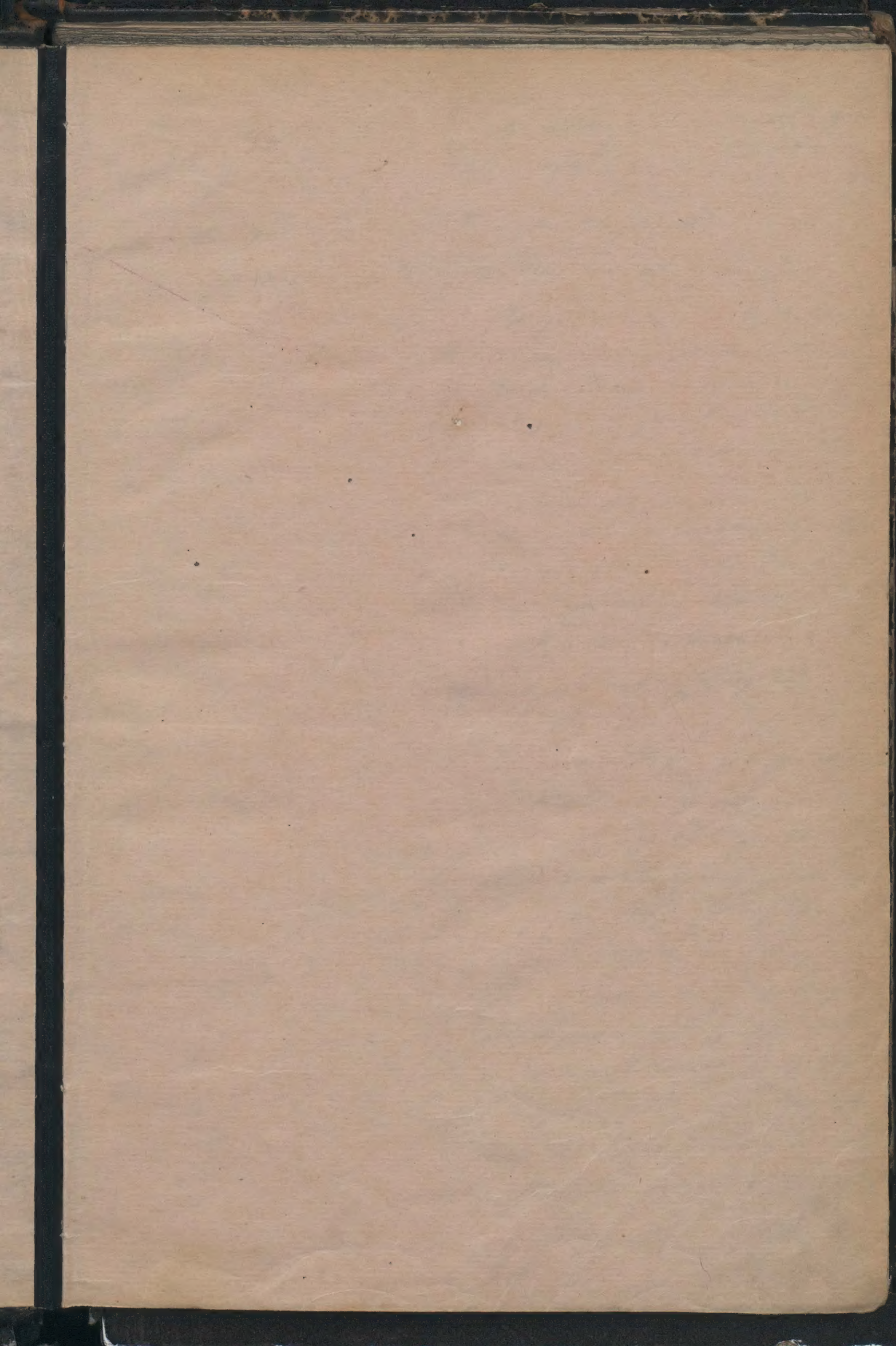


III
Biblioteka Jagiellońska.



III



Przygotowany z arendy Karol Majewski
Naapytania Komisji Dyplomatycznej następuję:

Nazywam się Karol Konstanty
Dwóch imion Majewski. —

Mam lat 32, wyznawam
religię rzymsko-katolicką,
stanu szlacheckiego. Uro-

dziłem się w miasteczku
Dętkowie, w powiecie Opatow-
skim, z ojca Józefa i matki
Agaty z Miergodzińskich
matron Ków Majewskich

dziś już nie żyjących. —

Do szkół chodziłem początko-
wo w Radomiu a następnie
w Kielcach, gdzie ukończyłem
ukończyłem rok 1852. —

Potem skończyłem Instytut
Gospodarstwa Wiejskiego
i Leśnictwa w Miergowie
pod Warszawą r. 1854. po
dwóch zaś latach praktyki
w okolicach Cestochowy spe-
dowałem i po daniu diplo-
mów egzaminów, dostałem
patent na wykwalifikowanego
gospodara-agronoma, a
gdyż

od powołaniowego r. 1857
tego roku do potowy następnego
1857^{ro} podróżowatem po Królestwie
i po są jego granicami w celach
marchowych, mianowicie po
Pruszech, Austrii i części
bliskich Niemiec - dalej
na zachódzie nigdy nie byłem.
Powróciwszy do kraju, przez
rok gospodarowatem na wsi
w okręgu chełmskim, w powiecie
Krasnostawskim, w majątku
Zimadzie i Klesków. - Przy
końcu r. 1858. przybyłem do
Warsawy w celu poświęcenia
się zawodowi naukowemu.
Dławiła przeżycie upra-
żniowemu i w następnym
1859 r. wstąpiłem do Akademii
Medyko-Chirurgicznej,
w której, i po tym na utwo-
rzoną z niej dywizję me-
dyczną przyzwole głównej
w do ostatniego mego awan-
sowania w poprzednim roku
w marcu, jako student
kandydat Medycyny pozost-

K. K. a. i. e. n. z

sta

2
-stawatem. — Wymierzony wyśłał
Rosji w 14^{ym} maju 1864 r. pr-
mieszkawatem tam w mieście
Krowokopersk, w Gubernii
Woroneżskiej pod dozorem policyi.
Nakoniec awanturany tamże
w końcu stycznia r. b. i oza-
dony w miejscowym zamku
turemny, stanął w końcu
mca czerwca t.r. zostatem odtr-
sowany do Warszawy i
osadzony w obcym areszcie.
Processów żadnych, prócz
kilkotkrotnych śledstw politycz-
nych w życiu swoim nie
miałem. Do sądem nigdy
nie byłem, kryminalnie
nie karany. —

Z rodziny miałem nastę-
pujących braci:

- 1) Wincenty, mecenas i obrońca
przy Warszawskich Rząd-
czego senatu Departamentu
właściciel ziemski 2) Sta-
niskaw były wojskowy polek
wychodził z roku 1831. obecnie
zamieszkały w Bordeaux
we Francji. 3) Józef p. proku-
rator przy sądzie apellacyj-
nym i kłóskowie w Warszawie
4) Alexander adwokat przy

Kyurie

był wice radcą 5/ Maksymilian
był lekarz wojskowy na Kau-
kazie, obecnie Doktor w
mieście Cerehanowie w Pro-
snyorskim - 6/ Władysław
Włodarski ziemski i gospodarz
w Piotrkowskim, obecnie
nie wiadomy mi z pobytu. -
Siostrę moją siostrę - Eleonorę
żonę urzędnika Litwy
w opatowskim, Elżbietę
za Zawadowską Górnictwa
radowego pod Kielcami,
Ludwikę Annę i Maryannę
nie znam, pozostające
przy rodzinie w Warszawie.
Dobrze odznajduję się
wzajemnie, osobistych za-
mów rodzinnych nie mam,
nie jestem bowiem znanym.
Majętku nie ukończyłem
przypadkiem żadnego. -

Ponieważ ostatni mój
do wyrażenia jak najszerszego
całej prawdy moich opinii
politycznych, i udziału w
dawniejszych, Ludwikę ostatnią,
wyprawkę publiczną
mojego kraju -

Ponieważ zaskarżeni
ogółem przeciwko mnie
Kielce
stan

Kuf.

stawionych po karze się, i
wszystkie dawniejsze składowe
na uwaga, że niedostateczne
Gdy przybyszą nowe zarady
dalek, więcej niż wyobrazić sobie
mogą, i nie jak ^{zawziętych} historycz-
nych dopełnień potrzebują. —
Gdy rozumie spółników
niezgodności niektórych
czynności, a mianowicie
Dawidowskiego, Janowskiego,
i Orkana dwójdej tudzież
wiadomości jakie Korwina
o mnie posiada, zamawia
mi wiele bardzo nie jasnych
faktów określonych działan,
wfałszywym świetle wy-
stawiają, nie tylko te
działania ale nawet cha-
rakter mój osobisty i za-
sady dla mnie święte.
Gdy natomiast doznaszkarci
recypisistych, naocznie
mi zamucanych, donie-
sane zostało miństwo
najpoważniejszych plotek
emigracyjnych i posądzeń
dla naszego człowieka
nader przykrych. —
Zraniony do głębi duszy
temi oskarżeniami i utracą

4
a o mojem sumieniu w tym
wzrastkiem co mi jest w życiu
najdroższe - Cierpienie ^{w sobie} i skut-
tek różnych nieprawości i błędów
długich czasowych wierzeń, rozwijające
się bardzo, bardzo groźnych dla
duszy mego cierpienie, tak, że
moje wdzięki samokruszą się,
na wielki kłopot, co fałszem
najbardziej i najgłębiej moją
naprawdę. —

Pragnę jak najrychlejszego
wstrzygnięcia mego i spólu-
stów moich procesu - a ubie-
nia i bólu tej duszy całego prze-
biegu losu - Najbardziej przedawst-
kiem wyglądam na to, żeby nie wia-
dzieć za rekompensację winnych
nie cierpieć, a potęgą zwycięskiej
władzy aby jasno mogła zawi-
domić o znaczeniu i stateczności
w odczuciu mego wstrząśnienia
i optymizmu stać obecne
potwierdzenie kraju. —

Ufaj w tę zasadę i zapew-
nienie badających mnie,
że tylko i wyłącznie prawda
jest drogą najwłaściwszą do
przewodzenia przerwania celu.

Po pierwszym wachaniu się,
po dostatecznym namyśle
Kellarski i

i wyrobionej wprawdzie, postawo-
witem jak majstrów i jak mój
najbardziej, w tamtym czasie
wyprawa wyprawa, co mi było
cynizm, z jakich pobudek i na
jakich zasadach, w jakim celu
i w jakiej formie - nie wsty-
dzę się i nie kłamię, ja-
kiej mojej przeszłości i stosunków
z ludźmi już historycznie
ze sprawą moją i rozwojem
ostatniej narodowej rewolucji
skombinowaniem, tak, jak
nie chciałem niczem zbudzić
i pokazać choćby najmniejszych
przemyśleń moich łowów. —
Tęskniłem, jak na mnie
wyprawa będzie, zastanie ^(nie)
przynajmniej wolę od reszty
de honorarum i sprawy nara-
dowej nie potrzebuję czy nie
chciałem bronić, środowiska
jakkie są dziś w mojej mojej. —

Najbardziej wyprawa tutaj pro-
my kłótni kłótni - historycznej,
aby od razu z przynajmniej
cynizm i ich doniosłość
w stosunku do przestępstw
wyśluzak mogła być okre-
śloną. — W protoku bowiem
wy

wypadków, gdzie Działania
były bodźcem, przed całym wytwor
jał się, inne zaś były już
tylko drugorzędny takowego
prądu rezultatem. — Sadze
ie ta krótka uwaga, w usta-
nowieniu opinii Wyrobiej
Komisji tudzież przy ozna-
czeniu winy i kary, będzie
bardzo pożyteczną, a co naj-
ważniejszą, że może być naj-
lepszym probierem mo-
rości i nie tworzącej się
już więcej stwardości mo-
rości. —

Do najniewspanialszych chwil mego
życia, kiedy całkiem do
rozwinięcia zaczętem przy-
chodzić, potrozenie polityczne
mego kraju, z różnymi
stron i w najrozmaitszym spo-
sób a porażającej części
w bolesny oddziaływał na
mój duszę. — Matka opiekni-
wała się emigrantami, tutaj
po 1831 roku, którego chociaż brat
rodzony nawet nie miałem.

Do wypadków 1846 i 1848 w
Dziatnem ministerstwie Kar i Karanym,
w liście których miastem i
krewnych swoich, jak swego
restanczego do ciężkich robot na
Syberya, jak brata cietelnego,

Kellier

—

smutnego w skutku cierpień wieści
 i wstrząsów, i innych. Po nad
 tem wyrostkiem muszą się we
 wspomnieniach swoich gromnie wy-
 razia Emigracya, Emisaryusze,
 agitacye, Konspiracye,
 spiski, bunt, powstania, wyg-
 nanie, wzięcia, księżki
 rabouione i. t. p. - Nie roz-
 miatem ich może dokładnie
 ale zawsze już wracają się
 zastanawiać, nad położeniem
 Polski, nad jej historią i przy-
 czynami tylu boleści, tak blizko
 mieć nawet dosyć jasnych
 jeżeli nie co innego, to
 przynajmniej westchnienia
 na lepszą przyszłość i gorące
 wyzvekania na czasy obce,
 na nieśmiertelność narodu
 i ucisk surowych ówczesnych
 rządów, towarzyszy wojenne
 odwieczności. —

Wskazywać jak wiadomo
 ciążyła na kowes' wzbudzenia,
 bractwa i związki tajne,
 to w celu wywołania gwałtu,
 kłótni i pism zakazanych,
 spiskowanie i nęcenie się
 cichym pieśni patrystycz-
 nych, w które nowożytna
 polska literatura tak ofiary

6.
nawet jakieś sekciarstwo
religijne, zupełnie lekcewa-
żenie bądź co bądź nie moral-
nej jawnie swierchności dy-
kt. - Mógłby to wprawdzie
dziecinne i przemijające,
kończące się na kasach
szkolnych lub na potłucie
kościelnej - ale wyrażnie
tendencją ~~z~~ i gwałtowne scieżnio-
nego ducha narodowego i namio-
nujące i normalnemu rozwojowi
młodzieży przeszkadzające, a
raczej roznój ten i ma charakte-
rystycznie sekułujące.

Tak wiadomo środki rządowe
jako nienarodowe, byty albo
ładne, albo dla kraju i młodzieży
wcale nie potrzebne - nie raz za-
miast upokojenia i umiarko-
wania niechęci i wzbudzenie
wywołujące.

W Maryjnowie, w środowisku
starszej już młodzieży, kubań-
zjawiska te jeszcze wyraźniej
postępują się, dawają, zwłasz-
cza że to byty panie i t. l. l. l.
wojny wschodniej, która wstrzą-
sając całą wschodnią Europę,
bardzo wkrótce przedstawiła
się w swych dla polski skut-
kach - pomiędzy młodzieżą
naturalnie dając powód do

Dyskusji, do najgłośniejszych

Kulawy

nie

nieraz pomysłów i projektów,
 do wychodźstwa na Zachód i ku
 Turcji, do wzbudzenia insurekcji
 i różnych awantur orkoleńskich.
 Nigdzie zaś w owych czasach
 nie małem jakichś stanow-
 czych działań politycznych,
 wratem i udziału w nich
 żadnego nie miałem,
 chociaż zapragnęło mi to
 i niepowinieniem, że nie-
 waliśmy z różnych stron zawa-
 sze u siebie książki i gazety
 zabronione i za materiałem
 do tych, cośmy je chętnie czy-
 wali i wprowadzaliśmy i
 że we wszelkich uścisleni-
 ach merodowego ducha obja-
 wach, krytyki Kulewskiego i wro-
 niem udziału. Co wielkie
 gdy idee i zasady głoszone w swie-
 cie Towjańskiego, zalety pro-
 propagować się między mło-
 dzieżą Marynowicką, wy-
 stąpiłem przeciwko nim
 do walki i wraz z niewiel-
 kiem przyjaciel, ochroni-
 liśmy cały Turyst, by od gwa-
 zymy, jak materiałem wtedy
 najbardziej mroźnej i
 więcej ku praktycznym i
 literarnym niż ku abstrakcyjnym
 i skłaniając umysły kierunkom

7/
Do tego co wyrażałem z piersi matki,
przy rządach ciętego na wio a
polskiego, wśród ludu wójackiego
wychowania, przy nauce i książkach
przy widoku tego wójackiego co się
działo w kraju — w szkołach owych
pierwszych szkolnych, wyrażały
się moje prędy i wyobrażenia
polityczne, co nie budziło strachu
lajace ~~nie~~ to tradycyjne
działów i ojców naszych prze-
konanie, że nieprzyległy był
samodzielnej Polski, jako
państwa odrębnego i jednolitego
w dawnych swych granicach,
jeśliby koniecznie przetrwać
i potrzebą szczęścia całej Europy
a nawet państwa Rosyjskiego.
Złota zaś pobudka i spre-
żymy mych działan i mego
całego dotychczas, była cysta
miłość ojczyzny i ta wdrow-
na każdym urosiweniu
całowiekowi chęć, dołania choćby
ostatniej kropli krwi dla jej
~~nie~~ szczęścia i pomysłowości.
A że upadek i wójackie
nieszczęście polski są słuszną
nie tylko jej samej ale klęską
całej słowiańskiej Europy
a zatem klęską ludzkości.

przyczynić się więc choćby

K. Mierzyński

W

7/
w najmniejszej części do
naprawienia tego ztego, sądzi-
cie nie tylko jest obowiązkiem
każdego Polaka, ale nawet
poumniejsza jego jako Chri-
stjanina i człowieka. —

Te były główne powody nie-
szania się mojego w działani-
nia polityczne. —

Wprawdzie nie byłem ich
inicjatorem na wielką skalę
nigdy — ale gdy wszelkie pro-
cranki są zwykle nie bardzo
wielkie, to i moje działania
tym sposobem w ogólnym
biegu wypadków nabierają
more nie zastosowanego
umacnienia, gdyż jak słyszę,
(nie wiem czy dla zartu
czy też przez szaleństwo), nie
jednokrotnie narzucają
mnie ojcem ostatniej pol-
skiej rewolucji. — Nie stały
kto inny zupełnie byt pa-
stuniem tego dziecizna.
Na całość jego losy i za całość
charakter nie mogę brać
na siebie odpowiedzialności
przed historją; za wszystko
też błądy i winy w teraźniejszo-
ści pokutować nie
powiniem bym — w będąc
starą się bliżej w tłu-
ma.

8/

= maczeniu temu oto wyjasnić.
Worelkie powrątki trudne
są do określenia, zwłaszcza
też w Polacie ruchu rewolucyj-
nego i do ostateczności, gdyż
wówczas ten i kraj cały i swo-
jego upadku nie można
powiedzieć inaczej, tylko
że jest w ciągłej rewolucyi,
w ciągłej i nieprzerwanej,
na krótkie tylko terminy.
utrzymującej się czyli odpo-
rywającej, aby przyda-
rzonej sposobności wybuchnąć
w postaci tej lub owej, cho-
ciażby nie koniecznie
w postaci zbrojnego ruchu
i insurrekcji cało narodowej,
to przynajmniej w formie
powstania stronnictw go-
wetszych. - Tak dalece przy
powrątkach ostatniego
wstrząśnienia miastem
czynny i twórcy udział,
to trudno dziś a ^{kombardijn} ~~szwedzkiej~~
mnie wyrokować. - To je-
nakże jest pewna że jako
student Akademii w War-
sawie; w tem ognisku ca-
łego kraju, w poród nio-
dzierzy, i zwiastu najbardziej

Kulkiem

się rozpalającego i unpró-
 gwałtownie pędzącego —
 z natury rzeczy i potwierdzenia
 musiatem być pociągnięty
 dość głęboko w ten wir stras-
 liwy, o którym ten tylko może
 mieć wyobrażenie kto się go
 z bliska dożył. — A raz
 już wciśnięty jak to zwykłe
 bywa w działaniach po-
 litycznych i w czasach ogół-
 nych wstrząśnięć, nie po-
 doba się było wycofywać,
 ani chyba przez zwyciężenie, przez
 przebawienie wolności lub
 przez ogólnie roztrącenie
 i upadek prądu rewolu-
 cyjnego. — Co własnie jest
 dla mnie, daje mi się
 dziś stanowczo na niego.
 Akt ostatni Dramatu
 mojego żywotnego i
 niespokojnego życia
 i całego stosunku z losami
 kraju, dziś już jest na
 ukończeniu — co jeszcze
 jednemu więcej jest po-
 wodem do dokładnych
 objaśnień z mojej strony.
 Przy powrótach ruchu
 K. M.

1872

1872

1872

umysłów, kiedyś przybył
do stolicy, nie byłem już wto-
dzienniarzem; miatem
przez to lat 25; posiadałem
tedy swoje własne, dość
gruntownie wyrobione zda-
nie. Nie potrzebowatem ur-
zędowi oświadczyć ani
innych ludzi ukierować
choć. Do czego uchodziłem
w czem miatem udział
i jak postępować sam z
siebie to czyłem. —

Nikt nigdy nie kierował
mojem politycznem
działaniem. Nikomu
też nie dawałem przy-
kazów ani czyłem
z obowiązków we względzie
takiego lub innego z mej
strony kierunku. Nie
potrzebowatem tedy być
czymś tam agentem. Sam
na siebie jestem odpowiedzialny
tak jak dziś odpowiadam przed
prawem i potęgą władzy,
jak kiedyś odpowiadałem odpo-
wiedzi przed Bogiem i światem
 Jego sprawiedliwością. —

Ani mój wiek ani doświad-
czenie

10
z czerwie i wykorzystanie, ani
potrzeba socjalna, nie
uprowadziły mnie do
tworzenia jakiegoś syste=
matu politycznego dla me=
jczyzny, stawiania na
jego cele i przemawiania
do ogółu w imię tego
ogółu. Jednakże duch
mój zawsze się podnosił
do wysokości idei marów
mojej starał się pojąć
wszelkich trudności podić
mnie ustawicznie
ku jakimś czynnościom
i działaniom politycznym,
które wedle niego su=
miercia tylko przebie
kraju miały na widoku.
Jako student głównie bra=
całem się między innymi
głównie też podziatywałem
śród niej. Bo zawsze pierwszą
zasadą moją było, aby trze=
wać się w ściślejszej podstawie
mojej pracy, a nigdy się nie
zstać na nie w ściślejsze sta=
nowisko nie wznosić. —
Pierwsze też działania
moje według tej zasady
były wśród na forcie akca=
Killmurray

De

= demickiej i tej se sarkot wapienych
 która z munda i wielki
 swego najbliżiej dotykała
 się Akademii. - Gorący
 ten element młodej potaki
 był niejako fermentem agi-
 tacyjnym, rozgrzewającym
 wszystkie warstwy lud-
 ności, których się wiodzie
 dotykał. A gdy usiłowa-
 niem wszystkich stronnictw
 krajowych i zagranicznych
 było, aby te młodziści ku
 sobie pociągali, zwłasz-
 cza też akademicką, z
 tradycji postępowania
 swego w kraju najsym-
 patyczniejszą, petną
 nadziei lepszej przyszło-
 ści - zyskawszy sobie w
 tej młodziści zaufanie,
 nie dłużej temu miał do
 różnych ludzi przystęp,
 temu się o różne kółka ich
 obcierał, w różnych działach
 i temu o wielu rzeczach wiedział
 lub je widział, nie koniecznie
 wszyscy ze wszystkimi sta-
 nowo miał się wiązać.
 Następnie zapoznawał ten
 się z kółkami młodziści cy-
 wilnej, biurowej i obywatelskiej
 i w ten tam swój udział

11
czynny lub doradcy i później
działaniami cara, mierzem,
które pozwoli Mojanytem i ty-
crytem ze sobą, będą przez
jakis' czas w ich oddzielnym
punkcie i przytę niezako-
nity obrotu konspiracyjnego; ani
na razie ciagle roztajacy w sto-
licy i powolywany do najwazniej-
szych publicznych funkcji, wie-
dnialem mniej więcej do kladnie
co sie w całym kraju dzieje, gdy
autora pisał wypadków wy-
nosil mnie na corok wykaze
w narodowych pracach stano-
wieko i wkrótce, jak wiadomo,
w jawnych rękach, ogarnal całą
masę społeczną. - Z naszych
pracek, nie będą jedynym
tworzą objawów życia politycz-
nego stolicy, bytem wrakie
świadkiem i spółnikiem różnych
czynności jawnych i tajnych. -
Czy nieja działalnosc była
bardzo wplywową i oile, charak-
ter mych zasad wprowadzonych
został w krew i soki pieniasz
Nowego ruchu, niepodobna
jest mnie samemu osadzić
Moze tylko szersze kilka słów
o tych moich zasadach tutaj po-
wiedzieć, aby następnie przy
opowiedzi czynów i działanij, nie
wiecej nie marnować miejsca

Kulmierz

i czasu na teorye i przeglądy waw-
netru. —

Gdyż jeszcze nie był w Akade-
mii, mieszkałem powiększej
części na wsi, trudniąc się
gospodarstwem i głównie sty-
kając się z ludnością wiejską.
Miałem licznych kolegów z Ma-
rymontu i dożył znajomych oby-
wateli. Na wsiach, jak wiadomo,
trudno napotkać abytwa-
nych zapaleńców. Po wię-
kszej części żywił ciekaw, kon-
serwatywny, albo obojętny, prze-
magał a czerwonych radyka-
listów bardzo mało. Kto
u nas prowincyi nie zna,
a chciałby brać miarę do
swych postępowań z ogólnie-
ściowych niejakich, ten
popetrzał by nie raz wiele sa-
me tylko błędów. —

Kilka razy podróżowalem po
kraju w celach naukowych,
po większej części zniemo, aby
przebrać nasienie stare
moje ojczyzny; stykałem się
więc z różnemi warstwaniami
narodu i bliżka. Bez za-
przezwienia miało to znaczący
wpływ na moje zasady i sposób
widzenia rzeczy. W wyściskach
zagranice Królestwa ogra-
niczaniem się głównie do
prowincyi dawnej Polski

124
i innych ziem Słowiańskich - na
zachodzie ani śród emigracji naszej
nigdy nie byłem; i więcej cudzo-
ziemskich mało korzystałem.
Ruszy też blisko nie szukałem.
Na cześć więc rodzinnej. Ale
wyrobiaty się w moje poglądy.
Tradycja narodowa, historia i
praktyczny mój rozwój życia,
właściwe stosunki i obcowanie
z ludami były skarbnicą,
z której czerpałem zasady poli-
tycznych wyobrażeń, gromadząc
je i uściślając za pomocą książki
i nauki, ojaśnie ramy usilnie
się starałem i mniej więcej
ramy posiadałem. Nigdy też
nie byłem wyznawcą abstrak-
cyjnych anarchistów, albo pta-
nych marzycieli teorii: we
wszystkiem i zawsze starałem
się o czystość moralną i odro-
wę praktyczność - o racjonal-
ność i utilitaryzm, nie zaś
o mroki, utrudne utopie,
albo o niezgodne z charakte-
rem narodowym tendencje
i doktryny. —

Widziatem ten fakt, doświadczałem
dobre jasnosc nie wzajemioną
przez naukę historyczną,
nie chociaż Polska i państwa
głównie z winy i wad swoich
własnych, z choroby organizacyjnej

Kulturę państwową swego i społeczną

-nego ustroju - to przecie
 Dupańtku swego ciągle oka-
 zuje niestychana, i yustwość,
 chce nie rozumna bytu i
 uparte dążenie do całkowitej
 niepodległości, a choć poli-
 tycznie nie istnieje, to na
 idei swojej i literaturze
 coraz potężniejsze zdobywa
 sobie, pomimo najstrasz-
 liwszych przeszkód staro-
 wisko. Narodowicie pruda-
 dowana i tepiona, a prze-
 cie nie ginie i nie pre-
 nadra się w coś innego,
 obcego, i owszem ilek to na-
 siakniętej w nią obcy
 powoli absorbuje się i pre-
 katalca na zupełnie polskość.
 Widać ten ce kraj mój jest
 ubogi, w masach swych
 ciemny, wojnowany - w
 różnych elementach swoich
 nie jednolity - pełen prze-
 sądów i nacościa się
 pod wielką wykładnią; se
 nędra moralna, i zgniła ma-
 kersacja przy braku jaw-
 ności i śmiałości opinii
 publicznej, głęboko w na-
 rodzie staraty się kapuscie
 kornienie - a z drugiej strony
 sprowadzając tyle pragnień,
 tyle chęci, tyle najszlachetniejszych

9/
równie nadziei - tyle ciut i do-
mów, tyle w ogóle potężnych
skarbów ukrytych - ie ani
wątpić jako ona przed sobą
przyszłość lepszą, tyle pra-
cować, tyle mu się
osmieszyć i mieć szerszą wie-
rę a wytrwałość niestomnie
Władzom że wszystkie usi-
łowania dotychczasowe
przygotów na rozmaitych
drogach, a mianowicie
na drobne spiski i taj-
nych doradczych organi-
zacji, wprawdzie łatwe do uspo-
wiedliwienia, po większej części
kierowane przez emigrację
dala na kraj poglądającą
i rozprawiającą o jej
uniemożliwieniu. same tylko
klatki a nie wiele przytków
na kraj doprowadzają i
powołekny ~~nie~~ nie
naufanie narodu potrafią
tak, że chcą coś na tej drodze
zrobić, trzeba zupełnie innych
podstawach przemyśleć - Tę-
żając się już na to, że gdy
nie można prawnie, potrafią
zmuszeni jesteśmy przypo-
wywać swoje narodowe prace
stanowem bytem przekonany
że się nie w historii w rękę
noszą nie powtarza, a zatem
i forma nowego polskiego
ruchu musi być nowa, do-

K. M. M.

Łódź

allg.

— tak jeszcze nie rozumie —
nie jednostronną, ale powo-
mek ^{społeczną} całą ^{ogromną} ogarniającą. —
I postrzegatem także że od czasu
wojny wschodniej i traktatu
paryskiego, od nowych rządów
w Rosji i doświadczeń znanymi
zmian w sąsiednich państwach.
nowe życie, zupełnie na innych
podstawach i w innych kie-
runkach zaczęło się, objawiać
w całej sławianochrypcie a
mianowicie też w Polsce.
W Wielkiem księstwie poz-
nańskiem Koto proslakie
proslakie i groźno naprac-
niejszych obywateli, którzy
sami i ich zarady w czasie
podróży miatem sposob-
ność poznać oświecenie, pro-
stawili w granicach
prawnych i konstytucyj-
nych domagać się gwarau-
cji narodowości polskiej.
Skąd popłynął najpiękniejszy
ruch umysłowy i działań naj-
szlachetniejszych, we wszystkich
kierunkach, we wszystkich
kierunkach, od bieżących się
nurturowo w całej Polsce. —
W Galicji nawet pod panow-
aniem Austriackiem na-
stępowały powolne zmiany
i zupełnie nowe życie, przy-
gotowywujące reformy

Kon

Konstytucyjne i ten stan tak
 następnie sprzyjający roz-
 wojowi narodowości naszej.
 Nakoniec w Rosyi nowe
 reformy tak potężne, jak
 w kwestyi włościańskiej i
 we wszystkich gałęziach
 Administracyi, w przemysle
 w finansach, kredycie —
 pewne ulgi w zachodnich
 prowincyach a następnie
 w Królestwie ratowanie Towar-
 nictwa Rolniczego, Akademi-
 medycznej coraz bardziej,
 wznowiający się ruch w lite-
 raturze i opinii publicznej.
 Dowodzący na szeroka-
 drogę życia duchu narodu
 tak dremniącego wywołują
 równocześnie łatwo bytowa-
 niowie, że ruch w emigracyi,
 mianowicie w jej literaturze,
 coraz potężniej puka do kraju
 namietnie powołując go do
 przebudzenia się. — Skutkiem
 utatwienia pasportowych, po-
 wrócenie stało się powrac-
 Wkrótce też Warszawa zro-
 stać środkowym punktem
 między zachodem a wscho-
 dem i południową częścią
 Europy. Miastwo obywatel-
 skie i romantycznych części polski-
 w

Kłęk...

14. IV

w różnych kierunkach uder-
ających, to żądających za granicę,
to powracających, tutaj chwałę
przewieściło na pobyt w stolicy,
na porobienie majorowści,
na udzielenie nowin, co stykać
w świecie, na dowiedzenie co
się tu u nas dzieje i na strze-
czenie sobie w myśli całego
obrotu rozrywającego życie
Kraju. Z porównań, z obceń
wzruszenia i dobre urządzenie
Kraju płynęła gorzka kry-
tyka miejscowych rządów
i całego stanu politycznego
i społecznego Polski — Zwykły
początek pocumia się do
obowiązków oddziaływania
przeciwko temu, ztem, jakie
uważano wrogiem u nas.
Wskazywano na masarnie garni-
ta się do nauki — w wielkiej
liczbie smutała nawet biała
i prośba a wyjeżdżała albo
do uniwersytetów naszych
skich, albo zagranicznych.
Kieszycki dotąd ruch w
prasie periodycznej, wie-
danie się opinii w kwesty-
jach żywotniejszych, jak we
włoskiej i żydowskiej —
o brzygni ruch Księgański,
wydanie w Warszawie Dział

240

Adama Mickiewicza, Gołuchowskiego i innych Wład
 rakoranych - a przytem
 handel pokatny bardzo ko-
 rzystny pismami zabronio-
 nemi wszelkich Dzieni
 zalewały Warszawę i pro-
 kraj cały potokiem nowych
 Idee, nowych Dziej i Kierunków
 tak, że moralne i umysłowe
 wrenie jeszcze przed r. 1858, potrafi-
 już dawało się chociaż w cicho-
 ści nuciwać. A umysłko-
 to odbywało się bez tajnych
 związków i wyprawnych
 spisków, bez dawnych i
 przestarzałych już form
 konspiracyjnych - bez
 organizacji specjalnych
 i nie praprosznie, nie
 gorączkowo - w dowodzie
 pewnego zaufania w sobie
 i tej nieodbitej w sercach
 Działaniach jawnej enia-
 tości - Brzoń ówczesny
 Królestwa nie nie
 przyprowadzi nie nowa-
 calt uwagi należytej
 na to wrenie umysłowe,
 chociaż mógł się domyślać
 że wstrzymanie poboru
 wojskowego i stosunki
 z zagranicą, dwuwalące
 niepodzieli i w ogóle krajowi

Wł. Wł. Wł.

brz

biej oddychać i nabierać wia-
 domości ogólniejszych,
 opozycya preśna lub
 półniewolna spowodować —
 Wczynie pierwotnych bytów
 w Warszawie pamiętając
 Monarchy, rapporta mi-
 nistrów o stanie kraju
 były w jak najwznieślijszej
 barwie. Uwagi miejscowych
 obywateli i prywatnie pod-
 suwane projekta ~~do~~ ^o ~~Madry~~
 były przez miejscową władzę
 ile tłumaczone, lekceważone
 i wyjawsz tylko projektu
 Akademii Medycznej,
 Towarzystwa ro-
 niczego, uważane za
 niepotrzebne i odrzucone.
 chociaż już wtedy byli
 ludzie, wreszcie których
 oile wiem i Margrabia
 Wielopolski, którzy o ure-
 czyniawieniu statutu
 organicznego, jak wiadomo
 nadanego pro 1831 roku, przy-
 pominać osmielali się.
 Nic więc dziwnego że dla
 legalnego stronnictwa,
 które choć małe, ale
 zawsze znajdowało się w kraju
 nie było możliwości uprzedzić
 pracy i działania innych
 Kie

Kierunków politycznych.
Tak więc kraj cały rozbił się
na części pod dyktando niejasności
niż parokwiciarskie rządanie
a nie mający wyłotu do urze-
czywistwienia swych pragnień
i nadziei na jakowyciekłych
nyc. drogach, wracają się
do innych sposobów
i szeroko pod powierzchnią
jawności kopają sobie
koryta tajne, aby kiedyś
ratować siłkajacemu go
obrotowi, i nadzieję roze-
wania ich całkowitego —

Był doświadczeniści na-
przejszy niż dawniej — miał
cierpliwosć i wytrwanie
spokojniejsze — powoli pata-
nowił wygrzebywać się z pleśni
~~zastoj~~ ~~zastoj~~ trzydziestoletniego
Kiniowoli przychodzącego ka-
demu na pamięć ta stawka
razadzi narodowa, zwrócić
przez Maurycego i Wehrnackiego
wytyczona, że Polska pod
obcemi suroweniami rządami
powstaje bo musi, a pod dyktando
niejasności sta tego, że może.
Kto żył w tedy w Polsce,
a mianowicie w Warszawie,
musi się zgodzić na to, że
niegodowna bytami stał
zgotowaniem rekacji, ani

Kellner

Per

bez bawić się w jakieś stane-
 formy z pod rządów paarkiewi-
 crowskich spiskówiów - ale
 koniecznie coś trzeba było
 przedsięwziąć - Zypać w sto-
 licy, widać, że i wawa-
 ratem z bliska to wszystko,
 zasady moje przybrały
 charakter odpowiednio do sko-
 liczności umiarkowanej. -
 Nie gorączkować się nie
 spieszyć, ale statecznie, pra-
 cownic i wytrwale dążyć
 przedewszystkiem do konspi-
 racyjnego odrodzenia narodu
 we wszystkich jednokreśnię-
 kierunkach. Dowiedzieć się
 go za pomocą ciepła elementów
 młodych i młodszych, wiarę i
 świadomością tego wszystkiego,
 co się dzieje i dnieć będzie na
 całej przestrzeni polski, nie
 dać się zawałować jednemu
 jakiemuś kółku ludzi, po-
 większej części ambitnych, za-
 ślepionych mistacją, wiarą
 i często bardzo młodych - ale
 ku szerszym widokom swoje
 i opinii publicznej poglądy
 rozszerzać; nie zadowolnić
 się z niemiętyłko pod zie-
 mie, ale, ile możliwości tylko
 dozwoli w obliczu Boga i
 ludzi, w świetle słonecznym

na jawie starać się je urne z
czywiatać, tworzyć objawy
i fakta publicznie ogółem straszą-
jące - choroby cierpienia i
boleści miały być takiego
postępowania dowodem...

Bez użycia reuskiej i nie-
nawistki, tak niewłaściwego
dziejstwu wielkowi i cha-
rakterowi Polski, nie ugro-
zić się do żadnego stanu,
Do żadnej w kraju wanku
spółownej i do żadnej nie-
towar, zwykłe salachetny
cel majteczek, choć nieraz
błędnie prowadzonych - ale obli-
żając się do nich i w nie wia-
kając, starać się. Mojażyc,
jedne przez drugie równowagę
i upokorować, do jednoci i do
harmonii nakłaniać - bo na tej
tylko drodze się i zaciąć
zdobyć jest podobieństwem.

W takim tylko razie znie-
walają i rozbijają, jeżeli wy-
rażny bród i kłótnie dla
kraju przyniosą. Wszakże
nie czy nie z tem przekonaniem
że kraj rozbitny i przagnę-
tycia szerokiego, niepodległego,
powoli. z konspiracyjnych
podstaw wynajdnie najwła-
ściwszą dla siebie wewnętrz-
ną organizację - wystąpić śmiało
z zadaniami do władzy

Kulakowski

o ustanowienie i uwzględnienie
jego praw nieświętych nigdy
i w danym razie najdroższe
środki i siły właściwe do po-
parcia swych sądań, chociażby
zmuszony został do chwycenia
się drogi najostateczniejszych
zbrojnego powstania, nie
wstrąca i terminu, jakich
wspomagać ruchu politycz-
nego nikt nie jest w stanie
dokładnie przewidzieć, ale
jako ostatni akt zmuszony
jest przewidzieć. —

Taki głos tajemny werbitany
pewnie nie ku namaltem
sajecione i czynnościom,
prowadząc do kółka materialnych
do coraz szerszych działań
mówiąc. ni ustawianie
se jestem powołany do do
oddziaływania przeciwnadu-
życiom rewolucji tam,
gdzie sam rewolucjonista
być musi. Myślano
wtedy że przyjeżdżamy się
do rozpoczęcia reformy mo-
ralnej w narodzie a myśmy
wraz z ogółem rozpoczęli
walkę na wschodzie Europy
socyjalo-polityczną rewol-
ucyjną. Jak możemy kierować
watem swe kółko do

1
początkowego chłodu, wedle
wrażeń i praktyczności nie
wygórwanie ambitnej - a
pożywany wienem i kolierami,
stawaniem się coraz czynniejszą
Chac ugruntowawszy się w
młodzieży akademickiej i
związaawszy się z jej organi-
zacją, które są i zmieniają,
jak i to więcej składej się
chodząca, o ile mogłem braye
niatem się tej prosta wy-
wielako stykaniem się z wy-
bitniejszemi postaciami w
innych Kółach i stroniectwach
wpływaniem na nie, one mnie

Do swych czynności wprowadza

Pracy i wloty swoim, zmiennym

czy to w jawnych czy tajnych

wobrotach, dając miem do jed-
nego razowi celu do nierzadka

ukochanego Książki, które to

nieznie tylko w niepod-
ległości próbki widziałem.

Pogodzić łaz ogólnym i dążyć do

całowani jej rządami, dawano

Kiedy: ~~nie~~ się tylko albo orazowa

nie, albo bardzo trudna

a w krótkie zupełnem niepo-

dobicietwem, gdy z własną

radą te stanowisko przeciw

skierowcom narodowym

razem występować, albo uko-

nem i oddaniem publicznym

K. Małkowski tylko dążyć i romanizować
amb

ambicyjcie już poruszonego
wszystkich zwrócić publicznej
opinii. — Poglądy moje
albo wpływają na czynność
rządu ówczesnego, albo ten
sam uległ wpływowi
ludzi wprawy. Odeurze
równie jednako ludzi jawie
działających, krajowych,
głównie z dolności
i acentów charakteru zna-
mych. — Właściwych mi gra-
fach, i dajemy im, tylko z
cryptem charakterem
miałem spótnictwo, im
dopomagałem i podpiętem
dając aby jak najprędzej
miałem wypły i żeby się
nie powstydzić nigdy bli-
szego z uienii powinowactwa. —
Wreszcie ponieważ oddawała w
sobie wyrobitem to preko-
wanie, że nie krajem i-
gracy, ale przeciwnie emi-
gracya krajowi winna
być podległa i prostowna,
w tym kierunku również odda-
jącym — i adnego więc bo-
życera pora krajem nie
miałem, względem nikogo
się ani nie wstąpił ani
w innych imieniu bez-
względnie nie zobowiązywał,
nie mając mi gruntu wnie-
o

wsob, na skutki Kalumnij
ani gotowazy nie rzucatem,
przemienienia wiec nie
popelnialem, do brudu zto
intrzyg i adwokatowictw jednych
wzglestem. Drugich nie ualeralem,
chociaz od wielu ludzi do dno
ednia dwojgozycy musialam
doswiadczac i dozwiaadczam,
oto byly podatowy, na ktorzych
opierał nie caly mój wlad
w wypadkach i dianiaach
politycznych mojej Ojczyzny.
Jako jeden z atorych i listow
waryszenia tajnego aka=
demickiego i staty cztw=
nek jego Komitetu w różnych
sariach i preminach;

Jako staty cztonek Komit=
tetu i podskarbi stowarzy=
szenia oraz Kolar, tak zwanego
dotad Janikowskiego - t.j. dzien=
nik miodzienny, sztuk piest=
nych, morynowek i innych
akademickich i Janikowskich
prowarach. —

Jako spótnik przez pewien
czas Jurgenza i z nim razem
usytujaacy w stolicy do jednego
Kierunku sprroduwiecacy
such konspiracyjno-mani=
festacyjny. —

Nastepnie czynny udział
mający w sprawach Delegacji
miej

K. Mielny

niejkiej czołnek Dyrekcyi i
Konsystabłów, czołnek Komii =
tetu jawnego pomnikowo =
usparciowego - znaczący
wzrost potemu mający
przy utworzeniu się orga =
nizacji czerwonej na
Kółko nawet czołnek Komii =
tetu centralnego -

Spółdziałacz przy tworzeniu
się organizacji obywatelskiej
czołnek jej Delegacji a na =
stępnie Dyrekcyi tak zwa =
nej Płatnej - przez czas pewien =
wreszcie czołnek Rady
Narodowego i spółnik
ludzi na czele w powsta =
niu narodowym Dział =
ających aż prawie do ostat =
nich chwil jego. -

Wśród wznoszenia i
jednakowo jak sądzę kryty =
cznady - wśród staraniem
się bronić mój naród od
brudnych i brudnych obcych
zarzutów. - Niezdyś i dziś
i silny, dziś który, z tamą
niecierpielnością wielkiego
rozrzu i zniekształcenia, przywa =
żony gwałtem tak usiłuje
drwiganego gwałtem - zae =
te śmieszności i nieszczęścia,
na

na co tylko pamięć dozwoli,
 tutaj opowiem, bez względu na
 siebie i na całą przeszłość
 moją, aby tylko służyć prawdzie
 i wyjaśnieniu tych faktów,
 które bezsensownie daje nam się
 nie mogły być być nigdy
 usunięte. —

Będąc rok w Rzymie, na wy-
 stępie się i nasłuchatem
 najpotworniejszych opinii
 o narodzie i o ruchu naszym
 obawiającem Rządu bitych
 powinno, aby opinia za bicia
 na z bledu wypowiedzi. —

Niekto to bledzie statutowe
 i sta mi nie powodem, a by
 wyznajac prawdę swych
 i swoich spólników wie
 wszystkich, do zwycięstwa
 owych bledów, co w cześci
 przegranej się. —

Czeka historia nowych wstas-
 nych raskarzeń da nie pro-
 ducie na następujące
 trzy periody według charak-
 teru czynności politycz-
 nych i naszego w nich udziału.
 1° Perio d korekcyjno-
 manifestacyjny od 1858 do 1861 r.
 2° Perio d manifestacyjno-
 organizacyjny od 1861 — 1863 r.

Kelliey

3. Period Organizacyjno
powstanecy, cuty rok 1863 i
cureś 1864 zamuskajucy.
W tymie też powadku
opowiadanie moje tutaj
poprowadze. —

Rok 1858 — 1861. —

Przybytem do Warszawy
przy końcu r 1858. Aż do cuerś
ca 1859. przygotowywatem się
do egzaminów w celu wstą=
pienia do Akademii Me=
dyknej i nie bytem jej stu=
dentem lez tylko wolowolno
chajucyu niektórych przedku
cy. Nie znatem lez do kureś
co się w pośród modnicy dzieje,
choćaz powoli zapomniatem
się z wielu studentami.
Mieśdnym innym i blizszym
się głównie ze Stanisławem
Hassewicem, zaprzyjuarui=
tem się z nim i wotem nie=
skaliumy. Od niego dopieś
dowiedziatem się że w Akad=
emii pośród studentów
zawiązuje się Towarzystwo
tajne, pod porwodnictwem
dwóch najwybitniejszych
ze swych dości kolegów
t. j. Jana Kurzynu i Januś
skiego — ale ze dośadko

jest do powrotu 1859 r. nie
mógł się zorganizować,
gdyż wyrażnie przewidy ci
i tendencje młodości, przed-
stawiają dwa różne kierunki
nie mogące się z sobą pogodzić
Jasiewiczski krytyk naukowo-hu-
manitarny, umiarkowany,
spokojny, a przeciwnie Kurzyn-
ski dyktujący gorętszy z wyrażną
dążnością polityczną. —
Bowieński nie był studentem
nie miał tam wzo-
rości i gdy widziałem,
że tam nie ma się nicjaki
Wileński agent policyjny,
nawet z Harpawicami stał
na boku. Kolej tego stowa-
rzenia, wkrótce zupełnie
rozbitego i znikłego nie ma
Gdyż jak wstąpił do Akade-
demii, już całkowicie inny
stał i inny jej skład zastąpił
Na wiosnę 1859 r. przemienił
się z Janem Kurzyńskim na
lekcystę Akademickich
krytyk naukowe były pierw-
szymi jego pracami. — Był
to człowiek wykształcony,
starszy niż wielu z młodości
przechodził już wiele kłopot-
ów i zyciu — Posiadał kilka
języków, w liście których

M. Marciniak

nawet wstydnie, jak Turcy
 i Arabi, miał liwny zbiór książek
 naukowych - Koryntańczyk i inne
 z tej strony z jego znajomości. W
 projekcie społecznym i politycz-
 nym nie zrealizowały się wpraw-
 dzie wybitnie, był on bowiem
 zagorzałym radykalistą - po-
 rzucał się jednak bliżej, wi-
 działem w nim dużo talent, które
 pod pokrywką zewnętrznego szorst-
 kiego, i dumnego charakteru
 owiercone gorącą miłością ojczyzny,
 czyniły miłym jego towarzystwo.
 Nie wstąpił nigdy w szeregi
 w swoje plany i idee, gdyż
 nie był studentem - uścisnął
 jednak ogólnie, dożył kalifornii
 w rozmowie, najprzeczniejszych
 kwestii narodowych i wspólnie
 wedle młodszych widoków
 namkaliśmy się z powodu
 systemu edukacyjnego ow-
 czanego, pomiędzy kolegami
 miało go i ludzie sprzyjający
 w tym kraju widokom
 i odpowiednich przysług
 jego potrzebom politycznym -
 stał i ośrodkach zaradczia
 temu i temu często rozpra-
 wialiśmy. Zawsze nam
 się już wtedy, że za powołaniem

stronnego urzeczania; Akademi i życia bardziej toleran-
skiego jakimi w nowości
znaczący pożytek krajowi oddać.
Wkrótce zatem po trzech nie-
słychanych majorowości, w skut-
ku ^{sporu} akademickiej miatem się
z nim na prawo rozstrzygnąć
tylko w biegu wypadków po-
liberalnych w różnych czasach
jak to więcej objaśnię z nim się
komunikować. —

W Czerwcu 1859 r. gdy zbliżały
się egzamina pół-medykalne
w Szkole Edukacyjnej ogłosiła
nową bardzo ścisłą ustawę
egzaminacyjną dla Akademii
Prezydent Uniwersytetu dał się sły-
szyć, że przeciw raz wyraził
te Justyfikację z większymi
różnego rodzaju i dla tego
tak niepodobać ustawę
nową z wprowadzenia. Wówczas
na innych prawach wstępować
a teraz raptem czego innego
niej zadość. Tak taki total-
ny, uważany za najniebezpie-
czniejszy, najwłaściwiejszy
niezgodności skutki. —

Studenti zaczęli się burzyć
i wprowadzenia w życie
ustawy sprzeciwiać. Pod

Kraków ^{przewodniczący} ^{główny}

D. 4. czerwieca 1859.

przedstawicili, a mianowicie
Kurzyński, proponowali w ten
sposób, że prawie wszyscy
podałi prośby o wstąpienie
z Akademii. Wynikało
to wstrząśnienie w opinii
(w Warszawie całej)
publicznej i nawet w kraju.
Krytyka ówczesnych Pra-
ców Królestwa, szerokie
znalazła pole do wyjawia-
nia swych ~~dotychczas~~ i ~~dotychczas~~
we względzie edukacji pu-
blicznej i polityki szkolnej.
Pisania zagraniczne i emi-
gracyjne eksploatowały także
ten fakt w swój sposób.
W Warszawie zostało stowarzyszenie,
nastąpiły aresztowania,
wskutek których Kurzyński
i Jasiewiczski zostali re-
gnowani z Akademii i odda-
ni pod dozór policyjny,
z przerwaniem zamiesz-
kania pierwszy w Dublinie
a drugi w Płocku. Kurzyński
zamknął piernik przed
wyjawieniem, swych ksiąg
i rzeczy Akademickich,
gdyż mu były potrzebne
fundusze, jako członkowi
niezamierzającemu, utrzymać się
sie.

się dotąd z Adreliana prywatnym
lekcji. Ponieważ mnie, jako
mającemu wstąpić do Akade-
demii, potrzebne były te książki
i te przedmioty - częścią ich zawar-
łem w kupie z rzeczą z dotychczas
zapomogę przez śp. profesora
Lesińskiego zwrócić do Ku-
rnyu do Lublina pewną
kwotę, przyrzekając że po-
zostałe ukazywać, razem z kolegami
po wakacjach na jego koncie
sprzedamy. - Sprawa Akade-
micka ukończona się w ten
sposób, że mała część młodych
odszedł w liście przeszło 100
wzprygnięta się po rozmaitych
uniwersytetach Rosyjskich
zagranicznych, seroko i
daleko wznowa nie chcą
do Rządu i nie przestają
utrzymywać związków
Koblenickich z Warszawą
reszta zaś mniejszości po-
powraca do Warszawskiej
Akademii. Po wakac-
jach i ja wstąpiłem do tej
szkoły, już jako rzeczywisty
student. - Kuryna i
Gaźniewski wkrótce abieśli
zagranicę, pierwszy przez

Kuryna

W

Warszawa, gdzie przenieśli
 i Kościół mędrzei Narcyza
 Janikowskiego, wspólnego na-
 szego majowego i przypisała
 miał sobie ustatkowanie
 podróż do Prus, gdzie
 stale sądził. Drugi zaś wpłynął
 z Płocka udając się do uni-
 wersytetu w Heidelbergu. —
 Janikowskiego nigdy nie znałem,
 i nie wiem dokładnie co się
 z nim stało. — W politycznych
 rachunkach nie o nim nie wspominałem
 i rapierowy wiernym swym
 politycznym zasadom
 i guttorelujacy być pomoca
 biednej rodzinie, nie
 uiszczał się do niego. —
 Myśmy go nie nasładowali.
 Przeciwnie, przy porzuceniu
 z Kuryma daliśmy sobie
 słowo, że ja w kraju a on
 w powód emigracyi na co
 sity nam wystarczą będącemu
 pracować i wspólnie się pod-
 pierać na drogach dających
 do odrodzenia Polski. —

Jesienią roku 1859, gdy
 już Kuryma zapowiedział ko-
 leżniaka z marynowskiego
 Ignacego Maciejewskiego, ba-
 wiacego wówczas w paryżu.

Agromom. —

Do którego dałem mu rekomendacyę.
Dobre się rozprawa w emigracyi -
odebrałem list od tego Kurzyny,
w którym mi donosi, że jest
na uniwersytecie, że po-
wieca się ulubionym je-
zykom wschodnim, a następnie
ma nadzieję umieszczyć się
przy Ambasadzie Francuskiej
czy w Carogrodzie - czy też
w Teheranie - i wkrótce
podać mi wiadomości
przez jaką okazyję obser-
wacyjną, symonazens pina-
pouta prosi, aby za resztę
spieniewionych jego książek
i rękopisów, przekaż mi jakiś
taki fundusz, gdyż jest
bardzo potrzebującym.

Nakoniec nadmieniam że
czy zostanie w Paryżu czy
będzie na Wschodzie zawsze
rad chętnie Krajowi nieść
swoje usługi. Przy pomocy
Karola Janowskiego, spre-
dał rzeczy uskuteczniłem,
książki Koledzy takie rozku-
pił i rebraczą przetrwa 400 fr.
Kupiliśmy waceł u Bankiera
na imię Kurzyny w Paryżu
takowy pouta wraz z krótkim
listem przekaż. Nie prze-

Kurzyn

wi

widywalem wtedy dokładnie
co z owego muruia języków wstod-
niek kraj mieć będzie. Gdy
przytem ani Akademija, ani
kóska niedzielnia Janowskiego
nie były jeszcze wówczas um-
owne i nie wiedziatem dobre,
jakiego odcienia w emigracji
mój przyjaciel i kolega chwy-
cie się ramienia, i adnych
wiec zobowiązań względem
Kurzygu i Mirowskiego
nie mialem i nie czynilem.
Później kurze Kurzyga pi-
sał do mnie parę razy listy
że dostały się do szlachej Komisji,
co spowodowało pierwsze mo-
je arestowanie. - Następ-
nie odwoływałem się do mnie
i pukał o bliższe stosunki,
to przez Adama Asnyka,
który był na uniwersytecie
we Wrocławiu i na ferje
przybywał do Warszawy;
to przez wyżej wzmianko-
wanego Ignacego Maciejow-
skiego, podróżującego za
granicą, i sprzyjającego
działaniom Mirowskiego.
Że zaś ja, wierny
swojej zasadzie, że do pracy
Kraj

W ciazgu r. 1860.

D. 8. lutego 1861.

Akademię

Krajowej w kraju samym
treba szukać pierwszych
podstaw i stosunków - a
emigracya może im być
tylko pomocą, nie zaś kie-
rownicą, nie możemy
prosto nie ważnego ku-
rynie przyrękać, pro-
szem go zatem jedynie,
żeby nie stosunkami
swemi nie naraził, że
w przyszłości jak będzie
potrzeba, to się z Komu-
nikujemy i właściwiej
ponowey zarządzany i jemu
co będzie można pomóc
a jak to było w dalszym
ciągu wyjaśnić swe-
go to wiej. - W tym bowiem
czasie t.j. do wiosny 1860
nie podobieństwem mi
było mieć z zagranicą
jakowychś ścisłych
stosunków, chociaż pro-
czajkowe prace konspi-
racyjne, już od roku
samodnie rozwijały
nie były ni obojętne.

Kiedyś wred do Albo
Kielce

= Demii zupełnie nowy jej
 stan nastąpił. Dawniejszej
 młodości, ci co porzucali po
 afezie Akademickiej przedsta-
 wiali rozmaite ujęci-
 eważniejszą, a żadnej spoj-
 ności. Po większej części
 życie miejskie, rozprosze-
 i płoche, pochłaniało
 chwile wolne od lekcji.
 Według urzędowego nar-
 wania władcy całość
 Akademii dzieliła się
 na trzy części: czerni
 t.j. ci którzy podali byli
 prośby o uwolnienie
 i protestowali przeciw
 ustawie, a tylko przy-
 murreni zostali nadal
 jej studentami; białi
 t.j. ci którzy nie poda-
 wali prośb lub naj-
 wreszcie je cofnęli; i
 na koniec obojetni
 t.j. ci wszyscy którzy
 nowo wstąpili - w liczbę
 których ja byłem... Wresz-
 nie zaraz zawiśnięy
 myśleć o jakowemś
 urządzeniu się wewnątrz

Zaraz nie wresznie
 1859.

W październiku 1859.

stronę, o organizacji Kole-
żeńskiej. Przy tem urządze-
niu wyany miatem iudial,
sądziem bowiem że mto-
Dzier pod wpływem mja-
rozumaitarych opinii stolicy
nie może zostać w przykre-
nieładzie, bezowocnie mar-
nującym najszlachetniejsze
jej popędy i zamiary. —
W październiku 1859r. resztki stowar-
zyszenia Jaińiourskiego
i Kurzyńscy zostali zniszczo-
ne. Natomiast z inicjaty-
i na porada moją, poro-
zumiewawszy się z kilku =
Prziesięciu kolegami
zawiazaliśmy stowarzy-
szenie bratniej pomocy
w którego Komitecie urzą-
dzającymi ja bytem. —
Celem tego stowarzysze-
nia była powne tak
materiałna jak i moralna
we wspólnym koleżeń-
skim życiu. Komitetowi
zaś polecono zaprojektować
i wprowadzić w życie
stosowną organizację ko-
ła akademickiego. — W Ko-
mitecie tym oile pra-
mie

Włodzisław

= mielam, oprócz mnie zasiadali
 najstarszy Haffner, Biernowski,
 Soczowski, Korka, wódz Krajew-
 ski. - Postanowiliśmy u-
 rządzenie następujące: =
 Zostata utworzona kasa
 Koterska z dobrowoliących
 członków Koterów, chętnych
 i mogących dawać - z celem
 bratniej pomocy nie ra-
 zwinym towarzyszom,
 z celem dojścia do biblioteki
 i czytelnicy wspólnej akademickiej,
 a głównie z celem życia bli-
 skiego Koterskiego i mogą-
 ciznowania się około tej
 kasy w następ jednolity,
 w Kółko Kółka akademickie,
 mogące sobie wystarczać,
 opierać się w wpływom now-
 umentum i wdziałaniach
 publicznych patriotycznych,
 przyjmować w traciwy udział.
 Chcąc uniknąć wszelkich
 przestarzałych form spio-
 nowych, a jednakże konspi-
 racyjnie wdziaływać na
 ludność stolicy, organizo-
 rowanie nasze nastąpiło
 w Kółko w ten sposób: Kilku
 Koterów, a przede wszystkim
 entonkowie Komitetu, co
 jest

pewien czas zmiieniającego się
przed wybory stowarzyszonych i
płatących składkę, co sobota
i co każda wigilia święta
jakiego, przyjmowało po kilku
miejscu kolegów u siebie na
herbacie. Na takimże mi-
rozprawiano o wykazkach
zbierano składki, mowa-
niało o rachunkach -
wzajemnie sobie udzie-
lano wiadomości, przy-
czem krzyżek i uakomien-
projektowano czy na takie
a takie nabożeństwo iść,
czy też lub ową manifestacy-
urządzić i na nią udać się;
mawiano jak o wypadkach bie-
żących sądzić, co potępiać
a co pochwalać - jakie teo-
i zasady sta odrodzenia po-
sta najwłaściwiej - z resztą
w wawniejszych okolicznościach
postanawiano kwestie całej
Akademii i na ogólnym
przebiegu prolektacy-
czy to we względzie
nie dobrze widzianego ja-
kiego profesora, czy we wzgl-
dzie jakiego innego fak-
jak się zachowywać. ~~Stąd~~
Thunnych rebran w ogólności
unikac, krzyków spiewów
domach i burmonady po
m

M. M. M.

nieście wystrzegać się - do ka-
 wiarń i bilardów nie uczęszać,
 nie odwiedzać kawiarni i tanczarni -
 przeżytki tylko w czasie ko-
 leżeńskości zaciągacie - dowiaduje-
 wacie się co się tylko dzieje w
 Warszawie a w czasie pręgi
 i po prowincjach w rozmaitych
 kółkach ludzi - dostawcie piśm
 i książek chociażby zaktualizowanych
 żywotne kwestye narodowe
 traktujących - Kolegom rozpo-
 ściecie i zachęcać do pracy
 umysłowej ogólniejszej i do
 czytania rzeczy politycznych.
 Nie dawajcie się wciągać bea-
 wędny Komitet do zadaniach
 zewnętrznych tajnych związa-
 nów, bo w krótkie jask będzie
 potrzeba sami się w silniejs-
 ze stowaryszenie młodzieży
 i wiaręk potęginy w ogani-
 szajemy, jak się tylko kuja
 wszystkie napelniamy i jak
 kraj cały dokładnie się
 rozbudni i odfrems prze-
 ciwnie, na swoje posiedze-
 nia już wprost ^{się} wprowadzacie
 młodzieży z Marymontu
 ze Stokcy z takich pięknych
 i sterczą z gimnazjów i ku
 wspólnemu życiu i przy-
 maniu się gromadzą muna-
 chowskiej zachęcać i skłaniać.

Wkrótce ludzie takie kółka
utworzyć potworzyły się i trzymały
w jedności z pomocą wzajemnej
ciągłej na lekcyjach
lub prywatnej komunikacji.
Osobiście i z pomocą kółka
Janowskiego o którym już
gdyś takie stanowczy mia-
łem zdziat, rozprzestrzeniając
takowe kółka i w nich
staraniem się utrzymać jed-
ność zasad i kierunku dła-
tawości. - Bez ustaw pisanych
starze i wybitniejsi głowcy
i, a z charakteru dyktowania
wszystkim i każdy fakt, każda
wiadomość lub przynajmniej
projekt jak by iskra elek-
tryczna w ognieniu oka-
naś obiegat i wpełniać
się wypetniał lub odru-
cał. Przez postępowanie
moralne i czyste, przez
naukę i wybitne examina-
przez mernotowanie
czytanie i rozumienie dła
Kolegów, przez ziraformację
w różnych kółkach miejskich,
można było dojść do znac-
nego wzrostu tej utwórzy wpływu.
Co do mnie już w r. 1860. nie
przebie, że udało mi się zafanie
Kolegów i wpływ ten coraz prę-
żyszkać. - Za zgodnictwem
nich

Władysław

Kilkunastu blizszych przyjaciół
i same chwile wolne do
nauki na czytanie rzeczy
publicznych i oświeceniowych
znajomych powracając,
wiedziatem co się wśród wie-
kszej części Kół niobudziły
dziej - bytem pomiedzy
niemi pośrednikami, do
jedności pomagającym,
wiadomości lub projekt
przeszłemu w kurs szybko się
na Kółach rozdyktowały
i wrażliwie do wykonania
uderzały. -

Taki był organ i inni powołani
wyi mniej więcej mecha-
nizm podstawy mojej
główniej życiowej Akademii.
Jego się trzymając przeciw-
stawiając do Kół innych
mniejszych, o których ile
mogę dziś pamietać i
jak je wtedy pojmuwałem
trzeba dać tutaj dokładną
relację, aby potem łatwiej
miej i stanowisko dozna-
nie określić. -

Przystępując do przed-
sięwzięcia jedyną zasadą, że ma-
jąc do wyznać wielką sprawę
narodową, trzeba przede-
wszystkiem do tej najwęższej
dla nas sferze przystąpić,
moralnie czystym i oświeconym

postępowa aby woddziaływanie
na opinię kierunek ten
stanowem wydatnie. —

Jak przewidziałem wyżej w
całym kraju życie nowe i
przerwanie polityczne już
do dawno wróciło. Przewidywa-
łem w budzącej kraj pro-
wincjach nieumordowana
wrażliwość Towarzystwa Rol-
niczego, stanowem Dnia-
jącego element szlachecki-
obywatelski, budzący go do
nowego życia. To jest ma-
nie należy do mojej kroniki
gdyż w tym czasie nie mogłem
mieć udziału w działaniach
podobnych, przewidując
ekonomicznie spóźnionych

Wr. 1857, 58, 59.

W samej Warszawie
stan ruchu porażkowy
któś różny był bardzo różny
Nie podlega wątpliwości
że nie jeden człowiek, a i
ten jedno jakieś kółko ludzi
ruch ten wywołato. Wypadki
Europejskie, jak wojna włoska
jak ruchy w różnych stronach
południowej słowiańskiej
i kwestya węgierska,
budzenie działania i wypadki
w Prusach, w Galicyi
w prowincjach zabranych
i w samej Rosji przemiany
bar

Wobec

budrowanie - wszystko to
 odbywało się w całej spótno-
 ści naszej i wszystkie ko-
 sta warszawskie elektryzowało.
 Redakcje gazet i pism pu-
 blicznych - cukiernie i wzyst-
 kie miejsca zabaw, ora-
 zebrania publicznych, jak
 resury, gospody celowników
 mieszkaniowych, przedemia
 artystyczne i literackie,
 które wkrótce były porządek
 Towarzystwa Zachęty sztuk
 pięknych, Zestawy kół
 Muzycznego i p. stały
 się ogniskami, rozmaitych
 kół ludzi, często się ni-
 dujących i perogodyeranie się
 komunistycznych - z kół
 politycznych dyskusje, obrady,
 zastanawiania się nad kwest-
 tyami publicznego znaczenia,
 pomysły, projekta i wyjawianie
 się ducha narodowego na rozmaite,
 to w strojach rodzinnych, to w mu-
 zyce i teatrze, to w obchodach
 rocznicowych pamiątkowych,
 nabożeństwach - w krytyce
 dramatów rządowych i wreszcie
 w porządkowych manifesta-
 cyach. Nie ma wątpli-
 wości, że my młodzież gorąca
 przedsięwzięliśmy naprzód te objawy,
 w czym ja miałem także

bardzo czynny udział. Nikt
jednak nie może sobie wypo-
czytać z 1860 roku prawa,
że jedynie Dobrychwat ma
uspiony naród, a ten bardziej,
że ręką jego i opinią wy-
tacznie kierował. Wypisywać
mniej więcej bez wyjątku
z wiedzą czy instyktowo tylko
przyznawali się ~~tylko~~ Do tego-
tak postępujący w kraju, jak po-
drzewający, jako też emigracja
która przedewszystkiem z Odzie-
nia i Kierstauskiego, raz za
raz kraj tysiącami bro-
szur, pism, instrukcji,
krytyk, i książek cichych, w li-
cie których rozprawy ency-
klopedyczne z godłem « Naródzie
przebudź się! » i rozbiór
niezłiwoci, ludzkiej ko-
munistycznej powstania
narodowego, bezwzględnie
pierwsze najmuje miejsce.
Główna potęga światłego
słowa jakim Kierstauski
wolał o przebudzenie się
i o zwycięstwie po stronie Pole-
stawiów i Batorych, po której
i jidke, Ractawicki, po bague
Grochowa i armii Bema
ludzie Jowin'skiego —

1.
Kellmann

porównała stanowczo wszystkie
 metody umysłu. Powołane
 rozprawy Kłosa Porzeczkiego,
 Towarzystwa Rulniewskiego i prasy
 Hotelu Lambert, nakłaniały
 więcej zastanawiając się
 umysły do bliźszych i dalszych
 poglądów. Wśród tych
 dwóch prądów, prawa Kłosa
 i Kłosa - wynikały wy-
 kształcone doktryny
 i sprzeczne fakty, jakoteż
 ostryjny strzał, a masy
 młodości, jeśliby w wir
 ten nie w ciągłej przer-
 wanej porannej Kłosa,
 i masy narodu obojętnie
 jednorodne, stały
 się tylko celem naj-
 większych eksperymentów,
 najróżnorodnych próżni
 i przewidywań, potraśnię-
 cię i przechylenie to w tę to
 w ową stronę, dopiero kie-
 dyś jak się rozruchy wy-
 ciętu jednego kierunku
 w inną drugą zapew-
 nity - niestety! nieprzypo-
 wać wymarzonego i przez
 wszystkie dusze słabe
 porządane sąsiedztwa,
 cała krowa mistyka swa-
 sta

historyczną wypaść powo-
lanej polski, jakimi to wypad-
w owym czasie z pełną wia-
rą mocno głosili. —

— dwa głównie kierunki w ko-
tach miejskich. Wzrostem
i wzrostem. —

1858-1859, 60. Pierwszy bardzo racjonalny,
uniwersalny, bez żadnej
specyjalnej organizacji, aposto-
skim nie jako sposobem. Dia-
tajacy, zaraz po wojnie wskaza-
niej w porzuceniu się z
odcieniem Ebranowskiego

Urządnik z Komisji Spraw Wew.

w emigracji wyprawy, kie-
rując Edwarda Jurgensa,
zasadający się na humani-
tarnym odrodzeniu klasy
oświeceniowej na poruszeniu
jej napróżd do życia, na
wpojeniu w nią zasad ro-
zumnych i postępowych,
aby stała na czele narodu
innymi warstwami mądre
kierowała. Unikając agitacji
zbytecznych mas ludności
młodzieży, która nie wiele
jego przyjaciół obracać się
tylko między skorczonymi
wykształconymi i pryncypali-
ustalając najwięcej osobiste
ciałami. Najbliższymi jego
byli profesorem szkół Adolf

M. M. M.

P.

Piętkowski i Władysław Go-
 temberski. — Sam Jurgens
 był go największej części z u-
 czonemi, literatami i artyst-
 tami — Do młodzieży zbliżał
 się zwykle jako mentor, zachęca-
 jący do nauki i gorąco krytyko-
 wał tendencje Mierostauskiej.
 Co więcej, wykładał go prywat-
 nych zebraniach ekonomii i
 polityczną — profesorowie jego
 znajomi historję polską
 i powożącą i w ten spo-
 sób powołał przez niego eras
 propagandą zasad Jurgensa
 coraz bardziej się szerzyła.
 Blizszych przyjaciół jego
 kocha nie miałem. U niego
 zaś samego bywałem często,
 lubiłem jego uroczę i miłe
 towarzystwo — nie jedną
 oświecającą myśl i zasadę
 przejąłem — zawsze świeże
 książki i gazety miał i
 niego było można: z tych
 nie wiele potrzebowałem,
 bo on sam był najwęższą
 księgą. — Przyjmował mnie zwykle
 samowolnie, mówił cicho,
 na wąskich zebraniach
 mało leżał i zwykle mi-
 czał. Takie miasto z nim

stosunki w 1861 i 1862 r. to już więcej
wymaga. - Tu tylko nadmienię,
że ostatni raz widziałem się
z nim w komisji Sledczej
w Cytadeli w Marcu 1863 r.
Gdzie potem w Czerwcu tenże
Jurgens umarł w szpitalu
Jureli: kogo z pojedynczych
ludzi podobna się historii na-
zywać ojcem ostatniej re-
wolucji Polskiej; to pomiędzy
kandydaci do tego miejsca
jedno z najpiękniejszych praw
daje mi się wymienić
Jurgens. - Drugi kierunek
wyraźnych działań poli-
tycznych był kilku kółek pa-
rotycznem. Mierostawskiego
i Kurzyńskiego. Po-
większej części to te sa-
me osoby, które w
cywilnej biurokracji i
Warszawskiej, sięgające do
zremiost i w maszy ludowej,
starające się wyczerpać
swoją wytrzymałość i a ka-
mierz i inne skoty, nie sa-
mi wszystkie szeregów
znane; bo były bardzo
liczne i tajne. Ale główne
ich ognisko było przy nie-
zwykle czynnym kole

Młotek

Kar

b. oficer wojsk rosyjskich,
wspomnieliśmy

Karajna Janowskiemu i jego
przyjaciół. Ktoś to miało
wówczas stosunki z Paryżem,
a w końcu 1859 r. głownie z Kuryndą
i z Mierostawskim. Dobierało in-
strukcje, typy kieszonkowe i broszury
sprowadzało z zagranicy - ura-
dowało fechtunek i strzelanie
do celu, gimnastykę a następnie
mistrzowanie się. Przechodził
różne fazy i przemiany,
nareszcie doszło do urzędowania
się w Komitecie rzymskim
w r. 1861. w Komitecie Central-
nym w 1862; wydaty cała
organizacja Czerwona, a po-
chłonały inne takie i orga-
nizacje w następnych
latach, przytem zdobywając
na swoje czoło nowych
ludzi, doszło do powstania
do starcia się Rządu Na-
rodowego i do wszystkich
różnych rezultatów. —

Ponieważ od samego po-
czątku miało w tem
kole przerwaniem czasu
czynny udział, to więc co sam
robił i niektóre inne
znane mi szczegóły
dokładnie może przedstawić.

W miesiącu Wrześniu 1859r. było
to wielkie kółło wódzów cy-
wilnej grupującej się około Jan-
skiego. Ponieważ to kółło
zaczęło ku sobie przyciągać i
władzę akademicką, a cele
i zasady jego nie były nam
dotychczas znane, więc wtedy
tylko, że na zewnątrz czynności
jego były następujące, w któ-
rych nie mieliśmy jeszcze
indriatu, ale postanowiliśmy
zblżyć się do tego Komitetu
Akademicki mianem dele-
gowat. Głównie sprowadza-
no tam masę książek zaka-
zanych, po większej części po-
stańców i takowe rozpow-
szecziano. Następnie zbierali
składki i różnemi drogami
pieniądze dla wysyłki za
granicę, na wydawnictwo
Dzieł, broszur, na zakupienie
skóry wojennej i t.p. przede-
wszystkiem Mierostawskiemu
i Kurynie. W miesiącu
Listopadzie r. 1859, gdy już
Akademia była uszeregowana
i gdy mnie przeniesiono
do porozumienia się z
Janowskim, zbliżywszy się

W. M. M. M.

600

do niego więcej niż przedtem,
 dowiedziatem się ze samieraję
 koto całe samieruie na showa-
 ryszenie tajne z celami kon-
 spiracyjnymi. Za niego po-
 radę, przysłał ~~do~~ zarządę u-
 rządzenia się podobnego jak
 w Akademii i Szkole sztuk
 pięknych. Na zebraniach
 kilkunastu młodzi, u-
 mnie przy Chruscielnej
 ulicy, gdzie mieszkam, wy-
 brano Komitet do którego
 weszli: ¹⁾ Karol Janowski,
²⁾ Piotr Denel, ³⁾ Karol Kure-
 nowski, ⁴⁾ Józef Wereszyński
 skiego, jako pioskarbi
 cyli Haspfer Stowarzyszenia.
 Między ratownicami i wy-
 borcami panietam: Jan
 Pawłowski, Stanisław
 Löwenthardt, Rafał Kra-
 jewskiego, Karol Nowa-
 kowski, braci Fran-
 kowskich, a yżowie Jan
 innych zaś Dalszych nie
 panietam. Komitetowi
 naszemu polecono, skreślić
 sposób organizacji kołowej,
 co została wkrótce przez nas
 uskuteczniona w formie
 jak to wyżej opisałem przy
 Ak

- 1) b. oficer wojak rossyjski;
- 2) Urzędnik z konsystorza ewangel.
 potem urzędnik kolei i el. potery;
- 3) Student z Heidelbergu
- 4) Urzędnik w banku polsk-
 potem student uniw. w kij.

Studencki roiny
 na k. b. d. u.

Akademii, z którą głównie związana
re kółka tej organizacji miały
się rozwijać pomiędzy młodzieżą
cywilną w Warszawie, a
z nami studentami byłych
~~unwersytetów~~ na powołanie nasze
i na zebraniach i fankowskich
się komunikować. Składki miały
się składać i dobrowolne ofiary
przeznaczone zostały na po-
życzki i zapomogi biedniejsz-
ym, na bibliotekę tajną, na
szkółkę, która została pod zarządem
Krencińskiego, na wysyłki
i podróże, na sprowadzenie
z zagranicy książek itp. De-
neł, jako powstaniec z 1848
z pod Mierostawskiego w
Prusach, mający po za
granicami Królestwa rodzinę
i stosunki, tudzież na kole-
nielarniej wpływy, najwięcej
czynności zagraniczne wy-
magał. Za stórowaniem fun-
duszów - dawaniem rachunków
utrzymywaniem związków z
kółkami młodzieży szkolnej.
Wersyzystki porozumiewały
się z Uniwersytetem Kijow-
skim, a przez Löwenthardta,
Barremera i Asnyka, którzy
wkrótce takie się z nami sta-
ły, mieliśmy stosunki

Krenciński

2

z Krakowską, Wrocławską,
 Berlińską i po innych Uni=
 wersytetach osiadła młodość.
 Głównym zadaniem tych
 wszystkich stosunków było
 zachowanie i rozwijanie
 odpowiednich mas, emu, sto=
 warzystwie bratniej pomocy,
 podziatywających konspira=
 cyjnie moralnie i poli=
 tycznie na opinię narodu.
 Sam zaś Jankowski w domu
 swoim, i niegdyś kłótnie
 herbaty i przyjęcia, na
 których odbywało się pora=
 nie ludzi i ras, werbo=
 wanie do stowarzyszeń
 kółkowych i ich działat=
 ności, które to kółka po=
 czatkowo z liaby następnie
 te, wkrótce szeroko zakryły
 całą Warszawę tak, że
 tylko pośrednio my z ko=
 mitetu o nich wiedzie=
 liśmy, nie starając się
 i nie mogąc mieć wielu
 danych osobistości, zważa=
 ie dla ostrożności umyśle=
 tylko poprowadzić osoby róż=
 nych kółek z sobą się ko=
 munikowały. W zbieraniu
 z Jankowskiego naturalnie

często, chociaż nie zawsze by-
wałem. Do Cywilnych
stosunków mniej się
mieszatam, bo głównie
zajęty byłem Akademią
i kolanami młodzieży studentów.
Fundusze wielkie nie
wielkie nawet ^{na} wysuwa-
jąc. Licytacje się nie dały;
głównie pochłaniały je
książki, bo w owym czasie,
ani Druku, ani Drukarni nie
miałem. Za granicę oprowo-
dzonej powieści Kurzyń-
skiej nie wysyłałem.
Osobnie ja starałem się
utrzymać zasadę, wiel-
kość pewien jeść czas,
różnych ścisłych form
organizacyjnych spiskowych
nie dopuszczać. Talu-
ję raczej manifestacyjną
jawną działalność, jako
środek do orientowania
się o ile opinia pu-
bliczna może być pro-
koba. Te nasze zajęcia i
o ile Duch narodu spójny
Dopiero polityczny
którego wyodróżniać charak-
teryzujemy obwarować
w jego ruchu manifestacyjnym.

St

Stan taki hotel Jankowskiego i
 moje tam obowiązki trwały
 do miesiąca kwietnia 1860 r.
 W tym czasie polieży racie
 zwracać uwagę na mieszka-
 nie Jankowskiego. Rów-
 noześnie zobowiązania
 jego względem Kurzyń-
 i Mierostawskiego wywa-
 gały jego wyjazd za gra-
 nice; co wreszcie wpły-
 ło na stanowczą zmia-
 nę i losy owego stowa-
 rzyszenia. Jankowski by-
 ła to dobra i racna dusza,
 ale charakter miękki, na to
 politycznym utkanie ale-
 gający wpływom zagra-
 nicznym i tendencyom
 bardzo gwałtownym, już
 wtedy bezpośrednio o broj-
 nym powstaniu myśleć.
 Z tego powodu wprost wie-
 kowici stowarzyszonych,
 powoli uważany był za
 niekierującego i dlatego
 przygotowywano robotom.
 Wskazywano mu wreszcie poli-
 tyczne i społeczne, a przeto
 niezamierzony wyjazd za
 granicę Jankowskiego i t. p.
 wskazywano stowarzyszonych sko-
 rzy

Ally

= rzytata, postawowiwszy wz-
wierać dohycherasowe norgani-
rowanie się, jako niewywołanie
w M^{cu} Kwiecia R. 1860. Komie-
tek nasz został rozważany i
skasowany, fundusze ^{zawarte}
kowskemu na kaszki itp.
za granicę, ^{dane} i całe stowary
nie wznane za nie istnie-
jące a przynajmniej - nie
nie mające całkowitej wartości
Przy wręczeniu się bowiem,
daliśmy sobie słowo że każdy
w swojej sferze będzie pro-
dobnie rozstrząsał będzie. —
Ja tedy wróciłem niepowod-
do mojej podstawy akademickiej.
Jankowski wkrótce znik-
nął z widowni politycznej
Kremiński pojechał do
Uniwersytetu do Heidelberg-
ga, Wersyński do Kijowa.
W Sierpniu 1860. Jankowski
areztowany w Krakowie,
następnie w Górnym Ł. r.
przypięziono go do Cyta-
deli Warszawskiej - więc
go już nigdy nie widnia-
tem. Na miejsce Jankow-
skiego z instrukcją do
Kierostawskiego, pojecha-
ł z zagranicy Francisek

Kremiński

God

36
powołano on w redakcyję,
gareł

Godlewski. Ten wkrótce z Denel
i Frankowskim Janem, z elemen-
tów pozostałych po kółtach Jan-
kowskiego utworzyli bardzo
energiczne stowarzyszenie
między młódnierą Cywilną
w Warszawie. Kółta tego
stowarzyszenia, do których
i szkoła sztuk pięknych
przechylała się nie są ni-
ziane. Wiew tylko że
w Komitecie kierowni-
czym był Denel i Godlews-
ki, z któremi jako raz-
jomeni komunikowali
się, aby i Działalność ich
i kółta Akademickiego
w jedności i wzajemnej
pomocy utrzymywać.
Następnie w czerwiecu 1860
kółta te wszystkie Cywilne,
przekształciły dla porządko-
wego zawiązania zawse-
mawianane kółtami Jan-
kowskiego niestychając
wzajemności, tak
w rozprzestrzenieniu piśmi-
i ustnie, jak i w ograniczonych
wygranic do powstania
zbojnego dążących, jakoteż
w urządzaniu muzeum, str

strzelania, zbierania składek i posyłania pieniędzy za granicę. Ignacy Maciejowski ystwierdził tym samym, że stosunki z zagranicą.

Nyśmy w Akademii nie mieli wielkich funduszy, bardzo więc mało udrzał wielość w tych wyrytkach. Z resztą do czasu uiknięcia Janowskiego starowero radnych nie chciałem mieć i nie miałem żadnych bliższych stosunków z Kuryną ani Mierostawskim.

Otoż powoły 1860. na pro- poryę Jurgensa zawracając kajny tryumwirat, którego celem miało być utrzyma- nie jedności w kierunku już wyrażone manifestacyjnym, wszelkich objawów i oriatułości kół politycz- nych. Do tego tryumwiratu wchodził Jurgens, spiera- jąc swoje stosunki z Tow.

Polnicens i inteligencya miejska; Władysław Gotsberski z licznymi stosunkami w prowid ciała edukacyjnej

Wiosna erg Latem 1860.

professor rkił

L. Maciejowski

Krol

Księżstwa, ja zaś jako wyobraźnia
 Akademii i Państwa wzięty do
 snu ^{z kolami} ~~z~~ Janowskiemu
 porostatem. Gómbierski
 przystęp utrzymywał korespon-
 dencję z Elanowskim w an-
 glicy i z jego przegladem
 Piewy polskiej, Jorgens
 z księstwem pruskiem
 i Galicya, nakoniec ja jako
 student z Uniwersytecie
 Cesarstwa i zagranicą.
 Za główną zasadę przy-
 jęliśmy, nie podawać pro-
 wadzących nam pod
 kierunkiem kogoś z emigracyi,
 ale dążyć do krajowej ogólnej
 organizacyi. Zgromydzili
 Dencel i wreszcie Gómbierski
 Prali się na tę samą zasadę,
 za pośrednictwem moim
 mieli się komunikować
 z nami bracia - lecz wskutek
 powstania wreszcie wypadków
 Dębna i tajną wręcz posłał
 Drwiga, dyskretyjnie mnie
 mianowicie stanowczo z
 Mirowskiego i Kurugy.
 Od tego to czasu datują roz-
 maite plotki i wieści o
 mnie.

My

Nij we trzech nie byliśmy
żadnym komitetem, nie
abieraliśmy w swoich rękach
żadnych fundusów, tylko
porozumiewaliśmy się per-
sone, jak mawiają w swoich
sferach oddziaływać. Roz-
budzony naród chciał się
doprowadzić do zupełnego
jawnego zaimanifestowania
swoich żądań, a następnie
do zorganizowania się w
prorockim naradom wszystkich
kich stanów i wojak, które
ryby wstrząsać i w końcu mógł
wedle skoliczności i środków
w danym czasie kroki wa-
niejsze przedsięwziąć. —

Ruch stanowy i miano-
wicie zbrojny dawał nam
się tylko ukazywać. —
Musiał porozumienia się
takiego z Furgensem i Göttem-
berckim w Komitecie Ak-
ademickim przysłać
zarady następujące. —

Przedewszystkiem praca —
Przeć się uwalniać i nie
pomieścić sobą, głównie pro-
kładać się do nauki, bo co-
tyma ludzie i w ogóle
Ogół z tej niedrogi, która
nawetam praca książkowa
a udaje się, nie płać dojrza-
nie

Wskazywać się wszystkim w takiem

Dopytki jakśmuy studentarui
 stanowowo nie dać się wcią-
 gnać w żadne zwąpki obie-
 catę młodości mianowicie
 rową do tego chronić i pil-
 nować. Ponieważ zaś jest
 postanowienie i chcemy zawa-
 żnieniu być, to niejmy te
 śmiałości i odwagę być nie-
 mi wśrodku jawnie i otwarcie
 w obliczu Boga i
 ludzi, nie chowając się ukry-
 tecznie pod rękawicę. Utrzu-
 cia szlachetne narodowe
 nie powinny być potępia-
 ne nigdy i przez nikogo.
 A zatem: nie robić sobie
 celem życia codziennego
 ciągłych agitacji politycz-
 nych, bo te do młodości
 ców nie należą - wrócić
 do Górnego spróbować się u-
 dawiać szlachetnie wyrażać,
 jasno je stawiać i bronić,
 stworzyć przykrości na to
 podświadomości. Pamiętki
 historyczne obchodzić - na-
 przyciskać ludzi naszymi
 i naszymi krajami
 oddawać w ręce cioci i
 patrystyzmowi material-
 nym nabożeństwom na-
 rodowym bywać i takowe
 z funduszu w składowych

uwzględnić. W teatrze, w rebr-
niach publicznych, popie-
rać wszystko co narodowe,
a wysmiewać jako bzdur-
europejskie. Muzyki
polskie i Węgierskie grzecz-
melodye narodowe pójmać,
a niemieckie i inne obce
krytykować i do stukania
ich nie rachować. Stowem
wszędzie w literaturze,
sztuce i obyczajach, a nawet
w strojach tańcu i zabawie
kwestyj narodowy charakter
podnosić. Pomiedzy klasy-
ficiemniejszym ludowe, na-
ich spacery i zabawy chodnić,
rachować do moralności,
pracowitości i do starowa-
nia tradycji narodowych.
Dla mundurów Akademii
kiego i dla klasy oświeconych
zyskiwać, pracować i zaufanie.
Działania Towarzystwa
Rolniczego i wszystkich
tych podobnych dzieł po-
pierać. W kwestiach sta-
nowczych sprzeciwnych dzieł
i propagować zasady re-
woltowania, woltowania,
nobywatelstwa i górnego,
wolności sumienia i
religii - starać się o oświe-

W. Maier

Br

= bodzenie z pełnym rozwinięciem pracy
 przemysłowej - zachęcać do ro-
 wierzowania stowaryszeń
 naukowych, przemysłowych,
 bratniej pomocy i t.p. Wzrostkie
 nawigacja i tych urządzeń
 w opinii publicznej chos-
 tać, ródnie, tapowników, co
 się staroży przestawiać-
 naszym zaś i szlachetnym
 czynom i dawać cześć na-
 leżną. Wzrostkie ferji pro-
 kraju podróżować, naukowo
 i obywatelowsko go badać i
 pomiędzy ludem propagan-
 de patriotyczną szerzyć. —
 Przeciw różnym bezcelowym
 zagranicznym, przeciw mo-
 dom obcym i matpowaniom
 gupstw ciurkiewskich,
 yłosno się oświadczając. Należać
 wszystkie blagierę, i
 kultura polityczną, kultura
 nie oszukaniowa o obcej
 pomocy obcej i kulturalnej,
 o geniuszach przywódcach
 i o sygnatyki Europy dobre
 rozjaśniać i prostować -
 trzymając się tej zasady,
 że o pomoc tylko Polska
 sama u siebie i sama

z siebie moie decydować w
wzrostach swego szczęścia, tylko
na siebie sama liczyć pro z
winna. Podłością bowiem
jest najbarbariejszą, uderza
w ciędy i brania, a co
dopiero na blagery i kłania
stwie oparta. — To wszystko
ja sam i przyjaciele oraz
kolędy moi robiliśmy. Te
i typy podobne bowiem nasad,
tak wprost kół młodszych
studenckiej, jako też i w
kół miejskich, nie powierzyli
z jednej jakiejś głowy — ale z
duchem czasu w powietrzu
nie jako wolne, wędruje
dawaty się spowstrzeżać i my
też wybieraliśmy co najdroższe
i najcenniejsze, aby w siebie je
zapomoc, naszego trudu
winata i wszystkich stoim
ków urzeczywistniać im spó
rości i rozszerzać. — Nie
śmiałem twierdzić żeśmy
wszystkim kierowali, lecz
bowiem wielki chaos i taka
niekiedy polityczna
fermentująca, że każdy
nie z drugim się plebą i
nikt nie wie, kto na
które stanowisko wpływał
wszystkie oddziaływały na
siebie wzajemnie — to

Kelce

44

byłoby pewna, że wyrażenie innej
 charakter konspiracyjny - co wskazuje się już
 na jawie pskarato. Musiałby
 porządkowe organizacyjki
 kół i kółtek były czasowe,
 zawiązywane i rozwiązywane,
 aby przygotować materiał
 do uplanowania w idei naszej
 wielkiej kiedyś organizacji
 narodowej. Cały rok 1860
 choć ogólnie białe spokojny,
 jednak wydał kilka ważnych
 go już znaczenia faktów - o
 czym ponieważ po większej
 części z powodu nas troch, pro-
 jekta tych faktów a głównie
 manifestacji wychodziły,
 trzeba tu powiedzieć. -

Początki i rozwój manifestacji narodowych.

Nikt chyba nie jest zdolny
 określić dobre porządku tak
 narzucających narodowych
 manifestacji. Jak Polska
 polską zawsze naważać re-
 ligijne i patriotyczne, tak
 jako i w innych krajach
 narodowe, objawiały się
 na zewnątrz w nabożeń-
 stwach i w obchodach róż-
 nych uroczystości. Jak

pru

panieństwa i w szkołach i w Mu-
zynowie, pamięć 3^{go} Maja,
rocznica oblężenia Wiednia
i jego oswobodzenia przez
Sobieskiego, rocznica poświęce-
nia Litwy z Polką itp. nawsze
były przez młodzież i przez
masę w ciekawości, chociaż
naboreństwami obchodzone
jednak nie wywoływało to
nie porządków, zaburzeń,
ani też narzucało się ma-
nifestacyami. W roku zaś
1858 i 1859, gdy wice król
Warszawskie szukając środka
wstrząśnięcia opinii public-
nej w tendencjach politycz-
nych, obchody takie i uro-
czystości wznano na najpro-
ściej sowy sposób probo-
wania oile ducha naro-
dowy jest rozbudowy. Nie
pamiętam dobrze kiedy, ale
jeszcze przed sprawą Aka-
demicką więc w począt-
kach 1859. ktoś ogłosił w Ku-
rze "Warszawskim" pismo
mi się z kół "Juryensa to
wysokość tego a tego dnia
o tej i o tej godzinie, w księż-
ce A. A. Pijarów odłączył się za-
sobne naboreństwo na Dusz-
Juljana, Adama i Zygmunta
Mstwień Czerwona zawiadomienia

Włocławek

par

pana Muchanowa ówczesnego
 kuratora, że to za Stowackiego
 Mickiewicza i Krasińskiego,
 trzech największych poetów
 polskich naboreństwo. Za-
 bronione księżom odprowadzić
 go - ponieważ to tłumy lud-
 ności zapelnity kościół i
 właśnie takie postępowanie
 władzą było rygors faktowi,
 bardzo niewinnemu. Wysłępnym
 rozprawiali o tem, o miejscu
 polixyi, o niergrabności
 władzy miejscowej itp. Co-
 równie jednak wszystkie
 narady uroczyście
 ustrzeż w cichoci nabo-
 żeństwach obchodzą
 w Warszawie, a żąd się
 braty projektu i jak się
 rozpowszechniały to nie
 potrzebuje określać, bo wśród
 rzeszy kół było różnych, cwi-
 kły to łatwiejszego, jak fakt
 uogólniać. To było pewna-
 że w tych projektach ja i
 moi przyjaciele oraz ko-
 ledzy mieliśmy udział.
 A chociaż sami osobiscie
 ani składek, ani obratków,
 ani druków nie zbieraliśmy
 i nie rozpowszechnialiśmy

na tych manifestacjach, to jednak
będąc członkiem komitetu Akro-
Demickiego i współwicepre-
siem, który nie raz z urzędu
mego i przyjęci czynić to w sprawie
polecałem, jak również
niektóre Dzwony i ogłosze-
nia na prowinie przetrwa-
jące pisywałem, lub przynajmniej
poprawiałem.
To wskazy jednak częściej wśród
kolegów i znajomych moje
zasady i prawa stawały się
głosząc i wolałem, chociaż
walkę opini i ustnie pro-
wadzić, ażeby goręcej naród
polemicki i zawiść stronniczą
z katedry, z ambon, lub z bi-
budy drukowanej ogłaszać.
Drugą z kolei manifestacją
była owa głośna sprawa Ma-
demicka, będąca jak to wyżej
określitelną już wyrażoną opozycją
i buntem niejako przeciwko
miejscowej w królestwie władzy,
a raczej przeciw brakowi na-
rodowych podstaw w edukacji
naszej. W r. 1860. Dwa liczące
i wielkie pogrzeby stały
się głośniejszymi manifestacyami
tj: około 10 czerwca pogrzeb
s.p. Sowińskiego powszechnie
stanowionej racie matrony,
wówczas po nastawieniu i popular-
nym

W. Czerw. 1869

K. M. W. W.

- karnym polskim Kochanem, i
 pogrzeb s.p. Lesińskiego już w październiku
 1860. przypadły. Porzeczanie obied-
 wie te manifestacje były za-
 gıtowane przez młodziaków aka-
 demicką i wszystkich innych
 kół miejskich, naturalnie
 i ja w urzędowaniu ich mia-
 temi udział, chociaż z pro-
 wodu egzaminów oświadcze-
 na pogrzebie Lesińskiego
 nie byłem. że zaś
 było z tego powodu śledztwo
 policyjne, szeregów więc
 władzy i Komisji są za-
 pewne dobre i naje-
 Wznie zjawnie monarchów
 w październiku 1860. na-
 stąpił szereg najrozmaitszych
 manifestacji. Nie chęć
 ku niemieckim dworom
 wynikała, a przeciwnie
 sympatya ku represen-
 tantowi rodziny Bona-
 partych, tudzież i gwał-
 towne narady na
 widok mundurów austriackich
 w jakim Najjaśniejszy Król
 i Cesarz pokazywał się
 zebrany tłumom w parku
 Łazienkowski i Belwedere
 wywołaty okrzyki o wyzsku
 polskim itp. co narwało

manifestację Łazienkowską.
W dalszym ciągu objawy bardzo
drucinne i brzydkie, oraz nie-
porządku w teatrze, jako to: rozluź-
nięcie i gwarów smrodliwych itp.
z kąd by pochodziły nie jest mi
wiadoma, zdaje mi się jednak, że
polityka wykryta jakiegoś dzie-
ciaków rzemieślników i stu-
dentów. Młodzież starsza a
temu bardziej Akademickie z
perwoskima nie miała w tem
czynnego udziału, chociaż my
w swoim składzie komi-
tetu Akademickiego, wy-
kryliśmy, że część petycji w
teatrze różnych pochodniach
z laboratorium chemicznego
przy Akademii się znajdował-
jącego, przez kogo by zaś
były wydane ani wtedy ani
dziś nie umiem powiedzieć.
Nawożenie obchod rocznicy 29. Listopada,
jako wspomnienie wojska
polskiego, z przed 312, i walki ust-
ępnie wysiłek, odbył się
w ten sposób: W wigilię tego
dnia i w sam dzień uroczystość
była ogłoszona po mieście
za pomocą małych karterek
pisanych i drukowanych, a za-
tem i w środowisku, że
będzie nabożeństwo na leśnie

Kellakier,

w księce A. S. Karmelitów (w rękopisach tego księca) jak wiadomo były wiersze polityczne (przed 1830 r.). - Wzrost wiersze to wyniki są się z kół (Frankowskie) powstającego, których rękopisy wykonane i rozpowszechnione przez różnych studentów a mianowicie rektorów sztuk pięknych i Akademików. Drukowanie karatek jest ważnym faktem historycznym, bo to było pierwsze drukarnie takimi jak to teraz objawia się. Na naborem na Liceum które się odbyło zupełnie ciśnie, było mnóstwo ludzi i ja i Akademicy prawie wszyscy. Karania żadnego nie było. Wiewołano jak zwykle lud spiewał nabożne pieśni karmie przed figurą Matki Boskiej, reszcie oświetlonej, tłumy ludzi przechodziły i przejeżdżały ulicą. Wówczas a mianowicie Karol Nowakowski głośno potępiał wszystkie manifestacye i z swego procesu, zainicjował pisać "Bore coś polskie...! która wiersze pro wzmiankach kół miejskich były (rozpowszechniały) na

następnie inne naborne, śpiewy
Tęmy ludności nagromadziły
się jeszcze większe, a gdy się już
późno w noc rozłożyli, w
pochodzie tym w do kosów
śpiewaliśmy pieśń narodową
"Jeszcze Polska nie zginęła."
i na tem się wszystko skończyło.
Czy to. — Lubi i młodzi w
żeli się spokojnie, bez nieładu
i bez nieumiaru ~~nie~~ się
policyi, a nawet nie spowodowało
to żadnego śledztwa
Prasa zagraniczna podnosiła
ten fakt do wielkiego
znaczenia. Mnie tu nie pisa-
nie i ja, jękał korespondentem
do Przeglądu Prowy Polskiej
za pośrednictwem Göttemberskiego
wykłada. — Przy końcu
r. 1860, pokazali się pierwsze
druki bajkowe, niarownie
oderwy, plakaty, i o ile pamięć
tam broszurka z kilku kart
zle drukowanych, zamieszczonych
w niej. Tytuł jej był "Adwent
Polski" i zawierała opis uro-
czystości 29 Listopada, wyjątki
z księgi obrazu Mickiewicza
Laurmenais, pieśń "Boże coś
Polskę" ~~tu~~ młodzi: "Jeszcze Polska
nie zginęła" oraz w końcu

Od razu zachęcając do postu-
 szenia Jeneratorii Wysockiej
 i Mierostawskich, jak wia-
 domo w owym czasie wspo-
 nie występującym. Bro-
 surkę tę ułożyli i wyko-
 nali bracia Frankowscy,
 którym ja dostarczyłem
 pewną kwotę na tę ope-
 rację. Przez jakoweś nie-
 porozumienie Göttem-
 berski chociaż mój współnik,
 mimo mojej wiedzy i na-
 wet mej chęci przeszkadzał
 rozwinięciu się tej pier-
 wszej drukarni, lekając
 się aby dziełstwo nie pu-
 blikowano. Za to do dziś dnia
 przez prawdziwych czerwonych
 rewolucjonistów, nie uosobie
 darowanej winy i uwarany
 jako następnym, co nawet odbi-
 to się w czasie jego działal-
 ności w Rządzie Narodowym.

W skutek tych rozrządków
 wypadków nastąpiły dość lic-
 ne aresztowania. Tężyła się
 także w Cybilii sprawa
 Frankowskiego. Tam Asnyk,
 Denet i wielu z młodzieży

minowicie ze skutek przegranej
byli również osadzeni w I pa-
wilonie. Gdy Stuyk był tu-
wolnowy, widział się z nim
i mówił mi, że pytało się
o niego w Komisji, że
listy Kurzynu i Janowskię
zabrał o niego wspomina-
jące są tam fakty - że on sam
Stuyk, wyjechał za granicę i
radzi mi fakty chronić się przed
odpowiedzialnością. Stanowczo
odmówił mi myśl, abym miał
kraj opuszczać, nie chronić
się bowiem nigdy abyż nie
podzielić i nie myślałem
uniknąć odpowiedzialności
W działalności moich interes-
nych chodziło mi bardziej o dro-
żenie społeczne kraju i o umie-
nie w duchu postępczym i niejsko-
wych instytucji i zarząd-
kowności, a nie o jakieś sta-
nowisko w krótkim systemie
politycznym, zawczasu podkopu-
jący prawa państwa i
moralny stosunek narodo-
wości polskiej do Państwa Ros-
yjskiego i dwóch rządów Nie-
miec. Nie zgodziłem więc

abym wtedy mógł być tak karygi-
katorą,

nieby z obrwy kary m. Dobrowolny
 kłactwo się starywać. Pojsie
 takie pomina następnych wię-
 kzych przestępstw mwiek wi do
 ostatnich chwil mwie nie
 odstępowato...-

Rok 1861.

60 października 1860. Jw. Odjazd Monarchów w War-
 szawie, od patentów kowsky-
 kucyjnych w Galicyi i głośniej
 Wystawy Towarzystwa Rolni-
 czego w Lublinie, chodzący
 w srod publiczności wieści
 o ważnych zmianach w Za-
 rządzie kraju, o jakichś spo-
 triewanych reformach, mieda-
 niach i t.p. Do ruchu jakiżwi
 porował w mniestach, woda-
 nie tylko materyałów liadru
 publicznych. — Namawiony wielk.
 zjazd Towarzystwa Rolniczego
 na luty 1861. nowe wybory
 do jego komitetu, ~~zajęła~~
 się. Debatowaci rozstrzygnięci
 jak w aima kwestya, jak kwe-
 stya włościańska — głośnie i
 energiczna polemika. gorąco
 w kwestyi żydowskiej, zamknięcia
 "Stowa" w Petersburgu, rozpow-
 srechnienie się nawet w
 Warszawie "kotkota" i t.p. kry-
 tyk hraniowych stronnictw Euro-
 pejskich — coraz gorsze ataki
 Mo

Mierostawskiego, Pruskiego, Arcy-
polkiego Elbianowskiego, oraz
wszystkie sprawy spraw w ca-
łej Europie, spowodowały ruch
niemalowy i nie stycharz
dotąd w Warszawie.

Starość i kółka tajemnych
na początku r. 1861. był na-
stępny: 1^o Tryumvirat między
Jurgenia i Gostemborskiego, na-
wariat się na naczelnie Dy-
rektora. Trzymawie i innych
kółka Demela, Gostewskiego i
Braci Frankowskich stanowem
zobowiązany się być u siebie
wskazaniem postulatów i
Mianowicie Frankowsk. Jan
perdydy i komunikować
się ze sobą i chętnie przy-
wiał w niektóre polecenia i
wskazówki - to samo Demel,
Józef Grabowski i inni z kół
miejskich. 3^o komitet Akad-
emicki a przez niego usto-
dziej studencka cała, były
także pod maszą Dyrektora
4^o Liwe stosunki między i
Jurgenia pomiędzy slachty,
porwałaby nam uroczyste
czasowe kółka obywatelskie
w Warszawie, na których przy-
gotowaliśmy cały program dnia
tęż dalszych, mianowicie co
dojścia na całe Towarzystwo
K. M. C. 1861

Obyw. ziemscy.

Poluicze, a mianowicie na je-
go Komitet, aby z Duchem
rozbudzonego kraju, w kweekach
swoich obiad i wystąpieniu
do Prigdy smiate i jawne za-
jęt stanowisko. 5^o W Wilnie
przez Franciszka Dalewskiego,
z którym o Dawna miatem
stosunki a w Kijowie przez
Józefa Kuruskiego mego
kolegę, bawiącego w Kri-
wersytecie, tudzież na Woty-
nin przez braci Dobieckich;
następnie w Poznań przez
Guttręgo, Niezolewskiego itp. A
w Galicyi przez nieznanego
mi stosunki Jurgensa — wreszcie
w całym Królestwie i w całej
Polsce przez lirowe listy ber-
lińskie, odczyty i wystawców
organizowaliśmy całą opinię
publiczną, aby lirowym rze-
dem do stolicy poparta kroki
narodowe, przez naszanie-
rowe. 6^o Nakoniec przez
wystawców i listy prywatne
zażyliśmy deputacji mto-
dziej uderzyć się z Petersburga,
Moskwy, Dorpatu, Kijowa, Kra-
kowa, Berlina i innych
Uniwersytetów zagranicznych.
7^o Co do emigracyi: wystawcami
widerne przerwaliśmy napi-
sa

napisaną, do Mierostawskiego,
Wysokiego i Elbianowskiego, którzy
przez Gaczińskiego w Giedniu
do mnie się udawali po objaś-
nienia, w której to Odrobie
objaśnieniem całą emigrację
a w prywatnem liście i kuryera
jakie jest położenie rzeczy, że kraj
zdoleł się już na swój własny
kierunek (za który ambiknie
nasz tajny tryumf i rat
umiaru), że w krótkie
wynikną kroki bardzo ważne
aby więc przez pewien czas
byli cierpliwi, zostawili nam
mówność dojścia do organizacji
narodowej; żeby przyjęli sta-
nowisko względem nas pomoc-
nicze, a że to niepowinno
ich na wydarzenia dnie
i księpek, na zakłady naukowe
na szkołę wojskową i Agendy
polityczne będą mieć sobie
od nas dostarczenie fałdmore
Stosunki z hr. Lambert
i z Gaczińskim Lew. zostawi-
liśmy na później. Przy obiegach
wyjazdów ندا nam się pro-
szymy tu w kraju z dzie-
niami odpowiedniami tamtym
emigracyjnym stronnictwom,
a mianowicie i tak narwam

Harwojskiej i z jej filiami
Mładowe

we wszystkich prowincjach. —
 Teorytycznie tak określony
 program i jego organizację pod-
 stawę na naszych stronach
 oparte zobaczmy się jak się
 uregulowały w praktyce,
 w owych wypadkach Lito-
 wych w Warszawie. —

Przewyższenie nastąpił Litwy-
 i Jan obywatelski z całej polki. —
 Włodzie takie z Uniwersytetów
 Zagranicznych i Rosyjskich Do-
 sady. Włoskie Hotele już w stycz-
 niu były pokajnowane,
 a w śród nich i w sebraniach, dyskus-
 zyjach, w prawy — projekta adresów,
 Deputacji do Petersburga, mani-
 festacji itp. Naczelny Towarys-
 twa Polniewy, podawali przed
 projekt adresy do Troim ale nie
 ufalim aby mieli smiać z nim
 wystąpić. Margrabia zaś Wiele-
 polski podawał projekt inny — prak-
 tyczny, bo nad Statut Organizacji
 nie wnoszący się. Miasto takie
 swoich interesach w Rosji
 i sebraniach różnych dyskus-
 zyjach, popierane przez Litwy
 i Jan Deputatów miast różnych,
 którzy takie zjeżdżali się do Warszawy.
 Gdy ślaskie wachnia się czy to
 na obradach w kwestyi wło-
 ściańskiej, czy w kwestyi wysta-
 wienia do Pragi, postanow-
 i

wielkim wywieraci przez ręk
niemiecką na nią coraz silniejszą
parcie, dla tego Jürgens, Götter-
berski i Jurek Grobowski po powo-
dzeniu się z Korneubers-
giem w resursie kupieckiej
rozpoczęli krótki darzą do
wytworzenia delegacji z
stanu niemieckiego, którzy
razem z deputacjami niemieckimi
zadali się do Kancelarii Fo-
warystwa Polnego i ofia-
rowali swoją pracę i po-
parcie w niedowrogu ju-
kroki, jak do władzy trzeba
było uzyskać. Za ca-
łymi miastami do uzyskania
w powrocie niemieckim. Za niemieckim
bowiem, była sprawa na
wszystkie strony; zapalone i
gorące kółka w stolicy,
nie pomijając dokładnie stan
nowy i nie, nie, ważne środki
bardzo nielubie, jakimi dotąd
konspiracyjnie wloty wypro-
wadzały, abytemo agitowały
maszy, projektując jakąś wielką
manifestację na polach Gra-
chora, w rocznicę bitwy 1831 r.
Plakaty i werwania zaczęły
się w powiatkach Lutego groja-
wać, zaledwie bytemo w
nowy ten ruch powstrzymać
Klausem, a skierować go raczej na

manifestacyjnie poparcie Arków Fortu
 wyszła Poluńskiego. Uważałem bacznie
 na błąd najwiskry przedwzięcie
 wyprawadzać masę na ulice, masy
 berbronne, a rozmawiające, je-
 dy nie mogąc stawić w materję
 przemianowy na przygotowanie
 kartowania. Łatwo bowiem
 można było przypuszczać, że Rząd
 nieznając dokładnie sprawy
 tajemnych i kierunków li tylko
 adresowego, która jednak podobna
 za jowalek zbrojnego buntu i
 wyję napewno gromadziły się
 ków. Niekiedy! ani my, w zupeł-
 ności kory swojej wykorzystać
 nie mogliśmy, ani też Rząd
 ówczesny nie zdecydował się
 stanowczo, co mu czipnie wy-
 padało, a co w opisie poniej
 chaszu z 1861. jasno się pokazuje.
 Do Deputacji metropolitów Uni-
 wersyteckiej, która miała się
 udać do wszystkich obywateli
 keli powiatniejszych i do Arcy-
 biskupa z przedstawieniem,
 aby władze polskie reformy
 edukacyjnej a mianowicie
 założeń Uniwersytetu w
 Warszawie ^{wykarzać} i ja także byłem
 wybrany z łona studentów
 Akademii. Tymczasem D. & L. z
 tego t. r. rostatem arestowaliśmy
 i osadziliśmy w Cytadeli. Sprawa
 nas

moja. Dotyczyła stosunków z
Jańkowskiemi i Kurzymi. Denel
takie był aresztowany, — Ja uwiadom
Przebytem w krótkie murowanie
bo około 20 lutego, ale Denel
pozostał w Cytadeli aż do
Kwietnia. Smiało mogę
Przebież powiedzieć, że przez
nasze aresztowanie kota go
rące i najżywiej się kształcające
porbawione ewangelii i kierowni
nictwa z całą umiarko
waną, za gwałtownie po
ruchy mas, tak, że już
nie można było nad ra
chem ich zaprowadzić. —

Po wyjściu z Cytadeli, występując
pod dozorem ścisłym policyjnym
zostawiona im tylko bytem

wypuszczeniu, za pokoreniem
tytułowym, trudno mi było
z całą dawniejszą czynnością
i wprostym występować —

przez pewien więc czas bież
wypadków ludowych wysu
nięt się z pod kierownictwa
naszego tryumwiratu.

Dopomagał im tylko jaw
nym działaniem dele
gacji miejskiej, która powo
stała z owej deputacji przez
Jurgensa, Göttemberskiego
i Kronenberga przygotowa

Władek

wa

49 =wanej, jako też Komitetu
Towarzystwa Polniwego, który
niemno wiedzy i woli, nie ma-
jąc głębiej umów Warszawskich,
i krajowych zrealizować się w
ścisłej konieczności prze-
wodniczenia, czemu nie
jako narodowi i bycia
pośrednikiem między nim,
a również nie świadomym
gruntu Dobro Państwa.

Nie wiec Drwilego, że popo-
niem Dużo bardzo błędów,
a w Petersburgu i w całej Eu-
ropie Drugo nie widział
co reorganizacja Dnię się
w Warszawie.

Dnia 23 Lutego w Sobotę za-
padła historyczna uchwała
Towarzystwa Polniwego o uchw-
dzeniu wstąpienia, przypo-
sada zasady Tomaszowi
Potockiemu i słuchanie
Polskiej, że sama wolności
ekonomicznej chęć
wyprzeżenia. Tak była jedno-
myślnie zdecydowana,
że opozycja Komitetu Pol-
niwego i Andrzeja Łanuj-
skiego wkrótce upadła,
a tylko jeden z obywateli
kraju, obecnych na zebraniu
a mianowicie

Piotr Walowski z Wieluńskiego
osmiegł się głośno protestować
Manifestacji na Grochowie nie-
było — ale miało wzbudzić
dnia 25 Lutego w Poniedziałek
wieczorem, odprawiano nabo-
żeństwo dziesięcynne u Paulistów
i z procesją oraz chorągwią
narodowem, ludźmi z pieśnią-
mi szło na obrady Towarzystwa
Polnizkiego; Do Kanielskich
skiego pałacu, aby brater-
stwo i równość stanów,
oraz wolność wyznania i wi-
skiem politycznym ze
szlachty, potwierdzić
prosić o podanie adresu
do Tronu i o kwestję miej-
ską we względzie urządzeń
municipalnych, szkolnych
cechowych i co do żydów.

Trzymając się tych te spiskojer-
ostaty wstrzymywane przez po-
lię i Thaurmeryę na staro-
mieście, gdzie nastąpiły
krowane ze starcia się
z siłą zbrojną szeregu. Na-
czete tego ruchu ludowego
była młodość ze sztuk
pięknych i Akademicka, z

nowark wybitniejszych urod-
zawotowai: Frankowski, Cie-

Studencki — Lecki, Brachowski, Godlewski,

Władczyński, Krawiecki, Krajewski Władysław,

Wasilewski, Gustaw z Kijowa
Bakier, /arrestowany tego dnia
za przyklepianie plakat /dy.
Jeszcze sam będąc chory, i dala
tylko ze swego mieszkania
miałem doradzać iudiat.

Miasto chce korzenie nie-
miar swój faktycznego zbro-
nia się ze zbrodnią ustuturnić
i w. wystąpieniu jej do Przym.
projektując iudry i deputacy-
z nim do Petersburga, poprosi-
powtórnym nich swój proce-
sy. Kuznec z Lesena dnia 27
Lutego we środę, z kąd wyruszył
znanie starcia i strzelanie
pierwszy raz na ulicy ksz-
kowskie przedmieszcza, gdzie przy
zbieraniu trupów i różnych
porządkujących czynnościach
wraz z kolegami ministrem
osobisty iudiat. Fakta te
wszystkie, znanie Komisarzy
z kądinał Dokładniej, lat wstrę-
sty krajem, że go już nie w-
ruchu nadpłynym wstrę-
mac nie było wstanie.
Porwał chaos i zamieszanie
wyłał się cały zapęd kół w-
możliwych na rewolucję, mase
trzymując i wnie czasowe
organizacyjniki zostaty pstar-
zanie i wzmocnienie. Podany
został adres do komisarzy
reda

przedawającego Edmund Starowski
Członek Komitetu Polniarskiego) —
Nadeszły reformy — Margrabia
Wielopołski chwycił kłody w swe
dłonie, samolubny i przez nikogo
niepoparty — na stęki —
tutaj się porzucił. Ani Dele-
gacja niesta, ani Komitet
Ślachecki Polniarski, nie miały
smiałości stanąć na ciele
mandu. My też podziwiamy
konspiratorów nieumyślnie
sięgi tak niepocho. — Truś
byliśmy patrzeć na brzocho
niejako w ręce przez nas wzię-
tą i z całego serca ofiarowa-
liśmy statku naszym porzucił,
ale Deski ratunku nie umie-
liśmy stworzyć. Błęd przez
historię nie darowany, który
Jurgens samierają Cyfadel
wyprzeczek, za który poma-
dusi się z całym potężnym i celu,
bije się w pierze. — Cały rok
1861 pełen manifestacji i
wstrząsów. po całym kraju
był takie porządkowanie ^{porządku} —
mówcy. Oile wiem, i oile
do nich Depończagatku, to
o tychże organizacjach pro-
wiedzą nadmierne. — Tutaj
przedewszystkiem rusze
nakreślić co ja sam i wam
z skądem, woli liśmy

Kellier

Wron

WŁG

Wróciłem bowiem do tej dwurzęd-
nej wojny podstawy. Ktoś go-
rące po Frankowskim porostie
zajmowały się manifestacyami
i ruchem ogólnym, a gdy
większość Akademii i pa war
z Jurgensem i Göttemberskim
przechylił się na stronę
porządku i diałałi uspokoi-
jących, katających jak ^{moim} ^{tytu} ^{war}
ustraszeniem chaotycznym
zjedane - cyfry czerwoni odsu-
nęli się od nas, narzucając nas
politycantarii i przeszedł
czas nie wiedziałem dokąd
- o się tam diałał. - Göttem-
Merenyński, uwolniony
Denet, Frankowscy i Gustaw
Masilewski głośno nascelnicy
kół czerwonych wprowadzić jako
znajomi konsumkowali
się ze mną, ale gdy wpłynę-
mój uważali za zbyt uspa-
kający, kierunku mego nie
sobą nie przyjmowali. Mnie
chodziło o jakie takie upie-
woprową porządkiejszą
Organizację na próż chcieli
jawną, całego ówczesnego
ruchu i dla tego uważałem
za stosowne powstrzymać
chaotyczny przebieg berptodny
manifestacji - oni tym-
czasem, krytykowali diałania
dele

Ciekawo i namiętnie nie honorując się
o następstwo i upetnego zamie-
siania publicznego. Wkrótce
przypłył tam Jędrzej Chmiel-
liński, którego nigdy nie znałem.
Następnie utworzyło się nowe
kóło najgłówniejszych
Mierostawirychów powiększając
części i emigrantów i tworząc
Młodo mi się przez Jędrzeja Gra-
bowskiego również emigrantów
jako takiego zapędzając tego kóło po-
wstrzymać, ale takie kierowa-
niem nie potrafiłismy.
Tyle tylko przez Frankowskiego,
Godłewskiego i Grabowskiego
mogłem uzyskać że przynajmniej
czworo nam nie przeszkadza-
ć. Odrzucić i zgodzić się nie kładąc
że Warszawa zbyt ściśle
jest rozplanowana w sto-
sunku do powołanie organizmów
jęcych się prowincji i że tra-
ba ze stolicy wysyłać literaturę
kulturalną i mieszkaniową na
propagandę po tych prowinc-
jach, aby z jednej strony
umniejszyć kłopotu stolicy
i z drugiej strony aby niech
Warszawski cięstem swojem
wzrost kraj cały. To było
niezwykle skutecznym,
Co wzrost byłby czerwonych
kółach i następnie koniunkturach
wre-

M. A. Dęcy

wiem, to poniej przy wyjątku
niezależnej organizacji o-
kreśle - w tym czasie postępo-
walismy w dalszym. Myśmy
płynęli po otwartym morze
na jawie, a oni mutowali
sami przed sobą podziemiach
i w ukryciu. —

Nadzwyczajnie po strachu
na krakowskim przedmieściu
i po zabiciu owych pięciu
policjantów, gdy miasto w Re-
serwie utworzyło Delegację,
która razem z Komitetem
Towarzystwa Polniskiego by-
ła w nocy w Księża Namieśnik
ka i oddano jej pod opiekę spo-
kojności miasta - Akade-
mia zebrana się cała w Salach
Klinicznych w Dzielnicy Żelaz-
nej i tam została wzmocniona przez
Członka Delegacji profesora
D^ro Chłubińskiego do pomocy
w utrzymaniu porządku
miejskiego, ludność do rano
się pogrzebem owych ofiar 27
Lutego, gdyż wojsko było
czuwać i policyja była
usunięta z ulic Warszawy.
Skorzystaniem z tej okoliczności
i podjęciem zasady no-
wego z organizowaniem
Akademii z celem
głównym

przedewszystkiem katechizmem
a następnie i politycznym
aby mieć następstwo prawnego
do ujęcia w organizację całego
stolicy. - Wtedy nastąpiło przygo-
towanie się i stanie zupełnie
dawnych bractw białych
i czerwonych Akademików
i zaprowadzenia kompletnego
organizacja młodzieży. -
Przedewszystkiem zarządzać
od władzy, aby nie moralnego
prowadzenia się uczniów wy-
palić - ich samych. Zasadniczo
a następnie nie mógł wniosek
urzędniczy się w ten sposób.
Wybrany został z wszystkich
kursów Komitet Akademicki
złożony z 15 kolegów - w liczbie
których ja byłem, tudzież Kras-
jewski, Hasfenski, Biernawski,
Stankiewicz, Jędrzejowski, Adolf
Chmielewski, Dąbowski i inni którzy
nie parzystem. Funkcje
wspierające i cały zarząd
Akademickiej młodzieży, tudzież
kompletna kierownictwo pro-
wiedzenia temni Komitetu
stow. Składki i ofiary
prywatne wchodziły do
kasy, którą kolejno jeden z człon-
ków utrzymywał. Posiedze-
nia Komitetu odbywały się

M. M. M.

zawieszenie, a ogólne zebrania
w Auf: teatrze i kulturalnym
po prelekcjach. Na te zebrania
wolno było przychodzić stu-
dentom innych wydziałów
Naukowych i nawet osobom
prywatnym z miasta.

Tym sposobem jawno-tajnie
stowarzyszenie dążyło silnie
i samodzielnie stało się
centralnym punktem miejskiego
i powołało ogarnęło wpływem na
wszystkie warstwy społeczne,
najwyższy razgłoszonych głosów
czerwonych agitatorów,
kudrów głosiących już w owym
czasie Mikrostałabów,
którzy zgromadzili się w
Tiwoli nie przeciw Zielo-
nego placu, ciężyte i burliwe
projektując manifestacje i
krytykując Dyktando Dele-
gacyi, salachy, podanie adresów
i konstablów. —

W pierwszych dniach po uro-
dzeniu się Komitet i Akade-
micki rząd się organizujący
konstablów ze wszystkich szkół
studentów. Wskazywania
swoje dzień i noc odbywał
konferencjami po pierwie w
dolnych salach resursy knu-
pieckiej, w której na górze
obudowana. ustawicznie
cel

Delegacja miasta, a tylko re-
wania Akademickie prowa-
dził w ~~Stafiele~~ kolega
i członek Komitetu Henryk
Kuszkowski był równocześnie
członkiem Delegacji Miasta
jako właściciel nieruchomości
i utrzymywał związek
między temi dwoma kor-
poracyami. Podzielił się
miasto na dystrykty, dy-
strykty na okręgi i Sekcje
a studenci konstablowie
poruszać w nich utrzymy-
wali dzień i noc chodząc po-
mieszcze, wrócić w lud-
ność i uczyć ją objaśnia-
jąc ku zarzuceniu i jawne
drogami dyktando naktę-
niając. Tak było przez
kilka dni aż się odbył
pożar w tej chwili. Nie pro-
szę przy tem uważać nad
porządkiem, natomiast patrzy-
łyśmy agitowała ludność,
ale nigdy nie burzyła
nie impetywnie, bo chociaż
czerwoni krył się ludność
chce iść na Cytaadelę i wyjsk
Cesarzskie - to nysmy nigdy
nie widzieli tego pędu; powstał
w ten sposób w Warszawie kawałek
bórsi by nie wyjechał,

Kulawny

a lud w ogólności był wra-
 zony, ale nie bardzo ujęty
 organizmnie i wcale nie
 świadomy co się porobiło.
 Chyba wtedy nie rozle-
 kowi mógł być następni,
 ale wątpię, aby już jakieś konkretne
 rezultaty można było na-
 dobrać ruchu wyskai. Po
 pogrzebie w kilka dni
 młodzi wrócili do nauki.
 Odbudowa organizmna Akade-
 miczka została, dla samej
 siebie, a ja z Jurgensenem i
 J. Tumberstnem ujęli projekt
 realizacji i urzeczywienienia nowej
 organizacji konstablów
 całego miasta z celami
 oświaty i popierania
 Działalności Delegacji — Utwor-
 zył się tedy Dyrekcja kon-
 stablów z rozmaitych sta-
 now zborowa. Był w nich
 jej zinnymi i ja byłem
 w końcu jej członkiem. Do
 8 kwietnia po prawie o
 obiegach i po stratach
 przed zarukiem, po rozwi-
 zaniu Towarzystwa Pol-
 nicznego ludzie Delegacji
 Dyrekcja konstablów i same
 ich organizmna i ich
 rozpada się. —

Miasto już ona przy króciu pod sobą
całe miasto — jawne powstanie istnieje
w dawnej swej formie, ale gorące jej ele-
menty, pokryty się podziemie —
wzrosły się w tajną organizację
zakreśli się kłopoty z kolanami czo-
wowych agitatorów, zakreśli się wa-
żać w dziesiątki, setki, przeliki i po-
następnie wprowadzić wśród
siebie przysięgę — i to jest po-
czątek organizacji Czerwonej — całej
organizacji Rewolucyjnej i
powstańczej w kraju, która
go tak potężnie w okowy swoje
wzięła. — O całej tej organizacji
będzie więcej na potasziwem
miejscu. —

Naz poirynisty i wplatający
w wir publicanych wypadków,
wiele wiary i organizację
Akademicką, nie należy
nie nie robić. Ale nie
przechyliwszy się z kolegami
wśród których większość głosów
zawsze decydowała, a ta była
nieumiejętną — na stronę
adresowo legalnego działania,
ta droga już dalej prowadzi.

O wypadkach Lubowskich
i poruszanych manifestacjach
w których naturalnie miastem
zawsze czynny udział bierze
stolicy była wstrząśnięta, pozbawiona
wielką po większej części ra-

Wł. Wł. Wł.

Wł.

= robku; miłośno widnie o =
 sierociaty, chorych, potłuronych
 i porażonych. — a w ogólności
 zwracanych, potrzebowały
 ratunku. — ~~Reżyser~~ Reżyserze swej
 strony, stał dawał irodki i troski
 jego były w ogóle nie perone.
 Otworzył jednak publicznie ro-
 boty, jak plantacje na pądry,
 roboty około wybrzeży Wistki, itp.
 kraj cały i obywatelstwo z pro-
 winy kądzieri miejskie, po-
 pieszyli z pomocą. Po rozpry-
 nięciu się wszystkich chwilowych
 korporacji, nikt nie brał kie-
 runku swoje ręce, ale na-
 w różnych kółach w Warszawie
 kształtują się prywatnie rozpi-
 sywalisiny dżewy i werwania
 aby kraj cały przychodni-
 z pomocą stolicy, kiedy ta
 stolica ciepło patrzyła na
 swoje po kraju roznosila.

Wskazywało na to i widać było
 i różne wiktuary w naturze,
 a głównie indystrya do miasta
 liczne składki pieniężne,
 które w Warszawie publicznie
 po cukrowniach, hotelach,
 kwiatkach itp. bierano, do Re-
 dakcji Gazet indystrya i
 wszystkie w prasach pu-
 blicznych ogłaszano. Tym sposobem

Wojna

opracz pomocy, oprócz podpisów
adresu do Tronu, kraj cały nie-
manifestował swoje inercia zgodne
ruchem Warszawskim. Wielu
ludzi przemawiało gwałtownie
w imieniu ludu - ale mniej
daleko faktycznie zapinowało
się jego losom i jego potrzebom.
Wprawdzie i ta strona nie
była zaniedbana, dawano
oficyny i składki - ale miało
być to takie, żeby się gorzej
zapłaci wypełnieniem postawie-
nia już nie tylko dobro-
czynnego ale i patetycznego
względem tego, tak przeciwnego,
a tak niebawem wzbudzonego
i wstrząsniecia ludu. Ja chcia-
łem wraz z mojem kole-
gą nie do tej czynnej mniej-
szości należeć. Zawiesiłem
na pewien czas szerokie plany
organizacyjne, czekałem uspo-
kojenia się jak manifestacji
cyjnych, a zaiste się jak
następuje: Dowożone zboże
i wiktury w naturze wraz
z miodem, marmadą, wy-
siekując prawdziwie porzą-
dowanych, rozdzielił się
i do wzięcia od do ni-
tości dla braci obywateli
z prowincji młotaniem
kiedy nie został utworzony

Wł. Kierulff,

Ko

Komitet wspieraniowo pomni-
 1. Jotcratck w Warszawie kowcy, którego celem było wedy-
 2. Diakonia w kurii sporowanie funduszu w skład-
 i następ. 1861. r. kowcy na cele wyżej wskazane,
 tudzież na postawienie pomni-
 nika na powortkach, na
 grobie pięciu poległych.
 Jco z początku przez Władze
 Dzwolone następnie w sku-
 tek wyższego rozkazu wstrzy-
 mane zostało) - ja i kolegom
 nasi przyjeżdżamy udział
 w działaniach tego Komiteta.
 Był on pod przewodnictwem członka
 Delegacji ks. kaniowicza Wy-
 szyskiego. Kassjerem był
 członek Delegacji Jakób
 Piotrowski; członkami zaś:
 Karol Bejer, Wambach, Kuc-
 Lewicki tudzież ja, jako młody
 młodszy Warszawa, przytem Medyk
 do sprawowania prośb, chorób,
 ran, i wnoszenia naderzo-
 wanych spraw - Następnie
 dla zorganizowania czynności
 był przyprowadzony do pomocy Stuz-
 dent Franciszek i kolega
 jego Vögt, którego imion-
 nie pamiętam. Obrado-
 wał Komitet ten publicznie
 w Resursie, potem w kło-
 sku Europejskim, następnie
 zamieniony w Sejmik

Obywatelskie warszawskie

Towarzystwa Dobroczynności w Gnie-
chu tegoż Towarzystwa — a z czyn-
ności swoich Dasz Rządowi
rachunek. Dile pamiętam
fundusze w rekach tego komi-
tetu będące nie przewidy-
summy 260,000 złp. Z tych
160,000 złp. daje mi się rozdykto-
wane zostaty na wsparcia
i zaprawy biednych ro-
dzin, a 100,000 złp. uloko-
wane w Towarzystwie Dobro-
czynności jako summa sty-
pendyatu dla cełujacej w
szkołach Warszawskich młodzieży.
Przez całą wiosnę i lato przeży-
wałem tam rajety, w chwilach
wolnych od nauki — a Komitet
czynności swoje później bo a-
jesienią br. zakończył. Tępnie-
te moje były bardzo dwie:
przyjmuwaniem próśb, na mi-
potrzeby i choroby sprawozda-
nie moje i warunki
stało się bardzo głośnie. Na
moje imię podawano umi-
próśb, w których najdziwniej-
nie raz mnie był towano, jak
np. Janie Wielmożnym człon-
kiem Komitetu Narodowego
Komitetu Państwowego
członkiem opieki narodowej
Dawało to tylko rozgłos i jakieś
skadennik Majewski jest

Wielmożny

co takież jakiegoś Komitetu Narodo-
wego, co pomyśleć stępnego w naszym
ustroju, byleżby nie jak naj-
mniejszej obciążało. — Od tej
epoki wskazywać zaczęło się. Długo
wielka popularność miała w War-
szawie. — Nie dawało się do wszystkich
organizacji i organizmów nie wnie-
słoby, wiele przysięgano. —

Przed laty pięćdziesiąt 1861 byłam chory,
leżałem w powrozkach Ligei i
były egzaminami. Nie miałem
wtedy czasu zajmować się
wypadkami politycznymi. —

Korporacja Akademicka powstała
w takim stanie jak wyżej opisałem.
Należał do niej Komitet którego
i ciągle byłam członkiem.

Lebrania odbywały się po lekcjach
w Amphiteatrze Anatomicznemu. —
Gdzie jawno głośno i wspólnie
dyskutowały się różne kwestye
bierzącego ruchu, zbierano Dobrowolne
składki i ofiary i takowe oddawano
potrzebnemu, wszystko to na użytek
politycy i wstępu szkolnej. —

Gdy miało się do parowej młodości,
czyli do porządku wyborów
Rady miejskiej — czy inne jakie
ktoś coś projektowały — na tych
zebraniach postanawiano o i jak
wykonai. We względzie prawnym
jak

jęcych młoboreńskich i niewyższych
przebiegły rok 1861 kamień się uderzył
nasz Decydował. Nakoniec
w powrocie 1861 r. i na wiosnę
tegoż w do Czerwca, na takich
rebraniach tworzą poloniki
i utwórki polityczne. we
względnie Organizacji różnej,
a w szczególności niektórzy z kolegów
stanowem podpisyli się z Orga-
nizacją Rewolucyjną Tępną
Czerwca i ku temu kierunkowi
wstępnie pociągali. Wskazano
i w 1861 i w następnym 1862: awans
się od tej tajnej organizacji
odchyła - Wliwie kolegów do
większości stanowiących je sta-
nowie bytem. - Natomiast,
utrzymaliśmy stosunki z lud-
mi umiarkowanymi, pro-
ponując im wybory do Rady
Krajowej, procyje i imienia -
Czerwca, w tymże roku
danych reform w całym kraju, i
ustanowienia jak się później okazało
organizacji prawnej Obywateli
Krajowej mianowanej później Radą.
Lawsie jednak trzymaliśmy
się gromady kolonizacji - Ja też
w tym czasie żadnej innej organi-
zacji czynnym udziałem
nie byłem. Gubernijski wy-
jeżdżał w tymże roku i Włodzimierz

Kelceń

Jurens wrócił do swoich dawniejszych podstaw: tak więc i tymczasem nasz zastępca zupełnie w zrewany - i niezawany. — Do wyborów do Rady Miejskiej Warszawskiej utworzył się był na wiosnę 1861 r. Komitet wyborczy miejski, który publicznie zebrania odbywał w obsornych apartamentach kupca Józefa Kwiatkowskiego aż do końca 1861 r. a przynajmniej do pierwszej jesieni, na tych zebraniach niemiło było wiadomo się ludzi i ybów kandydatów wyborczych wliczało. Każde stronnictwo chciało swoich przeprowadzić: bywało tam i ja tam często i wielu swoich kolegów ludźmi Jurgenas. Chodziło nam o kandydata Józefa Grabowskiego, aby mieć w Radzie miejskiej swojego politycznego przyjaciela — już bowiem wtedy zamierzaliśmy nowy tymczasem tworzyć do czego i Grabowski się nakłaniał, aby gdy czas będzie właściwy, wielką organizację narodową na niezmiarkowanych podstawach wykonać. Którzy ciż nie mogli się w jakiejś całości

zadowolili umiędzy, odwoływały się
prosto do mojej pomocy. Tę
ciężko im na pewien czas cier-
pieć, a sam legatymu kry-
zysom dysponować.
Gdy się odbywały wybory w War-
szawie i przy nich wynikły pewne
nieporządki, wraz z Akademickim
stanowem zwyciężyliśmy, broniąc
tych wyborów i utrzymując ten
porządek aż się zupełnie wy-
konały. Tak więc zapisał mi się
w ciągu r. 1861, tak w Komitecie
wsparcowym, w Komitecie
i rebranicznych Akademickich,
przy Komitecie Miejskim wybor-
czym i w stosunkach z robitan-
Towarzystwem Rolniczym itp. cały
czas wolny do nauki i egzaminów
mi poświęcał, to przynajmniej
nie mi się pozwalały rozprasz-
ać we wszystkich elementach
wzbudzonego kraju i we
względnie mających się rozruchy
organizacji kraju dysponować
do wynajęcia podstaw
najważniejszych. Kurym
i Mirowskiego zawiadom-
o stanie rzeczy, jak również in-
dycie emigracyjnej i przy-
wrócić mi i Jurgensowi
re emigracja nie będzie nam
proszkować, tylko nawet na

K. K. K.

inżynier z kolei żelaz.
w Warszawie: wiadom.

stał się urządzenie się nasze w kraju
co większa nadzieja niż się wykazać
połecenie od Mierostawskiego
do kół Czerwonych, przystąpienie
przez Masorewskiego, ażeby te
kółta swoich nakazów stu-
chaty. Ja ze swej strony przy-
rzekłem Mierostawskiemu
w ciągu tego roku przelać
pewne fundusze na wypadek
dziej wojskowych i na skutek po-
czatkową — które to fundusze kółta
czerwone zobowiązują się
na moje ręce dostarczyć. —
Przeżył więc w ciągu 1861 r. parę
tygodni w Pabli, byłem w stanie
na ręce Kurymy wystąpić, co
uskuteczniłem przez Ignacego
Maciejewskiego w lecie t. r.
Tym sposobem powstrzymałem
na czas pewien parcie gwał-
towne emigracji, a w kraju
głównie za pośrednictwem
Frankowskich, Wieroszyńskich
i Masorewskiego nietygowa-
łem salone anarchiczne ra-
żędzy takich Ignacych Chłwie-
ńskich itp. — Stawna Justynowa
Mierostawskiego z 14 Mierca
1861 r. pisała mi się od stów o pre-
secii tylko przez Wamarcę...
była przystąpiła na moje
ręce. Z Łotewskimi komu-

17
karami zastanowieniem do skoleń
ruch krajowych, przerwaniem uste-
lecznionem, zaskak w miedzy
tylko liście między przywrócić
kół czerwonych rozpowszechniać
Ultra białych i obojętnych str
system. Dopuszczając tej instrukcyi
i tym sposobem skutkami
Do podania ręki i powzięcia
się w konieczności wytworzenia
porządnej krajowej organizacyi
Zgodnie innych czynności
ani jawnych ani tajemnych
nie odbywatem. - Wreszcie
brozur, pism, plakatów i
toderu, maty miatem i drat.
W manifestach i mowach
stwach jest cała publiczność
uczeszczaniem, pieśni mowami
i narodowe śpiewaniem
składki gdy zbierano w kościele
dawatem, nie pytając się
o ich cele, fraszce bowiem
gromadzić się w tych kościołach,
które zobowiązały się do
ni wszelkie porowe i objas-
nienia. - Sami więc me-
czywiec nigdy idących fun-
duszy nie zbieratem. O
koniach i pismach tajnych
nie też pośredniczyć nie umiem
choć je używatem dostając aż do
zbytku wśród swoich kolegów
zaprawiany bytem abym do nich
rych przyszedł - tego nie czynię

Wł. Kłaczewski

Apoll

Apollonowi Korzeniowskiemu i
 Jużenowi awlałemu dawajcie
 notatkę z myśłami i uwagami;
 a oni obrobiliwszy myśl swoją i
 takową wystylizowaną, libule
 i drukarniom przesłali. Sam
 bowiem nieumiejętnie swie-
 daci piórem i bytem wtedy bardo
 zajęty innemi czynnościami.
 Nakonie nigdy nie moiałem
 za stosowne. namisłnej polemiki
 i zawiści stronił i na jaw
 wyprowadzić, zwłaszcza w
 sprawie tajemnej. — Gdzie
 zaś potrzeba było tam wcho-
 dziłem i otwarcie a jawnie
 tym samym słowem polemikę toczy-
 łem; czyto na zebraniach
 Akademickich, czy w Komi-
 tecie Wyborczym, gdzie
 przedstawianych kandydatów
 cwoły lub zarzuty odbiera-
 łem wreszcie w kółkach innych
 zgromadzeń na których się
 zgryzdowno, tak w Petersburgu
 nawet w Szwajcarii wśród za-
 gromadzonych emigrantów,
 jako też u osób prywatnych.
 Takich ostatnich muszę tu wspom-
 nąć.

Obywatelski warszawski. nie Jan Miernicki czy i ko-
 to posiedzieć u Mikolaja Epsteina
 Nie pamiętam Dobrze czy jano
 w r 1860 czy dopiero w 1861 Jan
 Miernicki przybywszy z Paryża i dwukrotnie

się na rekomendacyę bardzo nie-
wyróżnia, Kurzynu, zapomniał się
ze mną. Wkrótce tenże Wer-
nicki w domu swym ma
przeciw S^{re} Krzyżu, zgromad-
zał kilka różnych ludzi
do któregoś imienia nie pamiętam
wizy. Zaświadczy do us-
crestwienia i ja tam
wszedłem. Poza tem tam
na krótko kilka osób jak
np. Bakowskiego urzędnika
sądowego, Winnickiego Urzędnika
państwa i Jerisorańskiego
głównego pionier dowódcę
Generała powstańców - wsta-
ciela domu na Solcu. —
Dziwne zasady społeczne i
gwałtowne dyskusye wojenne,
nie przypadły do mego smaku
projektu jakichś komitetów i
organizacyi tajnych —
w których kastety, styfety i
osetki miały grać główną rolę,
Aż sam. Wkrótce dowiedziałem
się, że przeciwny Bakowski
stał się usunąć, że pan
Wernicki ma bardzo złą
w nieście opinię, że prowadzi
zycie nieradne, że trudni się
podobno lichwą, itp. - przetrwał
z nim wszelkie stosunki
i jego oraz ludzi tam spot-
kanych nigdy już więcej wię-
cie nie widziałem. Młodzień

K. M. M.

Od kojarzenia się z nim stanowi-
 ło odwołanie — U. Mikołaja
 Epstajna. Od dawna mi-
 nego byłego ucnia Marynowy,
 w domu malarzynie Chru-
 nej i Nowego Świata w r.
 1861 czasem bywał. Tam
 majoremieński i żywi, m-
 wyżej awskawski i m-
 Wenczeryński, Godlewski, Dru-
 noski, Frankowski, Szachowski,
 Nawajński, Wasilewski, Ma-
 cewski itp. zgromadzali
 się i układali manifesty
 — dawali plakaty, gazety ogła-
 szające reformy palili,
 i zapraszali Akademików
 o raz różne odienia
 ludzi nawet najumier-
 kowańszych na dyskusje
 i bezpłonne rozprawy. —
 Było to niejako publiczne
 miejsce, gdzie się wcho-
 dziło i wychodziło bez met-
 rowania prawie, a dobrze
 było dowiedzieć się o tem
 lub o owem. — O bliższych
 Epstajna i Wernickiego
 związkach, robotach i sto-
 sunkach nie dokładnie
 wiem. Jak Wernickiego
 od 1860 czy 1861 tak Epstajna
 od 1862 r. wcale nie widziałem.

to tylko pewna ze rarem z
Jurgensem i całą Akademią
umiarani byliśmy ze bio-
tych, umiarkowanych, legalistycznych,
teoretyków czy coś podobnego.
Mato tam było takich jak
Frankowskich Duse, z któremi
zawsze jakoś potrafilismy
się porozumieć. —

Z resztą ze wszystkimi
wymienionymi tutaj osobami
pociągami, nie miałem bli-
szych organizowanych stosunków
w niesie głowie i wytworze
nie brzmiałem się korpo-
racyjnej organizacji Akade-
mickiej, z której wiskniewie
nawadzała się na swych
sejmikach, postanowieniem
płynąć aż do końca i niewywar-
ter pływaniem. Nie zaprzecam
derwzględnie żeby i Akademicy
i ja sam nie dzieliliśmy roz-
chu manifestacyjnego. Towar-
stwu, tak nie raz bywało,
ze np. u Ep. Stajna, lub gdzieś
indziej zgodnie szlismy
wszystcy za jednym jakim pro-
gramem; ale do komitetów brzo-
nych, do organizacji zbrojnych
się niustrujących i do gor-
kadrania działaniom. Nie
łopolskiego, kuźdri legat-
nem rozwoju kraju,

Kłóćcie się dawalismy się bez-
raz

= względnie poirzgać. Nie po-
 wiadani także, że ja bytem
 kimnym - arcy-wrumanym
 statystą, i owszem bytem
 zawsze doryw gorącym i czyn-
 nym koleżą. Ale trzymając
 się zwyczajku z Jurgensem
 i układając plany szerokiej
 narodowej organizacji, mia-
 tem ciępliwość czekać, pro-
 dewersytkiem uzgadniając skła-
 denia i porównując się
 się z obywatelstwem z pro-
 winacy, bytem nieprzyja-
 cielen ciemności, podie-
 niów zbyt głębokich, kłamstwa
 i wszelkiego rodzaju blazugi
 oraz samowolaństwa. Sta-
 ratem się tajemnych, nie jasnych
 ścieżek unikać, a raczej
 z większością narodu ku
 umiarkowanemu odci-
 niom straszców kra-
 jowych, ku pracy dodatniej
 i pozytywnej, a nie kupcy-
 stworym i anarchicznym
 wzburzeniom się poro-
 lać. - Gdy widziatem nie-
 stychany chaos naokoło, chęć
 mieć dokładną podstawę do
 swych prakowań, w Lipcu
 1861. przedwyjardem na
 wakacje, jako członek

Akademickiego Konwiktu
cztówk zawiązującego się
nowego Tryumviratu z Jur-
yensem i Józefem Grabows-
skim, ludzie mający sko-
sunki ze wszystkimi ko-
tami Warszawskimi, ze
proponowaniem wszędzie,
aby ci, którzy się rozjeżd-
żają po prowincjach, dobrze
obserwowali co się dzieje
po kraju; jak wypadki i
ruchy warszawski odbijają,
się na umysłach włościaru-
i innych mieszkańców; i aby
po przyjeździe po wstąpieniu
relacje dokładać z różnych
stron kraju na posiedzeniach
Akademičkih i innych sto-
żyć, czy ustnie, czy też w wy-
pracowaniach pisemnych
Latorem polecono było for-
mą manifestacyjną Warsza-
wską po całym kraju rozpo-
ścić. Co zostało przyjęte i
wprowadzone w wykonanie
nie zupełnej całości ale
przynajmniej częściowo. Ro-
jechałismy się tedy w ma-
łej liczbie po kraju. Sta-
ło się nam więcej nieobecności, w
Tryumviracie zastawiliem Apoll-
Morreniowskiego - za granicą

Lato 1861. r.

Klucze

wyjątkiem Maiejowskiego z Odpo-
wiedzi, funduszu i wskazywa-
nia dla emigracji. On i Fran-
kowski Jan widzieli gdzie będą i
zobowiązali się do Buska przy-
jechać i w zagranicy, tudzież
o Warszawie dać mi relację. —
Wiadomości z prowincji Litwa-
nych miał zebrać Korzeniow-
ski i Jurgens, ten ostatni z Ga-
lii i Pomorskiego. Braci
Siemieniuch i Kosińskich
tudzież w Dziwnie Trepkę
zobowiązaniem wiadomości w
Kodestwie każdy byłego Tow-
arzystwa Polni czego aby okolic-
ność miała mógł nastąpić
liczny udział w Warszawie
relacji, w celu naradze-
nia się z nami, miastem
i Lanowskiego nad ogólną
organizacją kraju. Dotąd
nawet mowy nie było nigdy
o dwójności kierunku, czerwonych
i białych. Ktoś ruchliwie
i emigracja gostra, stanowczo
mnie upoważniały do wszystkich
powziętych w imieniu swoim
kroków, z małym bądź wy-
jątkiem. — Jako chory prze-
spędziłem całe lato w Busku
i wód. Wycieczkach spa-
cerowych po jego okolicy,
po nabożeństwach i odpustach

Obywatel Ziemi.

wiejskich, przyszedłem się do
dawna miernym stowozem
Należałem do postawienia
pomnika braterstwa stowozem
w Busku, uczestniczyłem do
radco w mebleństwie nauki
festacyjnym za Selewelem i
Czartoryjskiego w St. Koryza w
Łysej górze przy końcu Sierpnia
Odbyciem itp. Następnie po
wracając do Warszawy odwiedziłem
rodziny moje w okolicy Czysta-
chowy i Radomska namyśliłem
stworzyć wybierając drogę. —
Wśród nich widziałem że kraj
cały manifestuje się w nabo-
żeństwach i śpiewach, w
stojach narodowych i nad-
jach najszlachetniejszych — a
se obywatele bardzo zajęci
kwestją włościańską która ich
przedewszystkiem obchodzi, a
włościanie bardzo miły pro-
myśl i udział w manifestacjach
miałem dosyć niechętnie spo-
glądając na agitatorów sur-
dutowych — Miasta i miast-
eczka są bardzo ruchliwe
ale w ogólności kraj cieszy się
reformą, urządzony urząd-
nianiem edukacyjnem, wid-
no ich nadzieję lepszej przyszłości
i pragnienie swobodnego wyrażenia

Kellacinski

na

narodowi. Przy postawie włościan jednak i nowoczesnym stanowisku Żydów, obawiano się należało skutków bolesnych jakiegokolwiek gwałtownego ruchu. Toż samo więcej więcej przyprowadziło ze swych obserwacji inni moi koledzy - toż samo nadesłano ze wszystkich prawie prowincji, toż samo nareszcie w dniu przyjazdu Furzeng, który już po swoim powrocie do Warszawy, jako urzędnik Komisji spraw leśnych, był delegowany na wieść do dokonywania włościanom prawa nowego wprowadzonego w życie przez Bractwo Margrabiego Wielkopolskiego i skupie pańszczyzny i o urządzeniach gruntów. - Nie potrzebowałem tedy być niczym agentem, ani członkiem tej lub owej doradczej organizacji - na własne serce przyglądałem się zawsze ruchom i sam sobie o nich zdanie wyrobiłem. Żerelium kiedykolwiek w Warszawie w twierdzących teorii i poglądach, nie widziałem jasno potężniejszego

mojej ojerzy, jeśli i wprost
zapalnych pojęć nie tak łatwo
opierać się prawdzie historycznej i
nie obchodzących ~~podważa~~
podważań - teraz nie miało
już najmniejszej wątpliwości
ani skrupułu w wpływaniu
się rozsądnej drogi. -

W owym czasie takie były: w
lecie 1861r. emigracja, korzystając
z moich przez Maciejowski
wystawnych objaśnień i z
miniotwa podróżujących z
granicy, starała się urządzić ja-
kowys' zjazd i narady patriotów
Maciejowski po powrocie za-
chęcał mnie, aby jechać z
granicy i jako reprezentant
młodego ruchu Warszawskiego
przyjąć udział w majowym
zjeździe zjednoczenia. Chętnie
byłem to był uczynił, gdyby
nie przekładał podstaw kra-
jowych i zagranicznych, w
mineralnych naszych, w
cudzoziemskich, przypatrzeniu
się w tamtem kraju i w braku
partyzki i gdyby nie oświadczył
na siłach, że coś niekompletnie
reprezentuje, i że wpływ na
namierzone stronnictwa emi-
gracyjne wywrzeć potrafi;
zwłaszcza też że jednocześnie

Kelce

1861

W sierpniu 1861 r.

Obywateli niemiecy -

przybyły do Buska Frankowski,
usilnie żądał powrotu do War-
szawy, gdzie w kotach zagorak-
ców uważał za potrzebny mo-
je bytność. Wolałem więc
powrócić w kraj i poro-
wać. Ljard ów odbył się
za granicą w Monbuzgu.
Leningracy tylko Mie-
rostawski i Kurzya byli
reprezentowani - Dla tego
do żadnych stanowczych
rezultatów na zjeździe
było nie doszło. Z kraju
było wielu podtrzymujących
moich znajomych daje mi się
Siemieniścy i Kłocanowski który
w duchu moich zasad żądał
nie kierownictwa ale pod-
dania się emigracji krajowej.
Od tego czasu Dąbke, i p. d. k.
wptywu Mięrostawskiego, a
dla mnie dyszące gorączką
i kłusami, ztem osmielił
się wraz z krajem nie wia-
nawiać żadnych rewolucyjnych
wptywów. Jakobyż rząd ten
miał być powrotem białej
organizacji z tego się proko-
nuje że jest nieprawdą. -
Ponieważ dokładniej objaśnię
je organizację tą, wcześniej
i na różnych miejscach
podstawach zaczęła się formo-
wać.

Pow

Powróciwszy do Warszawy
po wakacjach, leżałem długo
czas chory w domu. Ani przy
wyborach do Rady miejskiej,
ani na obradach Akademii nie
byłem. Na głoszeniu pogrzebu
Arcybiskupa Fijałkowskiego
i na przyjęciu chłopów takie
tylko tylko, że powołem prze-
wlokło się do Hotelu Europejs-
kiego, z kądem okna do moich
znajomych, ten wspierający
pochoy, wszystkich warstw na-
rodowi widać. Tembardziej
ani na Sysej górce nie wróciłem
ani pod Hordtem w Pa-
dzienika nie byłem. Lada
tylko, doradco i funduszami
wzrostu te wspomagałem.
Był tam wystąpienie deputacje
z Akademii i z innych kół
młodzieży - z dawać im i ogło-
szenia w sprawie
relacji o odbytych wzrostach
debatem. Pod Hordtem
dyrygował głównie ksiądz
Baryliński i Rusin Kaniś
Laurysiewicz, mój kolega
szkolny i przyjaciel. Istot-
nieżyciowo widać, ony
główny był mój i mój
pragnął bezgłównie
przedewszystkiem polecić

Kłkiewicz

Literat

u mnie wypadkiem spalony). —

Na Łysej górze oprócz Biskupa Junyjskiego, nuchem wewnętrzny i urzędnikiem kierowali: Wawrzyniacy jak up. Włodzimierz Wołki — kanonikiem iudziat — Row — nocześnie z mojego polecenia w Płockiem i w Podlaskiem obchody podobne wielkie, jak równie w Grętkowie i w Augustowskim oraz w zabranym prowincjach, powinny były mieć miejsce, — szczególnie jednak dziś nie pamiętam. — Celem tych masowych uwieczności było tak nakierowanie wspomnianego peripetu religijnego manifestacyjnego, gdyż kraj już wchodził na drogę organizacji. Były plany doprowadzenia do skutku bitki koniecznie manifestacji niepodróżowanej porządku w jakimś umiarkowanym miejscu lub miejscach, z brzoźnego powstania — plan nawet taki, jeden, szczególnie w wypracowany był mi przedstawiony do przyjęcia. — Naturalnie ani dowódców, ani środków nie było, przy zasadach więc moich, plany te wszystkie odrzuciłem i innym wypracowaniem. — Na nabożeństwie 14^{go} Pańdzienika na Kosciuszke nie byłem ale funduszami drukowa

1861.

zwanie zyciorysu i portretu
wspieraniem. Tu wogólnie musi
się wskazywać, że niektóre
tajne drukarnie w ciągu 1861 r.
funkcjonowały przy Komitacie
Akademickiego, czy z innych
kół mogły wspierać i na
pewno wspieraniem, wskazywa-
niom w tej mierze nie prze-
ciek, ale i tak mi się to
bywało nasze pośrednio, prze-
mówi podkornymi. Dla
tego nie parując się ogólnie
wziąć ich tutaj nie potrafie.
Pracując dla dokładniejszej
charakterystyki mówców
takim muszę radzić że z
Apollonem Korzeniowskim
i Godlewskim oraz innymi
przyjaciółmi, postanowiliśmy
wydać swoje pismo, po-
święcone głównie miastom
i kwestyi reform nowo
wprowadzonych — że ten nasz
"Dwutygodnik" już wyszedł
pozwolenie i numerowane, liczą-
ce prenumeratorów, ale nastę-
pnie aresztowanie Korzeniow-
skiego i wygnanie go do Włoch
złamy nasze literacko-poli-
tyczne misje. Dwutygod-
nik ów miał się stać jedynym
organem już wypracowanej
organizacji narodowej,
Kultury

14. października 1864.

67. Który dopiero pod następującym
wskazaniem szczegółowo określi.

Z następującym staraniem wo-
jennym mniej więcej wystar-
ko się nie udało przynajmniej
reorganizacji. Po raz pierwszy wy-
padkach w kościele S^{te} Jana,
po śmierci Gubernatora Gies-
senzweyja, żadnego faktu gło-
szenia nie pamiętam —

Wszystko życie narodu wcho-
dzące schowało się pod zie-
mię. Rząd nie oceniał
waleczności stanu kraju.
Co do Margr. Wielopolskiego
opinię narodziła się straszna
w tej samej sprawie: że
Margrabia chce przywrócić
kongresówkę do odnowy
pięćdziesiąt — naturalnie
wice kraj na innych drogach
szukał punktu oparcia. Na-
celnicy byłego Towarzystwa
Reformnego, podawali adres,
borykanie stopę nie się
podawali narodowi. Orga-
nizacje niedawno bardzo
potężne Delegacji wybor-
czych po wszystkich miastach,
które gromadziły się chętnie
pod Delegacją Warszawską —
w gwałtownej obojętności wy-
puściły w dół rezerwy młk.
Reformy Rządowe nieważne
w ogóle za ciasne kwalifikacy-
e

w swym przyjeździe się gwałtownie
opozycją stronnictw ruchu.
Korniewicz kreba było coś takiego
i odważyć się chwili na nielegal-
nych drogach pomyśle krajowi
do wyjścia z tego chaosu. Stał się
po stronie Rządu i Wielopolskiego
wbrew opinii publicznej było
niepodobieństwem. Jedynym tedy
środkiem zwrotu zjazd do Warszawy
równych odzieni owczes-
nych wyobrażeń, wspólnie się
naradzić i wybrać kogoś ludźmi
którzy by zobowiązali się wskazać
naradziowi czego się ma
trzymać. Myśl tę oddawała
przerzucić i Jurgensa powie-
sta, już na jesieni 1861. zaczęła
ureczywistniać. — Oho przy-
czyn i powody które nas
zmusiły być dalej nie legal-
nymi przewodnikami. —

Co do Akademii

Pomimo stanu wojennego,
mija podstawa najbliższa
Akademii, jako naukowa
korporacja, zawsze odbywała
swoje narady i posiedzenia
w Amphiteatrze Anatomii
lub w Auli górowej, zajmując
się swym wewnętrznym
urządzeniem i uspokojeniem
ludzi potrzebami biedniejszych.
Komitet jej kandydaci po piśmie
zmieniał się i nie miał

Kuller

wiel

wiele do roboty. W nim zawrę
całunym eksponatem system.
Na mój wniosek polecamo nam
utworzyć projekt Ustawy i gruntow-
niejszej organizacji Krolewskiej
Ustawa Unionem to zostate do =
pierw w następnym roku,
jak to określić niżej. —

Powziki organizacji ogólnej
a mianowicie tak narowaj
biatej

Wspomniatem już wyżej,
ze naradając koniecznie i nie
przypuszczając nawet rozdziału
kraju na jakies nie przyjaźne
sobie obory, ale chcąc całość
jego upić w jednolitą organi-
zację narodową, już na wiosnę
1861 r. zawiązałem się z Jurgensem
i Grabowskim Józefem w
Tryumviracie, którego celem
właśnie było doprowadzenie
owej organizacji do skutku.
Upowiadamy nas do zaufania
w swe siły następujące oko-
liczności: 1^a Cała utwórzeni
stolicy i stosunki z rządem i
Zakładami naukowymi
w kraju i zagranicą były wtedy
wielej w rękach;
2^a Wszelkie kółka. czerwone
i Dzierż Mierostawskiego
w emigracji ludzie Elia-
nowski i Wysocki mnie i Józefowi
Górski

Obywatele ziemscy.

Grabowskiemu, jako tako Dąty wokoło
zaufania, 3^o Grabowski w Rosji
Dzieł miejskiej i wśród stolicy
z Kronenbergiem, a ja z Jürgensenem
w stosunkach z bytami i Naczel-
nikami Towarzystwa Rolniczego
miałem i wrośnięcie
Do porozumienia się z nami
powołaniejszemu obywatelom
14^o Nakoniec ja przez Siemienińskiego
Kotłarkowskiego i Michała Prób-
rowskiego, tudzież Włodzimierza
Trepke, magistratu, salackę, księ-
ży i uniwersyteckie ele-
menta po miastach, do
czynnego uczestniczenia w
pracy Organizacyjnej.
Kiedy bowiem Towarzystwo
Rolnicze zostało rozwiązane
obywatelstwo wiejskie zna-
luzło się w chaosie wskazy-
wano i w miastach; przypłytkę
Odbierając wskazówki postępowania
z góry od Komitetu Towarzystwa,
za pośrednictwem ko-
respondentów po powiatach
i okręgach, którzy zostali sta-
nowieni - tłumnie zjedнали się
Do Warszawy, przywrócić nam
Praca się między sobą, a wi-
ząc że w dawniejszym swoim
ogólnym i osobistym. C. Ko-
mitetu Rolniczego nie
znajdącej chęci nawet do
czynnego kierownictwa
pom...

Kukieł

poniędzy nami iwanem od dawna
 konspiratorami zaczęła szukać środków
 zaradczych, zwłaszcza, że już zbyt
 spokojne i jednostronne zasady z
 Komitetu Rewolucyjnego i jego procesa
 nie wystarczały. Z młodej i kłótni
 kłótni inicyjatyw, Trecka i
 Michała Bobrowskiego objęli
 Województwa i myśli naszego Trybuna-
 ratu poniędzy szlachty młodej
 rachowali. Gdy nie można było
 z góry organizować (po miastach
 i wsiach czerwonych latwiej to
 przechodziło), trzeba się było zgodzić
 na charakterystyczny, polski, formę
 wyborów i robot. — Już około powstania
 lata 1861r. w skutek naszych zabiegów,
 po okręgach i powiatach, dawno
 polskim obywatelom sejmiki sła-
 checkie, naradzając się nad kwe-
 stya rolniczą, nad Radami
 powiatowemi i Gubernial-
 nemi mającemi być wpro-
 wadzonemi, — powybierali
 sobie ludzi znanymi i łaskawymi
 po kilku a przynajmniej podwójnie
 z każdego Województwa przystano
 na miejsce dawnych koresponden-
 tów Rewolucyjnych do Warszawys
 pro siwiadomości i wskazówki
 czego się miała trzymać pro-
 wince. — Ci ludzie znanymi
 wyjątkowo korespondowali
 się z sobą w stolicy, bywali po
 różnych kółach, kółkach i u ludzi
 wysoko postawionych tak w Radzie
 jak i w społeczeństwie — i na

prógwarne swoje herbaty, zebrania
i narady, wiązali posród siebie
Dzień rozmaitą, nasycał je pro-
ciwni wiejskimi, żądali objaśnie-
co się Dzieje w tajnych murach
i kierunkach ruchu politycznego,
nie zostając już naś pod bez-
względny wpływem uprzed-
ze opinii Delegacji i byłego ko-
mitetu Rolniczego, ku czemu
się więcej przyczyniali i rozwo-
ili tym sposobem, czy rozsy-
tali po kraju do swych okolic,
wiadomości czego się trzyma-
wały. Stronicy Prądu,
przyznających ciężyłych Kwest-
ników i przy osamotnieniu
Mielonakini, ze skądś naturalnie
tego Prądu, byli kompletnie
nie czynni. Nie myślowy
więc wienni ze Prąd nie
potrafił spełnić dokładnie
swego obowiązku, bo przy
zupełnej prawie jawności
z jakimś dwiema, powinien
był wiedzieć, że mu obojętne
i tylko na bagiet liście
zostawać nie wypadało. Gdy
mówił Prąd bez żadnej ukrytej
myśli mówić o Administracji
miejscowej, ani korony ani
Petersburga nie dotykał.
W skutkach wszystkich namy-
słowani, w skutkach narad,
zebrań i porozumiewań

Kuller

się wyjechał: we Włoszech 1861 r.
 została wybrana w czasie
 mojej nieobecności a zatem
 nie wiem gdzie, bo mnie
 zastępował Jurgens i Grabowski
 Ludwik Kotawicki (Korzeniowski
 nie uczestniczył). Delegacja
 Kardowa jako ekstrakt czoł-
 krajowy, której polecono wy-
 prowadzić program polityczny
 i zasady Organizacji Karo-
 dowej mającej władzę nad
 Ojczyzną. Po wyborze wyjechało
 się po prowincjach dla uzupeł-
 niania wyborów mężów z rze-
 zifanie, mianując nowych
 Lądów Górczów i zastępując
 czas Delegacji do spełnienia
 mandatu. — Gdy wróciłem do
 stolicy wiadomości o mnie
 że jestem członkiem tej Dele-
 gacji, jako reprezentant
 wszystkich czerwonych Polaków
 i młodszy młodszy. Oprócz
 mnie byli członkami: Jurgens,
 Kronenberg, Alexander Kutz,
 Adam Goltz i Fiedor Egoria-
 lowicz (reprezentant usiłowań
 Siemienińskich, Bobrowskiego
 Grepki i Kotawickiego) oby-
 wał ziemski z Gub. Lubelskiej.
 Delegacja ta w skutek chaosu orga-
 nicznego, pomimo niejednolito-
 ści z mojej i Jurgensa
 strony usiłowań — przy

Obywateli ziemscy

niezgodności elementów i przy
stawnym oporze. Kuchta, Goltz
i Kromenberga [który nie
chciał w jedynym pokoju nawet
z jakimś Mierostawczykiem
Karolem Majewskim miadać]
nigdy się nie reszta i żadnego
posiedzenia nie odbyła.

Nie rozpraculistany jednak.

W skutek najusilniejszych
naszych starań, w skutek przy-
watnych wiadomości i sitowań
osobistych, w Grudniu dopiero
zjechali się niekiedy naupa-

Obywatele ziemscy.

nia ze wszystkich województw
jako to: Józef Wojciechowski
i August Horodyski z Lubet-
skiego, Stanisław Karwowski, Jan
Józef Łubowski i Paweł ciński z
Caudomirskiego; Jacek Si-
mionowski, Marcin z Kru-
kowski; Kłobuckiowski, Kopy-
sowski z Kalskiego; Władysław
Lewicki, Kłobuckiowski, Tadeusz
Krowczyński z Mianinowskiego,
Goltz i później Fryderykowi oile-
prawiłemu z P. Thaskiego;
z Płockiego powiatu Karol
Karolinski Miecz, następnie
chwilkowo Ujazdowski i
Sonenberg; a z Augustawskiego
Kampiski, Eugeniusz Rem-
bieliński i Julian Paschke-
wicz; z Wągrowa byli mianem
naupania Józef Kromenberg

Michałowski

i ja - my dwaj nowożeńcy
wyobraźciele niejako emi-
gracyi i prowincyi Dalekiej polski,
bo Dalewski z Wilna, Wasilewski
i Burezyński a nawet Anto-
nowicz z Rusi, Guttry i Ste-
golewski z Prusania, a Smulka
i Tyblikiewicz z Galicyi nas
dwóch do powrotków organi-
zacyi uprowadzili. - Oprócz
tego Frankowscy, Marczewski,
Wersczyński i Leon Królikowski,
Grabowski Józef itp. która niejakie
powrotkowo i upetnie nam
przyrzekli winać ze swojego
wyobraźciela. -

Próby naradach i dyskusjach
w całym i mniejszych konie-
lach, głównie na posiedzeniach
w Hornowskiego, Starupiskiego
i Aleksandra Reubillińskiego
została wybrana nowa dele-
gacya i Nadwora, do której
weszli: Tytus Wójcickowski, Wład.
Lanowski, Kruenberg, Kossak-
owski, Jurgens i ja. Polecono
nam przygotować program,
postępowania na konie
Stycznia 1862 i na który to termin
dyktatornacyjny zjazd w naszym
miejscu zapania, redyktatornacyjny
programatu, takowego sa-
krejorowanie i przyjęcie, poro-
zuminanie się ostatecznie z odde-
niem byłego prezesa Towarzystwa
Polskiego i z nim samymi

Kudrins stanowiło wybranie do myślenia programu Dyrekcji, jako wstępującej nowelizacji Organizacji. Merowie zainicjowali zaraz się rozjeżdżali, Było to w Wigilię Wigilii Bożego Narodzenia 1861r. — Taki był początek w owym czasie ogólniej a w krótkiej tak nazwanej białej Narodowej Organizacji. —

Uwaga tej całej Organizacji, powzięta z nią skojarzona, która następnie rozwijała się i dała początek Organizacji Czerwonej, przez którą swoją historią naszą następująca:

Wcześniejszą nazwie, sięga pierwszych Dziatani Gorgensa ~~z~~ z praktycznej prasy 1856-1858r.

Kudrinsowie i Janowski do 1859r. które już wkrótce nastąpiły. Stąd tej gęstej masy 1861 był następujący: Lata 8 kwietnia z 1861. w czasie ogólnych wypadków, Główna Delegacja Minista i Dyrekcja Konstablów zostali jawnie skazani, wszystkie gorące kłótnie i elementarne rewolucyjne, na podstawie dawnych kadrowi Konstablów zaczęły się podzielenia, wzięli z sobą i kopali. Pierwszy imple

inżynier pomiarów w Warszawie do tego dat Borelowski panujący w powstaniu jako dowódca Delegacji, który przetrwał 1000 ludzi przetrwał i zwinionych miał pod swoją

Kudrins

berowgli dnu i rokami i we
 wszystkich manifestacjach
 i ruchach Warszawskich. Po do-
 grożeniu ludzi wkrótce potro-
 zili inni nacelnicy Wydzia-
 łów lub Sekcji Organizacji Kon-
 stablowskiej. — Chcąc po rozbiciu
 Dyrekcji konstablów stworzyć
 nacelną władzę tych groźnych
 czekających na jakieś jednolite
 rozkazy, zawisnęły się nowe
 Komiteta Rewolucyjne Miejskie,
 z samowolniców po większej części
 politycznych powstałe i
 te pozwoliły wpaść się w
 gronie całości pod siebie bieżące
 sposobem werbowaty nowe
 gotowe groźne i następny
 innych ludzi, których na-
 stępnie wkradano w sekty,
 przysiężki, i zobowiązano do
 tajemnicy przysięga. Gdy
 dawniejsze kółka czerwone
 nie mogły sobie dać w tym
 chować rady, jak już wyka-
 załemu udało się do nich,
 aby im dopomógł do stałowej
 Miejskiej ich władzy stworzenia.
 Utworzyli więc tymczasowy
 Komitet z nami, Denela, Go-
 lewskiego, Węsierskiego
 i Frankowskiego Jania z to-
 żym, który całe powiatki go-
 terii organizacji czerwonej jako
 tako ujął w porządek i kie-
 row

i rozwinięciu. Według równocześnie
instrukcji Trybunału, któremu
cały powyższy komitet zobowiąza-
nie podlegać i porządku do dalsze-
go w całym kraju rozwijania
organizacji, przez cały czas
utrzymać^{ymy} wszelkie w jedności
fundusze nawet z kół tych go-
rących zebrane, przez swoje
rece nie wyrażać i nie robić
potrzeby miejscowej, jak to
już na swoim miejscu wy-
szedł wykładem. Na powyższej
stronie jednak rozprawiany w swoim
ograniczeniu i tylko przez
Naczelny owi Komitet ogółowy
mogący wiedzieć o tej tajemnej orga-
nizacji, dziś przygotować wielu
pamiętać nie jestem w stanie.
To tylko pewna że charakter
jej działań był ciagle manifest-
acyjny - po miastach całego
kraju. na wzór Warszawskiej orga-
nizacji gromady sprzyjające
do postępowania w obywatelstwie
i propagujące myśl masz
ludności narodowej w kie-
runku opozycji Prusowi
która namacie obywateli stała
się miastem. Wiele się mówiło
było mitygowaniem gwałtowności
w Komitecie Miejskim
i w prowincjach zapady,
przedewszystkiem skłaniając
aby przyjęcie reform nie

Kucanin

przekładaczy i re-salacka
 i innych stanów nie różniły
 żeby rację stowaryszenia bratniej
 pomocy, fechtunkowe, gimnas-
 tyczne nawiązywały, a chociaż
 dowolalnemu wycią się regula-
 minów i niustrować, pole-
 ceni aby o bliskiej walce
 zbrojnej nie myślano — bo
 choć ten jedynie na zgodę całego
 kraju i przy środkach wystar-
 kich prowincji w imieniu tego
 kraju można dopiewać radę
 dawać. — System przekony-
 wać moje reformy i działania
 Wielopolskiego, poprosić na
 napróbę przez rozumna spro-
 zycę całego kraju, nie dochod-
 zając aż do ostatecznego roz-
 targu z koroną i inną, a
 do coraz obzeraniejszych i wiżkaj-
 następsztw — a wtedy przy
 pomóżnej organizacji kraj-
 coby nie maś jedno stronniczo-
 mość być odpowiedziałym
 a krótki chociażby majum-
 towniejsze. — Laufanie ultra-
 creworuph do mnie i Tryum-
 viratu. Dopiero po zjednie Hous-
 burskim zaczęto się chwila-
 ale do końca 1861. jako tak
 w jednoscie się wyzyskano utra-
 mywało — Ale gdy przy końcu
 tego roku, ludności przeważ-
 nej organizacji re-salacka

cały czas mi projektowały - nie
mogłem na Komitecie Miejskim
ciagle bywać, upoważniłem
jedynemu Marcewskiego aby
w jego zastępstwie tam występował,
a on i Frankowscy aby tylko po
rydygornie jako jwz z Ostrowskim
Delegacji Narodowej ze mną
się komunikowali. Stanowione
się przekłócenie moje do
Związku Dyrekcyi i roz-
porządze przez Kurzyńskiego i
Mierostawskiego pociąga-
nie do siebie Marcewskiego
etc. Sprawy te Komitet
Revolucyjny Miejski powrócił
do Związku nrwich i Służby
zaczęł się odnawiać, a nawet
Akademicką organizację usta-
nowić. Taki był początek
tak nawiązanej czerwonej orga-
nizacji, o której kolejach co-
raz mniej już wiedzieliśmy.

Tak się zakończył rok 1861.
cały period w kraju kłopotliwy
cyjno manifestacyjny prze-
warwie jwz manifestacy-
cyjno organizacyjny.

Rok 1862.

1^o Udział mój w Organi-
zacji białej i jej historia.

(Delegacja Narodowa
złożona ze mnie, Jurgensa
Kronenberga, Wład. Łaniew-
skiego)

skiego, Tytusa Wojciechowskiego i Kotarskiego, przez cały Styczeń zbierają się na różnych miejscach, a najczęściej w Kronenberga, lub w Radceji polskiej, po dwa lub trzy razy na tydzień. Po tych ich rozprawach i dyskusjach zgodziliśmy się na następujący program: Celem Organizacji jest ujęcie kraju pod jednolity kierunek i doprowadzenie go, do najwyższego możliwego szczęścia — tak we względzie społecznym, jak i politycznym. Gdy obecne położenie Polski jest takie, że jest ona pod trójką obcej Rządowi rosnącej — po stronie żadnego z tych Rządów nie stojąc, przez Narodową organizację wyzyskiwać trzy zabory zamierzić w całość Narodową, a nie — wyprzedzając walki Rządów — materjalnej — postępowaniem i działaniem całego narodu — tak kierować, aby gwarantować dla narodu polskiej coraz większe wyzyskanie. — Całość narodu społecznego na zasadzie wolności sumienia i równości w obliwu prawa ujednostajnić, a Rady miejscowe całego polskiego uorganizować — jednym słowem — wreszcie — myślenie

Dla tego opiera się ta organizacja głównie na Słachcie.

1^o że zasadami być konserwatywną i szukać ścieżek legalnych.

2^o że w różnych częściach całej Polski przedróżnić biorowej Słachty stanowiska jednolity element narodowy — a masę ludu jak świadomości — są różniaki.

Adresu podanego przerwano w
Lutym 1861 r. — Przedewszyst-
kiem więc uzupełnić organizację
rządu w Królestwie, wybrać
Dyrektora i polecić jej nawiązać
stosunki ze wszystkimi pro-
wincjami aby podobną orga-
nizację na miejscu naśladowania
oparta na całej potnie rozszerzyć
o ile się da pod kier. Dyrektora pod-
ciągając wszystkie Dzielnice
krajowe i całego naródowi
zasady postępowania następ-
nie polecić.

W Kongresowce : Przedewszyst-
kiem nie dać się porwać jakimś
niejasnym jakimś kierunkom
Reformy wszystkie przysięż z
myślą że są powrotem cora-
znego rozwoju naródowości
krajowej. Wybory wódcie do
Rad Gubernialnych, powiatowych
i Miejskich z podkomendnych
ludzi uczciwych, fachowych i
pracowitych dopełnić i upro-
wadzić w życie, pominiąć go-
zycę innych stronnictw, które
starowemu pokonywać należy.
Do urzędów publicznych sta-
wać się wchodzić i zajmować
starowerso prace. Adminkstra-
cyjną, na wszystkich bez-
względnie szczeblach urzędów
miejscowych. Kwestyą wódcia-
ską w kierunku młodsze

czymś od topu całego

Celem stanowienia naprzód politycznej-
 wiatę pomiędzy ludem przed ochro-
 ni, zakładanie szkółek, stowa-
 rzyszenia wstrzymywanie i p.
 urzędowania rozpowszechniać.
 Wydarzenia. Dział ludowych
 funduszy ogólnych i p.
 rać. W Duchowieństwie i
 Miastach górnice organizację
 rozpraszania, pociągając
 żywoty uniwersyteckie
 D strony kół czerwonych,
 chociażby już zaagitowane
 do siebie. Co do żydów i
 wszelkich innych wyzna-
 nia stanów, prawnie już
 wyrównanie tolerancji i rów-
 ność zupełną, w obywatel-
 i wprowadzić. Koniecz-
 Rolnicze, przez Rząd pro-
 skasowania Towarzystwa
 Rolniczego Dowolone, w-
 reorganizacji i w ogóle Rol-
 nictwo, przemysł, handel,
 Domy ziemi i reorganizacja,
 cała prędką czynności prak-
 tycznych wznowić. Law-
 rywać spółki i stowarzyszenia
 postęp ekonomiczny kraju
 na celu mające, a zatem
 Do Drog żelaznych, kanałów
 itp. ulępszeń komunikacyjnych.
 Do zamierzonej reformy Banku
 i kredytu krajowego

Dawać poprawie. Takie stowa-
rzenie jak „Fellus” w Poma-
rzkim w całym kraju już
pierać, rozbierać jego akcje
i podobne one w innych
punktach Polski, miano-
wicie w zagranicznych pro-
gramach i wszelkich obywatel-
skich. — Literaturę i pisania
publikarne rozszerzać, zadać od
Przed reform w cerkwi i pra-
ci dochodzić do coraz większej
jawności i śmiałości. w
rozbiórach potrzeb kraj-
owych i tendencji narodo-
wych. Organ własny pu-
bliczny z odpowiednią redak-
cją urzędową i wydawcą. —
Nad szkołami i młodością cze-
nować, nie przewodzić jej dy-
rować się do nauki — ale Dyrekcję
polecić, aby stosownie do
organizacji młodości ma-
ukowej wytworzyć, a przez sto-
sunki między profesorami
do starszych i poważnych oby-
wateli przygaśniać i postu-
pować porządek społeczny na-
prawiać. Stypendya nar-
dowe z funduszu publicznego
ustanawiać. Składki tylko
z rozporządzenia Dyrekcji
dawać i zbierać i jej rozstrzy-
gać bliższe określenie w tym

Kraczyński

względnie. - Wiedzi alarmujące
o poborze do wojska itp. niepokajaci
knu, że organizacja narodowa
jak będzie potrzebna przez Radę
prowincoyonalne i Radę Stanu
starai się będzie w Radzie
opierając o przedstawienie poboru w strajku
wewnętrznej kraju i w półkach
w Polsce konsystujących. Lecz
z postępem pracy i rozwoju
kraju moie nie dojdzie do
innych form politycznych
i szerzej autonomii kraju moie
się dojdzie do innych form poli-
tycznych i szerzej autonomii
kraju, w których w przyszłości
przy Radach miejscowych
z Polaków złożonych dokła-
niej uzupełniająca organi-
zacja nowe zasady programu
działania będzie mogła
dodać. Tymczasem zaś zosta-
wie Dyrekcji na jej dyspo-
zytywność kroki jakie
wona jest ra stosowne. -
Co do innych prowincyi
Polski i emigracyi. Wy-
brai się majaca Dyrekcya
obowiązująca będzie rozwiązy-
wać właściwe stosunki i
na zasadzie ogólnej ce-
ralizacyi całej Polski z 1772
w Warszawie. Odpowiednie
nr

rozgarnięcia Organizacyjnemu i
ich Działania w stosownym
programacie nakreślić. Nako-
niec Dyrekcja teraz mająca
się wybrać trwać będzie tylko
Dobry, dopóki owe stosunki
z prowincjami i niedostatek
materiałów w nowych os-
bistościach, dopóki Margrabia
Wielopolski nie wróci z Peters-
burga i Rząd nowej porządku
swojej nie uwzględni. —
Cała więc organizacja u-
waga się za tymczasową.

Co do mnie muszę nad-
mienić że po wielu ener-
gicznych i daleko sięga-
jących myślach projektów, byłem
w Delegacji przygotowywa-
ny z miłości kraju dla dania
przykładu zgody pa i mojej pa-
jacieli. bliski przyjeździe i
obowiązujący cały ten
programat. Nie sądziłem
nawet wtedy, że do jego wyko-
nania, do Dyrekcji, będę musiał
powołać. —

Forma Działania dla
organizacji została nakreślona
następująca: Dyrekcja jest
właściwą projektującą i poleca-
jącą. Składa się ona z pięciu
członków przez mężów zausa-
nia Województw i miast.

Wł. Wł.

Wznowy wybranych z całego
kraju, a nie koniecznie ze swego
tonu. Taka Dyrekcya stanowi
większość głosów. Decyzja swoją
przedstawi przed wprowadze-
niem w życie wyobrazi-
cielowi całonarodowych
tendencji Andrzejowi La-
wajskiemu, którego uwa-
ża za pośrednika między
narodem a Rządem. Za
jego zgodą Decyzya bezwzględnie
wchodzi w życie. Na przy-
padek jego niezgadzania się,
odwołuje się Dyrekcya do kół
miejscowic i parafian całej Polski,
a tymczasowo tych, którzy już
istnieją - namienia się z tym
kółtem - w jeden tymczasowo-
obradujący komplet i większo-
ść głosów bezwzględnie, kwe-
sta sporna rozstrzyga. - Prezio-
raktem postanowieniem wikt-
jura nie ma prawa wystąpić.
Postulacystwo ma być bezwzględ-
ne.

Oile pryncipaln w porat-
kach lutego nastąpił przed-
miotów i parafian. i Ta wyjątko-
wych w ciągu jednego tygodnia
obradach, cały program wyżej
opisany został przyjęty - z uwa-
gą bardzo ważną i charakterystyczną.

na-je: sprzedawo się koto case wy-
bierajace, daleko wiskorej i nerwej
Dziatalnoscie nie programat. zaku-
la, a mianowicie, uwaglenie
nia pradow goracych kregu-
co jednak zastawia się dyskre-
nie wladzy do ktorej wybo-
row zaraz przystapiona-
Ci sami mierzowie zaufania
których wyzej wskazanemu,
byli teraz obecni, z matym mo-
wyjatkami, którego Dnis doklad-
nie nie paruwstano. --

Dyrekcya nowo wybrana,
skladali, Zygmunt Wojciechowski
Wladyslaw Turuwski, Leopold
Kroneburg, Edward Jurgens
Harol Majewski. W tym
skladzie istniata do Lipca
1862r. Kotarski zas przez ca-
le koto zostal wskazany Dy-
rekcji jako najwlasniejszy
posrednik z prawnym
podrabociem niemieckim
bedacemu i na granic. --

Na tem jeore rebraniu przy-
jeto za ogolna zasade, ze zad-
nych instrukcji pisanych,
ani polecen, ani kivitow, ani
pieczeni, ani symbolow zadny
nie bedzie, ale wszystko wprost
i ustnie zatawiaz zalezy. --

Czynowci Dyrekcji w ciagu
le kalamy

całego mego w niej wdrażaniu były
 następujące: 1^o polecono nam
 wyjechać się meżom zaufania
 i w duchu przyszłego pro-
 gramatu w zupełności orga-
 nizację po powiatach, okręgach
 miastach i miasteczkach, uwa-
 żając siebie za Naczelników
 Województw a innych wysz-
 kich za podwładnych wykonaw-
 ców, którzy jednak mają
 prawo zbierania się w kota
 wyborów kandydatów na owych
 meżów zaufania Dyrekcji
 przedstawiać. — W duchu te-
 goż programu, propagandę
 uspakajającą w kraju szerząc,
 urzeczywistnienie nadanych
 reform wykonać — Dokładne
 dane statystyczne o stanie kraju
 zbierać a mianowicie o stano-
 wisku ruchu i takowe dane
 na zjazd w Kwidzinu nadawa-
 czony do Warszawy przynieść;
 na koniec na tymczasowe
 potrzeby organizacji ofiary
 pieniężne dobrowolnie zgro-
 uadzić z koniuntem aż do
 Czerwca do jarmarku roztwier-
 go. 2^o Następnie został wy-
 stany Kotarskiowski w Poznani-
 skie i do Paryża, aby skłonić
 Wielkopolskę i emigrację

do podania swoich uwag i do
przyjęcia do Organizacji
Międzowej, w charakterze podległej
Dyrekcji. Emigracji z góry przy-
mierzono: na zakłady naukowe
polskie we Francji i na prace
zagraniczne dać środki finan-
sowe — a równocześnie
członkowie Dyrekcji Łanowski
zobowiązał się Hittler. Lamber
do jedności organizacyjnej
doprowadzić. —

Członkowie zaś Wojciechowski
i Kronenberg przyjęli ob-
owiązek porzucenia się
z bytami nacelnikami Towar-
zystwa Rolniczego i z Galicya
ludzi zabrać i przewieźć.
Juzgus miał potężną podstawę
organizacji organizacyjnej
po niastach Królestwa, a mianem
porównano trudne zadanie upiec
kół czerwonych do ciasta. Dy-
rekcji i urządzenie młodości
Akademickiej i duchu naszego
programu. Na wykonanie
tego wyzwaniego, był ^{terminem} ~~terminem~~
termin na koniec Czerwca. —

Zjazd kureturowy młodości za-
nia dostarczył trochę funduszu
do rąk Dyrekcji — ze zaś skarbo-
wością organizacji zajęł się

Kronenberg i Łanowski

srogiółow w tym względnie ani
 cyfr iadnych nie pamiętam;
 Lpami ten dostawnych danych sto-
 litycznych takie, o staniach, wódkach,
 kach, sakowach, postępie kweatki
 włościańskiej i przerwajacze no-
 winy o szerzeniu się czerwonej
 Dziatki trawici. Po wzdysku-
 towaniu wosyjskiego bez iad-
 nych nowych poleceń rozje-
 chano się, czekając na Cze-
 wiec, bo już wtedy spodziewano
 się, Margrabiego z Petersburga
 i nowego starostwa Pradzi,
 tudzież nakreślonych członków
 Dyrekcji relacji co do prowincji
 innych wyżej wskazywanych czynności
 ci, z czego wszystkiego, na le-
 żaty dopiero stanowienie krotki
 Dyrekcji. My tymczasem
 schodziliśmy się dość często i
 porośli gromadziliśmy ma-
 terjały do owego Czerwcowego
 zjazdu. - Niestety nie warnego
 nie nadedydowaliśmy - gdyż trud-
 nowa niżej z czerwieniem i
 innych kolegów Dyrekcyjnych
 z oporem o Kancelarkę i
 Towarzystwa Rolniczego i
 Miastani, przekłaniały nam
 cały czas. Gdy Margrabia
 Wielopolski przywrócił a spo-
 dziewano się Księcia Koni-
 stantego, w organizacji tej

biasej powstato zamieszanie. —
Kronenberg za granicę a Wojciechowski
i Laimowski do majątków swoich
na długi przed Czerwcem wyje-
jechali. — zresztą na stronie Prądu
większość szlachty zaczęła się poro-
chylić, gorętnie zaś część całej
Organizacji ze nową obciążoną
chcą radykalnych przemian
a miało być aby Dostoj-
nych na stronie Prądu, stanę-
co nowi, a porozumiewali
się z Czerwem, nową wspólnotą
władzę lepiejszą i szerszą. Dy-
rekcja utworzyć. — Stosunki emi-
gracyjne nie odpowiadały ro-
związaniu przez Kotszowski
nadany — równo wtedy powstał
chaos i zamieszanie. W skutek
to okolicznościach następował
Czerwcowy, który następnie
wznowił swoje ogólne obrady
i odbieranie relacji, kiedy ja-
zostatek awanturany i nie wie-
dząc do czego ten rząd dopro-
wadził i jakie były losy następ-
nie do powstania tej białej
organizacji. — Nie mógł
wtedy dzisiaj dać sprawy o całości
ani też o okolicznościach swoich
kolegów Dyrekcyjnych, bo
się już nigdy z nim nie widział
nawet tu tylko powieści, co sa-
robił ten od lutego do Czerwca

K. M. 1880

1862r. i jaki miało mieć odniesienie
oraz dla czego, z czerwonym organem
zaczęła, kładzie przy wytworzeniu
się Komitetu Centralnego. —

Gdy porównanie Dyrekcji z
procesem i naordnięciem Towarzystwa
Rolniczego nie prowadzi do skutku; gdy cała
Dyrekcja przez rozjazd Ciotków
i przekazywanie prawie nie faktyczna
nowata, — jedyną więc jej zastępcą
w tym czasie jest ta przekształcona
opinią krajową na stronę przy-
jęcia reformy i takowe zmiany
wielkie zaczęły w chodzie w rzy-
cie — z tego powodu można
ją śmiało nazwać komi-
tetem Wyborczym przeprowadzenia
Pracy prawniczej
miałe i miejskie, zwyciężając
usilowań czerwonych, które
przeciwnie nie wspólnego
z Radem nie chcą
i prosto do Walki Dąbki.
Lada się, że większość Ciotków
Dyrekcji nie zamierza już
dalej organizację pracować. —
Odziali z procesem i Jurgensa
owładną i niewłaściwie ruch groźny
rewolucyjny — tymczasem i
nie zniechęcali i ruchu
nie powstrzymali: ten
się zupełnie nawet odemnie
oddalił. Zniechęcony ten
wszystkiem wódcem wy-

Terminie do podstawy Akademickiej
i co mogłem. Za krępu, to re swojej
strony robitem. Lgodnie z uwien
pojęciem i z obowiazaniem
wygledem programatu Dyrekcji
niego, uwiazaniem sie i bytem
uwiazany za bardzo bialego.
Jarowie i otwarcie dania swy
w kierunku tego programatu
wygledem wrocie, a gdy go
Akademii na rebraniach pu
blicznie wykazatem, wiekszo
pragnęła tylko spokojnej i
uki stale mi przyklasnęła
i przyreka jak najczynniej
szę dla mnie pomoe w tych
czynnościach, które były
w naszej macy. Jakoi wko
mieleliśmy dwaj zajęcia. —
Napriod w utwarkach na posie
Drewnach Akademii, re stonni
kani przerwanych zasad, a
powtore razem z Akademii
kani i teni przyjacielami
w kotkach miejskich, którzy
jak ja, zniecheceni tworzeniu
i gadaninami chcieli cokol
wiek robic. Czyniliśmy wiec
co następuje: Wypukliwa
liśmy w miescie Edoliny
i pracowitych, oraz moralny
wrenieslników i takich
obywatelom na prowincy
potecalismy, którzy im daw
li posady w siebie lub w ma
jomych i przez takich wko

Kelce 1872

organizacja biata na prowincyach powinna była i zobowiązana się w kierunku uniwersalnego programatu w miastach i miasteczkach Odessy i Odessa.

Toż samo staraliśmy się o uczniów, geometrów itp. do pracy przy szeroko rozpostartych, pomiarach i urzędzeniach włościańskich. Umniejszanie propaganda między włościanami, była tu na celu.

Wkrótce wprost w łonie Dniepru, stolicy, zachęcałem i namawiałem wielu do udziału się na wieś, na nauki i cielenie elementarnej i prywatnej, na oficyalistów, pisarzy, wojskowych itp. - Przez te moje kroki, zapewnienie przepaści, jaka się między biatymi i czerwonymi tworzyła. To było punktem obiedwój organizacje się schodziły do ich obudowania o to o uprzedzenie naszej narodowej w swoje ręce. Ldawato mi się że jestem przybyłym krajowi, gdy z jednej strony bronię ich od nadwyrężeń rewolucyjnych, a z drugiej strony ciętki element słuchacki popieram do jakichś takich czynności. - Wzmianka Wasmawie przy ochotkach, ochotkach i kółkach powierzeniach,

Lewin

liwie przez króla Lubo-
mirskiego i innych obywateli
urzędowych, pomagaliemu
i pomagaliemu do tworzenia
bibliotek popularnych, do dys-
ków i lekcji wieczornych. Wielu
z nas wykładato różne przed-
mioty. Wkrótce ferji i
swięt po miastach i mias-
teczkach postanowiliśmy i
utrzymywali, te same
urządzenia dla wszystkich
bibliotek wspólnych, wykładów, sto-
warzyszeń i kraj. oświeceni. -
Wszystko naturalnie z polityczną
tętnem odrodzenia kraju we
wszystkich warstwach narodu
i z celem podciągnięcia tego
wszystkiego pod organizację brat-
ką, którą choć w początkach, bardzo
słabą, sądziłem że przeciw ko-
muś upokorzeniu się potrafi. -

Teatrosi Dyrekcji nie nie miał
przeciw moim czynnościom
i nieodmowa najprzebiegła chętno-
ści do pomocy. - Widząc
nasze nieudanie w ogólnym
zamyśle się chętnie do fachowej
do jazdy konnej i wladania
browią, utrzymywaliśmy
i ten kierunek umysłów w
najściślejszym, zwłaszcza gdy powołał
inowoczesną byłą wiarą, że wkrótce
nadana będzie konstytucja
Kobylscy

i wojsko polskie, jak było przed
 rokiem 1831 i ze skupieniem cho-
 dzi na gimnastykę i męczy się
 fechtować i siłą fizyczną w nauce
 nic nie szkodzi. Nawet
 rzucitem pomysł, aby po
 miastach i miasteczkach na
 wzór Anglii i Niemiec zawie-
 szyć stowarzyszenia strzeleckie
 i gimnastyczne — oddzielić
 młodzież, studentów i młodych
 ludzi warstwy mieszczań-
 skiej — osmieszać i zachęcać
 młodzież do jawnego drinania
 przez stowarzyszenia, nie zaś
 do pokatnych przysięg, mus-
 kowatych kijów i do
 studiowania niejasnych bro-
 szur o kosynierce i armatach,
 co należy do specjalnych woj-
 skowych. — Również te-
 czynności i pomoce oby-
 watelstwa, sam wykończony,
 w Dyrekcji proponować,
 na zebraniach kółta młode
 zafascynować — kole-
 gów i znajomych po kółtach
 Warszawskich zachęcać — sto-
 sunki i inscenii Univer-
 sytetów, jakie oddawna mia-
 ły tak z kijowem, jako też
 z krakowem i lwowem w tym
 celu i kierunku powoli sobie
 i dla Dyrekcji utrzymywać

i do tychże zasad zasad postępowania
skłaniałem. — Robiąc to wszystko
i Dyrekcji Doradając, która w
komplecie nie zarosła wszystko
potwierdza, miatem usceles
le togi owoce, jakie z takiego
postępowania kraju powinny
były wynikać, ale jeszcze
uważałem to za najskutecz-
niejsze lekarstwo przeciw
zwaśnowym narkotyzmowi
sprzyjającym rewolucjonistom,
o których, gdy się coraz bardziej
dawać nie oddawały, nie uważałem
osobników, tylko najdawniejsze
wieści słyszałem. Widząc tam
bardzo dużo blagery, kłopotów
i podstępnych wciągani nieraz
gorzko się przeciwko nim sta-
łem, wśród kolegów. Komitet
miejski Mawerowski i wkrótce
złotego tam niemiłego mi
Churclinskiego Jędrzeja, od-
raz zerwał z nim wszelkie stosunki
zostawiając go Frankowskiej wzięty
się po prowincjach i Jan był
w kwietniu aresztowany i
Jędrzejski białe, a Mawerowski
i Wasilewski nadszko biali w War-
sawie, nakonie gdy Denel prze-
niósł się do Białego Stoku — tak, że
ani o składzie nowego komitetu
ani o jego działaniach dobrze nie
wiedziałem. Jan Mawerowski
i Leon Kwiliński przy komisji
miejskiej bardzo czynny wtedy

Kulawy

czuły

ciągle wyprawicie do mnie się
 odwiedzali i żądali jedności orga-
 nizacyjnej, ale ja już nie miałem
 się. Wpominając wiele w tym względzie.
 Oni mnie też o szczegółach
 swej organizacji nie uwiadomiali. — Niestety namiesto
 białego, legalisty i różnie tysiącz-
 ne przykrości nawet przesądanie
 byłoby moim zamiarem. — Tu miej-
 sce dodać mi się najwłaściwsze
 oświadczenie i stanowisko zapowiedzi, że
 z panami Włocławskimi w my-
 śli mojej, ani słowa nie moż-
 wiem, ani im żadnych nieinwe-
 stów nie podawać. Byłoby
 tylko u s.p. Tomasza Płockiego i
 synów jego moich kolegów z Mary-
 montu, ale to było tylko przyjaźń
 i koleżeńskie były stosunki.
 Zwracam uwagę w takich czasach,
 że zawiść, straszenie, do różnych
 niedorzecznych oskarżeń. Dopy-
 wania. — Jednakże byłam
 zawsze wierny zasadom i swego
 rozsądku — i mego sumienia. —
 Trzymam się stosunków z oby-
 wactwem, jak wyobrażam sobie
 umiarkowanym i w owym
 czasie do zbójczego powstania
 ręki nieprzykładam. —
 Przecież nie ulegałem
 do spryskiwanych, nie miałem
 już bliżej ani do osób ani do
 różnych rewolucyjnych tendencji.

Gdy o strojnym iukie mi gadano, wzięcie
widziatem, że nie ma gruntownego
zapasowego i jasnego — ale wszystko
ma czerpek nadziejak oparte.
Zresztą jako nie wojskowy, ani
sądnie, ani wzmnieć dokładnie
wiele rzeczy niemożem. —
Kobycie Cytađeli, Mostowa itp.
prawie gotowi rękami, do cudów
niemożem tylko natierać. —
Jako medyk i realista w ciele
nie bardzo wierzytem, nie
przypuszczałem nawet, aby kto
w nie wierzył, atąd zdawało
mi się że to stanowstwo tylko
i blagocynne więcej naukowych
próśbami. —

W tym czasie ministrem
stawał z niektórymi wojsko-
wymi — o ich charakterze mus-
zę tu nadmienić. —

Na wiosnę 1861 r. oile pra-
wie stał pominatorem Tygrysa
Sierakowskiego. Wracając z za-
granicą i kilka dni bawił w
Warszawie; za pośrednictwem
Stanisława Kozłowskiego
poinformował się, że muszę i ja przy-
jawić. Oddawała ze słyszenia
on mnie a ja jego malistwa
Szczepanek dla jego zdolności
i obietnice że wkrótce nrowa-
będzie w Warszawie obierze-
wały bliznę i poważniejszą

Kellman

stosunki. Tymczasem ja ze swej
 strony tylko go objaśnieniem osta-
 nie kraju, a on drugo nie bę-
 dał w Petersburgu przyjechał
 dopiero po powrocie do niego, wie-
 domości o polakach wojsko-
 wych mi udzielić. Zapewnie
 nie w tajemniczył mi nie
 w swoje stosunki i stano-
 wisko. Przyjechał także ze
 sobą ^{jadąc} przez Wilno opowie. Dalew-
 skiemu, co od niego słyszał,
 skłonił go do bliższych ze mną
 stosunków w myśl wówczas
 planów ogólnej organizacji.
 Wyjechał z Warszawy i nikogo
 z wojskowych nawet mi nie
 wskazał. Od tego czasu nigdy
 go już nie widziałem, o robotach
 jego nie powiedział mi nic.
 Dopiero przy końcu 1861 r. czy na
 początku 1862, dał mi się z re-
 komen-tacji Dalewskiego po-
 twierdzonej. Przez Jurgensa zjawił
 się do mnie Przemysław Kaplinski
 oficer nie państwowego mi
 stopnia i broni. Zadał od niego
 pomocy oraz wskazówek, czego
 narodowe prace tajne wy-
 magać mogą od polaków
 wojskowych i przyjechał być
 przewodnikiem kółka wojskowego,
 już jak mówił z drzewiecin ofi-
 cerski pro różniak punktach
 K. i C.

królestwa powstańczego. - Powo-
tywał się i na znajomość Siwa-
kowskiego, a odemnie odebrał
następującą odpowiedź: W myśl
zasad organizacji obywatelskiej,
nie przypuszcza się przedniego
potrzebowania faktowych
wojaków - a zatem nie ma
kto wojskowych o tem zawiad-
omić - zabrać kase, składow-
ną, bibliotekę ruchomą, praby-
lorną i na podstawie tylko
wiedzi, że wojskowi polscy
kiedyś mogą być potrzebni,
kształcić się wjezyku i stra-
tegi i oraz taktyce, polski ma-
jący na widoku. Usiłowa-
nie dezorganizowania armii
Ruskiej a tym bardziej gwiez-
dowania do zwady swojej dyscypli-
naryjnego uniknąć - Dwa-
będzie gdy się od polaków za-
bija polakami, nawet w nie-
rzeczach armii nieprzyjacielskiej.
Łagodny i umiarkowany
charakter kapłanski i
petrie, był odpowiedni tym
zasadom. Wkrótce zwiad-
dziłem mnie, że jego kółko
wojskowe rozwija się i całe
zgodziło się na te skromne
próczkowe zasady. Lada, aby
opracować niego i inni jacyś
kolebny mogli bywać w kół-
kach Warszawskich - dla ostro-
wosci nigdy nie zadał

Kukułeczka

nigdy nie wiedział

1862.

warunkach jego przyjęcia. - Przy-
 rekrutny pomysł w kriegach i sp.
 przemian Kaplińskiego z Frankow-
 skiemi i tych rekrutatem, aby
 w mojem imieniu nie dopowa-
 gali. Jemu samemu pośredniem,
 że jak będzie miał 50 lub 100 ofi-
 cerów w swoim kole, w całym
 kraju, to wtedy może się do mnie
 zgłosić, a wspólnie uchwycę
 podstawy do rozwinięcia wojaków
 z organizacją narodową. Tym-
 czasem. Tu właśnie został aucto-
 rami Kapliński [osadnicy i
 wystawy na Sybir do robot i
 nie już nie wiem jaki stan
 swoich stosunków przedstawia. -
 Gdy w zimie jeszcze 1862 r. (w Niem-
 czech Lubym) przybył do Warszawy
 Janos Jan Dąbrowski, przeniósł
 imieniu i do mnie miał trochę
 mieniącego od Sierakowskiego,
 przytaczającego mi swoje bro-
 szury i procent od numeru
 mi zupełnie Okryski, ale
 zapewne słyszającego tylko o
 o moich usiłowaniach, jego "Bo-
 lumina Legum". Zaprosił
 do siebie Frankowskiego i
 Kaplińskiego, po czym ich
 z Dąbrowskim i polecił jego
 dobrać i szerokie plany we
 wspólnej radzie władai i na-
 stępnie mnieawiadomić.
 Wsk.

Wkrótce niedawno się go zniszczył
ciu kaplińskiego - wszystkie woj-
skowe stosunki zostały w ręku
Dąbrowskiego: - Frankowski
zawiadomiał mnie, że Dąbrowski
stanowem wiązał się z ich komi-
tetem miejskim - że nie poprosi-
ł ich na zasadach swoich i Ka-
plińskiego, ale stanowem znie-
sienia charakteru działań woj-
skowych, tworząc, jakis Komitet
polsko-Pruski do reorganizacji
związanej armią związek - Ka-
merwatem w siebie Dąbrow-
skiego i gorzko maganiatem
jego blagery, kłótnie ich, do
pracy polskich narodowych
reorganizacji Pruszan i na-
rządzenia idei narodowej po-
jęciom Mercera itp. Kier-
tów Stanowiskich - Od tego
czasu zaczęło się serwowanie
kompletne swoich stosunków
z Dąbrowskim i berwickiem
z dyskredytowaniem mnie
w Komitecie miejskim - w
którym już kiedy Dąbrowski
przewodził raję rolę. Stan-
i Marciniak już nie
widzował się z nim - O innych
jakichkolwiek bzd. w obach w
wojsku nie nie stykałem i
nie wiem.

Michał

Wł

W takim położeniu i okolicznościach przygody moje skończyły się i udział chwilowy w rozwijającym się Komitecie Centralnym. Wprawdzie Czerwiec 1862. nawiązał z jednej strony rozkładanie się organizacji Białej - gdy większość szlachty przechylała się na stronę Rządu Wielkopolskiego - a przeciwnie znowu Chwilewski i Dobrowski w Komitecie Miejskim zaczęli głosić hasło powstania na Sierpień. A w postanowieniu nasz ostatni wybieg swojego wpływu i niecierpliwość pracy dla dojścia do jednej i jednolitej organizacji narodowej. - Przez Włodzimierza skiego i Władysława Krawczyńskiego polecił mi wyjechać z Komitetu Miejskiego Chwilewskiego i razem z Dobrych, porozumiewamy się zaoż. Pasikiewiczem i Jackiem Siemieniutkim i przez nich z wywołaniem części szlachty, postanowieniem z Dyrekcją Adolfa Kronenberga, Wojciechowskiego, Laimajskiego i Jurgensa, który dobrowolnie miał zwrócić paszport gotowy w granice i dopiero z pozostałymi w obywateli jedną nacelną władzę utworzyć.

Farancej poradilem.
W. W.

W tym celu zawieram Gult
go z Porzucaniskiego, jako naj-
rościsliwszego pośrednika,
mającego największe zaufanie
u Czerwonych i Józefa Grabow-
skiego również wśród Mierotaw-
czyków wplywowego. Na wypo-
nych naradach u mnie z Gultem
Grabowskim, Marcuszkim i
Paszkiewiczem, zgodziliśmy
się, że należy przedewszystkiem
zbadać stan komitetu miej-
skiego i organizacji Czerwonych
i unicestwić klęskę Dąbrow-
skiego o wielkich zwierkach i
siłach wderoworganizowanej armii
Modlina i Cytadeli, a następnie
w czasie zjazdu kół na jej
zaufania i mianowanych przedstawicieli
reprezentantów miast. Ko-
mitet miejski i Dyrekcję
rozwiąć i wspólnie przy-
stąpić do ^{wyboru} nowej macierzy
jednolitej władzy. —

Oto są powody dwumiesięcznej
dotychczasowej komisji jedno-
czesnego udratunku mego i w
Dyrekcji i w Komitecie Cen-
tralnym. Powoli mają się
spełnić zamiary, przypie-
szyć działania Dąbrowskiego
i Janewskiego, tudzież
nowy udratunek Giltara, i gwał-
towne pociągnięcie Dąbrowskiego w

Macierzy nowe przez Dąbrowskiego w

1862.

rzenie miasta. Nims bowiem
 miastem czas sprowadzić do
 Warszawy Mercedaryjskiego,
 Frankowskiego, Wasilewskiego,
 itp. wpływowych wystawców
 Komitetu radziejskiego, i naj-
 dniejszych się po prowincjach
 Dawidowski i Janowski koto
 do Grodna wskutek prze-
 wrotu miejskiego, nawerwali
 mnie i Parkiewicza do udziału
 w obradach nad wytworzeniem się
 Komitetu Centralnego. Mieszkający
 Gutkry i Grabowski byli na powie-
 czas wtedy nieobecni w Warszawie,
 a deputatów miejskich tylko do-
 piero przybył Władysław Janowski
 z krakowskiego (z Kielc), z emi-
 gracyi zaś tylko Miłowicz, który
 dla powodów policyjnych, otrzymał
 odemnie 6000 R. s. tj. całe jakie
 miastem fundusze publiczne,
 zaraz wyjechał, z poleceniem
 wzięcia tych pieniędzy na masę
 i pomoc Wysockiemu, jak wia-
 domo niktąjącemu Dziatwie
 Mirowskiemu w emigracyi-
 bo tych Dziatw głównego gene-
 rala Dyktatora, za współnem
 porozumieniem z Miastem
 i szlichtą jwi nie mieliśmy
 wspierać. —

Jan

Janczewski zaprowadził mnie
do domu przy Al. Jerolimskiej
do mieszkania inżyniera
Kowalskiego - posiedłem razem
z Parkiewiczem. Zosta-
łem tam o ile pamiętam Mier-
ciewskiego, Danilowskiego, Kus-
kowskiego i Okęckiego - tych
dwóch pierwszy raz widziałem.
Czy Giller był nie pamiętam.
Porównałem nam ze z tego
złepionego z nas kompletnego
miał się wysunąć dopiero Komis-
tet Centralny. Pragnąc ryzyko
na razie po krótkim posie-
dzeniu odbyłem zebranie
wczoraj, bez żadnej przedwzro-
szonej robota i pracy decy-
zji.

Czy to na drugi czy następny
dzień rozłożył się w domu
mi nie pamiętam przy Al.
Lewas, w tym samym kom-
plecie, gdzie już z pewnością
pamiętam był Giller i
Dąbrowski. Przedwzrostkiem
rozstrząsaniu objasnieniu na
jakich podstawach tak gwałtowne
zamiary szybkiego powstania
zbrojne, chcą unieczystwić.
Ze starci organizacji i środków
jakie mieli w rękach, widziałem
że są tylko chęci, błądzenia
i oryginalnością i nie więcej.

Km. 111

Gdy zaś spostrzeżeni że główna,
 sprężyna jest alarmista Chacie-
 liński i kłataliwe Dobrowskie-
 go o zwierzkach wojskowych
 przechwastki, zaprojektowatem
 komisję do badania stanu
 Wojsk i takowa zaraz miała
 się udać z Dobrowskim
 do oborów i Cykadeli — co
 rzeczywiście nastąpiło — O ile
 panie tam Giller był głównie
 do badania przemianow, ko-
 go do pomocy przybrał nie
 pominę. Na tem się skończy-
 ło drugie nasze posiedzenie.
 Mówiorem daje mi się być
 dnia prosiłem Danitowskiego,
 by był u mnie, aby mnie
 wytłumaczył na propozycję
 rebracji, że ani moje
 zasady, ani moje zobowią-
 zania względem ogółnej
 w kraju organizacji, ani
 usposobienie i zdolności, do
 takich robót nie czynią
 mnie zdolnym — że jeżeli
 nie zgadną się na moje
 uniwersalne zasady i o-
 powstanie w owym czasie
 nie przestana myśleć a
 nie poddadzą się wżasnio
 zbierajacemu się zgładowi z ca-
 łego kraju — to ja nie chce
 wcale

wcale się w ich komitecie mieszać.
Wtedy on odpowiedział mi żeby iść
jeszcze raz i samemu to co jest
Dnia na zebraniu temu powiedzieć.
Następnego więc cyfreciego Dnia
w naszym domku przy Cha-
nej ulicy zgromadziłem się znowu z
tymi osobami, i gdy Giller dał
sprawozdanie ze wszystkich stosunków
wojskowych, kłaniewskich i nie-
mowa mi na nie liczyć i
powiedziałem im, że jeżeli
chcą niech się porozumieją z
całymi kłaniami miejskimi,
następnie niech przystąpią
do małych stowarzyszeń - tymczasem
naszymi zadaniem jest aby
się przez pierwszy czas zupełnie
zawiała za nie będącego człon-
kiem ich komitetu - że pow-
stanie ma być na gorące nie-
szerebie krajowi i im radzę
tego zaniechać - a lepiej
organizację swoją spróbować
znową w większej chwili części
rozwiązać i włączyć się do
pracy, do oświaty ludu,
i do pracy gościnnej
pożytecznej. Marciński
przypomniał mi, że nie ostatni
raz się widujemy, że co do
starożytności chciał do poro-

Kuratelę zamieniającą do prowadzić itp.

Gdyby już wychodził pryncypał
 dopiero Dybrowski oświadczył
 że miało a raczej potowa jakaś
 organizacyi przysyła go z upo-
 waznieniem, rozwiązania
 naszych narań i do utworzenia
 prawdziwego Centralnego Komitetu
 - mnie zaś oświadcze powie-
 dział, że wkrótce się ze mną
 skomunikuje i porozumie, gdyż
 nie jest tak w niepewności jak
 Gilber teraz przedstawia. Tak
 się skończył ten dzień i ostatecznie
 do mnie posiedzenie w Ko-
 mitecie tak narwanym
 Centralnym: Wkrótce to na-
 drugi czy trzeci dzień tj. 26. Czer-
 wca jest odwrotowany i nie
 więcej o organizacyi Czerwonej,
 o organizacyi Komitetu Cen-
 tralnego nie wiem. Jak się
 on potem utworzył w Lipsku
 1862, jakie rozwiązał spra-
 wia i z kogo się składał nie
 jest mi dokładnie wiadomo.

Co do Akademii i ogólności
 wrożeń w jej organizacyi
 jest do nadmienienia co
 następuje. Porozumie się Akademia
 tak, jak to opisałem pod rokiem 1861.

Lece jako pod stanem wojennym,
zebrania jej ogółne odbywały się
krótko i bywały się wspania, raz
mogli biedniejszych kolegów, lub też
wstrzeżeń wrażeń, gdy gwałtownie
organizacja cesarowa zaczęła
mówić ku sobie powścią —
Z tego względu bywały przemiany
i rozprawy gorące — ja zawsze sta
przeobrażaniem czynności w
kierunku działalności jawnej i
obywatelstwa i tak też mówić
w rzeczywistości postępować, ja
to powyżej nakreśliłem. —

Gdy w owym czasie dowiedziałem
się o różnych projektach do Rady
Stanu mających się przedstawić
o Towarzystwie przyjaciół Nauk
[Aleksander Kuszy i Meieras
Majewski i inni oby-
watele projektowali i ustawę
obrabiali] o Towarzystwie pomocy
Naukowej / Jurgens i Dyrekcyj
itp. na wielką skalę obywatel-
nych działaniach; gdy to wszystko
zajmowało nam wiele sesji Dy-
rekcyjnych — gdy pryncyplem było
dzieć targania na wszystkie
strony, zarządka jakiegoś gwałtownego
niejako urzędowania się, zburze-
nie po wakacjach 1862 r. miało
powstać. Szkoła Główna, ze
Kulak, wykorzystaniem fakultetami

Wiosna 1862.

i jako nadwornemu pod ko-
niec 1861, polecono Komitetowi
Akademickiemu, w którym ja
kaszyerem byłem, wygotowanie
ustawy porządnej Organizacji
Metodycznej Akademickiej i
takowa jako projekt mi nie
specyalnie rozkazało napi-
sać — ponieważ wtedy myśl
szła, jak sądził p. ~~...~~
w następstwa wytkane i
dla mnie wówczas powstała
a droga, założenia Stowarzysze-
nia naukowo-narodowego
wszystkiej metodycznej nauki
się polskiej. Celem jego miało
być zespolenie wszystkich uc-
cielni i wzajemnie pomocy
metodycznej, tak w potrzebach
materiałnych jak też i na-
ukowych, — przestrzegać dys-
cypliny obyczajów i moralności —
wydanie pisma publicznego
na użytek studentów Univer-
sytetów Petersburskiego. —
zachęcanie koleżeńskie talentów
i wybitnych zdolności — przytem
zwrócenie się doświadczyć ludu
wiejskiego i miejskiego, wz-
powszechnianie. Dzielę propo-
zycję i trudniłem się w czasie
ferji podróżami po kraju, bada-
niem go naukowem i ludzkiem
nau-

ludzi w naukach, elementarnym. I główną centralną reprezentacją w Warszawie, miało to słowem wyrażenie miłośnicy filii swoje po wszystkich Uniwersytetach Cesarstwa i zagranicznych, gdzie tylko miało. Dzień polski jest na naukach, a po woli obić we właściwy sposób i Gimnazya. Jako członek Dyrekcji mogłem bierzeć na poparcie przez cały kraj. Ustawę ogólną, i wszystkie z niej płynące Instrukcje, przez kilka miesięcy w ciłości wypracowywując już w Cieszeniu miało prawie gotową, a części jej zastosowania do Akademii tylko Warszawskiej. Oddałem już wcześniej do wytknię koleżów i łakoma na posiedzeniach akademickich dyskusować się, rozbiierać i zmieniać niedługo wejść w życie. — Zarazem w czasie wakacyj sam i za pośrednictwem kolegów porozumieć się z innymi Uniwersytetami i planować przy wdrożyć do skutku — gdy wstąpi w tym czasie zastępem anektowania i na rok cały — a potem na zawsze widoki moje i plany stwierdzić w ten sposób krajem zostaty unięce stwione. — Bezczelnie ani ustawa Akademii, ani inne urządzenia nie zostały uregulowane.

Kulawski

wistniać. — Następnie wypadki
prywatny młodszy w inny kie-
runek — ze szkołą główną zaledwie
się zwrócić pomawiać; w ciągu
r. 1863 i 1864, żadnego niezręczenia
wśród młodszych nie widzieliśmy,
ani o nim, czyby było jakkolwiek
nie słyszeć. O zachowaniu
się Akademii w stosunku do
Komitetu Centralnego i ca-
łego wybuchu powstania za-
ledwie ogólnie wieszcie byta
opoznać. Danilowski, Jan-
czewski i Awejde dokładnie
to już zapewne objaśnili. —

Od dnia 26 Czerwca 1862 r. do
dnia 3 Maja 1863 siedzieliśmy w
Cykadeli; naturalnie nic nie
wiedząc co się na świecie działo.
Tak więc się dla mnie smutno
i dla całego kraju zakończył
peryod prac narodowych na-
rifestacyjno-organizacyjnych. —

Dopełnienia o działaniach
Dyrekcji Białych w piawie
potowie 1862 r.

Dla uzupełnienia krótko na-
kreślonego obrazu organizacji
Białej jest do nadmienienia
co następuje:

Od Lutego aż do Czerwca
nie chciały wiać władzy
Czy

Dyrekcji tej trybuna krajowa
1^o Byli Naczelnicy Towarzystwa
Rolniczego i jego prezes, z kąd i
towarzystwa i oddzieleniu emi-
gracyjnemu hotelu Lambert,
także były nie do zwatowania.
La nużej bytności na świecie
przed umocowaniem, ani usio-
wania Kotarkowskiego w emi-
gracyi, ani nasze wspólne obrady
Dyrekcji z bytem Komitetem Rol-
niczym (Fr. Węglińskim, Józefem
Ludwikiem Górskim itp.) do żadnych
rezultatów nie doprowadziły.
Co się potem stało nie mogę
wiedzieć. — 2^o Duchowieństwo
również stroniło od porozumie-
nia się z organizacją. Merowa
zaślania po Województwach,
mili prezes nas polecone, wpa-
w układy z biskupami —
le do Cierwca do niczego nie
doprowadziły. Do porozumie-
nia się z Arcybiskupem Feli-
skim był delegowany prezes
nas Dyonizy Skarpiński. ks. Feli-
ski w owym czasie zbliżony
był głównie z Margrabią Wiedeń-
skim, a następnie i z La-
nujskim, starania więc
Skarpińskiego nie wydały
owocu. Kronenberg i Ju-
gens zobowiązali się z porozumie-
nia z Naczelnikami Duchowieństwa

K. Mały

żydowskiemu i w ogóle z wybit-
 niejszemu żydowi. znaleźli-
 tam podobno chętnie dla Dyrek-
 cyi wzmiankę, ale o ostatni-
 nych rezultatach i stano-
 wisku żydów nie jest mi
 wiadomem. Kościół protestancki
 przez Jürgensa powstrzymanie-
 wający się, nie był niestety
 kompletnie. — 3^o Odcięcie nadwory
 Margr. Wielopolskiego w kole
 meżów zaufania reprezento-
 wany chwilowo przez Staro-
 wicza z Krakowskiego, a na
 wezwania przez Aleksandra
 Ostrowskiego, nie tylko sto-
 nowano od Dyrekcyi się odsunął,
 ale faktycznie i racjonalnie
 starał się organizację tę
 zupełnie rozbici. Takie
 nie odcięcie ten mnie ku-
 zał asortować, Jürgensa
 ku professurze Uniwersyteku
 pociągnął, z Kronenbergiem
 się zbratał, a resztę i całą obłą-
 gę zbawie przewodził — nadzie-
 jano i ludu, ludu dy-
 gitarostwami w nadziei
 stania itp. przygotował. — 4^o Ciek-
 stownictwo czerwonogłęb,
 wchodziło od czasu do czasu
 znanie w układy — do czego
 one doprowadziły, to mi już przy
 okoliczności uroczystości mego
 w Ko

w kornitecie Centralny uniwersytet
Moje aresztowanie spowodowało
stać się dozwolone się go i
wykopać nie mogąc się już zapakować
przepaść między braterstwa i
wzajemni. Tak więc biedna Dy-
rekcyj została osamotniona
na całej garstki słać i
miał nie wiele - jakie pól
niejsze jej losy - z każdym na-
pewno. Kornicki wiadomości.

Posiedzenia swoje Dyrek-
cyj najchętniej odbywać na
Kroneberga na Długiej ulicy.
Szczególnie oświadczam bez rad-
nej ukrytej myśli, jak to
już wyżej nadmieniliśmy
ie obrady nasze do różnych
ważnych rezultatów nie do-
prowadzą. Z pamiętników
jednak sesji są następujące
kilka nazw posiedzeń po-
święconych kwestji włościa-
ńskiej, które naszej racji miały
w kongresie ekonomicznym, nie-
mniej w Dyrekcyj politycznej na-
ród. kilka sekcji, przy po-
mocy Józefa Kraszewskiego
zajął nam program pisma
polskiego, który powstał
do Paryża Elżbiety, przy
sterem Redaktorowi tego
organu. Jednocześnie obra-
dowali się nad jawnym orga-
nem w kraju - naturalnie

Wkrótce Kraszewski przyjechał swą
po

pomoc — Dwadzieścia sesyj zostało usłyszanych
 waniu relacji z różnych punktów
 polski, które to relacje cover obfiliście
 zawierały do rąk naszych Dyktandów.
 Najciekawsze były sesje na
 których statuta Towarzystwa
 Przyjaciół Nauk itp. inne plany
 były przeglądane. Dla rozsa-
 czenia kwestyi Rusi, Kwa-
 siewski i Aleksander Potocki
 z pomocą moją, przygotowali wy-
 gotować memoriały. Zawdzię-
 czam przez Burzyńskiego w
 Kijowie zarządcę od Antona-
 wicza Włodzimierza uwagę praw-
 dziwie rusińskich — ale
 się ich zupełnie nie do-
 każ. — Dalewski w Wilnie
 a Tyblikiewicz w Galicji ro-
 wiązali się przypisać relacyę
 o swych prowincjach — czę-
 ści już przy mnie nadawała,
 ale całości już nie dochodzi-
 się. — Nakoniec Giełły, Kossowski
 Nestor itp. osobście bywali
 w Warszawie i dawali ma-
 teriały do obrad naszych Dy-
 rekcyjnych we względzie zaboru
 pruskiego. — Było to już w
 Czerwiecu, Dyrekcya nie była
 w komplecie, prywatnie tylko
 i osobście naradzaliśmy się.
 Więcej już o Dyrekcji Białej

innych ciastów, nie potrafisz dostać już powiednieć. —

Rok 1863 — 1864.

Siedząc zamknięty w Cytadeli, do
wiedzieliśmy się o potworze do wojaka
i o wybuchu w kraju prus
stanu, w mieście Lubku
1863. O współtowarzyszu więziennym
któryś świers był: arrestowaniu
naszym z nami siedzieli, jak np.
ks. Dzwonowski z Płocka, kom
sarz Komitetu Cichoborskiego
ks. Reischner. Następnie
urzędowego, którego mi Dzwonowski
wytłaczył. ~~Dnia 3 Maja~~ — Gdyż wy
siedzieli na wolność, dnia 3 Maja
byłem chory i niekam — nad
nawet się w długiej samotności
bardzo wiele, nad najwazniejszą
sprawą zagadnienia ludzkiego
umi i nad potworem moim
ojczyzny. — Zostając przytem
pod najcięższym doświadczeniem
politycznym, nie byłem więc
najbardziej usposobiony do
gwałtownych kampanii życia.
Zagadnienia, spotykania, nie
po roku tylko niebyłości na
świecie już prawie jesteśmy
obecni wśród stolicy i gwałtownego
kryzysu owego roku. — Aż
mi przez myśl przeszło
arebym się jeszcze na coś przystąpił
Kłaiem.

w tym ruchu, do którego kiedyś
 wprawdzie ~~nie~~ przykładałem,
 ale to co się stało i miało,
 wcale chyba nie moim ani
 przypisać mielibyśmy Dietem.
 Jednak serwicie moje i
 dusza cała, kiedy kraj mój
 w walce, kiedy chorągiew
 polska powiewała wśród broni
 bratniej polsku, kiedy poru-
 szone były wszystkie nerwy
 patriotyczne narodu... Kiedy
 tyle okropnych scen w Dietie
 się widziało... nie porwałoby
 mi stać z prawionem i skamien
 i obojętnie patrzeć na to wszystko,
 to jestem polakiem. - Zaczętem
 się więc bliżej wśród kolegów i
 znajomych dowiadywać, pisma-
 kujemy krytykować i swoje uwagi
 wraz poglądy o postępowaniu
 rewolucyjnego ~~rozprawa~~. Dawniejsza
 mowa białego i wiele bardzo
 niechęci z samego już początku
 były prawdziwe różnych przykroczeń.
 Jednakże nawet mnie z różnych
 stron krążyłom rewolucyjny
 pociąg i do wejścia do orga-
 nizacji, zachęcał. Mianowicie
 Tytus Ziembkiewicz ówczesny petytaryjny
 obywatelski Kancelista Miasta,
 i Józef Grabowski inżynier
 komisarz R^{dy} N^g stał się, siła

ze mną porozumiewali. Koledzy
moi, jak Tomasz Buzynski ko-
lega szkolny, Zygmunt Łasko-
ski kolego Akademicki obydwu
nareszcie wydziałów Organi-
zacji miejskiej; Ludwik Al-
ksander Waszkowski pomysł
wydziałowy Łaskowskiego - da-
mi dokładne wyobrażenie o
stanie Miasta i o machinie
całej organizacji stolicy. -
Kamkajac na niedostatkach
jak się wyrażali Rząd N^g
mająkowieś nie małe mi
intygii to paralizującego
energiją powstańca Krow-
berga, to na straszenie gwał-
townych anarchistów, już wtedy
proszli, aby się zbliżyli do
Rządu i osobistości swojej
zawinąć w jego czynności
Pomiędzy uwagami jakie ru-
citem, wyrażeni się raz, że
bez pieniędzy grubych nie dy-
wajniejszego nie potrafili
zrobić - że Moskale (podobnie
moje wyrażenie) są bogaci
nawet narodził się ^{na 12290} ~~zawaga~~ pie-
niądze w swych rebach majątku
a my ~~bez~~ bez wielkich środków
promptywnie Rząd Narodowy
zyskujemy wtedy, kiedy jeszcze

Wł.
Mł.

skarć krajowy jest woskackie nie-
 przyjać. Już wtedy Laskowski
 i Waszkowski odzwali się zwa-
 czo, że wkrótce spodnieją się
 dostawcy Brzdowi wielkich
 srodków. Było to w drugiej
 połowie Maja, 1863. - Bliskość
 szeregów mi nie powierali.
 Na propozycję bowiem
 wejścia do Brzdowi i spore-
 dialektu im wówczas odmownie.

W tym czasie ciasie widywałem
 się z znanym mi od dawna
 Ruprechtu i Awejde - do
 których jako członków Brzdu
 dowiedziatem się chociaż ogólnie
 o całym stanie rzeczy.

Z Awejde dowiedziatem się parę
 razy u Brzduera gdzie miesza-
 ł się i k. Kulinskiego,
 gdzie także zbliżyłem się
 z Józefem Janowskim, także
 członkiem Brzdu. Tam parę
 razy bez wielkich zachodów,
 ani z mej strony zobowiązania,
 czybywałem wespółnie różne
 papiery - ale nie propono-
 wałem mi nawet wejścia do
 organizacyi. Gittera nie było
 wtedy w Warszawie a ostatniego
 członka Brzdu Siwinskięgo,
 zwałem tylko zdaleka.

Wyr.

Morawie, Ruprecht, Grabowski
i Jarosław / Nadwójcajny konispa
stanowem radzi wkrótce abym
konispa, się przynajmniej
rządalem stanowem Dniem.
Wielu z nich przysięgło i straszy
kół Jurgensa jeszcze w tenias po
wstawo na boku sup. Piętkowski
Woll, Kromiński, Truskiński itp.
Wszystko prawie całe grono
Dyrekcji białych. Nie widzę ich
kół, a zatem nie czuję się swobodnie
a przytem widzę ogólną niechęć
ku mnie i białym, swobodnej
Organizacji Rewolucyjnej, ku
Dniem nie aprobuję wielu kroków
i nadwójca w karierze śmierci itp.
nie chciałem siebie, ani przenie
ciałego odzienia Jurgensa i
wielu białych ramiona w nie
pewne mury powstania - Nigdy
bowiem nie widziałem się na
Dziejanie pomocy obcej, które
wtedy tylko sadziłem przybyć moim
gdy my sami własnymi środkami
na potęgę stanowisko zdobyć
potrafimy. Należało student
Medycyny, nie mógł mieć żadnego
zbyt ambitnych zamiarów.
Do pierwszych Dni Głowica zupełnie
byłem na boku, ^{także} ~~byłem~~ nawet
omawiałem Radę, o czasach
Kobylańskiego itp. porównałem
nie jako tylko stypendium

Władczy

W tym czasie Paszkiewicz i Horo-
 dinski, byli członkowie Dyrteki
 białej (juz nie ra swoich rasow)
 jako dawni znajomi, widywa-
 li się ze sobą i gorzko krytykowali
 cały bieg rewolucji. Stosunki
 moje z nimi nie były bardzo
 polityki narodowej, co tylko nie-
 zastawione przykrości dla mnie
 spowodowało. Lwowi marwa
 białego itp. umiarkata mnie.
 Do czasu mojego wiederejścia
 co się w Radzie Narodowej
 dzieje. — Wprowdzi prezydentów
 Odebratam nawet ostrzeżenie
 i gorzko Trybunału Rewolu-
 cyjnego. Bóg świadkiem
 że nie zastawienie — mogłem
 więc tylko owo ostrzeżenie
 w obliwu Odebratam i jego wy-
 letu podnieć i podnieść, co nie-
 czywiście uogólnieniem i samego
 wyroczniela (daje się być to
 Eckert pomógł Lempkego
 a następnie Pawła Landowskiego)
 za drzwi wyprosić. Rozwiałem
 i tym bardziej niechętnie
 postanowieniem się do niego
 nie mierzai — Znaczej się
 jednak wkrótce stało. Nastąpił
 około połowy Czerwca, tak straszny
 chaos i zamieszanie w organie-
 zacji Narodowej, że dnia nie
 było, abym nie był przez niego

wyrywany i przetrzymany do pomocy w wy-
obruście z tego przykrego po-
żegnania. — Miłoście kraju w obliczu
największych nawet niebezpie-
czeństw zwyciężyła. W tym
czasie Burzyński, Łaskowski
i Warkowski uwiadomili
mnie, że posiadają w swoim
ręku summy z komisji skarbu
zabrać, w ogólnej summie
przem. 24 miliony złp. i stanowa-
ro dodawali, że tylko temu
Rządowi oddadzą, którego ja
będę twórcą lub ciotkiem.
Równocześnie zapewniali,
że cała organizacja niemiecka,
Dobrodziawski i jego wyprawa
z Cykadelli, jednogłośnie są
ni wolać i ananias, nakoo-
niec radali, aby się po-
razumiał z Oskarem Sturje
i razem z nim Rząd nowy
utworzył gdyż takie zapadło
postanowienie, na zebraniu
miasta, podobno u Wagnera
odbylem. O bliższych szczegó-
łach o przemysłach, o nabranych
pieniężach itp. nie wiem, gdyż
żadnego w nich nie miałem
widziaku, a na zebraniu u
Wagnera nie byłem i jego
samego nawet nie znałem.
Wkrótce sam Sturje przyszedł

Wm. Wm.

Do niniejszego zadania niniejsza, wraz
z swojemi naleganiami, dotychczas na
szale mego wachania się,
stanowem przewidywam i niniejsze
Do rąk państwa się utworzenia
skłonię. —

Przewidywam i zgodzić się
się na krótki program: kiedy
już walka zbrojna jest, być
się będzie do upadłego i
honorem i niecierpliwością jak
można najenergiczniej. —

Od niedawna rewolucyjny
co jest starym nam, chronić
będziemy naród — Celem walki
naturalnie polska wolność
i niepodległość w granicach
1772 r. z godłem: Niepodległość,
Wolność i równość w obywatelskich
prawach. Środkami: zawarcie
nie narodu do najwęższych
chociażby ofiar — Urządzenie
mających Przewidywam i całej
organizacji tak, aby niasy
ludowe, Dekretem z dnia 22 Sty-
nia usamowolnione, w ogólnym
asymilacji nieprzyjacielskim
poprzedzić do wolności
niż się — tymczasem nie
zapominając Pruss i Austrii,
zaborcy polskie tamtejsze
traktować jednako jako każdy
tworzący i ich zbrojne dla
na boku Rosyjskiego. Skłonię

interwencya obcz uwazac za swer-
tualnosć maretinuz, ale wplyw gdy
sily nasze i sukcesja na polu
boju, pozwola nam zyskać korzystne
iwluz srodek podstawic i dojść
do jawności. Rozdzw. Uwazaisis
wiece walerya na forme przejscia
zakon tak wszystkie przygoto-
wac, aby owa jawność jak naj-
prędzej uwieczniac. —

W rewolucyja Europejska obyle
sie skombinowac, o ile odmiatly
abrojne ochotniore, mozi na
tej drodze wyjakac, które jenuak
na robotnie polskim i pod
Dowództwem polskim wysta-
wac nuzja. —

Niniejszymy listem do
wykonania tego programu
wraz z nami wywalerz - na
leżatą przedewszystkiem uspo
koić miasto, symbola Buzdowe
w swoje ręce dostać, do czego ki
zaraz przystąpiliśmy, a w celu
uspokojenia i powściągnięcia
poparcia naszych usiłowań
wzywaliśmy wszystkich komisarzy
do Warszawy. —

Całunowici przedwstępne w miłoś-
dyty następujące: Awejdzie
va rozproszone napisy i Arjun
ravnatki Wydratów Bradowyde
jwa wleidy istniejące, w ufności
re wkrótce tak nastąpi — ja

William

zas' podjętem się porozumieć
z anarchistami w których celu
były pierście i takowe Debrze.
Przytem trzeba było dać jawne
miastu rozkazy, że bierem
na barki swoje Brat powstania
a publiczności uspokoić, że
summy uwaisze na
skradzione przywłaszczone, a konispy
Skarbu są w rękach organizacji
Narodowej.

Oto krotki moje swowiesne:
1^o Mar 2 Oskarowi Aivide około
10 rzy 12 Czerwca udaniem się
w rebranie miejskie do domu
przy Długiej Ulicy (gdzie mieszkał
Tajansa) do mieszkania tajnego
na 1^{em} piętrze, będąc zaprowadzo-
nym tam przez Tyfusa Lienko-
wicza. Wobliwu bardzo liczący
zgromadzenia, oświadczając,
że bierem Brat w swoje
reke i nadaniem oddania
pierści. Zgromadzenie wskaza-
ło Leupkego, tamie ober-
nego, do którego swego
pierście miastem dostać.
Ten oświadczając, dopiero po
porozumieniu się z Chrus-
tyńskim, pierście będą
oddane. Po dwóch dniach
zwłoki i różnych pertraktacji,
d 14 Czerwca o ile pamiastem

w mieszkaniu Chmuryńskiego w
Domu Wyrzkońskim na przeciw
Saskiego placu, stanowią i rano
przyrzeczono oddać dawne te pióro
cie. Co nastąpiło w mieszkaniu k
Zulinskiego tego dnia. — Chmuryński
zadał paszportu i funduszu na po
droż za granicę w celu bycia pośred
nikiem między Rządem a Generałem
Mierostawskim, który jak mówią,
dowiedziawszy się o nowym wejściu
do Rządu, oświadczył chęć do
wystąpienia na pole działalności
obojnej. Przyrzeczeniem Chmuryń
skiemu, że jak się tylko Rząd
złaskoczy, w ten moment
we właściwym sprób skorzysta
z następnym Mierostawskiego. —

2^o. Następnie porozumiałem się
ze Stanisławem Krenińskim,
ówczesnym referentem w two
rzym się Wydziale spraw
Wewnętrznych i skłoniłem go do
wejścia do Rządu. Był on ju
kiedyś ze mną w Komitecie ksta
tak mianowanego Jan kowskiego.
Później zapytałem i gorącego pióra
zdał mi się najistotniejszego do ki
rowania przez Mardowę. —

Równocześnie porozumiałem się
z Józefem Grabowskim, ówczesnym
Rady miejskiej i moim kolegą,
z prac wspólnych niegdyś z Jur
gensem, Twierdzeniem w dziedzi
wojskowym emigracyjnym, który
wchodził do Rządu jako kierujący

Murawski

Wsp

Wydziałem Wojny. Należnie
 werwatem Władysławem Göttember-
 skiego, Karolika Cywilnego Wo-
 jowodstwa krakowskiego i ku
 zgodzie być członkiem Rządu,
 przyjmując kierownictwo Spraw
 Zagranicznych. Aweide miał so-
 bie powierzony nowo utworzony
 szereg Wydział prowincyi tj.: Litwy,
 Rusi, Tabor pruski i Austriacki.
 Zauważamy, że w Rządzie
 niema Milowicz (jako piaty członek
 Rządu) pótniej dopiero by przy-
 kroczenia Czerwca przybył. Sekre-
 tarzem Rządu (Sekretarzem Stałym)
 kierującym całością oddzielnym
 Wydziałem Sekretaryatu został
 przy nas Józef Jancowski budo-
 wnicy z członków dawniejszego
 Rządu. — Sekretarzem Litwy
 przy Rządzie naszym powstał
 jak dawniej Wacław Przybyłki,
 a Sekretarzem prowincyi Rusi
 dotychczasowy Sekretarz lejce
 Rusi Marian Dobiecki. Za-
 wreszcie sam objętem Wydział
 Szarben i Wydział Spraw Mew-
 nistycznych czyli Wydział Adminka-
 stracyjny. — Rząd w tym składzie
 zaczął funkcjonować komple-
 nie około 15 i 20 Czerwca. —
 3^o W tym czasie terminie
 skompletowaliśmy i powołowa-
 ivaliśmy za pomocą wreszonych

przez Sekretarza Stanu norw.
wary, Wydziału cypli Minis-
terstwa Pracy. — jako to:

a) Wydział Wojny: Dyrektor Kaczkowski / kpt. Dębski / Referent Gątkowski Jan, (Gątkowski miał pseudonimy: Golański, Gątkowski, Golewski) Referent Jakób Kwiecień czy więcej ciekawie Wydział ~~Wojny~~ Wojny by to, dziś nie pamięta

6) Wydział Skarbu: Dyrektor
Dionizy Skarbiński; Referenci
Toczyński, Juchicki, Sommer,
prótniej brjowi w Lipnie Henryk
Wohlt — i Komisaryjnym kasjer-
em Króla Narodowego, dykt
z Dyrektorem Skarbu komuni-
kującym się z ostat Krawczy
i Worwid. —

c.) Wydział Spraw Wewnętrznych
 Dyrektor p. r. k. k. Dr. i.
^{Stolnik}
~~Stolnik~~ Stolnik Figura; Refe-
 renci: Rada Krajowa, wyrosty
 Kriemnicki, Przewodnik
 czy Zbrocznicki, Ludwik Górný
 Narayński. Rada Krajowa
 wkrótce powstać po Łagunie
 Dyrektorem tego wydziału
 zmian Referentów nie
 paniszkau. —

Wydniaś Praszy: Dynekur
Wartaw Przybyłki; Referenc

Umming i pomocnicy opóła Sabowski
Lina

Siwinskię i chwila wo Rupsatka
nie są niżniami. —

e) Wydział spraw kagraniowych:
Dyrektor Kierownik Krajenski,
bez Prezentów, gładym
promocyskiem jego był
Growski Gerwary. —

f) Wydział prowincyi: skus-
piony w Oskanie Awejdie
i Sekretaryacie Rządu. Nigdy
nie urządzony. —

g) Kamienowy Wydział prawow
dawny, nie jako Rząd Stauu
Rządu Narodowego, ludzici
Wydział Spraw Duchownych
i Wymiaru, nigdy nie przy-
szły do skutku. Sprawy
Duchowne powstały jako
sekcya Spraw Wewnętrznych. —

4^{te} a) Wydział Rządowy pro-
wincyi Litwy, z siedzibą
w Wilnie, z urzędów swoich
aktywali o ile panistaw:
Gejster jako preres; Du Louvas,
jako komisarza petnomsu
Centralnego Rządu Narod-
owego; i urzędnikowie Jeleński,
Oskierko, Kudimowscy, ludzici
Kaceliski Miasta Wilna
Matachowski. Sekretarz
w Warszawie jak wyżej waka-
raro Wacław Prypyłski. —

g) Wydział prowincyi Prusi

w kijowie i Żytomieru nasiadający:
Preres z tytułem następnie keta-
niana i atamana Rusi, na-
cednie dowodzący w tych pro-
wincjach Edmund Różycki —
komisarz petiomocny Bratni
Centralnego Chaimies, inmi-
cztokowie o ile pramiestam
Kiperuicki, Czapski i Jabłonowski
Sekrechar Rusi w Warszawie
Marek Dąbicki. —

52 a) Nacetylabor pruski
mianowany został przez nas
i wystany jako petiomocny
komisarz Bratni Narodowego
Stanisław Frankowski, dotych-
czasowy komisarz na Ma-
nowieckie. —

b) Petiomocnym komisarzem
na całą Galicyę został miano-
wany i wystany w powiatkach
Lipca cztonek Bratni Józef
Grabowski, dotychczasowy
naś komisarz Bratnowej za-
chodniej Galicyi Seweryn
Elkanowski i wschodniej
Jan Majkowski zostali peti-
omocnikami komisarza.

c) Petiomocnym Agentem
przy Dworach Europejskich
został mianowany Władysław
Czartoryski z prawem i mocą mian-
owania tymczasowo swoich po-
mocników zastępców w Londynie.

Milunin

Canygrovie i innijch Dvorach — co
rozstępanie jak wkrótce okazy uległo
stałowerej przemianie. —

7² Główna komisya Rządu Narodowego do sprawowania broni, powiatkowu wprost do Rządu należała, a następnie poddawała pod dyktando Wojny, zasiadającemu w Liège, której prezesem był Aleksander Gutby - a przewodniczącym już Leon Królikowski. —

Głównym agentem do sprowadzania broni, dla formacji Galicyjskiej był Józef Kwiatkowski Dniałajscy misydy knackoweni, wieśniacy z Lwowem. — Dla sprowadzania przerw Salust i księstwo prawiackie był wystany jako Agent Janowski. W Prusach Wschodnich w Królewcu Karimier Sulz, a dla namierzonej dotychczas dla prowincji Prusi, Różycki miał oddzielne agentury w Mołdawii i Wołoszynie. Według zbiorów było do tego agentura w Cazygrodzie, mająca mieć filię swoją w Odessie i Secuzgów i osób tam Dniałajskich nie pamiętam, przez pewien tylko czas Miłkowski. Zgromadził był Różyckiemi w ten sposób uroczym. Gdy nas wiadomości powstanie na Prusi nie rozwijało się, prowincja ta nie dotarła by Królowi Nadzwyczajnemu.

innych fundusów, bo wszystkie
Różycki miał w swoim ręku
wice też i dostawa broni nie była
zmarła. Wydział Litewski miał
kwestję przez Biedowskiego wyprawa
wystąpił po broni na granicę i
sami mieli swoich innych oficerów
— ale wszystko w tym względzie
nie są sami znaleźli i nie są
niezależni — To tylko pewne
i charakterystyczne, że pewnej
chwilę w Warszawie Lipcu 1863.
spodług ogólnego przybliżonego Ra-
chunku Wydziałów Wojny i Skarbu
oddziały wojenne w Kongresówce
miały w swym ręku 13,000 karabini-
erów, nie licząc innej palnej
broni, — mniej więcej drugie
tyle starowiznej — karabiny
kwestowały nawet 13,000,000 złp.
czyli w przecięciu karabinu 1,000
złp. To daje miarę jakie trudności
były w wprowadzaniu broni.

8^o Zawisane stosunki z
Garibaldiem i zamiar jego
wystawienia zbrojnych oddziałów
z Włochów ziewolitych przez do-
mianowanie Konisfana pryncy-
pim i tym był chwilowo
zrzeczony Sarniecki. Wkrótce
jednak Garibaldi usunął się
od rozbiorowania i fundusze
narodowe zostały na Galicyjskie
wzbrojenia wrócone.

9^o Ciężkość i nie jakieś to
Kumier

Tworzenie Biura Narodowego, w celu
 poruszenia karkaru i ustalenia
 oficerów polaków, przybycia z
 karkar na gwle walki w polsce,
 prowadził Czarystycki i agentura
 dyplomatyczna Carsko-Rosyjska - dawa-
 ły im nie wiele. —

10^a Agentura Biura Narodowego
 a głównie dla interesów Wydziału
 Litewskiego w Petersburgu był
 w tym czasie i ciągle potem
 Józefat Chryzko. —

11^a Dla dostarczenia broni ze
 Szwecji i odebrania powsta-
 łości po wyprawie Łopiatowskiego,
 oprócz agentury konstanczycy
 Czarystyckiego w Sztokholmie
 upowiadaliśmy komisję
 Guttręgo i mianowali młodego
 Lencowskiego czy Lencowskiego,
 który z Awejską udał się do
 Wilna w celu poruszenia
 się z Wydziałem Litewskim
 i nawiązania stosunków na
 wybrzeżach Łemwi - o czym
 szczegółów nie pamiętam i do
 Awejskiego odwołać się muszę. —

12^a Dla eksploatacji sto-
 sunków amerykańskich,
 gdy zstawało się wiele ar-
 tów z projektami tworze-
 nia oddziałów zbrojnych w
 Stanach Zjednoczonych itp. sta-
 raliśmy się wystawić tam komis-
 jona, ale nie pamiętam czy to
 ze naszych Braci czy z Frangula
 przysłało do Ameryki. —

13^e O tak nazwanej flocie nawa-
dowej, o Admirale Magnan-
im, Komitecie Paryskiego oraz
Charloryskiego urzędowaniach
i urzędzeniach nie podobne,
srebrzotów, natomiast nie to tylko
jako wiadomości i projekta były
obrabiane w Wydziale Wojny
i Spraw Zagranicznych, a te-
do mnie nie należały. Zosta-
niało to miejsce przy końcu
mojej. byśwaci w Radzie
i na czasów Francuzów.

14^e Do krajnych straszków z ko-
mitetem Rewolucyjnym w
Paryżu, w miesiącu Lipcu
czy Sierpniu po objęciu
przez Grabowskiego Komisarstwa
Galicyi, był mianowany
i upetrurowany, na uwiek
czasów Seweryn. Elianowski
i Dokładna relacja nadest. —
Tak wiadomo do pomocy wojny
Węgierskiej nie przysła.

Oto jest główna Centralna Orga-
nizacja niackim Rządowej
i jej oddzielne wygaśnięcia
w kraju i zagranicę.

Co do Administracji wewnętrznej
wykonawczej podległej główniej
niackim Rządowej. — Cała
Polska z r. 1774, uwarowała się na
jednostkę całości. Tylko prowincje
Litwy i Rusi miały nad sobą
sobie, pewną autonomiczną po-
wincjonalną wewnętrzną, bez
Kamieny.

reprezentacji zagranicznej, Stolica
 kraju Warszawa, również miasta
 wyjątkowe organizacyj i prawo
 przez swego naczelnika re-
 kretywowania ^{obradach} w Radzie,
 na których oprócz Członków, tylko
 Sekretarze Litwy i Rusi mogli
 być, z głosami doradczymi w
 wyjątkach kwestjach kraju, a sta-
 nowiono kierownik przy obrado-
 waniu większej części w
 kwestjach ich właściwych pro-
 wincji dotychczas. Skład
 Rady samego, najmniejszą
 mógł być trzech, a największą
 wcz. Sekretarzami pro-
 wincji siedm. Naczelnik.
 Głównie miasta Warszawy
 mógł na posiedzeniach być
 i być obecny decyzyjnie ale
 do głosowania już na swoich
 sprawach nie miał.

Cała polska Dielita się
 na Wojewódstwa, na czele
 których stali Naczelnicy Cy-
 wili Województw - porządek nich
 zaś Naczelnicy powiatów, Okręgów
 a następnie gromad i osta-
 teicznych wygłoszeń. Do
 widów i orad. Najkompletniej
 ta organizacja prowincjonalna

wzwinęła się i uregulowała w
Kongresowie, mniej dotąd nie
na Litwie i Rusi, a w Prusach
Pruskiem i Austryackim
rozwijała się do miejscowych
samolubnych rządowych obcych
podmiotów - chociaż na Litwie
i Rusi zamiast Województwa
Gubernij, były wieść na
podstawę. - Ze strony Prus
i Wydziałów Rządowych Litwy
i Rusi zamiast byli w każdym
Województwie komisarze Rządu
dowi uważający nad Admini-
stracją prowincjonalną
i wraz z Naczelnikami Cy-
wilnymi Województw najpos-
tępujący do właściwych Wydziałów
Rządowych, a kad odliczali po-
słanników: -

Pod względem wojskowym
Województwa pojedyncze, albo
wzrostę tworzą militarne,
mianem Naczelników Wojsko-
wych, w każdym zaś Województwie
był jeszcze naczelny organizator
Wojewódzki. Ci woryscy
dygnitarze, dotąd wzmianko-
wani, jako to: Głównie wy-
działów Litwy i Rusi i g-
nich komisarze Rządu, Dy-
rektorowie i Referenci mi-
nisteryjów Rządowych, komisarze
ze Prus Pruskiego i Austryackiego

Wzmianka

du

Ludwici i Admirela i Notare
 i komisarsstwa na granicę,
 wreszcie Macrelui i Dowidy
 prowincyi (jak Pruski i Wy-
 sweki) i potem Generalny Organizator
 for po ra zaborem Pruskiemu.
 Mirowski) byli wprost mia-
 nowani przez Rząd na przedstawie-
 nie któregośkolwiek z Członków
 Rządu lub Sekretarza Stanu.
 Istniały też takie, jak komisars-
 twa po województwach, ko-
 misarsze wojenni przy Dowództwie,
 Macrelui Cywilui i Wojakowi
 Województw, w tych organizato-
 rowie, ludwici agentury Dy-
 plomatyczne i agentury broni-
 na granicę byli mianowani
 przez Rząd na przedstawienie
 właściwych Ministerów.
 Jeden tylko Macrelui Warszawski
 był mianowany wprost przez Rząd.
 Centralny Rząd w War-
 sawie dawał Administracyjnę
 i Wojakowe nominacje w kon-
 gresowcem na Litwie i Prusach
 był zastępowany przez Wyprawy
 Rządowe tych prowincyi, które
 były reprezentowane w Radzie
 przez właściwych Sekretarzy.

O ile państwo mogło przyto-
 ku oświadczeń na różnych porządkach
 w kongresowcem funkcjonujące
 aż do czasu wyjazdu oskar-
 ażej do Milwa — głównie zaś

zmiany niektóre zarządy, w imieniu
miejscu powiatu Dąbki:

a) Organizacja Miasta Wągrowa
Kuchlińskim po Tytusie Lisieko-
wiczu w Wągrowie był mianowa-
wany Wacław Przybyłski. Przy-
nim macechlińskim polacy
był Jan Kuchliński, Kuchliński
Strony Wągrowej Landarmie Wą-
growców, tudzież organizowa-
niem i guberni był po-
czatkowo Lempke a po nim Paweł
Landowski. Dyrektorem drukarni
narodowych, będących pod opieką
miasta a pod zarządem Wydziału
Towarzystwa wstępujących był Wągrowiec,
a potem Dąbki mi. sie Sabowski
Kuchlińskim pisem Wydziału
Towarzystwa Administracyj-
nych byli: Towarzystwo Burmistrz-
ski, Zygmunt Łaskowski,
Piotr Młotowski, Burmistrz (C.),
Andrzej Goldmann - na Prad
Dąbki mi. sie Kuchliński. Kuchliński
miasta aptekarz Stróński. Kuchliński
miejscu podatkowa przez sta-
relika miasta mianowano
nie jest mi w składzie awaryj-
nawo, wtem byłko ie pro-
cesem jej był Kuchliński
Słenker. Rada opiekuńcza
Dobroczyńców, która i która ko-
biety dostarczających dzieł, idp.
miejscu dla guberni i opie-
kują

Kuchliński

kujących się wzięciami poli-
tycznymi, oraz sierotami i po-
grybom - jak również pociągacy
Wydziałowych, Okręgowi i Sek-
cyjni Miasta, naturalnie nie
byli wzwani i oprócz Wła-
dysławskiego pomocnika Wy-
działowego Łaskowskiego,
żadnego warunka nie po-
miałam. - Komisarzem Okrę-
gowym dla komunikacji os-
bno zorganizowanej w ko-
lejach i powiatach, podlegających
Wydziałowi spraw wewnętrznych,
był Stanisław Włocławski. Na-
czelnikiem. Ekspedycyją
główną Rządu Narodowego
podlegającą i spraw Sekre-
taryatowi Stanu, był i daję
mi się którego Komisarzem.
W komisji zdrowia i służby
lekarskiej dla oddziałów, byli róż-
norodni osoby również się wzięcia-
jący Doktorzy, wzywani lub
wianowani przez Wydział
wojny, z których jako kolegi
mi byłoby panowie Stankiewicz
i Roch Burysk.

Z komisji Prądowych i
Naczelników Gwintowych Województw,
dokładnie jedynie wzwani
ze swymimi pseudonimami
i przekształcaniami nazwisk
Dyrektorowi Wydziału Admii-

straczonego, a więcej jeszcze. Prepu-
stom wstąpiłych województw.
zaledwie dziś pamiętam następ-
ujących: w Augustowskiem Na-
czelnik Cywilny Akord, Komisja-
rem z powiatu Piotrowski, a
później Artur z daję mi się
Szwede. W ptockiem Komis-
sarem Chadygiński^{czy Chodęgiński} Naczeln-
nikiem Cywilnym z daję mi
się Grabowski. Na podhasie
tylko pamiętam Naczelnika
Rawicza, po którym był zarząd
i na Lubelskie województwo
jeśli się nie mylę Kraków,
albo ks. Korolec. Komisjarem
na Lubelskie był Adam
Majewski — W Sandomiers-
kiem chaos i zamieszanie —
Naczelnik wojenny Grachowski
był wozytkiem, Naczelnik
cywilny zaś Komisjarem
nie pamiętam, bo pewnie
pseudonymem Bielickiego
i Krzyżaka nie małe mi os-
tatek chroń się. W kra-
kowskim Naczelnikiem Waj-
wództwa był Józefowski a po-
mim Aleksander Chwałibóg —
komisjarem z daję mi się król
Pienkowskie Adolf po którym
następny nie pamiętam — w woj-
wództwie

Kulmicki

wództwie kaliskiem. Naczel-
nikiem Cywilnym Władysław
Majewski, komisarzem zaś
Aleksander Bieornawski - nato-
niec w Mariowieckim Naczel-
nikiem Cywilnym Świątkowski
a komisarzem Keszler. —

Naczelnikami Wojennymi
byli mianowani komisarz dywizyj
pawni jako to: w Augustowskim:
potem zaś w Augustowski i
część prowincyi Litwy nomi-
nalnie Traugut a jego następcą
czasowym a nakoniec rzeczyw-
nistym ~~Naczelnikiem~~ Naczelnikiem
Jakob Kurielto; w Płockim
Sokołowski-Turkowski - w Ma-
riowieckim Calier gubern
Tychliński, w Kaliskiem
Tawarnowski, w Krakowskim
Jordani a potem Chrusielński -
w Sandomierskim Grackowski
na Jordanie na Sandomierskie
i Krakowskie Prosa (Hauke) -
w Lubelskim Kruk (Heidenreich)
na Podlasie nakoniec prusko-
wo Lelewel, chwilem Kypiański,
a wkrótce na podlaskie i Lu-
belskie Kruk.

Z Naczelników powiatów
oprócz jednego Smolnickiego Ma-
cisja z Pruskiego osobiste
nie mianego i kasiera Kordler
na podlasie nikogo nie mianu-

i Dris'nie prawnistam. —

Z wprowadzonych przez nas w życie
Trybunałów rewolucyjnych jeden był
skład Trybunału Warszawskiego
jest niemu. Sedniami tego
Trybunału byli: Alexander Pawłow
ski, Witold Moszyński i srome
pieniarek klórego imienia ni
prawnistam. Prokuratorem zaś
Kosiński (Negota) przez pierwsze
czas przedtem referant w Wy
Dziale Spraw Wewnętrznych. —

Forma Dniałania Rady Narod
wego była następująca: Siednia
Nisimy się odbywające w rozma
itych na poprzedniej sesji imiowa
nych miejscach, czy to w miesz
kanach Członków Rady i Se
kretarzy, czy też przez Organizacyę
i Politykę narodową wskazywanych
i strzeżowanych miejscach. Sessje
Rady odbywały się niedzielną 9^o
w a 4^o po południu. —

W rannych godzinach i wie
czornych, Członkowie Rady
osobnie komunikowali się z
Dyrektorami Wydziałów, klóre
kierowali. — Odbierali od nich pi
smeune lub ustne rapporty,
takowe na sesji przynosili,
a wewnątrz radecydowane i wstapię
rapportem odpisem na Drągij
potowie rapportu oddawali. — Na
sesjach Rady był porządek nast

Ullallly

następujący: Naprawdę Sekretarz
 Miasta, dawał największą relac-
 cję o stolicy: odbierał na bie-
 żące wypadki szybkie odpowiedzi.
 Wskazywał przepisy zastawiał Se-
 kretarzowi staru i zwykłe
 się oddał, a czasem, w czasie
 sesji kilkakrotnie wrócił.
 Następnie Sekretarz staru
 przedstawiał przygotowane przez
 siebie do decyzji interesy.
 Potem kandydatów i członków i wła-
 ściwego lub właściwych Wydzia-
 łów odczytywał raporty i wypra-
 cowane projekty. Te rady do-
 wane, wspólnie, brał do oddania
 Dyrektorowi, a większej odpow-
 wiedzi potrzebując, poleca-
 ła Sekretarzowi wyrobić. Na-
 koniec ogólnego i zwrócenia
 postanowienia i Dekreta były
 decydowane, do opublikowania
 Sekretarzowi były oddane i do
 opublikowania za pomocą
 ekspedytury nalecone. Kończąc
 chwile sesji poświęcone były
 przez nas na odczytywanie
 ciekawych Depesz, na umiasto-
 wienie przez kierującego prze-
 co słychać w Dziennikach i
 polityce Europejskiej i na-
 rotnie po między siebie
 specjalnych robót. Na te, chwile
 samostwo i nowej i nie raz
 zupełnej bezsensowności odda-
 waliśmy. —

Wydziały pomiędzy sobą komuni-
kowały się za pomocą Sekretariatu
Stanu. Karłow z Czerwaków oprócz te-
go na swoją odpowiedzialność do
szybkiego wycia brał na sejpie
od Sekretarza kilka blukietów
numerowanych do wyrachowania się
z pieczęcią Rządu Narodowego. —

Oprócz małych kurt pieniężnych
na dwórki itp., na woje Skarbu
pewna suma w Sekretaryacie
była zbrana, rzadem z Czerwaków
Rządu niepojechał płać. Treść
z małym wyjątkiem cała orga-
nizacja Narodowa nie była
pensjonowana. Kwity i ra-
chunki na ogólnej sejpie były
pozwierżane i opiewstwowane;
sewarskiej miało to miejsce przy
wydawaniu poleceń Rządu do
uskrutwienia wyplat normalnych

Luciany w składzie Rządu do
początku Sierpnia były następu-
jące. — Gdy Grabowski wyjechał
do Krakowa, chwilowo w kiero-
waniu Wydziałem wojny zastę-
pił go Janowski Sekretarz — on
sam też na sejpie był wyznaczony
Galerowski vice dyrektor Wydziału
Wojny, a następnie stale był
wydziałem dyktował Gótemborakowi
mając już pod sobą i wydział
spraw Zagranicznych. —

Kilka

mil

Milowicz chwilowo bawiszcy w
Warszawie, zaledwie przejął pa-
piery i stan rzeczy dotyczący się
spraw Zagranicznych, gdyż dla
gwałtownych przyczyn politycznych
wyjechał na krótki czas do Gali-
cji, gdzie oczekiwany już wię-
cej nie wrócił. — Skład więc
Rządu ze mnie, Krzemieńskiego,
Göttemberskiego, Awejdaj i Ja-
nowskiego funkcjonował najdłużej.

Zerzymski Rząd w tym
ostatnim składzie do potłowy
Czerwca, do początku Sierpnia,
złotwiejsze oile panowania sa
następujące. —

1) Wydałismy umiarkowanie
że owe 24,000,000 złp. z korespondji
Skarbu przeniesione zostały do
kasy Rządu Narodowego — Rów-
nocześnie zapewniliśmy sobie
ja i Awejde Waszkowskiego, że
przez niego zdobyte te summy
są z pewnością w naszym ręku.
Opierając się na raporcie wy-
dianu Skarbu i przy tem osobiste
z Laskowskim i współwładzą Wasz-
kowskiego obrachowawszy ogółowo
u legu Laskowskiego owe
summy, przed oddaniem ich
do Skarbu wydałem postanowienie
napisany kwit opiewający
przez Sekretarza Stanu, na
prezidenturę Rządu, przy prze-
jęciu całego rachunku na

seszpi w niezwrocaniu Siwinski ego
przy Ulicy Wiejskiej, domu Aleksan
Dworu Warszkawskiego. - 7 Summa
tej wydatku, w gotówce, biletach i
złocie około 4,000,000 watały wyśle
na bierze pobraley. tj. na brzo
i na napomagi. Województwom
Ludwie Wysokiemu i Różyckiemu
Warystkie zaś listy nastawne,
niezłoty z powodu przewrotów
rządowych w Czerwcu, podobno
do dyspozycji Prusów, dopiero w po
łowie Lipca watały wystane pro
komisarza komunikacji
Olszarskiego Stanisława na gra
nicę, na rze Szwecyja Gatrów
skiego, Charlonskiego i Indegi
stanowiących komisję sztu
narodowego, Ludwie Rappachta
przy niej komisarzem będą
cego. - Summa nominalna
listów o ile państwu wypisita
początkowo 20,000,000 złp. -

2) Nie mogąc listów zastawnych
realizować, wydałszy Dekret
stanowiący pożyczkę narodową
w wysokości 20,000,000 złp. z na
kładem: 7,000,000 złp. na kongres
sówkę, 2,000,000 na Pruski
i cały rabór Pruski, pięć
na Galicyę a resztę siedem
milionów na prowincye
Litwy i Prus. Miata ona być
pięcio-procentowa, a komisję
likwidacyjną i zapisać oraz całość

Kuźmierz,

na

manipulacya ludzisz księze
 Dniem Narodowego wygotowa-
 jace, mianowaliśmy w Berlinie
 przez wykastego barwie Riepkeha
 jak wyżej powiadziatem zwrócić
 z Gaterwskiego Ciastoryskiego
 i Ordegi. — Przyostała po-
 nyma ^{zakuska} w Warszawie i w kon-
 greszowce — w Zaborze pruszkim
 i Austryackim ciagnęta się
 na Pradów Trauguta — w pro-
 winyach Litwy i Rusi, nie
 się mi jej rezultata wiadome
 Daje się że były iadue. —

3) Względnie Skarbowemu
 barwie wydaliliśmy ministerstwo
 srebrgotowych instrukcyi ba-
 chalczyjnych i korbolowych,
 których srebrgotowo gnamistai
 nie mogł. —

4) Wydaliliśmy Dekret ustano-
 wiający monety narodowe, jak
 papierowa jak i metalizmy —
 i w rozwinięciu Dekretu sre-
 gotowa instrukcyi, co do formy
 i ogólnej summy gwarantowa-
 na 40 czy 50 milionów ra-
 kresłonej, przerwania i Wydział
 Skarbu wygotowa gwałtaliśmy
 do wykonania Riepkehowi,
 dodając mu do pomocy Bran-
 zenera i Laskowskiego. Do-
 piero na Pradów Trauguta gdy
 mi było powierzone przez
 niego

niego powrotne przejęcie i wy-
pracowanie projektu monetarnego
miały się te plany uregulować
o cenie miedzianej, gdy będą miały
o Instrukcie nadzwyczajnej. —

5.) Wydałismy lub też tylko sanci-
cyonowaliśmy dawniej przygato-
wane dekreta: kaspujacy ludzko-
klasyczny w królestwie polskim
jako instytucja nie uwalnia-
Dekret stanowiący zniszczenie
petersbursko-Warszawskiej kole-
Dekret o własności Państwa Narod-
owego Dobra i lasów Państwa Skar-
bowych — Dekret o sądownictwie
i Trybunałach rewolucyjnych, mający
na celu powstrzymanie zbyt szer-
oko i dorywczo wykonywania kary
śmierci i uchyłonego artykułu 124
Dekret wprowadzający w życie ko-
Dekret wojenny — Dekret o prasie kija-
nej, projekt prawa prawnego i na-
czelismy wydawcy jako organ ure-
Dowcy w Warszawie i „Niepodległość”
w Krakowie (należy w Warszawie
drukowana) „Wolność” a w Pozna-
niu miała być „Równość” ta
nie przysłała do skutku. W kij-
owie (rezygnacja w Lwowie)
Wydział Pruski i naszego po-
siedzenia narad wydawcy „Walka”
w Wilnie tytułu pisma ure-
Dowego nie pamiętam. —

Żmurek postanowił, Dekretów
i rozporządzeń nie jestem w stanie

Kierajmy

pam

panować: —

6) Pragnąc Fundamenty Warszaw= ską i inne ludne stolice elementa ruchy, ijsi w karby postępcieństwa, a następnie albo w samej Warsza= wie, albo też na prowincyi jako raz= skę brojny wyci do Walki z Woj= skiem Pruskiem, a tym spo= sobem, ocrzysić stolice od nadwagi tajemnych mordostw i radetko= waliśmy i czesciowo wprowadzili w życie Organizacyę Wojskową M^{sta} Warszawy — oraz składy broni i amunicyi — a g^{łównie} Centralną dla całego kraju Jntendencję. Komendantem i naczelnikiem Wojskowym Warszawy został mianowany Antoni Wydrzian= Wójty, od którego to Wydrziana cała organizacya Wojskowa za= leżała, jakoś korzystać — z prawem osobnego codziennego postępo= wania na posiedzeniu Rady. —

Rezultatem z tego naszego kroku było: wprowadzenie liczn= nych oddziałów brojnych z War= szawy do Walki prowincjonalnej, sprowadzenie komendy Lau= darskiej Warszawskiej do liczby 100 ludzi, pod dowództwem Ław= dowskiego, a co najważniejsza — po= stawienie Jntendencji, która następnie wielkie nastąpi odra= wata Organizacyi prowincjo= nalnej tak w wyposażeniu, ubiorach,

pa ki

jako: też w siekanej i palnej
nej broni. Ta ostatnia nie
robiła w Warszawie, lub też
miał grubszą z tyłu wojenną
zakupywaną potrafiła od armii
rosyjskiej; była wysyłana mia
nowicie na podstanie, jako
Województwa; najtrudniej mog
czego być transportowi broni
zaprowadzanej. — Ujemna
na stronę tego kroku Arz
wego względem intelektualnym,
eksplorowanych z tego powodu
przez roznosiących anarchistów
wykazywało, gdy o przypięciu
do władzy Chmielińskiego lud
o zamachu na Hmalińskiego
wypadnie mówić. —

F.) W widokach ogólniejszych,
pragnąc wyznaczyć wybitną
osobistość na Dyrektora Wy
działu Wojny i na szerszego
Dzielnika na polu wojny — za
wzięciaśmy układy z byłym
Dyktatorem Generałem Mierostaw
skim, zawieraliśmy do War
szawy szynowego na Litwie Traus
guta, ludwie gubernatorstwa
wrazem sunie, na utwierdzeniu
niecorki Langiewiczowi, który list
wystosowany do Arzdu Nar
dowego oddawał się pod jego rozkaz
Co do Trausguta.

Gdy przyszedł porządek się wraca
nie w hotelu Drenowskiem
Kucary

Porozumiewamy się co do zasad i wi-
 dze w nim doświadczeni nie zwykłe,
 gdy się wolać specyjalnie skona-
 nowat z Wydrastem wojny - mia-
 nowaliśmy go Generatem, Naczelnie
 Dowodzącym w Serytongum August-
 kowskiego, Zimowia i sąsiednich pro-
 winyi Litwy, gdzie tymczasowo
 wystat swego zastępcę do przygo-
 towanej Organizacji, swego Komen-
 danta Warmawy Jakóba Korietto,
 a sam z naszego polecenia mia-
 nowany Komisjarem Wojskowym
 dla urządzenia Organizacji Odria-
 tów w Galicyi i dla porządkowa-
 nia z Rótyckim, Trutkiem oraz
 Wysockim co do planów strak-
 gicznych we względzie jednoczesnej
 Diastania, został upoważniony
 do wystawy do Galicyi z upoważ-
 nieniem dołączenia do Galicyi
 Paryża i Liège, aby się nawzajem
 przekonał o swobadach transporto-
 wych broni i dyktat energiją
 i samowolnie Diastogających opie-
 ków. - Ukrytym celem naszym
 zapewne takie być musiało,
 aby przeciw ambitnemu Dwie-
 dyktatorom emigrantom
 postawić cystę i doleć odiną
 krajową gwałt, i tym sposobem
 wyskaki wyprzedzenie się praw
 chwilowo w Dyktaturach uszytych.
 Po powrocie miało być. Francuzi
 Cotonkiem naszego Arzdu, kie-
 rującym Wydrastem wojny

a z postępnem powstawaniem Niosłuch
wodnem. wskazuje jakiego terro-
ryzmu wojennego. —

Ci do Mirosławskiego:

w lipcu 1863.

Wystany przez nas Chłomęjski
zawierst. nie wzywając następ-
stępu:

Przed Narodowy chce Ci stworzyć
pole do wypelnienia obowiązków
względem walecznej Ojczyzny —
jestes zdolny i gotowy: pozwalam Ci
Przed wybrać przycyga, odpowiedzialna
Turyja Dobrowolna. Prawa nabyte
przez Akt Thowileku Centralnego
z 25 Sierpnia 1863. rekrutacji stowięc
ostatnie powołaniem dla Ojczyzny
— pod sztandara Prądu Tobie
prawy obywatela obywatela ci się pole-
dziejcia do niezwykłych namiętności
i chwale. Słodka miłość Prądu
ci ofiaruje — termin odpowiedzi
konieczne przed pierwszym Sier-
pnia. — Odpowiedz Mirosław-
skiego poimno nadersta bo już w
miesiacu Sierpnia, gdy już
mój Prąd chwiał się w pod-
stawach. — Jak wiadomo was-
tad mianowany Generalnym
Organizatorem sid stowięc
i Narodowych i cudzoziemskich ob-
ludkowych po ra zaborem Rosyjs-
skimi. Koniecznym Prądowym
przy nim został mianowany
Józef Grabowski, przyjaciel oświe-
cony Mirosławskiego. —

Kurier

Prze

Przewidywano, że wkrótce
i następne Armie Francji
próbowały Polak^u (który głosił)
krzyżka wszystkich Działani
narodowych.

Co do Langiewicza:

Ponieważ najusilniej
starali się summy 30,000 kreuzów,
w większej potwie z przyswaj-
anych ofiar w Galicji rebranych,
nie mógł być nigdy główny auto-
rytet. Mierostawskiego z rana
króci Józefowi wypatrywać
na widownię obrotowego powstania
czego Działania.

8. Za namyślami cesarza Wydział
Wojny zaprzekłować, a Rząd polski
Wiel. ministerstwo postanowienie
i umiarkowanie co do siły obrotowej;
których szeregów Działania
nie mogą. Ogólny charakter
ich był wprowadzenie porządku
i rygoru militarnego w oddzia-
łach, unieważnianie wymiaru
sprawiedliwości, a co do celu
strategicznego usiłowanie
przewieszenia głównej walki
na tył armii Pruskiej,
do prowincji Litwy i Prus
a przynajmniej na prawy brzeg
Wistły i Niemna - bez bycia
to już wtedy nie było doświadczeniem.
Obliczenia wydziału wojny
wraz ze skarbnicą robiorzy w do
gwałt.

potrzeb walki iadał do Narodni
wypreżeniu czasu do 1^{go} Lipca
do 1 Sierpnia 1863. summa
około 21 milionów R. - a tym
czasem w kasie narodowej
nie było więcej nie było gotówki
iadał 3 do 5 milionów R. -
z ważniejszych postanowień
były:
wprowadzenie kodeksu woj-
skowego - umiędzienie kaudar-
mencji powiatowej, jako powiat-
kowych kadrów aniemiążących
do powszechnego ruszenia - regu-
lacja wojskowego i forni-
lancie ubiorów itp. - instrukcje
i etaty co do ilości i celi wojsko-
wych dwiatów dla powiatów
Instrukcje dla Organizatorów
Ludzie cały plan Organizacji
dla Mirowskiego - posta-
nowienia zabraniające ucie-
ki do Galicji i następujące utro-
mowanie tworzenia oddział-
ów zbrojnych tylko na te-
rytorjum walki itp. itp.
Równocześnie Rząd wydał
Dekret stanowiący Komisary
wojskowych przy nadzórku
sił zbrojnych - następnie
postanowienie o stosunku
i władzy Cywili do wojskowej
Ludzie wskazał wypracować
wydawnictwo wojny plan
powszechnego ruszenia, które
Kulminacja

naturalnie dla braku funduszy
słów i broni dwulekato się
ustawicznie. Nakruciła ra-
womowaliny Jenerata Kamiń-
skiego, Borsaka, Mierostaw-
skiego i Langego z armii
włoskiej, aieby strzegli plany
kardu oddzielnie co do całej
kampanii, miało wiać z in-
nowej — Langego przytem
aby wrócił do dyżurnego Lange
jako polak iadał tylko 4,000 Ros.
na raptowanie drugów i potrzebny
rodziny. — Waryskie te plany
wiadomości i Wydział Wojny re-
suja krytykę później ju-
nieco takowe Prądowi
przedstawił. Borsaka plan
opierał się na górzystych
porzeczach Województw potuda-
niskich. — Kamińskiego
zaś głównie i Mierostawskiego
braty za podstawie bagna i
lasy jasińcowe. —

2. We względzie spraw
Wewnętrznych polecił mi Wy-
działowi Administracyjnemu
wygotować projekt: rozwinięcia
Dekretu o utworzeniu włoskiej
Dekretu, o derwy i obrotowego
memoryatu dla Wydziału
Litwy i Rusi, co do włości
Włochów, miało wiać z in-
denn na schylnyckie i

równouprawnienie faktycznie
kwaściota wschodniego w prowinc-
cyach granicznych z Rosją.
Nakoniec projektu i postanow-
nień co do poczt i komuni-
kacyi narodowych, co do za-
mierzonych planów organi-
zacyi prefekturalnej i projektu
uproszczenia i skoncentrywania
Administracyi Wojewódzkiej
w ramach komisaryi Prusko-
wych petrowowskich wprost
na macielnikach powiatów
wpały. Macielnik M^{sta}
Warszawy z naszego wydziału
utworzył komisaryę pod swoją
prezycyją, która to komisaryę
wygotowała plan reorganizacyi
stolicy. — Celem tej ino-
wej organizacyi było zredukować
Warszawę z wygubowanego jej
dotąd stanowiska i namienić
stolicą w jedną niejako. Lijlko
województwo, którego by ma-
cielnik odpowiadał godności
komisaryana petrowowskiego Prus
Dowego i Macielnika Cywil-
nego, a Wydziałowi, Okręgowi
i Sekcyjni-powiatom, okręgowym
i parafiom Wojewódzkim.

Kandarmerya i satyletucy
starali się wtedy oświecać politykę
Wykonawczą Miarsta — już wtedy
powiatem także zamias utworzenia

K. Mielny

Wydziału Prządowego polisci - ale
o tem będzie niżej. —

10^o We względzie stosunków za-
granicznych, ogólna misja
Depes, Instrukcyi dla agenta
petrowicznego dyplomatycznego,
tutaj dla Komitetu pranyckiego
miedzy-narodowego, głównie
wzwiązaliśmy czynności w celu
ściągnięcia podatków z pod-
wójających poluków i w ramach
re. upokolenia sprawa
na braci. W komunikacyach
Dyplomatycznych t.j. Depesach
itp wzwiązaliśmy zasadę, że polska
miejscie się do owego rozumienia
do tego kroku przegwałtem
jej wzwiązaliś praw przegwałtem
nych i historycznych - że
lic się będzie do ostatniego
groza i do ostatniej kropli krwi
że gotowa się chwycić wzwiąz-
gwałtemicznych środków re-
wolucyjnych wzwiązanych wzwiąz-
nować cały porządek euro-
pejski - że musi istnieć jako
państwa oddzielne dla nas
nie tylko swoje ale nawet
i Europy a nawet Rosji -
że nie przesadza. Rząd nar-
dowy zamierza formę poli-
tycznej, ani też nie wyłącza
jakiegokolwiek biał. rodu i
mających dworów, do prawa
na

na wolne narażania wolnego narodu,
w którego ręce gotów jest Rząd
Narodowy po zwycięskiej walce
stosując losy przegranej i p. itp.
Nie zebrał się pomocy obcej, ale
pewni, że Polska wolna i nie
podległa przynosi światu naj-
gruntowniejszą podstawę do równo-
wagi i spokoju europejskiego, o-
strzegaliśmy Rządy i lud, że
groźba jest dla cywilizacji,
bezwzględne upuszczenie nas
w walce z jęstrym wschodem,
który gdyby nas nie przygniatał
i nie wyzerpywał sił swoich
na niesprawiedliwe jak naród
w krajach swoich i umiarkowany jest
sądzić, kpienie narodowi ci
polskiej, dla tej cywilizacji
mógłby być największym
apostatem i krwiościwcą,
wśród głębin aryjskiego po-
rządku Rosja istniejącego
barbarzyństwa. — Ani więc
katechizacja, ani którykolwiek wi-
doków katolicyzmu, ani nauki
płenniczej, ani ten płytki
wprowadzić do dworu Peters-
burskiego i rodziny państwa
w naszych komunikatach dy-
plomatycznych nikt nam
zawrócić nie może. Jak z jednej
boku strony tylko narodowa
mądrość i zasady boji wyprzedzają

Kuźnia

list

liwny, tak z drugiej staraliśmy
 się nie być stępani sta-
 polewiczów a tymbardziej Habs-
 burgów. - Ze agentura Czar-
 nyskiego lub petrowicz-
 jepp (nigdy przez Brzd nie po-
 twierdzonego) Zarwojskiego (sta-
 dytowa / generata), mogła popo-
 rniac nadwyzcia, tego nie prze-
 czę, ale Brzd Narodowy, starał
 się stale wyzłości idei polskiej
 po ra wyrostkiem koteryan
 utrzymywai. - Ostatecznie od-
 wrotuje się w tym wyhledzie
 do zasad w odczynie, murej do
 narodni i do Brzdów oraz lu-
 dów Europejskich d. 31 Lipca 1863. r.
 przez Brzd nasz wydanej. -
 Program krótko tu nakreslonej
 polityki zagranicznej, ostatecz-
 nie, tylko do wniesienia i na
 stronie wyjącej Zarządowej, ludnia
 zasady w odczynach wniesia ukos-
 wanych ogłoszone, były piórem
 Krenińskiego i Gómbierstkiego
 mianowicie porańkowo ob-
 bione, poroczenie przejmne
 i na posiedzeniu Brzdu jedno-
 zgodnie przyjęte, natomiast
 jako wskazówka wyrostkiem
 wydawcom Brzdowym, a
 naturalnie głównie Wydawni-
 spraw zagranicznych zakonu

nikowane, tudzież w Niepodległości i innych pismach Narodowych w specjalnych artykułach rozwijane [np. artykuł Niepodległości p. t. "Polska i srogi próg przegranej" - tudzież Depesza Prezydenta Narodowego do Czarłoryskiego, która dwór Paryżki wraz z Depeszą X^{to} Gorczakowa w Monachium w końcu Sierpnia 1863 ogłoszono]. -

II^o Pod względem Działania Prezydenta Narodowego przez Wydanie prasowania parzystego i wainego nie ma do nadmierzenia, natomiast że może się powołać w tym względzie na ramię bezwzględnie druki Komisji Druki i wydawnictwa rewolucyjne. - Co do Drukarni Narodowych to tylko dodam, że w ciągu całego lata 1863. było najoryginalniejsze, że mieliśmy nawet Drukarnie maszynowe szybko tworzące, a były chwile, że Niepodległość w 10,000 exemplary. - Buletyn o Zipskiej bitwie w ciągu kilku godzin wznowiony został w ilości 17,000 exemplary; kodeks wojenny i kalendarzki Dł i Słony, oraz broszura "Napoleon III i Polska" również obficie

Kulawy

2. Dokaniu wiadomych oraz jaw-
nych Warszawskich wychodzących. —
Prawo prasowe przez Krze-
mińskiego jako projekt
wygotowane, na wzór
nieśniej więcej prawa fran-
cuskiego w tym wypadku,
było rozdyktowane i przyjęte
przez Arząd, ale nigdy nie
weszło w życie. Na niej
wniosek postanowiliśmy
wkrótce nieśniej wydawać
dekretów, a więcej starać się
o sprowadzenie karabinów
i dolnych oficerów

122 Na zakończenie o na-
szych czynnościach trzeba nadmienić,
że typyśmy memoryatów,
planów, projektów, broszur
i newspaperów prywatnie nadru-
kowanych. Zmówiliśmy byliśmy o
danie przeglądać i na niektóre
nawet dyktować. Były tam
awanturki Amerykanów
i innych ciemniaków
pomysł, np. pancerników
i potomaków w tym czasie ma-
wista, zbiorzenie Gdańska, El-
blonga, Torunia, Mostowa,
Czładeli i t. d. Wszystkie
te itp. plany zwykle przed-
stawiały długie rachunki,
milionowemu nieraz a nawet
pospolicie cyframi amerykańskimi

były tam takie chaciebne rady
falszyczstwo i inoniet nieprzyjaciół
kich Prządowi Narodowemu na-
leżące; z kół Łódzkiej
emigranckich nawet jako zarzut
niedoświadczenia naszego wytykane -
Szczere narzekam że za moich
czasów ani ten żądanie nie było
nigdy, Prząd Narodowy nie
splamnit się nawet choćby chwie-
lownem wachaniem się. - Czy
prywatnie i pojedynczo osoby
nie korzystały z tajnej pomocy
naszego Działania i czy nie
podrabiały symbolów narodo-
wych - ani wiedzieć ani tego nie
czuć nie. może i nie powinieniem

Przy końcu Lipca 1863 r. sprawa
powstania na Litwie znalazła
się w opłakanym stanie. Pos-
tawiliśmy ponownie straż-
niczych kordonów pod Prząd-
mą Murawiewa obowiązek
nasz Prządowy i tam z całą
usilnością wypełnić. - Wy-
staliśmy więc do Wilna jako
pełnomocnego Komisarza
jednego z nas tj. c. r. k. Prząd-
Oskara Kwiecie. - Dwa tylko
rapporta po przybyciu swym
do Wilna nam nadesłał.
Dzięki powiedzieć, że tak smutny
stan rzeczy wystawiały, że po-
nimie więcej już co do walki pow-
st

K. M. K.

staniej spódnawai się nie by-
to można. prowincya ta cięta
wypadła nam ciętkowicie z ręk,
zwłaszcza że w powroatach
Sierpina i sami Awejdzie zostat
aresztowani. —

Nowy skład i nowe fary
niego Prądu, krótko dodam
się w następujący sposób określić.

Miesiąc Sierpień 1863.

Po wyjściu Awejdy skład
Prądu zostat następujący:
Göttemberski kierujący Wydzia-
łem spraw Zagranicznych i Woj-
ny; Kreniński Wydziałem
praszy, Sekretarz Jarowski
mający pod sobą Wydział
Sekretaryatu, któremu powie-
rzylimy wygrabianie interesów
Wydziału prowincji; nakoniec
ja jak dawniej kierowałem
Wydziałem Skarbu i Sprawa
Wewnętrznych. Sekretariami
Litwy i Rusi byli ci sami
tj: Wacław Przybylski i
Marek Debiecki. — Dyrektorami
Wydziałów: Skarbu Skrzypski,
Wojny, jeździł Kowalski. — Wew-
nętrnych Rufat Krajewski.
Zagranicznych Henryk Kra-
jewski. — a praszy Wacław
Przybylski; — Referenci Wy-
działów prawie ci sami co
dawniej lub z materii zmianami,
których opisał Henela i Burzyński
go wnoszą do Wydziału spraw

Wewnętrznych, nie panisławian
Józef Karzynski przeszedł
wkrótce go dymszyi do sprawa
Wewnętrznych do Wydziału
Praszy - Komisjarem p. t. s.
niowym na Litwie był Karol
Komisjarem Rusi Charniec,
Komisjarem Laboru Pruskiego
Stanisław Frankowski, a jako
pomocnicy jego zostali mianowa-
wani Du Laurens i Luksemburk
na prowincje Pruszy. Komisja-
rem petromowym
Galicyi był jeszcze p. t. s.
wien oraz Józef Grubowski,
pod nim Komisjarem Zachod-
niej Galicyi został miano-
wany Władysław Majewski
b. Naczelnik Cywilny Kaliski,
a Komisjarem Wschodniej
Galicyi i Bukowiny Doktor
Kopernicki. - W Administracyi
prowincjonalnej powiadzy
Komisarzami i Naczelnika-
mi Cywilnymi nie panisławian
żadnej mianowy, oprócz tej że na
wiece Majewskiego w Kalis-
kiem Bierunawski, przy-
prawoy do pomocy Trachow-
skiego petrusz Karolow ob-
wiazki Naczelnika Cywilnego,
w myśl zamierzonej reorga-
nizacyi prowincjonalnej na
komisjarsach opartej. - W Kra-
kowskiem Chwalibieg Naczelnik

cywilny, równocześnie pełnił obowiązki Komisarza Sandomierskiego, dodany mu był do pomocy w charakterze pomocnika Narelika Cywilnego Krakowskiego Wojciech Biechowski, który jednak wrócił do organizacji Warszawskiej. — Nastąpił wzrost mianowany kasażnik Kolkowski w celu mianowania go, Komisarzem Sandomierskiego, ale dopiero we Wrocławiu otrzymał Prądów Trainguta objął obowiązki. — Tomczyński zaś mianowany nie Komisarzem cywilnym Morawieckiego cywilnego Augustowskiego nie powiódł. — W Krakowie pierwszym Biernowski przedstawił jako kandydata na Narelika Cywilnego Lubowidzkiego, ale nominacja o ile pamiętam nie była mu wręczona. —

W Lubelskiem Komisarzem Adam Majewski zaś w Podkaszkiem choć zastępczo ks. Korolewski, o ile pamiętam funkcyjował. Junych zmian w organizacji nie pamiętam. W Płockiem bowiem ani Ujazdowski ani Sonnenberg, nie byli postawieni Prądowi i nie chcieli przyjąć nominacji. Chwilowo więc Maciej Surocki Narelik powiatu Przemyskiego, bez nominacji latami

Reorganizacyjnie w całości Wo-
jewództwie. — Worgani-
zacji M^{te} Wronawy były zmiany
następujące: Po przybyłkim
przeciwko kłótni niesto-
wobu było na raz i na raz
reorganizacji, został mi-
nowany prokurator Trybu-
natu Rewolucyjnego Ksiądz
Nacelnikiem Miasta, zastę-
pca równocześnie przy dawnych
swoich obowiązkach. — Nacel-
nikiem policji był Karłowicz
Jan — Intendentem i Nacel-
nikiem Landarmii Wyko-
nawcy Paweł Landowski
i pomocnikiem Eckertem.
Kucharczyk M^{te} Stolski —
Komisja podatkowa itp. urzę-
dzenia nie uległy zmianie.
Wydziałowemu aż do końca
Sierpnia i połowy Września
byli: Waszkowski, Górnicki,
Biełkowski (po powrocie z Kra-
kowskiego przy końcu Sierpnia),
Aleks. Stanisław i Tomasz Bie-
rzyński, który wystąpił
reprezentem Spraw Wewnętrznych
został dopiero na Rozdów Traugot
przez pewien czas także Wydział
Towym a nawet chwilowo pro-
kuratorium i w końcu prze-
wodził przed Traugotem, Nacel-
nikiem M^{te} był Szymon
Tokarski — Dyrektorem Drukarni

K. Mirey

ciąg

ciagle Wagner. —

Organizacji Wojskowej publicznosci
 mianem co do Naczelnych wadliwosci
 po prowincjach ulegly nastepujacej
 zmianie: Linia zostal mianowa-
 wany Naczelnikiem Wojskowym
 Podlaskiego i Lubelskiego; Tama-
 rowski Kielaskiego i Morawickiego
 Jordan zostal dyktantem a na jego
 miejsce mianowany zostal Naczel-
 nikiem kwatermistrzostwa wiskiej Pi-
 licy a Wista Rosak z podkomend-
 Dmucha Chmielnickim, Eminow-
 wiczem i szefem Ciwickim oraz
 Radoskim; na Polce mianowany
 Raskowski. —

Ogolniejsze organizacje Radowe
 byly nastepujace:

1^o Utworzylismy Wydzial Pro-
 dowej policji. Dyrektorem jego
 zostal mianowany Adolf Pien-
 kowski. Reprezentanci Wydzia-
 lu pod komendą Dyrektora po-
 licyi stanowili przechodniacy wo-
 stali: Naczelnik policji Mawnow-
 skiej Krasnowa; Naczelnik Kan-
 damenty Landowski i nowo
 mianowany Referent sekcji
 policji prowincjonalnej Jganczy
 Troszynski. Agenci policji po
 Wojewodstwach, przy oddzialach
 strzelniczych, w Poznaniu, Krako-
 wie, Lwowie, Wilnie, Zytomierzu
 i Kijowie — jak rowniez agenci
 policji na granicach i w Peters-
 burgu byli tutaj tylko przed
 Pien.

Pierwotnie w podziemiu.

Wydział taki Polityki wygotował ustawę i statut minisrany i takowy Rząd potwierdził. Wydział ten nakoniec zaczął wydawać pisma pod tytułem „Wiadomości polityczne”. Projektował również jak inne Wydziały Dekreta i zastawał pod kierownictwem Czerwka Rządu Göttingerskiego. —

2^o Przeprowadziwszy reorganizację M^{te} Warszawy, zamienił ją na jeno z Województw. Nareszcie M^{te} nie miał już głośno w składzie Rządu. Wydziałowi wraz z Sekretarzem kiem starowali Rząd, Mijską, mającą prawo podawać projekta do Wydziału Spraw Wewnętrznych i polityki. Wszakże wszelkie Organizacji militarnej i Transparytacji politycznej, wzięj i nad 100 ludzi powstałych przy Lądowoskim, którzy głównie do kasa portów i Göttingen byli wzięci, zostali wytransportowani do obywateli Wyżsi Trybunału Perwotnyjgo zastawali wreszcie Dyrektora wsi polityki, a ten przez Landowoskiego lub Transparytara wprowadzał je w wykonanie. Tę sposobem chociaż nie w zupełności to przynajmniej w znacznej części starali się uspokoić od kasa portów i wyjść od nadwyrę politycznych stolic. —

3^o Pod względem skarbu wygotowali nowe zasady do podatku narodowego — całą rachunkowość i kontrole powołanych, ludźmi i sągaj

Kellam

listy przywrócić dawniej radę ko-
 lowaną. Nakoniec wygotowany
 został plan nowej przywróci-
 ci rządowej nie przymuszanej jak
 pierwsza, ale dobrowolnej, na podsta-
 wie demokratyzowania obligacji i
 w sposób loteryjny z ofiar srebr-
 niakami itp. — Plukera równo-
 cześnie uprowadziliśmy i wys-
 tawi na granicę, w celu popchnięcia
 wykonania pieniędzy rządowych,
 w celu osiągnięcia przywróci pier-
 woznej od państw wiedeńskich po-
 siwicie i do porozumienia się
 wraz z Grabowskim Józefem
 i Adamem Potockim co do
 ofiarowanych przez bankierów
 Wiedeńskich i Paryżkich pożyczek
 zagranicznej na własności listów
 zastawnych państw. — W tym czasie
 Komisja Chancery z Rusi Dono-
 siła chęci państw z tych prowincji
 i mianowicie zaciągnięcia pożyczki
 gubercyjnej hipotecznej w Odessie,
 dla tego Rząd wystał mi
 odpowiednio instrukcyjne, a plu-
 kowski polecił w myśl tych instruk-
 cyj porozumieć się z Rządami
 bułgarskimi i serbskimi
 zagranicą. — Za swoich Rząd-
 ow rezultat realny tych
 wszystkich kroków Rządowych
 był jeszcze żaden. Przewodzący
 i Rada Frankfortu nie wiem co
 pod tym względem zyskały. —
 4^o Przygotowywaliśmy cały plan
 organizacji prowincjonalnej
 nowych podziałów, a mianowicie

organizmów granicznych w celu ujęcia
masz wiejskich i miasteczek do publicz-
nych podatków, uskutecznienia
przywoki i wreszcie do zamierzo-
nego oddawna prospołitego ur-
szczenia. Wreszcie pod tym
względem instrukcje zastępy wy-
drukowane i w powiatkach Wroclaw
porozumiane. Treśćta we względnym
Administracji wewnętrznej
wiele szczegółów przysiężnie
prawnictwa. - Przeciwnie
się ku tej myśli iż z Niemiec
Laboracji wreszcie czy później
treba się będzie strojuie ws-
prawie, równocześnie pragnie
pokonać opór autonomizacji
Galicyi, wypracowaliśmy i
rozkarali wprowadzić w życie
nową organizację Laboracji
skiego i Austriackiego, odpowiednia
Organizacji Komisaryjki. W tym
celu Frankowski został mianowa-
ny do Wawrzany po nowe
instrukcje, a na miejsce Gra-
bowickiego w Galicyi, wybitnego
jako Komisarza przy General-
nym Organizatorze Mirosław-
skim mianowaliśmy p. p.
wreszcie Rude w Ga-
licyi Władysława Majewskiego.
Komitety autonomizacji Galicyj-
skie zastępy stanowio skaso-
wane; rozkarali wprowadzić
organizację wprowad-
komisarza, na Karcłuskach
obwodów, Cykultów i powiatów

Kennedy

opartą. — Petrusowicz zastawił
sobie tylko do pomocy Dwór
Rady Administracyjnej w Kra-
kowie i Lwowie, kornisierowi
w wykonaniu poleceń Prusko-
wych dopomagające. Ten samo-
miato był w Zaborze pruskim
ale Frankowski dopiero we Włoszech
dopiero przyjechał do Warszawy,
przez co wszystko się opóźniło. —

52. W polityce zagranicznej
program dawniejszy uległ tylko
takiej zmianie, że australizm
względem Europy z mrocznością
a nawet koniecznością ruchu
zbrojnego Polskiego przeciw
Prusom i Austrii: tym
sposobem podnosić kwestyę
polską do ostatniego stanu-
wiska, uchodząc równocześnie
w stosunku z rewolucją Węgierską
itp. — Do Roboty dla poro-
nienia się z krajem rewolu-
cyjnym komitetem był wysłany
Eliański i wskazywał na
niezgodę między menwysat
o stanie Węgierskich przygo-
towań rewolucyjnych. — Oświadczył
komitetowi następujące, bez
wspierania i środków material-
nych, a przeto weterki stron-
niczkę nadzwyczajną. Wy-
rażenie komitetu owych chiał
za pomocą stanowiska Austrii
narodowego, dawać do jakiegoś
takiego znaczenia w swoim
kraju, a tymczasem zdać sprawę

pieniędzy, obierając wkrótce wy-
stawić oddział siły zbrojnej do wro-
czenia na Rus' - co wszystko jednak
obliczone miało być na 500 tysięcy franków.
Myśliszmy że my tylko ubodzy
a przekonaliśmy się że nasza re-
wolucja była kruszcem w obli-
czu wszystkich rewolucji Europej-
skich. Wtem samemu boisku
przekonaliśmy się w nowożytności,
we Włoszech, w Greczech, w Szwaj-
caryi i w stosunkach dalszych
nawet z samym Mazzinim,
który przez Bułwaskiego z Lon-
dynu chciał próbować z nami
stosunków, ale tuż Bułwaski
jako Polak, nawiązywał nas
ze pierwszym warunkiem będą-
takie zadanie funduszy, a co
najmniej obciążenie Radu
narodowego ze wstydlivosti
w obliwym fałtowania bankow-
tów wazpyskich i innych pa-
ństwowych pieniędzy. Projekto-
wany zwizek naszego Radu
narodowego z jakowymś nie-
jasnym ruchem w Finlandyi,
co w memoryatach przy-
wodziło do rąk naszych przy-
chodzą, zawiesiliśmy w za-
petności. Giller wprawdzie
zami podjąć się jechać do
Szwecyi i Finlandyi w celach
utworzenia tam jakiegoś Komite-
te

seriaku Centralnego, lub Sdko-
pania i wypralierienia jir istnie-
jacego, ale wkrótce zniszczony
mojem przyjęciu jego pro-
jektu, gdyż kartami mi odpis-
wedział, że Kurynia będzie
władniejszą i wymagającą wydo-
bycie w tym czasie z wzięcia
Austriackiego tego Kuryny
było względem - Dostąpił na
zawse do swoich zamiarów.

Rząd ten nasz Narodowy ani
z Finlandy, ani z jakim
kade nikim we wnętrzu lub
tytach Rosji - nie miał
stosunków. - Co pod tym
względem wiem do Francji
to po niej przy jego Rządzie
określi. -

Co do agentów zagranicznych,
to pod tym względem nastąpiła
kardynalna zmiana. Postano-
wiliśmy już nie pośrednio
przez Carskiego, ~~którym~~
któremu nawet dodaliśmy
komisjara w postaci konsula
Jana Braumera i Breucke,
ale wprost na rozmaitych
punktach Europy, do siebie
walcących, miaować przez
wydział Spraw Zagranicznych
odpowiedzialnych przed Rządem
agentów dyplomatycznych.
Co wymagacie nastąpiło: Na
Paryżu i Londynie został Carski

na włochoy Ordega, w Cargodzie
Orzechowski - we Wiedniu Sko-
rupska - na Cechy Sulejwicki
w Szwajcaryi i Słobkholmie
nie pamiętam, bo później
jakos w hawsie przemówień
Warnawskich to nastąpiło.
W Paryżu takie nie pa-
miewam, prócz jednak koryffy-
re moie i kadyś na dane
waruska toja bede mógł pro-
twierdzić. —

8^o Pod względem prasy nie-
odowej, czynności były coraz mniejsze,
z powodu trudności, jakie spoty-
kałismy w Warnawie, w skutek
coraz energiczniejszego występo-
wania przeciwko nam pacho-
nowien, Hrabiego Berga i no-
wopowstanej policji
Jeneta Trepowa. —

Przemiany Wresniowie i prap-
ście do Władzy Trauguta. —

Wresniowie w Lipcu 1863i. rozmaite
ultralewowe anarzysto usi-
łowania, podkopwały porządek
mraz niejaki, i narywajacy nas
miedzi biatym, wstępnym
itp. a głównie mnie oskar-
żać o zwichnięcie zasad koni-
ktu Centralnego, Dążyły do ob-
lenia Pradu. Skoreli tych usi-
łowań zwykłe był Chmielewski,
z pomocą Korynuckiego, Koko-
sińskiego, Lisickiewicza, Lempskiego, i Ap-
Kilimier,

nieznanym mi osobistości. Byliśmy
wtedy silniejsi wiarą i poświęceniem
obowiązków względem kraju, którego
przynajmniej honor, chcieliśmy od
brudnych nadwyrężyć myśleń i
nieudumienności w dyspozycjo-
wanem funduszu ratować. Ja mia-
nowicie postanowiłem sobie nie
ustąpić dalej, dopóki nie wyprow-
dzimy z kraju odwróconych
nadwyrężyć rewolucyjnych. Pierwej
nakreśliłem jak kraj nasz
w tym celu postępować. Co do
burycieli karaliśmy chwilowemu
komendantowi stawić sąd wojenny
Doradcy, niektóre osobistości po-
aresztować, wyprowadzić z kraju
i ukarać — w skutku czego
tętniśmy nieprzysiężnie kilka-
nastu osób było wypalonych
z Warszawy i kraju — Chwie-
lińskiemu zabroniono pokony-
wać się w stolicy, a w sierpniu
skaraliśmy go na górną ba-
nię; Narębski dostał dy-
misję z Wydziału Spraw
Wewnętrznych, a gdy się gościnie
wyłomaczył, i uspokoił pre-
sję do Wydziału prasy i pi-
sarzy i wyjechał Leona Franko-
skiego itp. Dziś mamy znowo
Komitet Centralny.

W powstaniach Września pow-
stanie było w widocznym uga-

ku, — Göttemberki stawił w r. 1848
mieszkańcy węg. z Bradem. — ja byłem
chory i tracący wiarę w swoją przod-
ziętność krajowi — uwierzyłem
z zagranicy przez polską w
rodow. — że w losach jawie
mnie. szukano i niejak
demonstrowano, oraz że w Göttem-
berku postanowiono mnie aresztować
nie mając wprawdzie o ucie-
postanowienie się jednak na bok
usunąć, zwłaszcza że dla choroby
na posiedzeniach Bradowych, w
możliwym codziennie bywało
Göttemberki nieobecność wyjechał
a na miejsce jego mianowano
na członka Bradu Mieczysław
Chwaliboga, zachęcając go aby
nowy komplet Bradowy utwo-
rzył i przysporzył więcej przez
poświęcenie czasu. Otrzymał się z
niewielką i mnie dał wi-
mość uczestniczyć. — Göttem-
berki został na miejsce Chwa-
liboga pełnomocnikiem
Bradu na krakowskie i San-
donierskie. Tymczasem przy-
jechał Frankowski i stanął na
czele ówczesnej Bradowi. Korzysta-
jąc z nieobecności Waszkowskiego
którego wystawiono do Paryża
w interesie listów zastawnych
i monety narodowej, Frankowski

z Biechtorskim i Narynskimi
 wzbunęli miastą, że wiecie, że
 Najewski chory a. Brud prze-
 szedł w ręce ultrabiałych, gdyż
 nie wiedząc o Chwałibogu rez-
 ystowali ze Paszkiewicz i inni
 członkowie z Dyrekcji białej
 są w Brudzie. Frankowski
 zarząd odemnie i Sekretar-
 za Janowskiego ustąpienia
 i oddania pieczęci. Czysty cha-
 rakter Frankowskiego był mi
 naprawdę spokojnym patry-
 tysem, ale zarządca pro-
 wadził jeszcze osobistych,
 aby nie mógł spokojnie rachu-
 ki i interesy główniejsze im
 oddać. — Depesza do Czarbys-
 kiego ogłoszona w Mołotowie
 obrodziła w kraju i w wielu
 ludziach w organizacji,
 wielkie nadzieje. Prowadzi się
 tedy do Brudów, a gdy sta-
 nowo powierzył Frankow-
 skiemu, że nawet przed
 sztytami które mi da-
 łą groźno, dotąd niestanie,
 Dopóki o Chwałiboskim będzie
 mowa — wtedy Narynski
 i lewie Frankowski, przygotowu-
 jąc do mnie wiadomości
 mnie, że Kobylański, Mo-
 zyrski, Pawłowski i Narewicz

M^{te} Krainiaki wchodzą do mo-
wego Bractwa - co wkrótce sam
Kobylański i Krainiaki potwier-
dzą mi z tym dodatkiem, że
chociażby nie do samego Bractwa
weszły, to stawszono
już porozumieć się z opasującą
i rancali, że z Chwałą Bogiem
na moje zdanie lepiej się
porozumieć, a wpyśle się stró-
żować będą nowej władzy
gwaltownych oraleństw i na-
wzię. - Takie układy i na-
mierzenie, bowiem aż do po-
tęgi Władcy. Gdy w tym
czasie wydał polecenie, ażeby
Landowski i reszta Landarmy,
wedle instrukcji Wydziału Wójty
wystąpili z Warszawy jako do-
wód ^{zbrojny} na Podlasie, ku
czemu Wydział Wójty miał
dodać Landowskiemu jakiegoś
fachowego oficera - cała ta
Landarmia i Polacy na-
rodowa, niewątpliwie ten mój
krok jako dowód kraju i nie-
dopuszczenie układów z Fran-
kowskim, gdy w Warszawie Bractwo
nie oddawał. Ja zaś nie wy-
wście chciałem do ostatka
spełnić swoje zadanie, wstąpił
że sam Landowski, jako kolega
akademickiego i osobście się

Munin

nie mna widujacy, sklania sie
 wyraznie do szlachetniejszej roli
 w polu boju, niz ta, jaka mu
 nowe przewroty obiecywaly.
 Gdyby ciagle byl chory, Chwaci-
 bicz na posiedzeniach Rady,
 oprócz Kremenickiego, musiat
 przyjmowac i Frankowskiego
 i Narzynskiego, ktorzy por-
 walem sbernowac sie z in-
 teresami. Wyply wtedy same
 dorywcze postanowienia madowe,
 jak np rozkaz podania sie do dy-
 nisty Czurura i Radie. Admi-
 nistracyjnej postaknie proz
 jekta Gotschewskiego, przerwane
 przez pensje nas utrzymywanej
 ludzkiej sw stymul dekrety
 i regiminy z pod prawa Komisji
 Medycy, Zandarmerji, Pruskiej
 itp. ktory czy byl opierowany
 przez niej Rad, czy tez jako do-
 piero projekt Wydzialu poliecy
 w niej nieobecniosci polwierdow,
 nie panistam. Fakcie Dekret
 okucujacy tylko wtedy potace
 nie podatkow Radowi Pruskiej
 skieniu, gdy sam je zita
 obzys kolumu wybiera - a
 wiec i marnowronych kontry-
 bucji zabraniajacy, byly jako
 projekta ini mawie - wprowadza-
 deniach wrycie nie panistam.

Z akt sprawy Truszyńskiego,
w którego podobna oryginał
dekrete zabrano, i który śmierć
cią przypieczętował ten krótki
Przedstawiciel - Konistya
zapewnia, bliżej siebie
głoty. - Równocześnie dosta-
mie wiadomości, że policya
i Landarmie Warszawscy w
chasse tych Prządowych prze-
mian są nie postawili
w karowu Wójny co do wyjscia
w Podlaskie - i. i owszem
na jakimś posiedzeniu miej-
skim wydał na mnie
wyrok śmierci i Narzynski
mwiadomił mnie, że jeśli nie
ustapie Przedowi Frankowskiego
wreszcie, to mający przybyć
do Warszawy Chmielewski,
[którego Landarmie Warszawscy
nawet przeciw Landowskiemu
zbićtowanie, zawracu już ogło-
sili skazaniem Miasta) - do
strasznych wypadków w stolicy
będzie powodem. - W takim
potwierdzeniu rzeczy 8. 17. Wreszcie
1863. r. ustąpiłem ostatecznie z
Przedu. - Na posiedzeniu w Janowa-
skiego, ja, Chwalibóg, Sekretarz
Litwy i Rusi, przy napisaniu
stosownego aktu oddaliśmy w
imieniu Frankowskiego i Biecherowskiego

Winnicy

oraz na krócu przybyłego Ko-
 sinieckiego (Kobylanski) czy był
 nie przemianą, pierzeie, Prądowe
 i nakreślony przerwaniem ogólny
 stan skarbu (było gołowi
 wyprawa, wreszcie z kasy nie-
 sta do miliona złp.) i natem-
 zakończyło się przesiedlenie.
 Czy były tam inne osoby i w ja-
 kim charakterze nie pamiętam.
 Przesiedlenie zaczęło się dwie
 tygodnie, do sąsiednich pokoi, nawet
 wprost nas wchodziły i wy-
 chodziły różne postacie, na-
 bierające akta od Pańskich,
 oraz przybywające po dyspo-
 zycje nowych wyobraźnieli
 Prądu. - Ja dając drugą ustną
 relację - nie głównie byłem
 zajęty. Nie wiedziałem wtedy
 że od kilku czy kilkunastu
 dni już Chmieleński tajemnie
 był w Warszawie. - Był świad-
 kiem że Frankowski i Kosiński
 stanowczo się zobowiązali
 nie wprowadzać głośnego ra-
 machisty do Prądu w War-
 szawie, a już ja nie miałem
 więcej siły do zrobienia czegoś
 nad to, co powyżej określiłem.
 Skarpiński wkrótce wyjechał
 za granicę oddając intensywny
 wyjazd. Skarbu na rece-
 Mrozynskiego, a kasy na-

rotowa głuskiem. Rząd Krajowy
 Dyrektor Wydziału Skarbu i Ad-
 ministracyjnego, już od pewnego
 czasu z powodu choroby
 do Chwałiboga odbierający roz-
 kazy, przeszedł pod dyspozycję Ko-
 bylańskiego. Kreminski został
 w prasie, a Chwałibóg aduwers
 wydział Wójty nie wiem komu
 także wyjechał. — Natomiast już
 18 września wzięcie Chmielenicki
 był już Naczelnikiem ¹⁸ Dy-
 rektorem policyi — Piętkowski
 dostał dygniszę i nie wiadomo
 gdzie się obraca. Zresztą z mia-
 tem nie miało żadnych
 stosunków. Chęć i zawziętość
 w domu odwiedzał tylko Janowski
 który dostał rozkaz wyjazdu z
 Warszawy, a na miejsce jego
 Sekretarzem Biura Frankow-
 skiego i Chmielińskiego był
 podobno Wojciech Biechoński.
 Ministrem spraw Zagranicznych
 czy też członkiem kierującym
 Sprawami Zagranicznymi
 był Narzyński. Zresztą bliższych
 szczegółów o składzie tych Ru-
 sów nie wiem. — Dnia 19. Wro-
 nie nastąpił zamach na życie
 Króla i Cesarza. I tak powstał
 jak był przygotowany, przez kogo wy-
 konywany, zupełnie mi nie jest
 wiadomo. To było pewna, że
 oddawała partya ultra-oporyczna
 przeciw naszym. Przewodniczką
 była

Kenning

Działania podobne, projektowane.
Dowodem nich będzie broszura
„o Tyt” przez Ściepańskiego w
Krakowie wydana, a przez op-
raczą w Warszawie, pod tytułem
naszego misjonarza wyproszenia
niana (Pan Wernicki zapewne
niegotowe pod tym względem
posiada wiadomości, bo
choć go nigdy nie widywa-
łem, z dotychczas polityki naszej
i sądu Włocławskiego wiadomo mi
było, że małował do oryginalnej op-
raczy tej). —

Z czynności moich osobistych
poważam Działaniowi jako członek
Rządu, w ciągu lata 1866 by ty:

Wypracowaniem wyprawki
„o jawności Rządu” — której celem
było usłuszenie opinii publicz-
nej z celem ustalenia polity-
tyki narodowej, do jakiego łajne
rady doprowadzić by powinny
i uspokojenie tejże opinii,
że kiedyś jawnie odbierane ra-
chunek z czynności dotąd
niezręcznych. — Odpowiedź na
broszurę „o Tyt” także wdrożona
wypracowaniem — w duchu
zasad uniwersalnych ca-
tego naszego rządowego pro-
jektowania. — Natomiast projekt
Wincentego Pola „o sejmie i są-
downictwie” z komentarzem obok-
tem, i do jawnego ogłoszenia prze-
gotowanym. — Wysłanie prace
nat

naturalnie beriniemnie ber-
iniemnie droga organizacji po-
za cłonkostwem. Brzdu do prae-
wzajem - ieraś były obierone
nie widziatem ich nigdy d-
kowanych. —

Przy końcu Września 1863 roku
Frankowski zjechał się do mnie
w celu w skutek zamieszania w
Bradzie i nieładni w interesach
wejść napowrót pomiędzy nich
i pomagać w dalszym ciągu
sprawie przesłania. Zamorał
mnie, że Chmielowski wkrótce
wyjedzie jako wysłaniec
za granicę i że już jest między
nami, jako cłonek Brzdu
dawny mój kolega akademi-
czński Adam Asnyk. —

Odpowiedziałem Frankow-
skiemu że ponieważ mi
nie dobrzywał słowa, że Brzdu
le ich splamniły siebie i kraj
wyrokiem śmierci na mnie
i zamachem na życie hr.
Berga, a chociaż mnie raził
wrót Frankowski że to należało
bez wiedzy Brzdu i jego nieaut-
wicie wyrzucano — odpowiedziałem
mu mówiąc, jako że obójśmy
niektóre mieli nie wspólne i nawet
na propozycję wyjazdu na jakiś
prade za granicę nie przystaliśmy.
Wpóźniej przybył do mnie
Kobyłowski i usiłując ułagad-

Włocławek

abym wrócił Rząd w awie
 nce, ze Narzyński, Frankow-
 ski, Chmieliński i Asnyk,
 wkrótce chcą kraj opuścić, a
 i bieżą z Austriackiego wie-
 rzenia Kurypina ma do
 Warszawy przybyć, z którego
 jako niegdys moim kolega-
 najwłaściwiej się będzie
 mnie porozumieć co do
 utworzenia nowego Rządu.
 Sam on ma Kobylański, ten
 dzieł prawnicy, jego koledy
 (Morzyński, Kosiński, Pawłow-
 ski itp.) gotowi są w Wydrzicach
 pracować lub zupełnie usta-
 pić. — Odporiedzeniem i kró-
 cąkowie odmówione — z Asny-
 kiem nawet nie chciałem
 się widzieć i nie widziałem
 zupełnie. — Dopiero kiedy 27
 czy 29 Września Cichonowie
 Wydrziców, jak Rafał Krajewski,
 Głuchicki, Gaterowski, Ludwin-
 Przybyłski i Dobiecki, przy-
 byli do mnie i zasiałali
 mojej rady i pomocy — a rów-
 noześnie Warkowski wró-
 cił z Paryża i uwiadomił
 mnie o charakterze rani-
 szych w organizacyi niej-
 skiej — porozumiewamy się
 z nim i poradkiem, w ten
 moment Traugota z zagranicy
 przyjechać, nim zaś on przypie-
 jawi

Janowskiego na miejsce Bie-
chowskiego Sekretarzem i robic
Radu istniejacego, co reczyni-
zostalo ureczyniowaniem. Przy-
bylski umyslnym wystawieniem
Trauguta do ratowania sprawy
powstania, w imieniu wojen-
wezwat, a Janowski w Sekre-
taryacie i wydzialach powrodek
Administracyjny zaprowadzil.
Kiedy okolo godziny 10 Parnicki
przybyl Traugut do Warszawy,
zaraz tego samego dnia w
mieszkaniu Przybylskiego
przy Szwolczej Ulicy, w przy-
tomnosci Janowskiego, widnia-
tem sie z nim, a wystawiajacy
oplatkany slau reczyni-
catem do wiscia w jego re-
natacy Radowej, bo system
przekonany ze tylko wojkowa
niejako Dyktatura byla naj-
odpowiedniejsza. - Ja sam co-
dnie sprowadzajac sie are-
stowania i zapewne sincerei
przyrzektem mu tylko, ze dyplo-
maty bede z kraju sie nie
wydalal jako prywatny przy-
jaciel co mi wskazywano
zac nim bede. - Nie chce go
za to stosunkami swemi na-
razac, zalecanowaniem mu

Janowskiego jak najpewniej
Ullrich

na Sekretarza, Przybyłkiego
i Dobieckiego on już do dawna
sami miał — na Dyrektora
Skarbu Toczyńskiego, Spraw Wewnętrznych
Krajewskiego Rasola,
a zagranicznych Henryka — na
kasjera Jhuickiego, praszę
Kreminskiego — a Wydział
Wojny sami sobie do urzędowania
zostawiać, — wskazuje też
i Pienkowski przywrócić na
Dyrektorstwo policji — Na Na-
czelnika M^{to} raditemu mu
Wankowskiego lub Tokre-
wskiego: tego ostatniego
Traugut jako powołanie jego
przyjął. — Po tem jedynym
wtedy widzeniu się mojem
z Traugutem, przez cały już
Pawdziernik go nie widziałem
i usunął się w zupeł-
ności na bok. Objawień
moich nie potrzebował gdyż
miał Janowskiego i wszyst-
kich moich dawniejszych
współpracowników. —

Dnia 10 czy 12 Pawdziernika
Traugut udał się na posiedze-
nie Rady dotychczasowej,
objawiając Wydziałowi na już
gotowe i całe stosunki za-
graniczne sobie przychylnie,
a rządzący dławia pie-
czeni i rachunków rozkładał
jako Radę nową, więcej się

choć 20,000. v. s.
uży'

staremu i za. az Chmielnickiemu
i Sienkowi wreszcie wrzask nie
pokazywania się w kraju przez
pół roku, czy też dopiero po wyjeździe.
Chmielnickiego za granicę
takowy mu postać, wraz
z poleceniem zdania rachunków
z summ zabranych. Opisatem
ten fakt jak go otrzymałem od
Jarowskiego arezgow innych
nie pamiętałem. —

Oto jest przyjsie do Wł. Dymy
i powiatkowy sekretarz Rządu
Tranguta, a któremu to Rząd
stanowem żadnych więcej
aż do Listopada nie miał
ten stosunków: i nie nie
wiem co się w powstaniu
miało przez ten miesiąc.

1863. Dnia 24. Października
przybył Kurrynia do Warszawy.
— Gdy mnie o tem miało
donosić że rada ze mną jutro
widzenia się wieczorem na
pisatem kartkę do Jarowskiego,
aby mi doniósł, czy
Trangut chce porozumiewać
się z Kurrynią i czy go do czego
wiedzie? Odebrałem odpowiedź
ze stanowem nie chce go
nawet widzieć i prosi abym
skłonił tego Kurrynię do jakiego
najbardziej opuszczenia kraju.

Dnia 25. Października, Wł. Dymy

Wł. Dymy

wiem Zaręcki kolego mój szkolny
i przyjaciel Kuręcy zapro-
wadził mnie do domu mi
nierinnego na Nalewkiach,
gdzie po tylu latach (od 1859) nie-
widzenia pierwszy raz zobaczy-
łem się z Kuręcym w pustem
miejscu mieszkaniu. —
Mielisimy dwó do pomówie-
nia — ale nie mogłem długo
tamtę zostawać gdyż mi nie
wiadom było, że ten mój
brat mój mecenus został
aresztowany i rodzina mnie
szukała. Objąłem więc
krótko Kuręce o stanie moim
i o komunikowaniu mu o po-
wiedzi Trąguta, a poegnowany
z nim przyrzekłem jutro się
znowu zobaczyć: Symonem w
miejscu cypli. rano d. 26 Paździer-
nika zostałem aresztowany
i inakrony w Cykadeli — Wy-
szedłem na wolność dopiero
około połowy Listopada 1863 r.
niebieda nawet pytały u ko-
misarzy. —

1863.

Co wiem o Prędach Trąguta
i jakie miałem z nim sto-
sunki.

Od połowy Listopada kiedy
wyjechałem z Cykadeli na wolność,
aż do połowy Grudnia 1863 r.

głównie. Dla Adreia i wygłędów
politycznych nie zajmowatem
się żadną czynnością poli-
tyczną. Trauguta nie widy-
wałem i nie wiedziałem o jego
przybranym nowińskim, ani
też o samieszkaniu. Pewnie
najbliższemu przyjaciółowi
nazywał się on zawsze "Wajur-
kiem Michałem". - Przybyłki
i Wagner w tym czasie wy-
jechali na granicę. Kot-
kowski daje mi się toż samo
Kreminski zupełnie wyprzed
z prasą. - Gdy Brat Trauguta
dał dyktando Mierostawskie-
mu z Generalnego Organi-
zatorstwa i gdy wiedziałem,
że w polityce zagranicznej,
głównie opartą się na Gar-
towskim i na nadziejach
ze strony Napoleoniców,
tembardziej jeszcze wiedziałem
cicho na boku. O powyż-
szych rzeczach i o ogólnym
stanie powstania, dowia-
dawszy się od Janowskiego
i Gaterowskiego, którzy wi-
dzieć musieli najpierw
do roboty, po całych ^{niezłat} ~~niezłat~~ ^{niezłat}
u mnie na herbacie by-
wali. Na moje wszelkie
chodzący jeszcze czasem zapie-
kany

czekowane. Depesze i papiery z róż-
nych stron kraju, wreszcie mi-
przez kolegów Akademików
lub nieraz nawet nawet
kobiety, mające bezkarnos-
wą rekomendację od kogoś ze
znajomych z Krakowa lub
Lwowa itp. gdzie po Ignacym
Maciejewskim chwiłowo przez
Rząd Włoszowski nianowa-
ny i zaraz aresztowanym,
petronowiczem Rządu Fran-
guta był równo Władysław
Majewski, a jego sekretarzem
osobistym młody koleś Ma-
teusz Fliegel, Aleksander
Biecinawski i Murawjow.

Papiery Rządowe odrazem
lub za widzeniem się oddawa-
tem Janowskiemu. Dopiero
w połowie Grudnia Frangut
znowu sam mnie odwiedzić
odwiedzić. Obiecał mi
srebrne i zarzuty kłery-
kalniane na Rząd jego kła-
dzone są nie stane - że
przez Korynckiego miało-
waniem we Włoszech petro-
nowiczowi Dyplomatycznemu
Aleksandrowi Potockiemu
i daje mi się Marcellem
Lubomirskiemu, musiał
dać dywizję dla jawnych
skandalów mi uwarunko-
wało i Murawjowskiemu

za jego nadwycia w swojej po-
zycji - se szuka na miejsce Gar-
towskiego, jakiegoś energicz-
niejszego i występszego instrum-
entu, któryby nie tak
Habsburgom a więcej Napoleon-
idom był przyjemny i nakło-
niec rządu odemnie pomocy,
oraz czynności następnej =
cych: Naprawdę byłym przejm-
plan Wydziału Skarbu co do
podatku i monety narodow-
nej, co do górnictwa itp. i dyrec-
władztwa do go do jedności z daw-
niej wystawieniu instrukcji
dla Komisarzy w Paryżu i Ga-
lii (Plater, Ruprecht, Ma-
jewski) - to instrukcjami
i silną parą sił ta nowość
była przez Traugota wpro-
wadzona, se nie było polki
jakimś dawniej przyjęli ale
nowa jednostka monetarna
srebrna nowa "Piastr"
(dwa franki czyli repeated piła
Bubla) była warta na podstawie
nowej monety narodowej. Projekt
pod tym względem Gortowskiego
ja tylko na podstawie Chemin
co do alianu skutku meta-
licznych złotych i srebrnych
dopełnieniem i cały plan mon-
ne

Klein

ułożony oraz gwiazdkowo - skar-
 bowy i dawniejszemi naszymi
 postanowieniami pogodnymi
 państwowemu odzatem. - Potem
 które sądał Traugut Decenie,
 aby w dawniejsze rachunki,
 niejasne dla fluckiego wy-
 tłumaczyć, podcyfrować i sum-
 maryzować w 3^{tych} exemplarach
 wygotować. - Jeden exemplar
 zastawiał się w Sekretarjacie,
 drugi zachowywał wydział Skarbu
 a trzeci był odestawiany do Pa-
 ryzja. Tak samo było i ra-
 chionów moich Brzdów: Na-
 turalnie ani cyfr, ani sum-
 gów rachunków. Drie' gminis-
 tów nie mogę. - P. bracie,
 na ządanie tego Trauguta
 prezipiatemu i Wypracowanemu
 nowa w dawniejszemi zgodną
 instrukcyę dla rachunkowców
 i kontroli fundusów miej-
 skich, i takowa w dwóch e-
 xemplarach jeden Warszaw-
 skiemu a drugi Sekretarja-
 towi wresztem. -

Od Krywania aż do 1^{go} Marca
 nie wychodziłem z łóżka
 z powodu, obciążenie będąc chory
 na nogę i ocy. Leczył mnie
 Doktor Januszkiewicz i pan
 Kar

król Pruski. Oprócz lekar-
skich żadnych z niemi nie
miałem stosunków. —

W tym czasie Traugut mnie
dowiedział dwaj cześci, przycho-
dził jak mówił na dworskich
i pogawędke przyjacielskie. —

Sumny stan powstania i
choroba moja nie porwalały na
wzruszać w drobne szczegóły.

Rządów Trauguta — oczekiwał on
jak mówił na moje wyprosz-
wienie, aby mnie postać za
granicę, w jakiejś nieznanej
ni jeńce wtedy nie było, więc
jak mi proponował dopiero
to w Marcu lub Kwietniu
miało nastąpić. —

Dodałem
przytem że po mojem po-
wołaniu chce oddać Rządy
w moje i Götterburskiego
ręce — a sam iść się na
pole walki i z bagnietem
w ręku rakietami swoje usługi
dla Ojczyzny. —

Z rozmów z
Traugutem dowiedziałem się
a dwóch ważniejszych faktach:
1^o że Rząd Narodowy jego
w Stryczynie czy Lubym 1864.
wysłał do Napoleona jakiś
list czy memorandum ostateczny
który ani z treści ani z formy
nie był mi zupełnie
znany. Nastąpiło to podobno

na ządanie p. Drouin de Lur.

Kucun

22 Kiedy była mowa o rewolucyach Europejskich Franigut namie-
niał mi ogólnie, że z Rosji
jakieś jego stosunki i wie-
domości, kara mu przypor-
ęcał, że gdzieś na tytach Cesar-
stwa, czy w Karaman czy
ten podobnem miejscu, gło-
sił się powiat, jakiegoś buntow-
niwo-wojennego ruchu. —

Czyby to miało zwizek z wy-
kryciem wkrótce przez Brzd
Cesarzki w Karaman spis-
kowie i czy o tych groźbach
dla Rosji w memorjale
do Brzdu Francuskiego była
mowa — nie jest mi wie-
domo. —

Na samym końcu Listego
przytłacz Władysław Majewski
z Krakowa na moje wezwanie
daje mi się 25 t. m. Depeszy do
Brzdu informująca o za-
mierzonym ataku o bkie-
nia w Galicji i rzekąca
areby na jego miejsce, (bo jako
obcy musi Galicję opuścić) mia-
nował Brzd pismem oświadczeniem
siojenn bratniego obywatela
G. — że zaś reszta depeszy była
kluczem mi nie wiadomym
pisana to chociaż pismem
ręke blaskiwca mego kolegi, br-
ci całej depeszy dostrzec nie
mogłem, choć byłem do

tego uprowadzonym, gdyż w Tra-
kowie kursować wieść o Trau-
gut nie było, czy też aresztowany.
Wtem moment Depere powyszedł
destatem Jarwiskiemu przez
Mateusza Fligla który go przy-
wiózł. Tego samego dnia wio-
dziatem się wieczorem na krótko
z Traugutem - a w nocy zastawiając
aresztowany i ostatecznie oza-
drony na Pawiatku - potem
wywieziony do Rosji. -
Tak się skończyła cała moja
karyera polityczna. -

Zapomniałem dodać, że w końcu
Listopada i pierwszych Grudnia
1863r. byłem w Warszawie Seweryn
Elzanowski - przyjechał on w celu
wystąpienia do Rady Narodowej
kandydatury i jakiegoś czy to w
kraj czy na granicą wyjeżdża. Po-
rozumiwał się z Traugutem, prze-
wiedzał i mnie dwie razy - ale
wyjechał bez żadnego skutku
~~skutku~~ i wioch na bogów. Nie-
stworzenie więc żadnego, jakoby
był choć na krótko Czarikiem
Przodu Trauguta - ten bowiem
wolał być tylko sam po dyktators-
ku kierować wyrostkiem
Mydiatami Prządowem. -

Ono jest cała i oile tylko pra-
mieć dozwolona i upetna, kro-
mika jak najszersza mo-
żliwa wlasnych naszkiceń. -

Kuzy. Nic nie ukrywam i nie

pragnę ukrywać umysłnie
 jeżeliś co opuścił lub niejasno
 określił - bo na szeregówne
 pytania jestem gotów dopie-
 nienia wskazać. - Co do
 pryncipów, pobudek i za-
 sad a nawet co do wyrażenia sta-
 ratem się tak rzeczy przedsta-
 wiać jak wtedy przyjmowałem i
 jak byłem przekonany. -
 Z czystej miłości kraju popie-
 niży w wir wypadków, przy
 zapale i krwi gorącej miłości,
 bezwzględnie wiele rzeczy wi-
 działem w takim świetle,
 jakiego już dziś nie mogę
 przypatrzeć. - Doświadczając
 drugi pobyt w Rosji i czarna-
 jonienie się z jej niezmie-
 ni mi dawniej elementami
 ludzkiej cierpienia i przejęcia
 wispienne w tych czasach wy-
 warły swój wpływ stanowco
 uspakajający. - Nigdy też nie
 byłem nigdy jak sądzi-
 gwałtownym i szalonym
 zapaleniem do burzenia podsta-
 nowanych aktów. -
 Niech to serce przynajmniej
 się do win i wszystkich grzechów
 w obliczu władzy i całej spro-
 teczności będzie dowodem, że
 nie mogę mieć żadnej ukry-
 tej myśli - że jedynie powołanie
 poddanie się wyrokowi i ryce-
 ciche a pracowite murowie być
 dla mnie odhad tylko do pro-

4
dania. Wielkie idee i urzę-
dzenia społeczne, dla których da-
wało mi się całe wysiłenie
moje poświęcałem, nie innych
z pewnością gruntowniejszych
drogach wchodzą w myślenie kraju
w życie — ani więc mogę zaprzec-
cić, żebym kiedy jeszcze miał być
przeszkodą do ich legalnego ure-
czywistnienia się. Nakoniec
względy i taskowość wypania —
koniecznej władzy, jeśli go były
głuchych i przestępstwach moich
ich wolno mi ich się spóźniać
mogą tylko obudzić w skut-
lanej duży i odwrócić niekła-
maną, a do tej mogę zwrócić
jestem jeszcze zdolny. —
Teraz to moje całe, wszystkie
właściwości moje ręką napisane
a w większej części z powodu
słabości oszczędnie przerobione
podwyższone i podcyfrowane
ostatecznie własnoręcznie
podpisuję. —

Karl Schurz

Kant Majewski daje bliższe i obszerniejsze objaśnienia co do niektórych punktów swych romanów, w następującej treści:

Co do Kromenberga

Wiadomo że ówczesny Członek Rady Rupsrecht był Redaktorem Gazyety Polskiej, penjonowany do Kromenberga. Wiadomo także było z wieści że kapitałarmi Kromenberga, romanci iydni robili dostawczy Wyższemu Proszpyskiemu garnituro zakazu Rady Narodowego. Nakoniec Kromenberg ciagle bywał u Wileńskiego. Planowane uregulowanie Rady, a mianowicie nieprzygotowanie skarbów i zasobów, ulegało krytyce opozycji, która się do niego przez Pruszyńskiego, Łaskowskiego i Waszkowskiego zylasowała, mianowicie bijąc przeciwko Rupsrechtowi, kierującemu Skarbem, którego uważano za dworniane narzędzie, niejasno działającego Kromenberga, wybitnego człowieka. Dyrekcyi białych. Faktycznie jeżeli były jakie intrzygi Kromenberga nie są wiadome i tak się wywarilo w romanach.

J. K.

Stądże też w zarzutach przeciwnym
kieru była to tylko lekka wy-
razna opozycja. Ja sam Krom-
berga od 1862. nie widziałem —
w chwili objęcia przerwania
Pragdy on już był za granicą.
Jedyny zarzut jaki mu mogę uczynić
jest to, że stale był przeciwny wy-
puszczeniu monety narodowej
to jego zdanie widocznie miało wpływ
na Rupperta. Co do naszych
usilowań sprzedania listów
zastawnych za granicą, Kromberg
takie odmówił pomocy. —

Do str.

Krytyka Paszkiewicza i Hord-
yńskiego, była czysto ślachecka. —
Nakstadt Wauder, w czasie wiel-
kiej rewolucji Francuskiej upo-
skiwali stanowczy upadek wpływu
politycznego szlachty polskiej —
marowali że jącoś nieurać i
nieświeżych, rydri i nieświeżych
i sztyketnicy, w organizację por-
stanców przemawiało w imię
mawad — że w polu się chłubi
dawna rycewkość polska, to tam
nie ma szlachty, która metawatu
nie chce stwóżyć pod standardem
jakichś historycznych tendencji etc.
Pieniądze zabrane wstawały
ciężko w rękach w rękach Laskow-
skiego i Warkowakiego. — Banknoty
w ilości prawie 3,000,000 zł. były
przełożone przerwaniu i

Do str.

Wojciech

L

Laskowskiego - Tymczasowo zło-
 żone w kasie miejskiej i Skar-
 zyskiego i zaraz wystawie zostały
 do Krakowa na broń - (około
 1,000,000 złp.) Druga komuni-
 kacja kolei żelaznej nie wiem
 przez kogo, bo to wydawał Skarbu
 skutecznia. Tędyż w ilości
 15,000 R. S. dane Lemphemu, a
 ten Janowskiemu na broń -
 Reszta banknotów na bieżące
 potrzeby była wzięta jak upr.
 200,000 złp. Województwu kaliskiemu
 jako zapomogę na rzecz Bier-
 nąskiego - 100,000 złp. Sam do-
 mierakiemu na rzecz Pra-
 pata Krajewskiego Dyrektora
 Wyp. Spraw Wewnętrznych
 Wydatki zwykle przedstawiały
 Wydatki - Brat Sankeynowat
 i dawał polecenie do wypłaty
 Wydziałowi Skarbu, a ten
 kwit do kasy miejskiej lub
 na rzecz Naczelnika Miasta
 do Laskowskiego i Warkow-
 skiego, dopóki ci mieli jeszcze
 siły w swoim rękę pien-
 duse - Złota było 25,000, czy
 35,000 R. S. w imperyatach. Te
 ciągle zostawały w rękach Wark-
 kowskiego i dopiero z dala mi się
 ze rządów Traugota były
 wzięte - Czy w całości nie jest

ni wiadomości. — Listów zastawny
było przeszło 24,000,000 złp. — Te wspól-
obrachowali Łaskowski i Waszkowski
Rząd ich nigdy nie widział
bo jak w zeznaniu nadanie
mitem w lipcu zastawy wy-
stane przez Stanisława Ob-
sarskiego do Paryża na re-
Gaterowskiego i Komisji Um-
wienia Długu Krajowego. —

Dopiero gdy był kwit z Paryża
na całą sumę przeszło 24000,000
złp. wydatem w kasę miejską
kwit madowy Waszkowskiemu
jako oddawcy tej sumy An-
drowi Narodowemu, który to
Waszkowski to było na wiedzę
kasjera Miejskiego w nie-
miejscu przechowywał i
na każde zawołanie jako członek
Organizacji Miejskiej był zob-
owiązany to było kasjerowi
do wypłat oddawać. — Nigdy nie-
miałe żadne nie bywały w
rachach Rządu, a zatem był uk-
wypniał Skarbu mógł wiedzieć
kto i komu jakie wypłaty robił. —
Summy i sprawa niejakiego
Orasneckiego skrytowanego w Ka-
liskiem z pieniędźmi nie-
za moich czasów miały po-
czątek i niemałe mi się
Wierzy

zupełnie rodzinie. Daje mi się
 bowiem że on przyszedł do pienu-
 dry za czasów przewrotów i ko-
 bylańskiego i nie więcej o tem wie-
 wiem. — W summie tej ogólnej
 24,000,000 złp. mieściło się przeszło
 140,000 złp. jako wydatki na
 operacyę zabrania pienu-
 dy z komisji Skarbu. Treść wra-
 zych bowiem dostato po 30,000
 złp. a Mebda i Janowski
 dwuletnie swoje pensye,
 t.j. po 24,000 złp. Co wszystko
 wstawię w księgach kwitami ich
 Waszkowski i sprawiedliwie.
 Urzędnicy ci dla tego wstali
 pensjonowani, że stanowco
 przechodzili na etat Rządu
 Narodowego i zmuszeni
 byli łączyć z obowiązkami emi-
 grować. Więcej szczegółów o
 pienu-drach jest niepodobieństwo
 dzisiaj pisać. —

Do str.

Co do Komisarzy po Woje-
 wództwach, tych na właściwym
 miejscu w terminach o ile
 państwowym wyznaczeni.
 Wchwilę objęcia naszych
 Rządów urzędowanie przez
 wydział spraw wewnętrznych
 dalszym rozkaz aby byli w
 Warszawie — osobiscie z nikim

Do str:

z Radu się nie widzieli, a tylko po
Reprezentor w łacińskich. Wydziałów zasko-
ki po przybyciu objaśnienia, że Radę
jest i takie a takie bieżące instrukcje
otrzymali. Naturalnie różniow-
sowie przebywali a jeden tylko
Frankowski oświadczył, że dopuszczam
na posiedzenie Radę i przenie-
szenie Szwedów po przyjacielsko
objaśniony o stanowisku nowego
Radę i o całym położeniu rzeczy.

Porozumieniem się głównie z
Lemkiem i Chmurzyńskim, bo
w ich ręku były pieczęcie. Do anar-
chistów liczone wtedy oprócz tych
dwóch: Glikrełgo, Narzyńskiego,
wreszcie, Kokoszyńskiego, Lisickiego
wreszcie, Chmieleńskiego itp. którzy
wreszcie dali wotum zaufania
Lemkowi i Chmurzyńskiemu.
Ci ostatni przy oddaniu pieczęci
zadali tylko, aby Lemkowi nie dawano
dyktando i jutek i organizację
porostwa, aby Chmurzyńskiemu nie
wierzyć stosunki z Mierostawskim
aby innych anarchistów nie
nie karać, a głównie aby Mie-
rostawskiemu dać pole do wy-
stąpienia w porostwie i dia-
tanii. Wreszcie dali im wotum
zaufania.

Co do Chmurzyńskiego, Lemkego
i Mierostawskiego to w niedługim
czasie jest wyjaśnienie że
Radę dotychczas tych przyzwolenia
Anarchiści zresztą wreszcie byli
wreszcie w organizacji, wreszcie

K. M. M.

nie chcieli przypisać niczego i gwałtownie
dawali się — wreszcie nie wiem co
się z nim stało. —

Do str. 4

Co do Norwida. Był to przypadek
osobisty Skaryńskiego — był tylko
rominalem kasyerem Banku,
gdyż żadnego sumy nie miał
w ręku, z powodu naglej na-
stąpiłej słabości. Jedynie tylko
jako bankier ułatwiał Mydri-
nowi Skarbu kupno weali, zaciąg
grubych pieniędzy i był doradcą
Skaryńskiego, z którym jedynie
się tylko komunikował. Miał
zresztą pierzaskę kasjową — ale
re. kaspe Główna była już
pod odpowiedzialnością Dy-
rektora Skarbu, o bliższych tedy
sprawach Cłonek Banku wie-
dział niewiele. Osobiście
wprawdzie znałem Norwida —
ale się nie dowiedziałem z nim nie
komunikowałem. O innych
jego stosunkach nie wiem
powiedzieć, dla tego też tak krótko
wzmieniłem w niniejszym wyprawie
tę część

Do str.

Celem mianowania Czar-
towskiego było wykonanie
naszej polityki zagranicznej —
odbierał Depesze od Mydri-
nowa, spraw
Zagranicznych na łokcie, odpo-
wiedzi, przysyłał objaśnienia
o stosunkach i zapotrzebowaniu się
gabietów Europejskich na kwestję
Polska — miał polecone i dane
środki, przez prasę oddziaływać
na opinię publiczną w Europie.

Dopomagać do werbunku oficerów - ucie-
gania podatków z Polaków wędru-
jących - pomagania koniuszym
Browi - projektowania ornamentów
kroków Rządowych i bycia organem
Rządu Narodowego przez który
Browy i inne miałyby uiścić
ofiarowania swoich stypendy
Lewota był niarowany nie
za innych czasów jego oddanie
się do rąk Rządu Narodowego
wermu skłoniło liczne stronnice
Czartoryjskie do niesienia
pomocy powstaniu. Zasady
i program naszej polityki ra-
gowniczej w zermianiu nie-
istotnych miejscach są szeregowo
określone - Składki i ofiary cu-
drożenijskie sły na ręce głównego
komitety. Polako - proryjskiego
którego proryżującymi był faktie
Czartoryski. Ostatecznie celem
Działania Czartoryskiego miało
być dojście do urnania polski
powstaniej za stronę wojującą i
zwrotenie tym sposobem ra-
tunek w zbrojeniu się, tudzież
w uiwiości formowania oddziałów
ochotniczych ciwrożeńskich
tak na lądzie jak i nad morzem. —

Do str.

Co do agentów Browi. Wskazywa-
ło to powiaderatem wermianiu
nie wiem, czy jaka manipulacja
sprowadzania Browi materjału spoga-
do Wydziału Wojny i do cztokich Rządu
Kierujnego tym wydziałem. Co do
Kucierzy

na dwięć takich szeregów nie-
paniztano. Dla zebrania ich własnie,
przy innych celach był wyznaczony
Traugut, a wrócił już wtedy, kiedy
ja nie byłem w Pradze. Na-
stępnie wystąpił on W. Przybylski,
który co do Janiszewskiego i co
do sumy znajdujących się
w Chmielińskiego i Bonoldego
przeprowadzał śledztwo i zda-
wał już Pradze Trauguta
relację. - Następnie w sierpniu
Wyd. Wojny miał przedstawić nam
poleczone przedstawić nam ra-
chunki i szeregi co do broni
w całym kraju, jak również
Wyd. Skarbu co do sumy wziętej
na broni wypanych. Ale to przez
parę miesięcy się ciągnęło, tym
czasem ja zupełnie niebyłem
w Pradze.

Do str.:

Że karabin kosztował 4000 złp.
to nie był żaden szeregowy
rachunek, tylko ja osobiście
dla własnej wiadomości, ka-
żdemu sobie przedstawić
summy na broni w ogólnej
cyfry wybrane, a równocześnie
Wyd. Wojny polecił mi wydać
Zaci, ile było w tej chwili w
oddziałach zbrojnych czynnych
nowych karabinów - z tego więc
bardzo ogólnego przecięcia do
średniej cyfry 1000 złp. To było
powodem że przedsięwzięciu
zakończył

do str.

stosowne kroki, jak wystąpienie Frangul
itp. aby zbadać stan rzeczy - ale re
zultat już nie zapewnił czasu
przebiegu do Rządu. —
Co do Garibaldiego: Głównym powo
dem usunienia się jego od powrotu
wzrost swoich zobowiązań. Był
jego patryjotyzm względem Włoch
Wojny, oraz jak wiadomo Ruffi
prowadziła układy z Włochami
we względzie traktatu handlo
wego - Garibaldi więc nie
chciał zapewne tworzyć przeszk
dła swej ojczyźnie, w tak ważnych
kwestiach jakie Włochy z hand
Rosyjskiego i z przychylniej poli
tyki gabinetu Petersburskiego
mogły stracić. Nakoniec
barwa Austro-Habsburska
pierwszych działani agentury
Czartoryskiego i nie jasne instruk
cje Gittera jeszcze z Rządu Na
rodowego wychodzące, dają mi
się zapat Garibaldiego para
lizowały. Wystał więc tylko
związek swego na polu naszego
boju i przygotować sposób
niepewnej chwili, tudzież wskazy
wać naszej stronie środki, oraz
wypracowywać rewolucyjny
działanie - a nie więc jego w pierw
szej bitwie w okolicach Syc
na granicy zginął - a ja też
wkrótce wyprzedziłem z Rządu - prze
nie więcej przedrzeć nie udało

Kellner

Do str.

Co do Kaukazu. Za moich czasów w Królestwie, nie mieliśmy jeszcze dokładać w tym względzie objaśnienia. To tylko pewnie chcąc naszkicować tamę, wyobrazić, wreszcie osobie Orzechowskiego do Warszawy do Warszawy i dostawcy od niego zobowiązania, tudzież zapewnienie wielkich dla nas ról. Wskazanie rezultatów, tego Orzechowskiego nieumowałam, że pewnie z wielkimi obciążeniami na Wschodzie — ale to już było przed samą rewolucją. Wskazanie i jak wiadomo Orzechowski dopiero w Petersburgu na Królestwo Traugota zaczął funkcjonować, co więc zrobił i jak obciążył na Kaukazie nie jest mi wiadomo. —

Do str.

Co do Stankinów z Węgier, co pod tym względem wiem i pamiętam jest wyrażone w rozmowie moim na str. więcej szczegółów z powodu ustąpienia z Królestwa nie znam.

Do str.

Co do Autonomii Litwy i Rusi. Nadana była jak określitem wewnętrzna autonomia tym prowincjom zaraz z początku Organizacji rewolucyjnej tak biało jak i czerwonej. Przy wybuchu powstania i

za naszych Pradów naturalnie na-
trzymania — to wyzyskanie górnictwa
z powodów zasady wolności i równo-
ści, równoprawniczo, tak
wymiaru jako tej prowincji —
realnych interesów miejscowych.
A następnie z powodu rozległości
kraju i trudności tajemnych ko-
munikacji. Wreszcie przypisano
za symbol pieczęci Pradów
troistą i wzmagać wjedności
polski króje polityczna hi-
storycznie powstają. polski
Litwy i Rusi w parnisi pła-
ków, Jagiellonów i Korybutów
w parnisi aktów Honorowskich
i Muir Lubelskiej 1869 r. oraz
następnych rozruchach losów
Dziejowych — przez autowójną
prowincjonalną, jako formę
przejściową, otwierającą dro-
gę do swobodnego — a zatem trwałego
tego powstania całej jedno-
lityj Polski. —

Do str:

Przyczyny ustawiania zniszczonej
kolej Petersburskiej były: 1^o Względnie
strategiczny i nieprzejścielny
broniąc tej tej linii najważniejszą
niebezpieczeństwa swoich komunikacji
kaczy zmuszony był tu do
poświęcić prawie wszystkie
40,000 wojska. 2^o Jemu powodem
w dekrecie wyrażone, których
treścią oile panistwa jest

K. Mucir

uclz,

usilowanie utrzymania komunika-
kacyi Petersburga z Tarcadem Cen-
tralnej Polaki. O Tarcadem zaś tego
Dekretu, nie za nas przygotowanego,
w chwili przeciwności Ciesielskich
przygotowanego, było, utrzyma-
nie naszych komunikacyi z Wil-
nem, kryty opinia publicznej
w Europie, zainteresowanej
losami kompanii Drogi żelaz-
nej - co wszystko spowodowało,
że w wykonaniu Dekretu nie-
sieliśmy się wstrzymać, tajem-
nych przesylek do Wilna Dowa-
laci a tylko generała Tolla, po-
zornie alarmować i konsula
francuskiego uspokoić i ka-
pi-
tały francuskie nie będą na-
różone, a poddani francuscy
nie będą promiennie Dekretu w
stwierdzenie Drogi żelaznej poróżdżeni.

Do str.

Dowódcą Intendentem był młody
wice Lempe, a następnie Saw-
Dowski ze swoją kochanką.

Do str.

Co do Traugota. Był on młody
i w Litwie jako dobry obywatel
i poświęcający się państwu - jako
waleczny dowódca, stworzył małego
ale wprawdzie zorganizowanego
i prowadzonego oddziału - jako
zwycięzca w kilku potyczkach
i wspaniałomyślny względem
jeńców - a energiczny i stanowczy
względem podwładnych. Został
jako

jako gwoltębnie zarekomendowanym
przez Wydział i Sekretary Litwy
i Rusi. Szeregów o jego wojennych
działaniach naturalnie. Dział
nie panistane. Z opinii ja
ko zastawiać erasów pobytu
w Warszawie był mianem jako
dolny saper, czysty charakter
prywatny itp. itp. —

Dla tego też aż do Paryża mia
dotrzeć; że Guttry przez komisję
broni często tam przebywał,
że w Paryżu był Bonoldi
i Bronistaw Łatewski, którego
Wydział Litewski powierzył
 pewne zadanie na broni i
że w końcu miał się dowiedzieć
od Ciartoryskiego o stanie
rewry na Wschodzie i na
Kaukazie. —

Do sto

Co do Langiewicza: Głównie
dla tego chcieliśmy go wydobyc
ze sam dowództwo, oto do Prus
że Wydział Litwy i w ogóle opinia
w kraju jako dość popularna
osobistość chcieli widzieć znowu
na polu działań wojennych,
gdzie w ogólności trudno nam
było o dowództwo nakomiec
dowiedzieliśmy jako Prus do nas
celestwienia praw przez Chwi
lowe Dyktatury ponaabywanych
gdzie Prus był tylko merytorycznym
wyobraźnielcem walecznego kraju

Co do summy na uwolnienie

K. Matusz

Langiewicza jest objawieniem na

str:

Do str:

Co do agentów broni, nadzwyci
i jakowych 13,000 karabinów w
Dreznie nie mi nie jest wia-
domo, gdyż jak już objaśniliśmy
wyżej do str: powrót Fran-
guta i rezultat przez nas roz-
prawnej kontroli przypady już
wtedy, kiedy ja już zupełnie
nie byłem w Pradze. O ra-
legajsciej broni w Dreznie pierwszy
raz tutaj dowiadujemy. —

Do str:

Daty mianowania Mirows-
skiego organizatorem do Pradze
nie pamiętam, — nominacja
ta dla tego tak późno nastąpiła,
że na wyprawę przez Chmi-
rzyńskiego jeszcze w Lipcu
odszedł Pradze Narodowego, Mie-
rowski przez Stępniewskiego do-
piero później w Sierpniu
przystąpił do odpowiedzi, rzucają-
cą się na warunki Pradze Na-
rodowego; a później dopiero Grabow-
ski mógł na swoje konsultacje
do Organizatora pojechać. Pre-
wzory Wreszcie i następnie
Pradze Franguta, Ludwika Chur-
lowe więc w owym czasie arsz-
towanie zupełnie mnie po-
zbawiły znajomości całego
biegu rzeczy co do Mirowskiego,
którego zresztą o ile pamiętam
przedpotowa Listopada już Fran-
guta dysponował. —

Do str:

Ponieważ z dawniejszych czasów
zostało mnóstwo materiałów

i całe królestwo, które trzeba było gorę-
dowszysztkiem wypchnąć z Galicyi
Zresztą postanowienia i usilo-
wania Rządu nie od razu mogły
wchodzić w życie, i dopiero
Chmieliński w krakowskim
zasady tworzenia dystryktów
na terytorjum walki uro-
czywił. Nakoniec w zermania-
nizmie o tem cośmy na papierze
zrobili - a do tego do praktyki
jak wiadomo dążyć daleko. -
Że się formowały dystrykty w
Galicyi i w Poznańskiem i w
następnym czasie to trzeba pra-
wić się re prowincye te z własny-
mi mieszkańcami niestety pomocy -
ci u siebie zrobili się i organizo-
wali. Dążeńcia jednak
Rządu było powstanie nie-
kierstwa - którego jednak nigdy
wykorzystanie nie było podobniastem.

Do str.

Właśnie w zermania-
nizmie i w Finlandyi przewidzieliśmy że nie-
wam nie było wiadomo fak-
tycznie - tylko projektowano
nam wystanie tam kogoś dla
zbadania rzeczy - a że to nie
przyszło do skutku nie więc
wiedzieć o Finlandyi nie mogło
bo i te piśmiennicze oraz Gilleora
projektu zasadzaty się na tej je-
dyne ogólnej podstawie, że Fin-
landya jako obca prowincya
w składzie Rosyi i sąsiadująca
z nieprzyjaciół Szwecyą

Kellman

nowie mieć jakieś sympatyje
dla rządu polskiego. —

Do str.

Porządek zwykły buchaltery-
ny wyznacza, aby kwity i tylko
pisemne dowody wypadków
wszelkich wprowadzono w pra-
ktyczne użycie. Tosiśmy ile
możemy w tajnej organi-
zacji wypetniałi. W Wydziale
Skarbu była osobna sekcya
kontrolli (Referent Toczyński), Na-
czelnik ¹^{to} miał także swego
kontrollera — odpowiedni kon-
trolerowie byli i po Województwach
i prowincjach — reszta Komisja
Rządu wnikała w stan
i obrót funduszy. Nakoniec
Wydział policyi śledził wszelkie
nadwzajemności. Nazwisk i wzro-
zótowych wypadków jest nie-
podobieństwem dzisiaj pamiętać.

Do str.

Co do sursum Lipskich. Po
rapportie Kruka o bitwie i
zabranie pieniędzy Rządu
również wystąpił o leczenie, aby 100,000 R.
były dane na formacje Rózyckiego
a reszta aby Kruk pro porozu-
mieniem się z Traugutem w
Galicyi i z petiomocnikiem Cy-
wilnemu Rządowi, wzięt na broń
i wzmocnienie powstania
w Lubelskiem i Podlaskiem;
przytem reszta Kruk upoważ-
niony do wydania odezw na
te

le Województwa w celu zebrania mi-
liona zł. ofiar dobrowolnych - co rzeczy-
wiście uczynił. Zbieranie fundu-
sów i dysponowanie pod dyktando
zabranym, odbywało się powoli - ostateczny
wynik i rachunki przy-
padły już nie za moich czasów
tak, że ani już o skargach Kraków-
na organizacyi Krakowskiej,
ani o jej jakowychś nadziejach
nie nie słyszałem i głośno
nie się drisiają nich dowiedzieć.
To tylko muszę dodać, że sam pod
dyktando jakiś oficer kuskowski
był wskazany o nieprawne
zabranie około 20,000 zł. czy
zł. w skutek czego Krak i Łódź
dostali polecenie wyprowadzić
skutkowo, zwrócić się wojenny
i ukarać winnego. Perultatem
tego polecenia nie parzysta
Co do pana Wydrychiewicza cenię
był, co robił, jaki miał udział
pod dyktando lub górnoludzk
indziej - ani też który raz
kapiem Krakowi, w szkole
kucharskiej. nie a nie mi
nie jest i nie było wiadome.
O Wydrychiewiczu tylko Rząd
Narodowy przez policję swoją
był informowany, że jest
stanowczy koneserską sta-
nowczy porządku rzeczy, a sprawie

Kellens

proszę

powstania zupełnie nie przychylił.
Oprócz poboru podatku i kar kwate-
rowych Rząd na niego żadnej
innej kary nie potęgał kornikowski
wymierzać.

Do str.

Arestowani byli w kurowaniu
przeciwko Rządowi naszym w ich
obalenia go. Narzyński, Kikosiński
i Lisicki — innych osób skaza-
nych na wydalenie z Warszawy nie
przeistaw — Narzyński nawet
wrócił do służby w Organizacji —
jak to w rezonansie określiłem.
Została cała ta sprawa oddana do
wykroczenia z pod chwytowego wy-
sądu Kłopotliwego, Trybunałowi
Rewolucyjnemu — następnie kara-
liście zupełnie ja umiarkować, bo
skutek był ostry, opowiadając wie-
dzą się. —

Do str.

Powstanie upadło z powodu wyco-
pięcia się funduszu — z powodu
braków ci coar w których w sprze-
wadaniu broni — z powodu
ścienienia policyjnych w Go-
licy i Porciańskiem — a
z tymże w skutek energicznych
działań Kłopotliwego Berga i
Murańskiego. Z rozporządzenia
Kł. Berga armija Rosyjska
po pastyracku zaczęła działać —
summaryjne aresztowania,
internowanie maszyi osób do Rosji —
rozrywano organizację — zamykanie
bram w Warszawie, kontyngenty i
stanowienie rezerwizacji policyjnej generała
Trepowa paralizowało wszystkie
na

nasze łajne czynności. —
Göttemberski widząc ten stan, a równocześnie
przewidywał wszystkie warunki
grupę przeciwko niemu gromadzić
się zwracając, przysięgł, iż polityka
roszyska wszystkich bawiających
za paszportami w Thaurze, raz
często bliżej obserwować — i wkrótce
kierującemu wyjechać z Bratowa i dać
mu miejsce utworzenia nowego
bądź tajemniczego. Nakoniec
interesa familijne i nierozumne
mi inne pobudki, jak tylko
Chwalibóg na jego miejsce
przejechał, przysięgł Göttemberski
wyjechać. Wrócił więc
w Krakowskie i Sandomierskie
jako Nacelnik Cywilny, a równocześnie
Kierownik petnówny
Rządowy był Świąt Województwa,
bądź centralizacja Administracji
cywilnej, była nadzorowana. —
Waskowski do Baryi był wysłany
w celu poparcia wykonania mo-
nety narodowej, a z drugiej strony
zobowiązany był listy zastawne
spierające, za pomocą niestanowiących
mi stowarzyszeń — czego jednak nie mógł
zaskutkować: Przysięgł po powro-
cie miał uspokoić już burzące
się miasto, że ani Cratowski
ani Ruzniak itp nie umyślnie
nie sporytkowali listów — nie
zdradziła więc sprawy powstania,
jako opozycja rządowa głośna.
Waskowski jako ofiarodawca był
listów nasennych Rządowi, był na te

Do str.

Kulmowski

Do str.

miszys nad wojnowiedzią.
 Landowski chciał wystąpić w pole,
 jako dowódca oddziału, bić się
 jeszcze i z uwarowaniem kono-
 wem i armiją rosyjską - a Rząd
 przewrótowy chciał go zatrzymać
 w Warszawie jako dowódcę tajnych
 sztybetników, mających służyć
 zamachy Chmielenskigo wyko-
 nywać. - Trzaską dotąd Landowski
 zawsze starał się mieć awanturę
 Trybunału w celu nim wyko-
 nanie śmierci cyrkojskiego ludzkiego
 jego uskutecznić. Nie był to
 bowiem zbyt krwiożerczy cha-
 rakter i starał się zemścić pry-
 watnej pomsty i zaudarmowania
 nie dopuszczał. -

Do str.

Trzeci aktu Dania Rządu była: Po-
 nieważ Dobyłchrasowy Rząd widzi
 i ma sobie zapewnienie ze oso-
 bistości i obywateli nowy Rząd
 stawiający, podjęli się upo-
 ścić powstanie i mając środki
 wzajemnie potargani, organi-
 zacja, w celu są. poparcia przez
 większość Organizacji M^{te} Warszawy
 nie chcą więc stawiać się przy-
 czyną rozterek i zamieszania, Rząd
 dawny uskazuje i nawołuje pozycję,
 a jako w obywateli nie dawać
 wszelkich postępujących powołanych
 i cić będzie się doługu. -

Podwojenie: Rządowcy, Sekretary
 i Sekretary Litwy oraz Rosji. -

Do str.

Milijon blisko 2 ty. miljonów
 się w Krasie Miejskiej w cenie -

w Łodzi w rękach Woszkowskiego
podwiedzą Wydz. Skarbu. Gdy Rząd
nowy objął obowiązki, mając nie-
cierpić Bródów, mógł odebrać
z tych miejsc summy powyższe
jak ras odebrał i komu już
Kaspirowi oddał, już nie jest
mi wiadomo. Wreszcie w rozumieniu
i kreśleniu ze Skarżyskiego
interessa Skarbu Morzyńskiego
a kasę Jhrickiemu. Ze ras Stróży
Kaspirowi M^{to} został na miejscu,
a Woszkowski również pozostał
Wydziałem w organizacyi - i adre-
wie ze w ich rękach pieniądze po-
wstały. - Ogólnie biorąc urząd
niezawodowi. Oprócz Wyższej i po-
licji nie byli stale etatowo płatni
Na potrzeby Celników Rządu było
miesięcznie w rękach Sekretarza
złożone również kilkanaście Rst z
których miesięczny rachunek
składał się Wydziałowi Skarbu
Morzyńskiego Wydziału Bród-
ów i Sekretaryat Łódzi po par-
set Rst miesięcznie miały być
przeznaczane do wydatków
tak jak Celnikowie. Rządu na
Dobrzycki, górzyski, Węzelski gwał-
townie pilnych kurjerów i
jedną tylko Sekretarza Stana-
bratopornego w stałym
rocznej pensji 300 - 600 Rst.
Dyrektor Wydziału Węzelski brał
po 30 Rst na miesiąc - Vice
Dyrektor Gąsiorowski o jedną trzecią

K. M. M.

ciężcy opłatach murów. Jemnych
 elatów i wysokości polity-
 cyjnej oraz Wojskowej, nie pra-
 miłkane. — Z Cerkwi Prad-
 jeden tylko Göttemberaki wy-
 potrzebował najwięcej, bo poro-
 1000 Rss. wpiętych dwóch mie-
 siecy — gdyż dwa razy jeździł
 do Krakowa i sprowadził do
 Warszawy swą żonę i która
 mieszkała w Europejskim
 hotelu, jako za panportem
 czasowo dawany nie mógł
 z własnych funduszy opła-
 cić. — Z dwóch elatów
 prawił — coś było na
 innych Pradów nie wiem
 wreszcie ~~opłata~~ w ogóle takie
 rachunki kontroler Wydziału
 Skarbu Dokładnie tylko mógł
 znać. — Oile prawił Wydz.
 Wojny i Wydz. prasy najwięcej
 wydatkowuły na potrzeby wew-
 nętne, — najmniej zaś Wydz.
 Spraw Wewnętrznych a prawie
 nie ogół Wydz. Skarbu. —
 Wydatki Sekretaryatu jako ma-
 jącego pod sobą główną kape-
 dyturę były dość znaczące
 i wzmarte. — Elat Wydz.
 Policji oraz nie powiększał, wzm-
 z zaudowaniem jednak nie
 przekroczył nigdy 30-35,000 rpf.
 mieszcząc

Do Str.

Rozmowa z Kuryma była
 jedностonna, był jej przedstaw-
 wienie mu całej sprawy, pro-

111
Towarzystwie, Rządowi organizacyi, jak to w rzeczywistości skrzętem — Kurryna zaś tylko do przytywał się o szczegóły a dopiero na jutro miał mi przedstawić wiadomości z zagranicy i rozwinąć swoje poglądy oraz projekt. — Do czego nie przybył z powodu mego aresztowania on też zaraz wyjechał i nigdy się już z nim nie widziałem.

Do str:

Z kolegiów Akademików oddawał mi papiery Fliegel, Brumlow, Tomasz Burzyński, Stankiewicz — a kobiet nie znam, gdyż miały kartki rekomendacyjne jako pewne oddawczyń więcej nie. —

Do str:

Co do nadwójki Mierostawskiego, blizszych szczegółów Traugott mi nie powiedział, to tylko pewna że Mierostawski zastąpił kę z Ciartoryskim i otrzymał sobie pełnomocnictwem Rządu w obliczu całej Europy, gdyż był tylko urzędnikiem legacji Rządu specjalnym tj. organizatorem Generalnym Sił Zbrojnych po za Łaborem Rosyjskim, — a tegoż legatym Galiicyi i Bukowińskiego gdzie powinien być nie przebywał, a marzył ciagle, projektował i wymiarył sumę olbrzymią na wyprawę morską ku wybrzeżom Zmud

K. Mierostawski

Do Str.

i Inflant. —

ładnych rachunków i sumem
 zupełnie nie pasciłam, gdyż
 tylko chwilowe i nieistotne
 wypadki ~~pasciłam~~ prze-
 glądałam — a do ogólnego obrotu
 nawet w Prusach Prąguta
 nie przychodziło. K. zaś ani
 kłamał, ani wprowadzał
 nie powiniennem dla tego
 tak szczerze w rozprawie nie-
 świadomość moją oświadczam.

Młajewski

Działacz w mieście przedmi Gła-
 sowej Węgier — Sędziy Komisji
 w Warszawie dnia 16 Grudnia 1865 r.

W dopełnieniu swych zadań Karol Młajewski
 na uroczyste zapytania odpowiada co następuje:

Co do bliższych szczegółów i objaś-
 nień, na życzenie bratniego Berka
 w dniu 19 Marca 1863 r. wykona-
 nego zamachu, do tego com po-
~~stał~~ wiedział w ogólnym roz-
 mianu mojem, tylko jemu
 wyrazić nie mógł się
 Kłód N^{owy}, w którym do 19 Mar-
 cia tegoż 1863 roku miastem
 rządział, nawet w przygotowaniach
 ani w przygotach tego zamachu
 nie uczestniczył. — Co wielką
 swobodę wydziału policji i Dy-
 rektora

rektor jego Pienkowski, za czasów
moich ciągle otrzymywał polecenia
śledzenia i pilnowania, aby amek-
kie, podobne czynu całkowicie
z łona organizacji narodowej
wykorzenie być mogły. Z tego
powodu właśnie prokurator, da-
jąc do obalenia moich ra-
dów, ciągle zarzucał mi brak
brak energii i siły, jak i
zwłaszcza rewolucyjnej i bunt-
owniczej. Landauerski Warszawa
a najlepszy dowód, jak się zachowa-
wał w stosunku do ludem
cyi Chruszczewskiego wydrze-
nia polityki naszej, jest to, że Pien-
kowski zaraz tego samego
dnia, gdy ja ustąpiłem, dostał
od nowego Rządu Dyktando
i nawet był zagrożony o-
sądzić, tak że chronić się mu-
siało. Landauerski nawet, co-
seum widujący się ze mną
jak kolega akademicki
tylko przestąpił ze strony na-
jej otrzymywał; że radnie
podobnie jak szaleństwo
i odwrotnie, jak z jednej strony
kwalifikacje ze szaleństwa
zawód przewidywać ruch narodowy
tak z drugiej żadnej strony
żadnej mi pomocy przy-
nieść nie mogą - bo w re-
wolucjach a mianowicie
w takim jak nasze powstanie

K. Małach

Idee walki z ideami i siłą
 z siłą ciałonarodową, nie
 zaś jakiegoś rawisii i cynny
 zbrodnicze osobiste - nie
 wreszcie najwzrosty uirrednik
 Cesarski w Polsce tylko poro-
 kładem swej energii i sta-
 nowczego przeciw naur
 Diabla, przymieru nas
 uoryi tejże energii i tej
 spraczystej Diabla, gdy
 nawet ze stosunków Jego
 z Polską jesior. Od 1831 r. nie
 w narodzie rawistnego pro-
 ciw niemu stycharć nie-
 było. - Nakoniec ie kto prag-
 nie orlewać krew nie-
 przyjacielska mia do tego or-
 legte pole w polu, w Diabla-
 nisch powstaiących; do
 idania się, ławie Landow-
 skiego i Landarmerya, Brzd
 Narodowy za mych czasów
 ciągle zachęcał. - Sadre wiec,
 ie takie zasady i pojęcia
 głoiu przez Brzdwyppowia-
 dawe, były powodeni, ie
 ani wydział policyi ani
 my ciałonowie Brzdu nie
 dowiedzieliśmy się nawet
 o przygotowaniach - i nawet
 imiasto reacyi nieogł, ie wstanie
 dawno knowany zamiar poro-
 liwialiśmy w wykonaniu

„Dopiero po wbaleniu nas i
po oddaleniu Pieńkowskiego, w
konaueru planów gwałtownych
jak powszechnie wtedy sądził
Chrusielnińskiego. mogli czyn
podobny skutkować. —

Zresztą, jeżeli dla potwiera
Drewnia jak najszerszych słów
moich, z zasad iweruanych
moralnych przewidywać,
potrzeba jeszcze coś dodać, to
chyba to, że nawet prosty roz
sądek nakazywałby Prusowi
Nowemu i mnie, aby stolicy
całkowicie nie w naszych
rękach być, nie narazić na
straszne następstwa, jakie
w skutek przypuszczałnej
iniercji materialnego dowódcy
armii nie stronić lepiej rozgwie
wanej armii, poniżmo cała
wojskowej jej karwości nie
gdy cała Warszawa spotkać.
Pamiętne mi bowiem były
słowa wojska, jeszcze w s.
1862. w czasie niego sie
Drewnia w karamantach sty
szane, gdy po ranach na
W²⁰ księcia Samoszewskiego,
pozez kilka dni cała straci
nara na każdym kroku grozi
nie zremonta. —

Nawet Stanisław Frankow
ski członek ówczesnego Rady

W Mahury gdy po ranach widział się

re mna przy końcu edaje się
Września 1863.. stanowco swój
rząd uciwiuniał, że to chyba
na swoją własną rękę. Chmie-
liński mógł dawniej przygo-
tować a teraz karat wyko-
nać — bo on. Frankowski wi-
drze skutki w domach hrabiów
Zamojskich, wielce ubolewał
nad owym ródznicem ora-
leństwem. —

Treurywicie jeżeli co to ra-
mach ten, przygryzł się
do nie uwiebnosci dżwirogo
istnienia tak narwanym
Rządów Chmielinskiego,
a mnie i innych przyjaciel
sklonił do zawezwania Fran-
guła — jak to w zeznaniu
mojem już szeregowo stwie-
liłem. — Tani jednak nie
nie nadmienieniem o Piotrow-
skim, za tych chwilowych
Rządów Frankowskiego i
Chmielinskiego bezwym
Nacelnikiem miasta
czy Organizatorem a to
z tego powodu nie nadmie-
nieniem, że owerśnie o
Piotrowskim zupełnie
nie słyszałem — i owerem
wiedziatem, że powrótowo
Nacelnikiem miasta
razem po 17 Września był
ch

Chrusciński - jakimś ras-
sposobem Piotrowski sam
się znał i jakoby był ród
jego w ramach na życie
hr. Pierga, zupełnie i dołąd
nie jest mi wiadome. —

Tak samo i o ~~zycie~~ ramach
na życie ^{1^{ta}} Trepora, da-
je mi się w powrocie Lis-
topada 1863. r. wykonanego, nie
nie wiadom i nie wiem
zwłaszcza że nie właśnie
od końca października do
półowy Listopada owego
roku, siedziałem w Cykadeli.

Nie mając nic więcej do
nadmienienia - protokół
ten podpisuję. —

Karol Majewski

Drżało się w niejaniu powiadom
Czasowej Wojenny - Siedzą. Ko-
misyji w Warszawie d. 1/3 Grudnia 1865.

Przywołany w areście Karol Majewski na rozpy-
tania Komisji odpowiada co następuje:

Co się dotyczy objawień o Dykt-
torze Langiewiczem, nie mam
wistego i faktycznego powiadom
potrafie - wtedy bowiem będąc
aresztowany, siedziałem jeszcze
zakamieści w Cykadeli. —

M. Majewski

Wypredtory na wolności w maju 1863 r.
 tylko że syrenia najróżnorodniejsza
 wersja dochodziła do uszu naszych.
 Wszystko jednak, co się słyszało, mniej
 więcej zgadzało się na to, że pan
 Adam Grabowski nadmierzł
 tajemniczej formy organizacji
 rewolucyjnej i bytychów
~~formy~~ ~~z~~ spowinął w ogłusze-
 niu się. Langiewicza Dyktar-
 sorem. — Dla bytych. Citouków
 Komitetu Centralnego było
 to widzi tajemniczą sprawą, bo
 nawet do Oskara Awejdzy
 i innych objaśnienia nie sty-
 rałem. — Że zaś z Gitterem
 zawsze byliśmy daleko a po-
 wejściu niżej do Brzdu N^o
 on jako następny rządko i
 nie chętnie komunikował
 z nami, nigdy więc nawet mowy
 nie było o tym dziwnym fakcie.
 Wszystko co bym powiedział mógł
 zapewnić zgodzie z tym, co Dziennik
 Warszawski w artykule „Prawda
 „o powstaniu polskim” ogłosił.
 Jednak ani potwierdzić ani ra-
 precować, ani też powstawać, nie
 jestem w stanie — bo powta-
 rzać plotek słyszanych, jakiegom
 mógł pamietać, tutaj nie
 przewidzianem — wszystko
 bowiem moje romanizacja i ob-
 jaśnienia tylko na gruncie

podstawie naszej własnej świadomości
dowodzi społeczeństwem. Dodać jeszcze
Przytem że w różnych stopniach
gwałtownych istrygach nigdy
nie miało się odnawiać, a
od ludzi lubiących się i do
oniższych w takich warunkach
ciach politycznych, zawsze
staraniem się być daleka. —

K. M. i. n. k.

Drina się w miejscu powstania
Człowiek Wojenny śledzący Koin
w Warszawie D. 24 Grudnia 1863.

Na uchyśnienie rozpytania Karol Ma-
jewski odpowiada co następuje: —

Co do niektórych manifestacji
z 1861, powołując się na ogólne
wzrosty rewolucji, gdzie indziej
i charakter ruchu manifestacji
tego jasno określonego, doprecyzować
chciał o ile wiem i pamiętam.

1861.

Na wieś Warszawę, cały kraj
wtedy manifestował swoje
uczucia narodowe. — Aleby
zaś zbyt gwałtownie i burliwie
stolice cokolwiek powstrzymać
a mieszy prowincjonalne poro-
ciwie rozwinąć, tak ja
w swych kotach, jako i inne
komitety, komitety i kółka
ludzi, jak to w rewolucji nad-
mieniam, rachując się liwnie

K. M. i. n. k.

metodami i remiślników sto-
licy, aby się rozchodzono i roz-
jeżdżano po kraju i rozbudowano
wraz pomagano do urzeczywienienia
uroczyściwości różnych uroczys-
wych - którym wstawa w owym
czasie prawie żadnej nie
stawiała przeszkody. Przy
kwiecień rok 1861. gdy już prace
tajne organizacyjne nie dobrze
się rozporządzały i rozwijały, tak bieżą-
jąco i czerwone, w miastach spow-
i w kościołach miastach, posta-
nowiono było, aby ruch rusa-
fistyczny rozwodził się ra-
kownicy wspaniałemu i wiel-
kiemu obchodami uroczys-
wem w różnych punktach
kraju - gdy oddawna już spo-
dziewane ogłoszenie stanu
wojennego miało wkrótce
nastąpić.

Z tego tedy przedstawienia
przystępujemy różni odnośny do kraju
i jako ten wynikły wielkie
uroczyściwości manifestacyjne,
takie jak choroba; jak na
podłasiu obchód 8. go wysta-
wionego Krucenwina - następnie
owa manifestacja w Macie-
jowicach, na Łysej górze, w San-
domierzu, w Łedzie, w
Ciechocku wie i w innych wie-
pamiastych mi punktach kraju,

rocz

wreszcie w Warszawie oświadczył
grzebu śp. Arcybiskupa Sijałko-
skiego i ustalenie na boien-
stwu na Książce.

Cel tych wszystkich mani-
festacji był: z jednej strony prze-
pamięnienie verbuśmianu
narodowi ważniejszych faktów
historycznych, z drugiej zaś strony
urównoważenie ruchu we
wszystkich sferach społeczeństwa,
nadając im barwę religijną.
Dać możność masom wiejskim
do zainicjowania klasom społeczeń-
stwa oświeconym i kierują-
cym ruchem całym. — prze-
dla nas konspiratorów i orga-
nizatorów było to niejakie do-
tykanie pulsu narodowego
aby ocenić gdzie kiedy życie
polityczne najwrażliwiej było.

Pretekstem tych rebrak było
zwyczajne Dziś, naboreństwo
jawnokryte. A nawet bez
tych pretekstów wprost wy-
szano sobie naboreństwo.

Tak: Maciejowska miała
być w Warszawie, bitwy Książ-
ki — czyż nie data 28. Marca
jest pewna i czy historyczna,
nie wiem, bo daje mi się,
że ta ostatnia bitwa Polaki
upadającej miała miejsce 18
Października.

K. Mucio Na Łysej górze dnia 14 Marca

nia przypada co rok święto
podwyższenia ^{1^{te}} Krzyża, i
tam w klasztorze i kościele
bywa wielki odpust, gdzie
stłumy ludności z całej
niemal stowianowskiej
zachodniej schadają się do
cruśki drewna krzyża ^{1^{te}}
tam w kaplicy najsłynniejszego
się. —

W Sandomierzu był odpust
daje mi się takie d. 23 Wnieńia,
bo to dzień ^{1^{te}} Wacława,
króla niegdyś Cieskiego i
Polskiego — o manifestacji
z d. 13. Pawłowicza tam
w Sandomierzu nie jest
mi wiadomo —

To tylko, o ile pamiętam
i nie mylę się, pewna, że
tego samego dnia w pod
Maciejowicami były różne
manifestacje w różnych
miejscowościach — a nawet
w Sandomierzu — Zwrócić
ruch tego całego arci
wtedy dokładnie objąć,
ani dnia pamiętać nie jestem
w stanie. —

Wspomnę raz powtarzałem, że
główny cel był. pociągnięcie
ludności włościańskiej do
spółdzielni w ruchu nowo-
dawnym klasa wyzanych — przy-
tem na takich sebraniach

i dyktando konspiratorowie kpiu-
wymajdowali wybitniejsze pa-
tarie i jednostki, oceniali
ich stosunki i występ woko-
licy i zawiązywali stosunki.
Dla naszych kół centralnych
w stolicy nie było dla
naszego organizacyi prowin-
cyonalnej. —

Nie mogło się tutaj opierać tej re-
wolucji, że gdyby wstąpiła, nie byłaby
wzrostu stanu wojennego,
to w tak krótkiej chwili
wszędzie tych fal manifestacyi
nych porzuci, że radnych pod-
staw organizacyjnych potrzebnych
nie było niczego — tak się wmy-
kało rozlewało w ruchu rewolucyj-
nym i tak się ciągnęło, wymykało
z rąk naszych. Stan wojenny
leży z 1861. pomógł nam do zawią-
zania owych następnie tak
rozgarniętych krajowych orga-
nizacyi, a mianowicie owych
wewnętrznych — to bratem była rewolucja
nie jako na półgawurę, a raczej
tak wzięta, a przechodząc z dołu
i starając się jawić ową le-
galnie działającą była niebezpieczna
nawet wówczas. —

Kellner

Dnia 19 na posiedzeniu Komisji
Wojenno-Sędziwej dn 16/11 Listopada 1865.

Karol Majewski na rozpytania
odpowiada co następuje:

Co do deputacji Studentów z
Uniwersytetów Cesarstwa, którzy
przybyli do Warszawy aby wraz
z miejscowemi zaciągnąć do obywateli
podania adresu o przywrócenie
Uniwersytetu itd, itd, to jak w ogólnym zeznaniu powie-
działem, przypadek gwałtowny ich
i utworzenie się Deputacji
po 8 Lutego 1861r. kiedy ja się
zostałem aresztowany w Cytadeli -
wszystkich więc nie zna-
łem i nie pamiętam, zwłaszcza
że z rozkazu ówczesnego Ober-Polic-
majstra pułkownika Trepowa
wkrótce byli wyostani ekstradowa-
ni na koszt skarbowy napawrot
do Rosji, tak że gdy wyprzedem
w Cytadeli już tylko zastatemu byłem,
który jako mieszkaniec królestwa
nieprawił sobie swój pobyt w
Warszawie. - Temi zaś byli: z Pe-
tersburga Adam Majewski, z Kijowa
zaś Juljan Werszowicki, Tomasz
Burzyński i ukrywający się przed
policją Gustaw Wasilewski.

Karol Majewski daje objaśnienie
następujące:

1^o Co do bractwa Czarnych: z pewnością
się rekrut mógł nie w Akademii
nigdy go nie było. Inaczej bowiem
i to bardzo blisko Kamyka, którego
jako w zeznaniu swoim skro-
lił ten razem ze mną materiał
do kółka Zaukonoskiego i daje
mi się nie miał przedmowa
w owym czasie skrytego. Następnie
zajako członkiem Komitetu Aka-
demickiego, mógł się przedstawić
czymś za to, co tu powiedziałem.

Jednak o bractwie czarnym
Gorciuchin co wiem uwarunkowa-
stosowane tutaj powiedzieć.

Niejaki Władysław Krzyżanowski
będąc jeszcze w szkołach w Warszawie
wie przed 1850. między studentami
zawisł tak nazwane bractwo
czarne, niby z celami patriotycznymi
- ale rzeczywiście jako osu-
bił się przez to bractwo na swoje
osobiste wydatki fundusze - Władysław
jako fałszerz weksli został
zesłany na Sybir, gdzie udawając
politycznego przestępcę. Wro-
ciwszy za amnestją w r. 1857. do-
jeżdżał do Warszawy, wkrótce
w kołach młodości kręcił się
ale jako niemoralny i podejrany
nie bywał nigdzie przyjęty. Wp-

Kłękając jednak za podejrane fundusze

za granicę i w Paryżu o mało
nie został utopiony przez emi-
grantów, którzy go traktowali
jako agenta policyjnego. Wracając
daje nam się w r. 1860 do Warszawy,
uniknął zupełnie z korytarzy
ówczesnych kół i ruchu. Do-
piero w czasie wypadków Lu-
towskich w 1861 r. pojawił się i
wiesci chodzący o bractwo
czarnych między ludem i mło-
dzieżą zawisnęło. Pisał i rozle-
piał po mieście plakaty do ruchu
zbrojnego zachęcające - rozpraszając
miał listy i spisy nienawistnych
szpiegów i zdrajców krajowych -
za co delegacja miasta karała
go aresztować i oddać policyi
Rusyfikiej na Ratusz. Pre-
mierem do Cypradei, zostawał
tu w X państwie około 20 mie-
sicy, gdzie go osobście odwiedził
na spacerze przy końcu 1862 r. i
podobno został restauy do Tomśka
czy Tobolaka na wiedeńskie
czy też na Zytelstwo. —

Bractwa czarnych ani śladu
nie spotrzegatem nigdy już
w Warszawie. —

2^o Fakt wystąpienia profes-
ora Łochowskiego na pomniku
Matachowskiego u Fay 1^o Jana

w r. 1848 czy 1849 miał przebywać
 miejsce — za co ten Zochowski
 był wysłany na Sybir i tam
 życie zakończył. — Nie byłem
 świadkiem tego, jako nie ba-
 rowyzy owczynie w Warszawie
 ale z opowiadani kolegów, znaj-
 mych i nawet zdaje mi się w
 podróży do Rosji od syna tego
 Zochowskiego, narem. Łapani-
 re nina idącego fakt ten miasto
 sobie potwierdzone. —

M. Majewski

Działo się w Pruskiej Wojewo-
 dztwie Kujawski dnia 5/7 Listo-
 pada 1865 r. —

Kłmł Majewski na zapytania
 czyż nie odpowiada co następuje

1. Początkowe działania
 partji czerwonej i partji
 białej na Litwie i Rusi! —

Nie są mi kompletne znane.

2. Pierwsze stosunki z rewo-
 lucyjnymi Warszawskimi. —

Już w r. 1859 a znowu w 1860 i
 1861 nętasz się do mnie i do Ju-
 geusa z Wilna Franciszek Da-
 lewski, jako wyobraźni pociąg-
 wego ruchu w trzech Guberniach
 Litwy i Białej Rusi. Porówna-
 niał on wprawdzie stosunki z
 Paryżem, był mi więc rekomendowany

Kłmł Majewski

także przez Annyę i Ignacego Mo-
ciejowskiego z Paryża przybyłego.
Następnie przez Zygmunta Cierakow-
skiego mego znajomego i przyja-
ciela, w przejeździe jego przez War-
szawę w r. 1861, zawiadomieniem
Dalewskiego co się u nas dzieje,
przyrzektem pomoc na jego rada-
nie, wysyłałem tam parę razy
Frankowskiego Jana i Młodzie-
rza Grejskego - ustatkwiałem do Wilna
wzrostke książek i pism rozmaitych,
kudrów Dzwon, medalików itp. rzeczy,
ale nigdy arcygłów jego robot i
stosunki Litwy oraz Białej Rusi
nie miałem. Dokładnie. - Pow-
racała niedawno, powracająca
z zagranicy, z ramieniem w
Litwie i Rusi odbierała dostrzeżenie
objasnienia o naszych robotach i
polecono Franciszkowi Dalewskiemu
zapewne pod jego kierunkiem
miała udział w czynnościach
rewolucyjnych. Między innymi
Doktor Łukowski z Moskiewskiej
Gubernii zobowiązał się swojej
provincyi z pracami Dalewskiego
powziąć. - Czy raść i jak
nie skutkiem nie jest mi
wiadomo. Młodzie-
zowie, przyjeżdżali także depu-
tacje swojej do Warszawy. To raść
to było w czasie mego arcy-
wania, tak w r. 1861 w czasie
wypadków Lutowych, jako też i w r. 1862,
a zatem ani tej deputacji ani arcy-
głów jej stosunków ze stolicą nie znam

zupetnie. Dalewski utrzymywał
takie stosunki i z białą organizacją
w pierwszej połowie 1862 r. i przyjechał w
myśl jej odprawy i z Białej Rusi
zaś bierali wiadomości w Warszawie
w przeddzień i z zagranicy i w
marce 1862 r. z Mohilewskiej
gub. niejaki Roszkowski i
Brzostowski, ale zdaje mi się
nie jako tylko animatorowie
wędrowni, z ultramontaniście-
go odzienia — Dąb Brzostowski
w czasie drugiej bytności w War-
sawie w 1862 r. tylko z bytności
naczelnikowi Towarzystwa
Rokicińskiego miał styczność,
a od nas i innych zupetnie
stojąc. — Bracia Ostrowscy, Je-
leńscy, Bronisław Dalewski,
Andrzej Gejstow i Hofmayer,
nie mieli również stosunki z War-
szawą, ale nie remu — Do
nich więc pro męczył odwrócić
by się należało. —

W Mińsku i w innych Moje
oddziałach Litwy, nawet nie
stymulować o żadnych innych
zobowiązaniach. —

3. Ustalenie Komitetu
w Wilnie i faktowanie z
Komitetem Centralnym. —

4. Sprawy białe i czarne z Komitetem Cen-
tralnym. —

5. Wybuch powstania w Litwie. —

i Rusi

6² Przyjacie białych do Wiedny, epist.
czerwonych, charakteru powo-
stawa.

Co do tych pytań nie nie po-
trafić odpowiedzieć - gdyż wyją-
tko to znatnie w czasie mego
siedzenia w Cyfeli od
Czerwca 1862. do Maja 1863. - a
choćby następnie wolny
byłem nie miałem czasu
na badanie przestępstw,
gdyż bardzo byłem zajęty w
Rządzie Narodowym.

7² Następne wszystkie zmiany
w komitetów i Wydziałów
Litwy i stowarzyszeń z Rządu
Narodowego.

8² Oraz upadek i reorta
wszystkiego aż do sierpnia
roku 1863.

Przyszedł nie powiadamiać ich
dokładnie, gdyż w Rządzie Nar-
dowym za czasów moich Wy-
dział prowincji należał nie do
Awejdę, który nastę-
pnie po oddaleniu Du Lau-
ranta był wyznaczony jako ko-
missarz pełnomocny na
Litwę, mający dopiero wam
dokładnie przystać relacje,
a tego z powodu awansowania
nie uskutecznił - natomiast
wiele tegoż Awejdę namówił się
powrócić, które gdyby nie mógł
nieci

nieci przedstawione, niwie jakoweś
Dopełnienia bylibym wstanie
uskuteknić. — Za czasów Prusów
następnyk a mianowicie Traugota
wiem tylko że był tam pory-
tani w celu odbudowania orga-
nizacji i poparcia ruchu abo-
nego komisarze — wiem także
że Wacław Przybylski b. Sekre-
tary Litwy powrócił z gran-
nicą w jesieni 1863. usiłując się
miało polecenie stać na fur-
Dusze niegdyś przez Litwę do
Paryża wystane, dostarczył broń
na Łódź, ale ani narodził ko-
misarzy przez Traugota wysy-
lanych, ani skutku Działani Przy-
bylskiego nie miał. Zyskał
Zresztą na Litwie wszystko by-
ło w takim upadku, że nawet
komunikacji Warszawa stała
Łódź nie mogła. —

Códo Pruskiego. —

1^o Stan księstwa Pruski-
skiego do wybuchu powsta-
nia w Królestwie Kongresowem.

Wt. 1859-1862 ja wraz z Jurgensenem
miejscowy wprawdzie stosunki
z Guttryem i Niezolewskim, ale
jedynie pomiarze dla nas we-
wnętrznie transportów książek
itp. z zagranicy, co także ja na
pośrednictwem stosunków

Kellern

De

Demela miatem ustalione. -
 Stanu Księstwa Dokładnie nie
 znatem - Dopiero na Czerwcu
 1862. Był wzywany Gutty do
 Warszawy i miatem u siebie
 Dokładny obraz całej Wielko-
 polski i Pn. Zachodniej,
 bez wkrótce anektowania na-
 wet się z nim nie skoni-
 uikowatem, wstawała się
 przemiany stanowcze w pro-
 cach Warszawskich / stworzenie
 się Komitetu Centralnego / sta-
 ostatecznie dzieł mojej wolności
 i upetnie mi powstania. -

2^o Lawacywanie stowunków
 Księstwa z komitetem
 Centralnym - ustanowie-
 nie władzy w Księstwie
 przez siebie komitet - jej
 przemiany. -

3^o Działanie powstaniowców
 na utworzenie Dyktatorji
 i do jej upadku. -

4^o Sposób działania powstani-
 owców po upadku Ławie-
 wicza przez resztę powsta-
 nia. -

Warszawko to nie jest mi. znane,
 jako miejsce miejsce między
 Czerwcem 1862 i Czerwcem
 1863. kiedy ja siedziałem w
 Cyta deli. -

Był g. t. w. skierowany do
 zbierania fundusów i do
 formowania oddziałów zbrojnych
 dla

Dla Kongresówki — Dzienią ston-
nictw gwarantaty — wszystkie z
wielką energiją i czynnością
stało się tam Jutendatura woj-
skowa — Ludność poznań-
skiego i Prus Zachodnich odrar-
nawiała za sześć lat z góry po-
datk Narodowy, — i następnie przy
porządku narodowej i innych opia-
rach bez szemrania wypłacała się
do ostatniego groša. —

5^o Organizacja Księstwa Po-
znańskiego i Prus Zachod-
nich oraz Zachodnich. —

W czasów powstankowego pow-
stania Organizacja nosiła
charakter autonomii prowincyo-
nalnej, z Naczelną władzą w
rękach oddzielnego Poznań-
skiego Komitetu — Należy to
nie są mi znane, boi był
wtedy w więzieniu. Należy
jedynie uwrze je określić.
Za czasów mojego Prądu
przedewszystkiem zkasowaliśmy
autonomię Księstwa jako
i Galicji. W tej ostatniej cała
twała opozycja, przeciw temu
krokowi — Poznańskie zaś i
pruskie polskie nie sta-
wiały żadnego oporu. Peto-
mnie komisją do uro-
dzenia nowej organizacji był
był wyznaczony przez nas w Lipcu
1863. Stanisław Frankowski.

M. M.

Natomiast i nawet nie na-
portował chronić się przed
pruszkami za granicę. Wystąpił
następnie Dr. Lawans w charakterze
pomocnika komisarza petuse-
nicznego, na Labor Pruski-
tackie, nie nie robił i szukał
bez wiedzy. Tak więc żadnej
podstawy urzędowej nie
miałem i Dris nie mam
do określenia Organizacji
Laukiej prowincji.

W Prusach Wschodnich były
tylko urzędowe powiaty naro-
dowe i agencja broni w kwi-
lewie (głównie karabinów (Cuk).
Prowincja ta prawdziwie geo-
mialsko-krytycka mały
udział w powoły w powoła-
nie narodowych miata.

Dopiero na Pradów Traupke
cały zabór Pruski niowa
się jako tako upowiadkował
w organizacji i odrywał, przy
petnomocnym komisarzem
został Łukaszeński - ale już
muregółów jego zarządu na-
petnie nie znam.

6^o Stopień zależności Laboru
Pruskiego od Prądu Na-
rodowego i opowierza.

W odpowiedzi na powyższe
piąte pytanie - już ogólnie

określitemu szeregowi podać nie
jestem w stanie. — A więc jako
kierujący prowincjami — Dariusz
Towski ze szwadronu emigra-
cyjnych kłobuków Janowski
jako agent broni w Taborze
Pruskiemu krążącemu, mogą
jedynie dopełnić szeregowi. —
Gdybym ich zezwolenia nie
miał przedstawić — uwró-
dziłbym doświadczyć dać jeszcze
niektóre objaśnienia. —

K. M. M. M.

Drina się w Czarowej Wojewo-
dzie Komisji D. 15/27 Listopada
1865 r. —

Karol Majewski na zadane
pytania odpowiada co następuje.

Podział Stronnictwa

Wszystkie stronnictwa, zgadza-
ją się pod względem celu
a tym jest: być nie podległym
jako państwu samodzielnemu. —

Co do drogi dojścia do tego celu
rozpadają się na trzy odłamy:

a) Głównie, opierające się na siłach
własnych narodu i kraju. —

b) Głównie kierane na obcą pomoc.

c) Opierające się na własnych siłach,
a pomoc obcą uważające
jako ewentualność pomownictwa.

Tylko pierwsze stronnictwo (a)
jest

K. M. M. M.

jest prawdziwie narodowcem, czegoś
polskiem. — Ono dopiero wypada
się na dwa odcienia, t.j. na
białych i czerwonych. —

I

Stronictwo Czerwone

1. Jak je nazwać inaczej w po-
liberalnym znaczeniu. —

Przeważnie przedewszystkiem
panowanie obce, uważane za
nielegalne, a zatem stało się ob-
cziejsze nie uważa się obowiąz-
ującym. — Naprzód chce osiągnąć
kraj obcego kalendarza, przez prze-
rządkowanie, a potem go dopiero
kiedy w domu wstąpić do
siebie. Jdźcie więc im głownie
opowiadanie jak najwyb-
szyć i brzojnej, a zatem odwrócić
się do maszy narodu, obie-
cując dobycie społeczeństwa i
winnie być uadzić kare
bić nieprzyjaciela. Stronictwo
to może się tedy nazwać
bezwzględnie insurrekcyjnym,
rewolucyjnym, socjalno-de-
mokratycznym, bo tylko
na podstawie przewrotu spo-
łecznego maszy porządku może
i realizować porządek je usi-
lując. — Nakoniec głosząc idee
postępowego urzędowania przy-
stępnej niepodległej polski, jest
stronictwem progresywnym
i demokratycznym.

2. Jakim miało być cel i zasady działania? —

Cel główny: Polska niepodległa, aby w niej nie kłęba jedna, ale całość narodu, była prawnie zabezpieczoną i niezłomną.

Zasady działania: propaganda zasad demokratycznych; woli i równości bezwzględna wszystkich elementów — organizacja myślna charakterystycznie militarna.

Skreślenie bezwzględnie władzy Dyktatorskiej: Wybuch jednoczesny ruchu zbrojnego, na wszystkich punktach Polski — wystąpienie ~~stos~~ obecnych sił nieprzyjacielskich, a nim nowe nabywanie i wzmacnianie porządnej armii narodowej. —

3. Kiedypowzięty początek te zasady i jak się rozwijały? —

W ostatnich chwilach była mowa o wspólnej Polskiej, zasady te wzięły początek z spostrzeżenia, że tylko jedna warstwa narodu, tj. szlachta, nie mogła obronić Polski od upadku, a temu bardziej nie jest dołha wydobycia z niewoli. Odwołanie się tedy do całości narodu i wcielanie w społeczeństwo zasad zdobytych w Europie przez wielką rewolucję francuską, jest niedwódnym koniecznością. Wypatki ustawa od Kof-
tacza powołany, do Mie-
rowskiego i Komitetu Central-
nego historycznie tutaj materia-
jak się więc zasady tak uwaru-

Kulman,

ostatni

4^o Jak chcieli i usiłowali
czerwoni, zastosować swoje
zaśady do czynów, aby dążyć do
niepodległości polski? —

ostatnie czerwone wzywają,
w obecnej tylko historii
ostatnich stu lat. Dobyły
się skreślić. —

Ponieważ Organizacja Czer-
wona i cała działalność ko-
mitetu Centralnego, nie są
mi do końca znane; gdy
nigdy do nich stanowczo
nie należałem i przez wt
wypierania nawet dalnym
świadkiem postępowania
ich być nie mogłem — więc
na to pytanie do końca
odpowiedzieć nie mogę. Wia-
danie zaś Bratni Narodowego
za wielu czasów w chwili
walki zbrojnej — daje mi
się że w mojem rozumieniu
w zupełności wyjaśnieniem.

II

Stowarzyszenie Bratni

Kardynalna różnica od czer-
wonych jest ta: Tak nasza
bieli przypuszczają, że jaki-
kolwiek jest stan obecny
polski prawny, jest faktycznie
obowiązujący. Na pierwszy
czas unikać buntu, aby
przeprowadzić prace przy-
gotawawcze, mogące dopiero
kiedyś dać podstawę, do swie-
żego zarządzenia prawu z-
jed-

pełnych i ostatecznych mande-
rowych. Wreszcie należy legalizować,
drugą walkę moralną
z napływem obcym towaru,
całą machinę rządową w na-
rodowe ręce zdobyć i dojść do
provincialnej zupełnej au-
tonomii każdej części państwa
polskich. Wtedy albo z pomocą
jednych z państw sąsiadów,
albo bez tej pomocy naród nasz
będzie mógł chwycić za broń
i całość polski rządzić i ure-
gulować.

ad I^{te} pyś: To stronnictwo nie ma naraz
przedwzrostkiem opowiadania le-
galizacji i druzgociny, dążąc do
prawnowania jutro, w granic
cach nie przekraczających praw
zasadniczych korony. — Mogą
się nawet wyznawcy tego
stronnictwa używać pro-
greszizmu legalizmu — legal-
izmu uniwersalizmu
itp. Teraz ~~namuszcza~~ Rada
obecne do ciężkich ciar i ciężkich
reform, wai się tedy mogą re-
formistami. — Gdy zaś im
chodni, aby był spokój koniecznie
do takiego postępowania,
a z drugiej strony, gdy tylko wa-
stwa najwyższa i użyteczniejsza
wona w narodzie, może dro-
gami tego stronnictwa po-
stępować, można ją tedy

Kellerau

nazywać konserwatorami, konserwatystami, czasowemi - zachowawcami, anti-rewolucjonistami, na koniec dżentelmenami arystokratycznymi - szlacheckimi, lub uniażkowanymi Demokracjami - wedle tego jakie porętkowo zasady do reform Prądowi narzucali. Gdy znów z poręczy swojej znajdują się wśród ciemnowyjdych i ciemnogłównictwa konserwatywno - Prądowego nazywano ich milienierami (Juste - Milieu) lub tery Milienierami od wyrazu Milie kpiąc gdyż podejrzewani byli że na kpiące lat swoje prace powolnie narodowe odkładają. —

ad 2.

Główne zasady działania:
Utrzymać element szlachecki jako jeden wspólny narodowy w całej Polsce, na cele całej pracy narodowej, przede wszystkim do utrzymania elementu narodowego Polskiego miastowego, ludzkiego wybitniejszego z cywilizacji. Zorganizować to wszystko w następstwie jednolitych, których na zasadzie opiekuńczego postępowania, reortu narodu i nietylko jego prowadzić za sobą. Wszystkie co Rady dają brać, eksploatować

z górytkiem dla mawdowici i zjed-
cora wiecej, gromie w kartej churli
tyurwie Rządow, se bez powinoy
tego strasniowa tylko anarchyja
i parrowanie crenwinych znalici
si. uwie. — Tym sposobem kon-
gresowki i Zachodnie prowincye
Doprowadzić do jednakowitych urzędow
Administracyjnych i prawnych,
Diatania podobnie polnaiskiego
i Galicyi pod jedyn kierunek
podcisnąć i tym sposobem
tym cizgle Dalej ciekac co czas
w holianwici da uwiecznistwian
ostatownego celu przymierza. —

Od. 3.

To samo co o razad cren-
winych powiatku i tu da
si powiedniec. Tylko obowia
historyczna praca od upadku
Polaki niewyjasnianyja, more
w niepewnosci pytanu temu wy-
niec nadoic. W ostatnich czasach
powiatk tych Diatanai, najcharak-
teryzacyniej objawilo Diatanai
legalne a nastepnie serone
Towarzystwa Polnaiszego w Kio-
lestwie Polakim, ksta Sejnow-
wego w Tabore Pruskim i
Salachty oraz Sejnow Galicyjskich
nakoniec sejnikow i urzedow
Mawrathowskich w Zaborowych
prowincyach. —

Wszystkie te Diatanai
naturalnie nie sa mi Polnais-
niane. Gdzie sa mawrathow
Dyrekcya biatych, tak krotko

Kellury

miatem niewyższy i w niej udział, nie nawet w braku całego kraju nie-
 adolui byliśmy sobie zrobić, a co
 nie względu na pracę organizacyjną
 i pierwotnych porządkowych urzą-
 dzeń czyniliśmy, to w rezultacie
 nie ogólnemu rozwojowi na-
 kreślenie. Główna zaś Dział-
 alność biurowa, przypadła po-
 mitem awansowaniu w 1862 r. wice
 nawet na ogólnie krytyczne
 Działalność się dzisiaj nie ujęła.

ad. 4. Prekursorką korupcji
 bieżących okoliczności owych
 podano adres - tak jak w
 Laborze Puskim i Austriackim
 na sejmach Donagano się
 reform i gwarancji narodowych.
 Zyskane reformy i możliwości
 miejsca administracyjne bieli
 powoli zapuszczały. Główna
 Działalność zwróciła się do oświaty,
 do restrukturyzacji kwestii spo-
 łecznych i ekonomicznych.
 Formadziatania na pół
 jawna - Skowarnienia i roz-
 maite doznawane jako objawy
 bieżących działaniach a w następstwie
 jawne środki do celów ser-
 wicznego wpływu i rozwoju nasad
 swego programu. Zaradyke
 opór ogólnych w rezultacie
 rozwojem jako program i bież-
 tych srogożności są określone.

W wzięciu, przy braku

coś

w wszelkich materialach, a przeto
jako chory - nie jestem w stanie
wiecej szczegółowych komisji
daję objaśnić. —

Kellner

Co do Duchowieństwa
Przymsko - katolickiego.

Na ogółne zapytania komisji
we względzie udziału Duchowieństwa
w ostatnich wypadkach
rewolucyjnych - oprócz zeznania
niego i dopełnienie szczegółowych
pytań indywidualnych, mam do odpo-
wiedzi co następuje:

W szczególności konspiracyjnego ma-
nifestacyjnego, od 1858 - 1861 r.
gdy się wytworzały pierwsze komórki
i komórki agitacyjne, nie
o Duchowieństwie nie umiesz
powiedzieć - oprócz księdza Ka-
milińskiego do Misjonarzy
w Warszawie i księdza Kulini-
skiego do S^{te} Aleksandra,
nikogo z Duchownych w kon-
spiracji nie miałem i
nie miałem. — Ci dwaj
w początkowych manifestacjach,
tj. w cichych jezuicie nabo-
żeństwach, ustalali w War-
sawie komórki nie zamyka-
jącymi i urządzającymi
nabożeństw pamiątkowych.
Ksiądz Nowakowski kapucyn.

Kellner

brat Karol Nowakowski
 ze szkoły Sulek piekarskich, wtedy
 jeszcze nie był księdzem —
 ksiądz Baryłkiewicz Laury-
 siewicz, za gorące i wyrażenie
 narodowe karania w Warne-
 wie już w 1854 r. i 55 r. był w wa-
 kachu pana Michałowa
 do Czesna wystawy — gdzie pra-
 wie zanikł, pod drzewem, nie
 mógł mieć czynnego udziału
 w powstaniach konspiracyjnych.
 Tępych Duchowiczów w owym
 czasie nie małem i nie
 wiedziałem — Tylko w 1860 r.
 otrzymałem już o księdzu Drow-
 nowskim w Płocku — jako
 najczystym obywateli z braci
 Frankowskich, ale go nie
 znałem i co robił, nie
 wiem — Dopiero po
 wypadkach Lubowskich w 1861 r.
 i w całym przebiegu mani-
 festacyjnym do końca
 r. 1861 i w powstaniach 1862 r. całe
 prawie nasze duchowieństwo
 przyjęło stanowczy udział w
 urządzaniu manifestacji i w
 urządzaniu karai państwowych,
 religijnie — narodowych,
 często bardzo gorczych — powoli
 nawet pomagali to nasze du-
 chowieństwo do wyprostowania
 się agitacji po prowincjach.
 Wtedy kler ciągle dotąd był
 obojętnym, a nawet opornym

temu gwałtownemu ruchowi -
choćby nie występował czynnie
i nie nabierał manifestacji
po kościołach. —

W tym czasie rządy ani ma-
jowości, ani jakowyeś błaszyn-
szosunków organizacyjnych
z Duchowieństwem nie mia-
tem i nie nie próbuję jego
działalności powieścić. —

W początkach perypetii organi-
zacyjnego, to jest przy końcu
1861 r. i w pierwszej połowie 1862 r.
śladnych śladów zaobserwacji
nieznatem - a tylko przez ma-
jowych ruchach i przez ogólnie
doverwy z kół cywilnych, sta-
raliśmy się zachęcić Ducho-
wieństwo do niesienia po-
mocy organizacji białej. —

Gdy się zaś utworzyła Dy-
rekcja i ugruntowała, gdy pow-
stał komitet Centralny - gdy
wice Dyrekcja organizacyjna gabra-
czerwona i biała miały zara-
pać Duchowieństwo ku wy-
czynnościom i celom - ja
przez cały rok będąc ares-
towany, ani o udziale Ducho-
wieństwa w czerwonej
organizacji ani o dział-
nościach białych, nie a nie
nie wiem i nie umię po-
wieścić. —

Kellamy

W

W porównie powstania i udziału
mezo w Prądzie Młodowym,
t.j. w cześci r. 1863. ar. 64² =
doktorowaliśmy Duchowici
stwierdzić na równi z innemi
stanami - we względzie całości
ci kierunków, radnych i wyjątko-
wych kroków nie robiliśmy.
W wydziale Spraw Wewnętrz-
nych była Sekcja Duchowa
na - a chcielibyśmy utworzyć
wobec wydziału
Prądowy Wydział - do tego
jednak nie przystało. —

Duchowienstwo nie ma na-
turalnie materiału do organizacji
rączy prowincjonalnych - w War-
szawie zaś w ramach nie sferach
organizacji, oprócz w kierunku
wymienionych, nigdzie ośro-
dów wotystościach nie stę-
paliśmy. Co było Prądem
Tranguta nie jest mi takie
wiadomo. — W ogólności więc
całe zdanie tak obrotu
szeregów napisaniem już,
nie zawierać może tylko i wie-
dzieć. — Wprawdzie
konspiracyji i organizacji
nie było jeszcze robione
był wolny na świecie. —

W czasie zaś powstania
był w centralnym Prądzie
młodowym punkcie ośro-
gów organizacji nie miało

mówisii wiedzieć. —
 Najważniejszy poryw przygotowywany, właśnie w którym
 wybitnie udział wzięły dwa warstwy
 narodu. Dat się widzieć. —
 W 1862. do 1863. Dla mnie jest
 zupełnie obcy — a nie miałem
 nawet czasu i woli o nim
 się dowiadywać, Ciagle bowiem
 w pracy codziennej zajęty, lub
 też aserutowany. —

K. Mucyński

Co do niektórych naboreńskich
 manifestacyjnych i zbierania
 składek publicznych
 1861 — 1862 r.

Jak to już w objaśnieniach
 co do manifestacji na Łysej
 górze, w Maciejowicach i t. p.
 nadmienione — głównym
 celem tych uroczystości było
 wzbudzenie masy i poruszenie
 nie ludu wsielącego miłoś-
 wicie do ruchu ogólnego. —
 Przytem też na takich nabo-
 reństwach i uroczystościach
 zbierano składki pieniężne
 i inne ofiary. —
 O niektórych naboreństwach
 w Warmawie:

- 1) Naboreństwo Górali Druciary
 tak jak mi do ręki zostało. —
- 2) Naboreństwo Włodzisławów
 odznaczające się świetną
 chorągwią (własności 200 r. s.)
 atłasową amarantową, z jednej
 strony Matka Boża, z drugiej

K. Mucyński

herb Litwy i korony - przy-
niewo to naborciństwo do na-
szej kaspy r. s. (daje mi się) 3002 r. s.

3) Naboreństwo wotwician z
okolic Warszawy i rysunek
wytworzeń jak mi odrytano -

4) Naboreństwo Dwórkiarzy:
wzory wiscie Ryżanick przed-
stawia dwórkarzy od prze-
jęcia konie od powiatu do ^{armat} ~~armat~~

5) Naboreństwo u St. Koryza
6) Naboreństwo w Dusze - i
problem inne za Lelewela -
Rordawano portrety i życiorys
litografowany Joachima Le-
lewela - z emblematami
narodowymi -

7) Naboreństwo za Kosiń-
ką D 14 października 1861 -
(portret i życiorys) -

1) Niekłk zbierano je na
naborciństwach, ale studenci
re szkoly i ich przynależ. i
akademicy niektórzy, zbier-
wali na uniwersytecie dnia
raz tylko, chodząc podwór-
lub koczować w domu.
Było to latem r. 1861. i
zbierano przeszło 2000 r. s.
jednego dnia - wyrażnie
świadczając na pro-
treby ruchu narodowego
i dla emigracji. Świadły
ten krok był próbą uprosza-
nienia stolicy - Wśród

o do zbierania
funduszu

zawieszano z chęcią gromadzić, choć nie
bardzo nęsić, bo w tym czasie
pełno było różnych składek -
a nikt się nie zważał, żeby stu-
dentów zbierających składki
straszyć lub policję uwiadomić.
2) Drugi sposób dochodzenia
do funduszy było sprzedawanie
biletów, broszurek, soder litogra-
fowanych itp., oraz medalików,
kartyjek - całych ksiąg i
przedrukowanych jak np. Mielki
tydzień polaków, - Żytwa
Ractawicka z gromadzi Le-
mowski, Czaszki -
ciurkowskie itp., itp. —

3) Urządzenie loteryj różne.
Została i najpopularniejszą była
loteria Koszyków, którą Fran-
kowski bracia w r. 1861. jeszcze
gromadzili, a kilka sergi
biletów pro 25 p. i. rozprzedawa-
no jeszcze w r. 1862. - loterię -
Zdarzenie, które dało powód
dopomysłu tego, było w moich
ociekach następujące. —

Kiedy w marcu 1861. zbierano
składki jawnie i publicznie
na poległych i rannych w
lutym br. w Cukierni Skar-
dewskiej u Morzeńskiego
około 5² Krzyża, stały ławce
dla tych składek i na siedzieli
przy nich rachujący studentów.

Kleiman

Roc

Różni wchodzący i wychodzący składali grosz na łaczkę. Zdawało się, że warta damy, jakas' wieśniaczka z korytkami, po kupno cegły w cukierni — Studenti raz chcieli ją do składki — a dała mi się Frankowski, którego serdecznie przemiłował. Do niej i prosił aby ona na "oprytą" coś takie dała" —

Kobieta wznowiona przemową i powzięta przez młodzież, Dyrektora, że chyba dać może jeden lub dwa czy trzy korytki plecioną, swej roboty. Wtem uświadomiło zakupione, licytowane i sprzedane mrowu. — Te korytki dostały się w końcu w ręce Frankowskich, mieszkających wtedy przy Chmielnej ulicy № 1530. i tam to odbito bilety i owe głośne loterya na korytki rozpoczęto. — Te ofiarowała je wieśniaczka, doskonale wtedy przetrzyta loterya do spopularyzowania składek we wszystkich warstwach narodu. — tak, że nieowocna organizacja białej na wiosnę r. 1862. rapydy woli Dyrekcji, czy biłoby te kupować i czy nie

VI
przeszkadzać ich sprzeczają.
Dyrekcya odpowiedziała, że ta
niezgodność się usłubiła
wznowieniu każdego i dobroczy-
nnu lub praktycznemu
projeciu ogółu - zważać tylko
żeby oszustwo jakie lub nara-
żenie nie wkładło się. - Ja
Dyrekcya sądziłem, że według
przywrócenia Frankowskich,
najdoskonalsza była kontrola
biletoów i druków, za rebranie
pieniędzy wyprowadzane, wie-
działem że są uwalnia-
i powściągnięte, nie gwałtowne,
przesadne lub ultra-dema-
gogiczne. - Jednak w
konciii organizacya biuła
podobno wystąpiła wata roz-
przedan tych i innych bile-
toów, oraz znaków puszcza-
nych przez komitet już
Centralny w r 1862. - Ale
to już nie na uwiek czasu
Więcej nie wiem do
nadmienienia. —

Karol Mayer

O Lapinskiego Donataniach
w Szwecji — o okresie
jego itp. —

Nad to co w ogólnem ~~nie~~
zmianu powiedzianem, nie
nie mam do dodania. —

Głównie bowiem byłem w Cy-
ladelli, kiedy Lapinski był
w Szwecji w okresie
na wiosnę 1863 r.

Następnie w ciągu nadania
w Pradze ~~Nur~~ głównie tam
miał zajmował się Wydział
Wojny i właściwie estonski
w Pradze — tudzież Wy-
dział Wojny Spraw zagranic-
nych. — Co zaś z skretem
i zmianami sprzetami tej
morskiej wyprawy się
stało, nie wiem, gdyż na
Pradze Frangata nie
już nawet o Lapinskim ani
o jego przystawościach nie
stypatem. — To tylko poma-
nie potężnem było Konieffki
broni w Liège i Guttremu
pod swój zarząd wnieśli
resztki utensyliów po szwedz-
kiej wyprawie. — Jednak
blizszych szczegółów nie
wiem żadnych. —

Co do monety polskiej

Co tylko wiedział i pami-
tał napisaniem w zeznaniu
za moich czasów w Pradze
~~Nur~~ ani metalowa mo-
neta ani papierowa
nie

nie przysłała do skutku, tak
w kraju jak też za granicą -
prócztkowo przysłem było
za podstawę mającej się
puścić monety narodowej.
rachunek iia stół polskie.
Wiem że i Traugutta wie
towało wprowadzić nową
jednostkę piast. —

Ale ani złotowych, ani
piastowych, tak meka-
lowych jako i papierowych,
nigdy nie widziałem ied-
nych sztuk - Co wiekna
nawet nie słyszałem, aby
były w kurs porzucenie
kiedy - sądzę nawet że
nie były zrobione - chyba
już po wojnie ostatniej
arewotowaniu w marcu
1864 roku. —

O drataniach Rupprekta,
Bawremera i Łaskowskiego
w Paryżu, oprócz tego coś
wypisują w ~~Paryżu~~ ~~remon~~
nie, nie mi nie jest
wiadome. —

Kuniewicz

Karol Majewski. Odgrywała ona do-
pełniające pytania co następuje:
1^o Biblioteka tajna Akademicka,
była nawiązana jako nie, liwna,
w mieszkaniu peryodycznie
wybieranego bibliotekarza - teni-
wille pamiątkom bywali: Kosko,
Kondradski, Biernawski - pro-
wizorem stowarzyszenia w czasie
wypadków 1861r. gdy przychodziło
do innej organizacji Akademickiej,
biblioteka została rozłożona
pomiędzy całości stowarzysze-
nia na prywatną własność.

2^o W Poznaniu całego kółka
Poselskiego nie znam, z rma-
jonych obywateli. Wile pami-
tam byli: Jp. Tytus br. Dział-
ski, Chłapowscy, Twardowscy,
Kraszewski Antoni, Gustaw Poko-
rowski, Dabrowski, Grudziński,
profesor Julian Zaborowski,
Niegolewscy, Guttry, Roger Ra-
czyński więcej nie pamiątkam.

3^o Najbliżsi moi przyjaciele
akademicy byli: Młodyśław
Krajewski, Haszewicz, Biernaw-
ski, Kosko, Kondradski - Stiegl-
Ramilow, (później) Soczowski,
i ci powstrzymali w stowarzysze-
niu - czy Dawidowski i Jan-
czewski byli w stowarzysze-
stwie nie pamiątkam. —

4^o Haszewicz peryodycznie się
zmieniali - najwięcej byłem
ja, Haszewicz, Biernawski - na

końcu zaś w 1861 i 1862 r. ja. Fundusze nigdy nie przekroczyły 8000 złp. wyjąwszy dobrowolnych ofiar, nadających na specjalne zapotrzebowania biednym. —

5^o Zwykle u członków Komitetu, których wiele prawników w rzeczywistości wyznawców, — zatem i u mnie.

6^o Z Marynowo-beryskich prawników tylko Wisnowskiego czy Wiśniewskiego — ze Szlachy Piłsudski, Cielecki, Trachowski, Frankowski i mój siostrzeniec Kurciński. —

7^o Przerzuciłem do Doubla, Anny i Janowskiego do kół Legacji Janowskiego i jego bliznych przyjaciół — a zatem i ja i Akademicy je nieświadomie.

8^o Z Petersburga nikogo nie pamiętam, oprócz Adama Masłowskiego — z Moskwy nikogo, w Berlinie Braunsen i Krasicki z Porzeczki, w Wroclawiu Anny — w Krakowie Löwenhardt — w Kiejdebergu Kozłowski.

9^o Porucznikowi już wtedy należało do Dyrekcji Białej, więc wszystkie fundusze wstrzymując z dawnych kół w moim roku będąc w ilości do 2,000 R. s. mnie do osobistej dyspozycji porównawczo przedstawione przedstawili za zgodą Gułkińskiego i Grabowskiego powstał

Kelley

Myszkowskiemu i gdy przysłał Miłowi-
 czer Jurgens Dolarów reszta tej: 4,000
 Rusz. mnie takie do dyspozycji =
 więc całe 6000 R. sz. Miłowiczerowi
 wroczytem. Dział. boudieru
 co bym potrzebował tylko
 do organizacyi mógłby
 iść - ale wkrótce aneto-
 wany nigdy do bratej orga-
 nizacyi groza nie wróci.

10^o Początkowo przez N^{ka} M^{cha}
 Przybylskiego, przez Kartwici-
 era N^{ka} Policji a wkońcu
 przez Picinowskiego Dy-
 rektora Wydziału Policji -
 Jakimi drogami oni do tego
 dochodzili i z kim Symseli
 płatne lub niepłatne sto-
 sunki, zapewne nader ta-
 jemne - to mi nigdy
 nie było wiadome - nawet
 Picinowski dostarczał
 Radowi codzienny tajny
 rapport po francusku, idący
 z biura Kancłarskiego
 do Policji do rąk Kancłar-
 nika - naturalnie ani przez
 nas nie był pytany, i kto
 do tego dochodzi.

11^o Pogrzeb Lesińskiego o tyle
 był polityczny manifestu-
 cya, o ile Lesiński był do-
 brym prawnikiem i o ile dwie
 strony policyjna i obronienie
 mów pochwalających mu to-
 rystę.

Wogóle wtedy bardzo zbiorowisko
ludni wstąpiło i niepokoiło
miasto. Wyłączenie nie było
to manifestacja narodowa,
ale w stosunku do innych po-
grobów, nawet najwiskrych dys-
kutowy, faktem rzuca uwagę
opinii publicznej. Dla tego
o nim przy pogrzebie Towarzystwa
wspomniatem. —

12. Jak w remanum nadmieniem
komitet Akademicki - sere-
götów nie pamiętam, a ratem
i marisk - a ktamari chcieli
umartych nie mogą. —

13. Czyn podobna także szeregi-
ty pamiętać - daje mi się se
początkowo 10 R. a potem aż
do 100 R. - Drukarnia Fran-
kowskich u nich była - prze-
mierkali nie wiedziatem i
nie wiem. —

14. Frankowscy i Bratko Bratko pirkowsky

15. Ciemieuscy, Kotarski, Treps-
ka, s.p. Frankowski, Torwar-
Błocki i jego synowie - Chwa-
libóg i wielu nie pamiętam
mi kolegów z Marymontu. —

Lebrania, gawioy i kółka to u
Jurgensa to u mnie, to u k-
belach itp. miały miejsce. Wielu
u znajomych służyły prawnicy
miejscowi kufaciu wypracowatem.

16. Towarzystwo Towarzystwa
rozumiatem tak jak w czasie
prawie kraju, w tym czasie prawie
arystokracji narodowa, z sobą

Wszystko szybko spokrewnione i w ciągu

głuch i stojący słusznym — Dłuj
komitet z Towarzystwa do lui-
czego itp. co wszystko reprezentu-
łowato się w Warszawie przez
rodzime Łanowskich krakow-
ia osobistości tam inżynier
wizjiu mojem bliżej nie
znatem, prócz jednego młód:
Łanowskiego ciotka Dyseki
biułych. —

17^o Ponieważ ani ciotkiem
Resursy jednej i drugiej na-
migi nie było, a tylko
tam przez Turgeusa sty-
matem o naradach i re-
braniach, dla tego tak w
remianu dla ogólnie-
nie ówczesnego obrotu tylko
ogólnie się wyrażałem. —
Co do narad to te w De-
legacji wkrótce najaw co
wybitniejsze wypłynęły —
Prowincjonalnych takich
ani wtedy nie ma, ani dziś
prawie nie ma. Głównie
zaś ogólnie narad miejskich
było raczej w Prusach ku-
piackiej — z gromadzkich do-
mów najgłośniejszym był
wówczas już Dom Józefa
Kwiatkowskiego kupca i
Dom Kronenberga. —

18^o Podpisy na adresach i listach
po wszystkich publicznych
miejscach a nawet na placu
Laskim, gdzie nawet niema
publicznej wiadomości i
konsul francuski prowadzi

nawet parę razy oracya, upow-
niając nas o sympatyi
Francyi i o przyjacielskich sto-
sunkach Napoleona III z
Cesarzem Rosyjskim i
na koniec zachęcając do spo-
kojnego porządku. — Korespondy-
d do Arcybiskupa i Andrzeja
Zamojskiego, w do studentów,
akademików i masy ludowych
kto umiał pisać to podpisy-
wał adres. Zebrane podpisy
i cały adres przesyła 29 00 0^{mi}
na wskazywaniu, przez
Zamojskiego wraz z Dele-
gacyą i Arcybiskupem
zostały wręczone w Ławku
Aⁿⁱ Góreckiemu. Następnie
tysiące podpisów i z pro-
wincyi powoli nadchodziły,
zbierali się w Petersburgu
a potem szły do kancel-
laryi Ministerstwa. —

19^{te}. Ktoś to z publicystyk
wypraw do Tivoli chwilowo
przerwanie wiadomości
odwiedzał, ma i badał
bliżej Józef Grabowski. —

Pomimo tłumem ludzi,
ani majmnych ani narad
oprot Dworkowskiego, Jerio-
rańskiego, Plucinińskiego
i słynnego Wład. Krysz-
nowskiego, a razem Ma-
ryńskiego, Epsteina, Fracko-
skiego, nie widywałem i dis-
tym bardziej nie pamiętam. —

Verny

Ru

20. *Dyrekcja Kustalka* Kruprecht, Jurgeus, Józef Kwiatkowski, zdaje mi się Borelowski - Józef Grabowski, Świekliński czy Świełlicki, ja chwilowo (dwa dni) krótki pastor Otto - innych nie pamiętam. Ciesze się znowu że ta Dyrekcja zmieniła, a w 8 kwietnia zupełnie reorganizacja. —

21. Całe miasto. Brusk i komplet gości u wód bawiający obywatele z sąsiedztwa, chłopci, rydri, księża itp. tłumy — nie pamiętam nia z osób znanych Nikołaj Epstejn niejaki Gossyński z Krakowskiego, więcej nie pamiętam. Burmistrz miasta i Kapitan Handaumeny ze Stopynicy byli wtedy i następnie śledztwo prowadzili. —

22. *Novoto 1861.* Stary Akt z 1413 r. potwierdzący i bractwo oraz jedność państwowa Polski, Litwy i Rusi chorągiewami 40. Województwo pod czas nabożeństwa rozwinieciem manifestowane, co obecnych podpisów stwierdza na wieczną pamięć. Akt ten w oryginale uroczyście mi Prachowski, deputat w Horodle re. orkuty Saluk piskunych i księdz ba

- Barylijanin Laurysiewicz. —
23. Naruszk nie pamietałem, zwłaszcza
czy nie postawienie grzy-
zste w Komitecie Akade-
mickiem lub w kółkach
miejscowych, nie koniecznie
przerwanie były wszelkie
wykonywane. Właśnie
i zamieszanie owaśnych
wypadków, kiedy dzień ra-
cierał już pamiatać dzień
poprzedzającego — a coż do-
piero dzień po czterech latach.
24. Tak jak wzmianka tak i
tutaj tylko ogólnie mogłem
ten fakt prawiścić, jako
charakterystyczny ruch o-
czesny umysłów, ani
osoby autora, ani szeregów
plam, może nawet bez-
imiennie podanego, jako
nigdy na wojkowości nie
mający się tembardziej dzień
nie pamietałem. —
25. Zwyczajnie robiono się to przez
drzewy lub przy spotkaniu
jakich znajomych kaiser, lub
nieznajomych u katedra ma-
jowego. To tylko pamietałem
ze kr. Kuliniński, Laurysie-
wicz i Drewnowski z Płocka,
jako też Kaniński u Miesio-
nary w Warszawie byli mi
znani i w zachęcaniu Ducho-
wiewstwa do organizacyi
był przerwanie objaśnianie
i naleganie. —

Kuliniński

26. Kornitka te zwykłe były tak
łajne i premiujące, że na-
wet ja, tak różnordne na-
jący stosunki nie mogłem
ich znać - Dla tego też
i dzisiaj ich nie pamięta-
jąc wywaritemu się, że były
samowolnictwem. -

27. P. Kronenberg jako wła-
ściciel Gwoli, miał w Re-
dakcyi przy pokoju Kra-
jewskiego, swój gabinet
i swoją sturkę. - u Kro-
nenberga więc odbywały
się posiedzenia, o ile pou-
delegacyi gwoździowej
obywatelskiej a przy Dyrek-
cyi także ani twierdzić
ani zaprzeczyć nie mógł
bo nie pamiętam. -

28. Soladyn Raulow, Zy-
liński, Danilowski, Jan-
czewski, Sulinski, Lau-
dowski, Kozłowski, Sta-
winski, Ed. Potęj, itp. -

29. Zadaniem spółki Tellus,
której nadreklamanci są
Bisulski, Plater i Chła-
powski było i jest chronić
własność ziemską od obw-
rania i przekroczenia
w ręce cudzoziemców, ku-
dziej wykonywanie z r-
niestawiańskich le-
własności. - O ile wiem
nawet rozsyłający petycje
pochwalać i zachęcać
ja

takie Działania legalne ucieczki-
wych braci Litwian zachodnich,
zaprowadzających z uapływem germanizma.
30. Otrzymał i uosil się z Towarzystwa z Wy-
działem Litewskim - ani jednego
rapportu o niego, ani też polecenia
jeździć do nas z Warszawy za urod
czasów nie było, bo w Peters-
burgu nie nie mieliśmy do czy-
nienia. - Na Litwę i dojeżdża
pośredniczyłem w rekomendacji
oficerów i w przesłankach zakus-
pywanych w Petersburgu uku-
syliów wojskowych, a wreszcie
w ściąganiu pódobku do mero-
dowego z Polaków bawiarzy
w Petersburgu. -

31^o Plan Organizacji Akade-
mickiej jak powierzenia
w zarządzaniu ogólnie rebranie
Studentów polecił Komite-
towi - a ten z łona swego
mnie jako swemu członkowi,
karał początkowo i brobi-
co zrobić i jak uysł pier-
wotną rozstrzygnięciem i jakie
w tem miarę widoki
to w zarządzaniu w zupełności
określiłem. -

K. M. K.

Dziatosis w sali posiedzenia
Czasowej Komisji - Sędziwej
Komisji. D. 10/22 Listopada 1865r.

Przew. Majewski na zapytanie
czytelnie odpowiada co
następuje:

Co do rządowego objaśnienia
we względzie piśmownej niejakiej
głosnięcej manifestacji w
Warszawie 1859r. mamy do nad-
mienienia następujące:

Z pewnością w Łutyni czy
Marcu 1859r. ktoś z kół Just-
ycyjskich podał do Kurjera War-
szawskiego ogłoszenie, że u
kierownika Pijarów w Warszawie
mamy dzień i godzinę odbyć
się rańbne naborstwo za
dniami Adama, Juliusza i Zy-
gmunta. Pytało to niedługo
problem ^zrodzina Krasinski
opłakiwała i w publika-
cyjach naborstwach creita
prawie jednocześnie zgasył
ojciec i syna. - Gdy bowiem
Prząd wyprawił Generałowi
Krasinskiemu świetny po-
grob, opinia publiczna, która
ta nadzwet pokazała urodzenie
syna poety który wraz z
Mickiewiczem i Słowackim
stanowił świetną trójcę li-
teracką. Czy ogłoszenie to w
kurjerze, a mianowicie czy
we

we wszystkich jego egzemplarzach
miało miejsce, czy też tylko w Ed-
birkach idących do cewury i
more potatnie w wiskorej ibici
z drukarni wyprawionych, nie
pamiętam. To jednak pewna,
ie ogłoszenie to ma własne
o czy drukowane ryłatem
i bytem w kościele d. d. Pijarów,
gdzie mniósłwo młodzi i pu-
blichwici widziatem, a nawet
wymawiatem z księdrem,
który nas mwiadamiat, ie właśnie
przed godziną ówczesny proest
Pijarów ks. Kasterki otrzy-
mał mierzania ps. Muchawo-
wa zabrawiające odprawiania
naboiństwa i właśnie z tego
powodu ów ksiądz prosił
o rozjeście się. Zaraz tam sa-
dziliśmy ze Ceniura ps. Mu-
chawowa oznaczem zanie-
monego nobwienstwa mwiad-
mista. Wychodząc z kościoła,
na ulicy 1^{to} Jaińskiej spotkaliśmy
armaty, rapowane idące z Cyba-
deli na zmierzanie posterunku
zwykłego w Łamku - publicności
wzięto to za groźbę Władcy, co
naturalnie wszystko przery-
niało się tylko do rozgłosu
i mważ krytycznych mąd ów-
czesnych Bractwa królestwa.

Kellm

Jeżeli by było potrzebnie Korresponden-
 cje bliźni w tym względzie szcze-
 góły, to sądzić że owożemy &
 Cenzor p. Sobieszczyński.
 lub redaktor kuryera p. Karol
 Thuck, zapewne jeszcze szybciej,
 mogliby najprędzej dokładnie
 wszystko sobie przypominąć
 i moje zeznanie uzupełnić.
 Na koniec nadmienić uwa-
 żam że stosownie, że cho-
 ciaby ogłoszenie w Kuryerku
 było nie tak obszernie roz-
 powrochnione to do ze-
 brania się licznej publi-
 cy w kościele, mogły
 być prowadzone lierne już
 wtedy kółka konspiracyjne
 w Warszawie - cała bowiem
 młodzież Akademicka i
 innych studentów prze-
 dewszystkiem w kościele
 spotykanemu. —

Karol Matuszko

